

P R O T O K Ó Ł

XXVI SESJI

RADY MIASTA LUBLIN

(IV KADENCJI 2002-2006)

20 stycznia 2005 r.

Spis treści:

Ad. 1. Otwarcie sesji.....	4
Ad. 2. Komunikaty Przewodniczącego Rady Miasta Lublin.	5
Ad. 4. Informacja o działalności Prezydenta Miasta między sesjami.	14
Ad. 5. Podjęcie uchwał w sprawach:	16
Ad. 5. 1. nadania imienia Gimnazjum nr 16 przy ul. Poturzyńskiej 2 w Lublinie.....	16
Ad. 5. 2. zamiaru likwidacji Bursy Szkolnej nr 3 przy ul. Weteranów 3 w Lublinie.....	19
Ad. 5. 3. zmiany uchwały nr 1065/XLII/2001 Rady Miejskiej w Lublinie z dnia 25 października 2001 r. w sprawie ustalenia planu sieci publicznych szkół ponadgimnazjalnych działających na terenie miasta Lublina.	57
Ad. 5. 4. programu przekształceń zespołów szkół i placówek prowadzonych przez miasto Lublin.....	59
Ad. 5. 5. zamiaru likwidacji Publicznego Przedszkola nr 72 przy ul. Różanej 9 w Lublinie.....	89
Ad. 5. 6. Zamiaru likwidacji publicznego Przedszkola nr 28, przy ul. Kruczej 6 w Lublinie	112
Ad. 5. 7. Opinii dotyczącej utworzenia i prowadzenia Ośrodka Rehabilitacji Zwierząt przez Katedrę i Klinikę Chirurgii Zwierząt Wydziału Medycyny Weterynaryjnej Akademii Rolniczej w Lublinie.....	125
Ad. 5. 8. Powołania Zespołu opiniującego kandydatów na ławników do Sądu Rejonowego w Lublinie na kadencję 2004 – 2007 w wyborach uzupełniających.....	127
Ad. 5. 9. Przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublina – część II	129
Ad. 5. 10. Zmiany uchwały nr 472/XXII/2004 Rady Miasta Lublin z dnia 2 września 2004 r. w sprawie zasad zwrotu wydatków za świadczenia pomocy społecznej realizowane w ramach zadań własnych gminy.....	130
Ad. 5. 11. Zasad zwrotu wydatków za świadczenia pomocy społecznej realizowane w formie posiłków w 2005 r.....	131
Ad. 5. 12. Zmiany uchwały nr 574/XXIV/2004 Rady Miasta Lublin z 25 listopada 2004 r. w sprawie szczegółowych zasad przyznawania i odpłatności za usługi opiekuńcze i specjalistyczne usługi opiekuńcze z wyłączeniem specjalistycznych usług opiekuńczych dla osób z zaburzeniami psychicznymi oraz w sprawie szczegółowych warunków częściowego lub całkowitego zwolnienia od opłat	132

<i>Ad. 5.13. Wysokości stawek opłat za zajęcie pasa drogowego dróg publicznych na obszarze miasta Lublina</i>	<i>133</i>
<i>Ad. 5. 14. Zmiany uchwały nr 188/VIII/2003 Rady Miasta Lublin z dnia 26 czerwca 2003 r. w sprawie zasad sprzedaży lokali mieszkalnych stanowiących mieszkaniowy zasób Miasta Lublin zmienionej uchwałą Rady Miasta Lublin nr 552/XXIII/2004 z dnia 14 października 2004 r. w sprawie zmiany uchwały nr 188/VIII/2003 Rady Miasta Lublin z dnia 26 czerwca 2003 r. w sprawie zasad sprzedaży lokali mieszkalnych stanowiących mieszkaniowy zasób Miasta Lublin</i>	<i>135</i>
<i>Ad. 5. 15. Zasad wynajmowania i wdzierżawiania lokali użytkowych oraz garaży stanowiących własność Gminy Lublin na okres dłuższy niż 3 lata i czas nieoznaczony</i>	<i>137</i>
<i>Ad. 5. 16. Zmiany uchwały nr 465/XXI/2004 Rady Miasta Lublin z dnia 8 lipca 2004 r. w sprawie ustanowienia herbu, flagi Miasta Lublin, flagi urzędowej Miasta Lublin i hejnału Miasta Lublin</i>	<i>155</i>
<i>Ad. 5. 17. Skargi p. -----, zam. Lublin ul. Gliniana -/-- na działalność Prezydenta Miasta Lublin w związku z nadbudową lokali mieszkalnych na nieruchomości przy ul. Glinianej - w Lublinie</i>	<i>156</i>
<i>Ad. 5.18. Skargi ----- i ----- na bezczynność Prezydenta Miasta Lublina w przedmiocie wykupu nieruchomości położonych w Lublinie przy ul. Filaretów</i>	<i>159</i>
<i>Ad. 6. Informacja nt. realizacji uchwały nr 245/X/2003 Rady Miasta Lublin z dnia 16 października 2003 r. w sprawie zasad sprzedaży nieruchomości gruntowych położonych na terenie miasta Lublin, będących w użytkowaniu wieczystym spółdzielni mieszkaniowych na rzecz tych spółdzielni oraz udzielenia bonifikaty od ustalonej ceny sprzedaży tych nieruchomości.....</i>	<i>160</i>
<i>Ad. 10. Zatwierdzenie planu pracy Komisji Rewizyjnej na 2005 r. oraz przyjęcie planów pracy komisji stałych na 2005 r.</i>	<i>166</i>
<i>Ad. 11. Interpelacje i zapytania radnych.....</i>	<i>167</i>
<i>Ad. 12. Wolne wnioski oświadczenia, w tym przyjęcie Stanowiska Rady Miasta Lublin „W obronie rodziny”</i>	<i>168</i>
<i>Ad. 13. Zamknięcie obrad.....</i>	<i>174</i>

Obrady XXVI sesji Rady Miasta Lublin odbywały się w dniu 20 stycznia 2005 r. w godz. 9⁰⁰ – 22³⁰ w Ratuszu.

W obradach uczestniczyło 28 radnych Rady Miasta Lublin, co stanowi wymagane quorum. Nieobecni na sesji byli radni: Jacek Gallant, Jan Gąbka i Dariusz Piątek.

Listy obecności radnych, zaproszonych gości, dyrektorów Wydziałów UM oraz przewodniczących Zarządów Osiedli stanowią załączniki nr 1 – 4 do protokołu.

Posiedzeniu przewodniczyli:

Zbigniew Targoński	– przewodniczący Rady Miasta
Celina Stasiak	– wiceprzewodnicząca Rady Miasta
Kamil Zinczuk	– wiceprzewodniczący Rady Miasta

AD. 1. OTWARCIE SESJI.

Przewodniczący Rady Miasta Lublin Zbigniew Targoński „Otwieram XXVI sesję Rady Miasta Lublin. Bardzo serdecznie witam państwa radnych i zaproszonych gości. Witam pana Dariusza Sadowskiego – przewodniczącego Sejmiku Województwa Lubelskiego; witam pana prorektora UMCS, Jana Pomorskiego; witam pana Janusza Różyckiego – przewodniczącego Rady Powiatowej OPZZ Powiatu Grodzkiego i Ziemskiego; witam przedstawicieli innych związków zawodowych.

Witam prezydenta miasta, jego zastępców, sekretarza i skarbnika miasta.

Witam również Kanclerza Kolegium Polsko-Ukraińskiego, który jest z nami obecny – Uniwersytet Polsko-Ukraiński – pana dra Grzegorza Kuprianowicza.

Witam dyrektorów wydziałów Urzędu Miejskiego i przedstawicieli przedsiębiorstw komunalnych; przewodniczących zarządów osiedli, przedstawicieli prasy, radia i telewizji. I serdecznie witam licznie zebranych mieszkańców Lublina.

Na podstawie listy obecności stwierdzam, że w naszym posiedzeniu uczestniczy 20 radnych, co stanowi quorum wymagane do podejmowania przez naszą Radę prawomocnych uchwał.

Zgodnie ze zwyczajem, przed rozpoczęciem naszych obrad na maszt w Ratuszu wciągnięta została flaga miejska – dokonał tego pan Kamil Zinczuk – wiceprzewodniczący Rady Miasta, a towarzyszył tej ceremonii hejnał miejski odegrany przez pana Onufrego Koszarnego.

Do pomocy w prowadzeniu dzisiejszych obrad bardzo proszę panią wiceprzewodniczącą Celinę Stasiak i pana wiceprzewodniczącego, pana Kamila Zinczuka. Przystępujemy do punktu 2.”

AD. 2. KOMUNIKATY PRZEWODNICZĄCEGO RADY MIASTA LUBLIN.

Porządek obrad przesłany radnym stanowi załącznik nr 5 do protokołu.

Przew. RM Z. Targoński „Przystępując do realizacji tego punktu porządku, informuję państwa, że na poprzedniej sesji sygnalizowałem, iż Wojewoda Lubelski wszczął postępowanie w sprawie stwierdzenia nieważności naszej uchwały nr 574/XXIV/2004 w sprawie szczegółowych zasad przyznawania i odpłatności za usługi opiekuńcze i specjalistyczne usługi opiekuńcze, z wyłączeniem specjalistycznych usług opiekuńczych dla osób z zaburzeniami psychicznymi oraz w sprawie szczegółowych warunków częściowego lub całkowitego zwolnienia z opłat. 29 grudnia przesłano do Wojewody Lubelskiego prośbę o odstąpienie od wydania rozstrzygnięcia nadzorczego w tej sprawie, proponując jednocześnie usunięcie wadliwych zapisów w naszej uchwale poprzez podjęcie przez Radę Miasta nowej uchwały zmieniającej uchwałę nr 574/XXIV/2004. Zajmiemy się tym w punkcie 5.12. porządku obrad.

Teraz przejdziemy do omówienia dzisiejszego porządku obrad. Pan radny Marian Pakuła, proszę.”

Radny Marian Pakuła „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Dosłownie dwie minutki pozwolicie państwo, że odczytam apel.

Każdy człowiek jest zobowiązany przyczyniać się... – (Głosy z sali niemożliwe do odtworzenia) – Każdy człowiek jest zobowiązany przyczyniać się, ile w jego mocy dla dobra drugich (Kartezjusz).

Szanowni Radni Rady Miasta Lublin!... Więc, może panie przewodniczący, ponieważ są uwagi, no to odczytam to w stosownym czasie, dziękuję.”

Przew. RM Z. Targoński „Dobrze, dziękuję. Pan radny Dariusz Jezior, tak? Ale to jest sprawa formalna tylko ewentualnie?”

Radny Dariusz Jezior „Tak, panie przewodniczący. Panie Przewodniczący! Panowie Prezydenci! Chciałem zaproponować, czy wnioskować o zdjęcie z porządku obrad punktu 5.13. dotyczącego taryfy Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Lublinie.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Pan radny Tomasz Białopiotrowicz, proszę.”

Przewodniczący Komisji Budżetowo-Ekonomicznej Tomasz Białopiotrowicz „Państwo Przewodniczący! Wysoka Rado! W imieniu Komisji Budżetowo-Ekonomicznej wnoszę o zdjęcie z porządku obrad punktu 5.18., tj. projektu uchwały w sprawie zasad wynajmowania i wydzierżawiania lokali użytkowych oraz garaży stanowiących własność Gminy Lublin na okres dłuższy niż 3 lata i czas nieoznaczony (druk nr 688-1). Dziękuję.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję. Pan radny Czesław Kozieł, proszę.”

Radny Czesław Kozieł „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Pragnę taką informację tylko przybliżającą podać.

W punkcie 5.14. są dwa druki – 662-1 i 662-2 jako projekt grupy radnych. Pragnę państwa poinformować, że grupa radnych z prezydentem jakby ustaliła jednolity tekst, który dzisiaj, w dniu dzisiejszym będzie prezentowany na sesji. W związku z tym, będzie to druk 662-3. I proszę to także uwzględnić w trakcie rozpatrywania. Dziękuję.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Jeszcze pan prezydent Janusz Mazurek.”

Zastępca Prezydenta Miasta Lublin Janusz Mazurek „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Odnośnie jeszcze porządku obrad. Otóż, w druku dostarczonym dzisiaj państwu wkradł się błąd (jeszcze nie dostarczonym), który będzie dostarczony państwu, mianowicie w punkcie 5.9. – przystąpienie do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublina w miejsce druku nr 649-1 będzie 649-2. Dziękuję.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję. Pan radny Marian Pakuła, proszę.”

Radny M. Pakuła „Ja mam pytanie, panie przewodniczący. Czy punkt 5.4., dotyczący podziału szkół będzie rozpatrywany jako całość, czy każde pary szkół będą rozpatrywane oddzielnie, a zatem szkoły budowlane oddzielnie, szkoły mechaniczne oddzielnie, Zespół Szkół nr 2 oddzielnie, szkoły samochodowe oddzielnie i wreszcie Zespół Szkół Przemysłu Spożywczego i Chemicznego? Czy będą jako całość? Jeśli tak, to wnoszę, by punkt dotyczący Zespołu Szkół Spożywczych i Zespołu Szkół Chemicznych został oddzielony od tych pozostałych, żeby on był rozpatrywany oddzielnie.”

Przew. RM Z. Targoński „Panie Radny! To będziemy rozpatrywać w czasie zajmowania się tym tematem w punkcie 5.4. Mamy jeden druk, tu mogą być różne poprawki, rozumiem to, i można będzie wnioski składać w tym punkcie.

Pani wiceprzewodnicząca Celina Stasiak, proszę.”

Wiceprzewodnicząca Rady Miasta Lublin Celina Stasiak „Dziękuję bardzo. Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Wprawdzie nie leży to w moich kompetencjach, w związku z czym zwrócę się do pana przewodniczącego Miturskiego – przewodniczącego Komisji Oświaty i Wychowania: czy pan przewodniczący zamierza zgłosić wniosek, który był przegłosowany i przyjęty przez Komisję Oświaty i Wychowania w sprawie zdjęcia punktu 5.2. – zamiaru likwidacji Bursy Szkolnej nr 3 przy ul. Weteranów 3 w Lublinie z porządku obrad?”

Przew. RM Z. Targoński „Pan przewodniczący.”

Przewodniczący Komisji Oświaty i Wychowania Jan Miturski „Tak, taki mam wniosek i będę go zgłaszał.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję.”

Radny M. Pakuła „A kiedy będzie pan zgłaszał?”

Przew. RM Z. Targoński „Proszę bardzo, pan przewodniczący Komisji Oświaty.”

Przew. KOiW J. Miturski „Proszę Państwa! Komisja Oświaty i Wychowania na swoim posiedzeniu debatowała nad projektem uchwały dotyczącym likwidacji Bursy i Komisja po dłuższej debacie doszła do takiego wniosku, mianowicie, że Komisja zgodziła się na to, żeby tę propozycję, ten projekt zdjęć z dzisiejszego posiedzenia jako projekt ostatecznie nie przygotowany. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. – (Głos z sali niemożliwe do odтворzenia).”

Wiceprzew. RM C. Stasiak „Tak, prosimy sprecyzować.”

Przew. KOiW J. Miturski „Tak, to jest wniosek do Rady o zdjęcie.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo Radni! Jeszcze kilka słów pan radny Janicki, proszę.”

Radny Sławomir Janicki „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Mam następującą propozycję.

Ponieważ w tej chwili nie mogę jeszcze tego zgłosić do porządku obrad, ale chcę poinformować państwa (dotyczy to porządku obrad) chciałbym zgłosić do porządku obrad punkt dotyczący podjęcia przez Radę Miejską apelu do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie lustracji i ujawnienia nazwisk tajnych agentów SB i innego aparatu przemocy z okresu PRL-u.

Ponieważ nie byłem w stanie wcześniej z państwem skonsultować propozycję, podpisałem się pod tym apelem, dlatego uprzejmie informuję radnych, że każdy z państwa, kto chciałby się zapoznać z treścią apelu i się pod nim podpisać, to po złożeniu co najmniej trzech podpisów będę w trakcie sesji zgłaszał propozycję przyjęcia tego punktu do porządku obrad. Także zapraszam państwa do zapoznania się z przygotowaną przeze mnie propozycją i ewentualnego podpisania. Dziękuję.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Ale, panie radny, mamy punkt „Oświadczenia, komunikaty” – może w tym punkcie dałoby się skonsumować tego typu sprawę?”

Radny S. Janicki „Jeśli tak, to bardzo proszę.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Pani radna Helena Pietraszkiewicz, proszę.”

Radna Helena Pietraszkiewicz „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Na posiedzeniach komisji była informacja, że pan przewodniczący otrzymał informację od grupy radnych, którzy to złożyli projekt w sprawie zasad sprzedaży lokali mieszkalnych, lokali użytkowych, że wycofują z porządku obrad. Chciałabym zapytać pana przewodniczącego, czy to jest fakt, czy też nie? Dziękuję.”

Przew. RM Z. Targoński „Ja zaraz potwierdzę to. Teraz pozwolę sobie jeszcze zabrać głos w tym punkcie.

Zawiadomienie o dzisiejszej sesji wysłałem państwu radnym 12 stycznia br., a więc 7 dni przed sesją.

Szanowni Państwo Radni! 14 stycznia otrzymałem dwa pisma podpisane przez radnego Stanisława Podgórskiego, radnego Mariana Truskowskiego i radną Wioletę Szafrąską-Kocuń, wycofujące z porządku naszych obrad projektów uchwał dotyczących: zasad sprzedaży lokali mieszkalnych stanowiących mieszkaniowy zasób miasta Lublina – to jest projekt na druku nr 689-1 – ten projekt mieliśmy w punkcie 5.16. porządku obrad – grupa radnych wycofuje ten projekt; i zasad sprzedaży lokali użytkowych stanowiących własność Gminy Miasta Lublin – projekt na druku nr 690-1 – mieliśmy to w porządku obrad jako punkt 5.17. W tej sytuacji proszę o wykreślenie tych punktów z porządku obrad.

Ponadto, chcę uprzedzić państwa, że zatwierdzenie protokołu XXV sesji musimy odłożyć na kolejną sesję. Nie udało się sporządzić, raczej przepisać nagrań tejże długiej debaty, jaka odbyła się w grudniu.

Ponieważ na sali są osoby, które były zainteresowane sprawą programu przekształceń zespołów szkół i placówek prowadzonych przez nasze miasto, chce wyjątkowo w tym miejscu poinformować, że prezydent miasta zgłosił autopoprawkę do projektu uchwały w tej sprawie, w której skreślił zapis dotyczący przeniesienia Szkoły Podstawowej nr 11 na ul. Maszynową 2 i Liceum Ogólnokształcącego nr XVIII na ul. Słowiczą 3 – sprawa ta dotyczy punktu... Szanowni Państwo! Proszę o spokój. Sprawa ta dotyczy punktu 5.4. naszego dzisiejszego porządku, a więc druku nr 672-1. Autopoprawkę otrzymali państwo przed sesją.

Propozycje już państwo radni zgłaszali do porządku obrad. Myślę, że powinniśmy teraz przystąpić do przegłosowania tych propozycji.

Jeszcze pani radna – przewodnicząca Klubu – Helena Pietraszkiewicz, proszę bardzo.”

Przewodnicząca Klubu Prawo i Rodzina Helena Pietraszkiewicz „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! W imieniu Klubu Radnych Prawo i Rodzina przed głosowaniem nad porządkiem obrad bardzo proszę o przerwę dla Klubu 15 minut.”

Przew. RM Z. Targoński „To teraz już przystępujemy do głosowania, tak więc na prośbę Klubu ogłaszam 15 minut przerwy.”

Przew. Klubu PiR H. Pietraszkiewicz „Zapraszam do sali nr 2. Czy sala nr 3 jest wolna, panie dyrektorze? Tak? Do jedyńki, proszę państwa, bardzo proszę do jedyńki. Zapraszam państwa.”

(Po przerwie:)

Przew. RM Z. Targoński „Szanowni Państwo Radni! Jesteśmy już po przerwie. Przystąpimy do głosowań wniosków, które dotyczą porządku naszych dzisiejszych obrad.

Najpierw poproszę o sprawdzenie kart do głosowania. Jednocześnie będziemy mieli dane, ilu radnych jest na sali.”

Radny Cz. Kozieł „Jeszcze jeden klub chyba nie wrócił.”

Przew. RM Z. Targoński „Jeszcze jeden klub obraduje też, aha. Klub SLD miał też obrady w tym czasie, bo nic mi... – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) – To poczekamy jeszcze chwilę, dobrze. W takim razie czekamy na zakończenie obrad Klubu SLD. Już widzę, że Klub SLD zakończył swoje obrady.

Szanowni Państwo Radni! Sprawdzimy listę obecności na sali i jednocześnie sprawdzimy działanie urządzenia do głosowania. Bardzo proszę przyłożyć karty do czytników. Dziękuję.

Szanowni Państwo Radni! Pytanie jeszcze jest do pana radnego Drozda. Czy pan radny przykładał kartę do czytnika teraz?”

Radny Zdzisław Drozd „Nie. Nie przykładałem, bo już zgaś czytnik.”

Przew. RM Z. Targoński „Pan Krzysztof Siczek przykładał teraz kartę? Nie. Dobrze. Urządzenie, jak sprawdzamy, działa bardzo dobrze. Możemy przystąpić do głosowania. Szanowni Państwo Radni...”

Radny M. Pakuła „Mam pytanie, panie przewodniczący.”

Przew. RM Z. Targoński „Proszę.”

Radny M. Pakuła „Mam pytanie formalne. Ponieważ będziemy teraz głosować sprawę zdjęcia tego czy innego punktu z porządku dziennego – ja zgłosiłem sprawę rozdzielenia punktu 5.4. Pan był uprzejmy odpowiedzieć, że będziemy mówić o tym przy omawianiu. Proponuję jednak, żeby to stało się w tym momencie, bo później może coś tam zabraknąć i nie będziemy rozpatrywali; tak jak ja proponuję między innymi.”

Przew. RM Z. Targoński „Panie Radny! Mamy jeden druk w tej sprawie i ewentualne tutaj zmiany w tym projekcie uchwały mogą być w formie poprawek zgłaszanych, wniosków zgłaszanych do projektu uchwały, także proszę o wniesienie tej sprawy w tym punkcie.

Szanowni Państwo Radni! Przystępujemy do głosowania zgłoszonych wniosków.

Przypomnę, że w imieniu Komisji Budżetowo-Ekonomicznej pan radny Tomasz Białopiotrowicz zgłosił zdjęcie z porządku obrad punktu 5.18., tj. projektu uchwały w sprawie zasad wynajmowania i wydzierżawiania lokali użytkowych oraz garaży stanowiących własność gminy Lublin na okres dłuższy niż 3 lata i czas nieoznaczony.

Głosowanie nr 1. Kto z państwa radnych jest „za” zdjęciem tego punktu 5.18? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto jest „przeciwny”? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto się „wstrzymał” od głosu? Proszę, głosujemy. Dziękuję.

„Za” wnioskiem było 6 radnych, „przeciwnych” mieliśmy 11, przy 7 głosach „wstrzymujących”. Stwierdzam, że wniosek nie uzyskał poparcia Wysokiej Rady.

Następny wniosek zgłosił pan radny Dariusz Jezior. Wniosek dotyczył punktu 5.13. – chodzi o zdjęcie punktu 5.13. w sprawie zatwierdzenia taryfy Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Lublinie Sp. z o.o. dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków na terenie miasta Lublin na okres od 1 marca br. do 28 lutego 2006 r.

Głosowanie nr 2. Kto z państwa radnych jest „za” wnioskiem, by zdjąć punkt 5.13. z porządku dzisiejszej sesji? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto jest „przeciwny”? Proszę przyłożyć... – (**Radna C. Stasiak** „Ja się pomyliłam...”) – Powtarzamy to głosowanie, proszę bardzo. Już możemy przystąpić do głosowania. Kto z państwa radnych jest „za” zdjęciem punktu 5.13? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto jest „przeciwny”? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto się „wstrzymał” od głosu? Proszę, głosujemy. Dziękuję.

„Za” zdjęciem tego punktu było 22 radnych, „przeciw” – 3 radnych, „wstrzymało” się od głosu – 0 osób, czyli stwierdzam, że Wysoka Rada podjęła decyzję o zdjęciu z porządku obrad punktu 5.13.”

Radny S. Janicki „Panie Przewodniczący! W kwestii formalnej, można?”

Przew. RM Z. Targoński „W kwestii formalnej? Proszę.”

Radny S. Janicki „Chciałem tylko prosić o podanie do publicznej wiadomości, czy pan radny Białopiotrowicz – pracownik MPWiK-u – brał udział w głosowaniu i jak głosował?”

Radny T. Białopiotrowicz „Głosowałem „za” zdjęciem tego punktu.”

Przew. RM Z. Targoński „No dobrze. Zastanawiam się, czy to sprawa formalna.

Dalej. Pan radny Czesław Kozieł zgłosił nam fakt, że w punkcie 5.14., gdzie mamy dwa projekty uchwały w tej samej sprawie. Grupa radnych wycofuje swój... Proszę bardzo, niech pan radny powtórzy to tutaj jeszcze.”

Radny Cz. Kozieł „Panie Przewodniczący! Nic nie jest wycofane, tylko w wyniku negocjacji powstał projekt trzeci, który będzie poprawką, będzie nosił

nr druku 662-3 i już w tej chwili się drukuje dla wszystkich radnych. Na komisjach to było... Przepraszam, to nie jest nowe. To jest autopoprawka do jednego z projektów. Jeszcze raz powtarzam. Autopoprawka do jednego z projektów na druku nr 662-3. Natomiast dla jasności obrad i legislacji na sesji będzie także przygotowany tekst jednolity dla państwa. W tej chwili jest w drukarni. Temat został na Komisji Budżetowej i Gospodarki Komunalnej zaopiniowany pozytywnie, w związku z tym myślę, że to jest tylko sprawa informacyjna, żeby wpisać w tym punkcie jeszcze druk nr 662-3."

Przew. RM Z. Targoński „Traktujemy to jako autopoprawkę, tak?”

Radny Stanisław Podgórski „Panie Przewodniczący! Jeżeli nie ma nawet druku, to nie możemy przyjmować...”

Przew. RM Z. Targoński „Do projektu prezydenckiego. Pan prezydent, proszę bardzo.”

Prezydent Miasta Lublin Andrzej Pruszkowski „Dla pełnej jasności po prostu wytłumaczę, że to jest autopoprawka do projektu prezydenckiego, to wszystko, także nie wymaga wprowadzania do porządku obrad, dlatego że w stosownym punkcie po prostu będzie zaprezentowana. Dziękuję.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Mamy jasność, jeżeli chodzi o punkt 5.14. Pan prezydent Janusz Mazurek wyjaśniał, że w punkcie 5.9. mamy też autopoprawkę.

Pan przewodniczący Komisji Oświaty w imieniu Komisji zgłasza wniosek o zdjęcie z porządku obrad punktu 5.2., tj. punkt, w którym mamy projekt uchwały w sprawie zamiaru likwidacji Bursy Szkolnej nr 3 przy ul. Weteranów 3 w Lublinie – projekt na druku nr 684-1.

Poddaję pod głosowanie... Szanowni Państwo Radni! Techniczna przerwa, trzeba zresetować komputer, który nam służy do głosowania. Chwilę poczekamy.

Szanowni Państwo Radni! Po ponownym uruchomieniu urządzenia do głosowania sprawdzimy jeszcze, jak ono działa. Bardzo proszę o przyłożenie kart do czytnika. Dziękuję. Tak, mamy już sygnał, że urządzenie jest gotowe do prowadzenia dalszych głosowań.

Mamy do przegłosowania wnioski Komisji Oświaty o zdjęcie punktu 5.2. z porządku obrad. Głosowanie nr 2[#]. Kto z państwa radnych jest „za” zdjęciem tego punktu? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto jest „przeciwny”? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto się „wstrzymał” od głosu? Proszę... Powtarzamy głosowanie jeszcze raz, proszę bardzo.

Jeszcze raz głosujemy. Kto z państwa jest „za” zdjęciem punktu 5.2. w sprawie likwidacji Bursy Szkolnej nr 3? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto z państwa jest „przeciwny”? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto się „wstrzymał” od głosu? Proszę, głosujemy. Dziękuję.

„Za” zdjęciem tego punktu było 13 radnych, „przeciwnych” – 9, 3 osoby „wstrzymały” się od głosu. Stwierdzam, że Wysoka Rada nie przyjęła tego wniosku.

I w ten sposób przegłosowaliśmy wszystkie wnioski zgłoszone do porządku obrad.”

Projekty uchwał wycofane i zdjęte z porządku obrad:

- ✓ w sprawie zatwierdzenia taryfy Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów Kanalizacji w Lublinie Sp. z o.o., dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków na terenie Miasta Lublin, na okres od 1 marca 2005 r. do 28 lutego 2006 r. (*druk nr 679-1*) - stanowi załącznik nr 6 do protokołu;
- ✓ w sprawie zasad sprzedaży lokali mieszkalnych stanowiących mieszkaniowy zasób Miasta Lublin (*druk nr 689-1*) – *projekt grupy radnych* stanowi załącznik nr 7 do protokołu;
- ✓ w sprawie sprzedaży lokali użytkowych stanowiących własność gminy miasta Lublin (*druk nr 690-1*) – *projekt grupy radnych* - stanowi załącznik nr 8 do protokołu.

Porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Komunikaty Przewodniczącego Rady Miasta Lublin.
4. Informacja o działalności Prezydenta Miasta między sesjami.

5. Podjęcie uchwał w sprawach:

- 5.1. nadania imienia Gimnazjum nr 16 przy ul. Poturzyńskiej 2 w Lublinie (*druk nr 676-1*);
- 5.2. zamiaru likwidacji Bursy Szkolnej nr 3, przy ul. Weteranów 3 Lublinie (*druk nr 684-1*);
- 5.3. zmiany uchwały nr 1065/XLII/2001 Rady Miejskiej w Lublinie z dnia 25 października 2001 r. w sprawie ustalenia planu sieci publicznych szkół ponadgimnazjalnych działających na terenie miasta Lublina (*druk nr 666-1*);
- 5.4. programu przekształceń zespołów szkół i placówek prowadzonych przez miasto Lublin (*druk nr 672-1*);
- 5.5. zamiaru likwidacji publicznego Przedszkola nr 72, przy ul. Różanej 9 w Lublinie (*druk nr 682-1*);
- 5.6. zamiaru likwidacji publicznego Przedszkola nr 28, przy ul. Kruczej 6 w Lublinie (*druk nr 683-1*);
- 5.7. opinii dotyczącej utworzenia i prowadzenia Ośrodka Rehabilitacji Zwierząt przez Katedrę i Klinikę Chirurgii Zwierząt Wydziału Medycyny Weterynaryjnej Akademii Rolniczej w Lublinie (*druk nr 659-1*);

- 5.8. powołania Zespołu opiniującego kandydatów na ławników do Sądu Rejonowego w Lublinie na kadencję 2004 – 2007 w wyborach uzupełniających (*druk nr 680-1*);
 - 5.9. przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublina – część II (*druk nr 649-1*);
 - 5.10. zmiany uchwały nr 472/XXII/2004 Rady Miasta Lublin z dnia 2 września 2004 r. w sprawie zasad zwrotu wydatków za świadczenia pomocy społecznej realizowane w ramach zadań własnych gminy (*druk nr 668-1*);
 - 5.11. zasad zwrotu wydatków za świadczenia pomocy społecznej realizowane w formie posiłków w 2005 r. (*nowa wersja druk nr 677-1*);
 - 5.12. zmiany uchwały nr 574/XXIV/2004 Rady Miasta Lublin z 25 listopada 2004 r. w sprawie szczegółowych zasad przyznawania i odpłatności za usługi opiekuńcze i specjalistyczne usługi opiekuńcze z wyłączeniem specjalistycznych usług opiekuńczych dla osób z zaburzeniami psychicznymi oraz w sprawie szczegółowych warunków częściowego lub całkowitego zwolnienia od opłat (*druk nr 678-1*);
 - 5.13. wysokości stawek opłat za zajęcie pasa drogowego dróg publicznych na obszarze miasta Lublin (*projekt Prezydenta Miasta na druku nr 662-1 i projekt grupy radnych na druku nr 662-2, wraz z autopoprawką na druku nr 662-3*);
 - 5.14. zmiany uchwały nr 188/VIII/2003 Rady Miasta Lublin z dnia 26 czerwca 2003 r. w sprawie zasad sprzedaży lokali mieszkalnych stanowiących mieszkaniowy zasób Miasta Lublin zmienionej uchwałą Rady Miasta Lublin nr 552/XXIII/2004 z dnia 14 października 2004 r. w sprawie zmiany uchwały nr 188/VIII/2003 Rady Miasta Lublin z dnia 26 czerwca 2003 r. w sprawie zasad sprzedaży lokali mieszkalnych stanowiących mieszkaniowy zasób Miasta Lublin (*druk nr 681-1*);
 - 5.15. zasad wynajmowania i wdzierżawiania lokali użytkowych oraz garaży stanowiących własność Gminy Lublin na okres dłuższy niż 3 lata i czas nieoznaczony (*druk nr 688-1*);
 - 5.16. zmiany uchwały nr 465/XXI/2004 Rady Miasta Lublin z dnia 8 lipca 2004 r. w sprawie ustanowienia herbu, flagi Miasta Lublin, flagi urzędowej Miasta Lublin i hejnału Miasta Lublin (*druk nr 670-1*);
 - 5.17. skargi p. -----, zam. Lublin ul. Gliniana -/-- na działalność Prezydenta Miasta Lublin w związku z nadbudową lokali mieszkalnych na nieruchomości przy ul. Glinianej - w Lublinie (*druk nr 675-1*);
 - 5.18. skargi ----- i ----- na bezczynność Prezydenta Miasta Lublin w przedmiocie wykupu nieruchomości położonych w Lublinie przy ul. Filaretów (*druk nr 687-1*).
6. Informacja nt. realizacji uchwały nr 245/X/2003 Rady Miasta Lublin z dnia 16 października 2003 r. w sprawie zasad sprzedaży nieruchomości gruntowych położonych na terenie miasta Lublin, będących w użytkowaniu wieczystym spółdzielni mieszkaniowych na rzecz tych spółdzielni oraz udzielenia bonifikaty od ustalonej ceny sprzedaży tych nieruchomości.

7. Przedstawienie projektu Strategii Rozwoju Miasta Lublin do 2010 roku (*druk nr 685-1*).
8. Przedstawienie Zintegrowanego Planu Rozwoju Transportu Publicznego w Lublinie na lata 2005 – 2013 (*druk nr 686-1*).
9. Przedstawienie projektu utworzenia jednostki organizacyjnej Gminy Lublin pod nazwą Miejski Zarząd Transportu Zbiorowego w Lublinie.
10. Zatwierdzenie planu pracy Komisji Rewizyjnej na 2005 r. oraz przyjęcie planów pracy komisji stałych na 2005 r.
11. Interpelacje i zapytania radnych.
12. Wolne wnioski i oświadczenia, w tym przyjęcie Stanowiska Rady Miasta Lublin „W obronie rodziny” (*projekt grupy radnych Klubu LPR*).
13. Zamknięcie obrad.

AD. 4. INFORMACJA O DZIAŁALNOŚCI PREZYDENTA MIASTA MIĘDZY SESJAMI.

Przew. RM Z. Targoński „Bardzo proszę pana prezydenta o przedstawienie nam tej informacji.”

Prez. A. Pruszkowski „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Od poprzedniej, XXV sesji Rady Miasta, która odbyła się w dniu 30 grudnia ub.r. wydałem 17 zarządzeń. Przedstawię państwu najistotniejsze z nich.

Otóż, wydałem dwa zarządzenia w sprawie zmian w budżecie miasta w układzie wykonawczym i harmonogramie realizacji dochodów i wydatków budżetu miasta na rok miniony oraz podziału dotacji na poszczególne podmioty realizujące zadania miasta nie zaliczane do sektora finansów publicznych i nie działające w celu osiągnięcia zysku.

Wydałem zarządzenie w sprawie udzielania w 2005 r. dotacji publicznym i niepublicznym przedszkolom, szkołom i placówkom prowadzonym przez osoby prawne i fizyczne na terenie naszego miasta oraz ustalenia od stycznia tego roku miesięcznych stawek dotacji.

Wydałem zarządzenie w sprawie powierzenia panu Wiesławowi Millerowi pełnienia obowiązków dyrektora Zespołu Szkół Ogólnokształcących Nr 5 przy ul. Rzeckiego 5, nie dłużej niż na okres 6 miesięcy, do czasu powierzenia stanowiska dyrektora, który powinien zostać wyłoniony w trybie konkursowym.

Wydałem zarządzenie w sprawie zmiany Regulaminu Organizacyjnego Urzędu Miasta, na mocy którego dotychczasowy Wydział Zarządzania Kryzysowego, Ochrony Ludności i Spraw Obronnych został rozwiązany; utworzony został natomiast Wydział Bezpieczeństwa Mieszkańców i Zarządzania Kryzysowego. Stanowisko dyrektora tego Wydziału, w uzgodnieniu z Komendantem Głównym Straży Pożarnej powierzyłem st. bryg. panu Andrzejowi Gregorkowi.

Wydałem zarządzenie w sprawie utworzenia Wydziału Bezpieczeństwa Mieszkańców i Zarządzania Kryzysowego, komórek organizacyjnych i w sprawie ustalenia Regulaminu organizacyjnego.

Wydałem również zarządzenie w sprawie rejestracji umów zawieranych przez naszą Gminę oraz rejestracji zarządzeń Prezydenta Miasta Lublina. Wszystkie umowy zawierane przez Gminę Lublin oraz zarządzenia prezydenta miasta podlegają rejestracji w Wydziale Organizacyjnym.

Wydałem zarządzenie w sprawie gruntu przeznaczonego do oddania w dzierżawę na okres do 3 lat. Zarządzenie dotyczyło 6 wnioskodawców. Dzierżawcy użytkują te grunty z przeznaczeniem pod kioski i zielen przydomową.

Wydałem zarządzenie upoważniające dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Lublinie do sprawowania nadzoru i przeprowadzania kontroli w zakresie realizacji zadań zleconych podmiotom nie zaliczanym do sektora finansów publicznych z zakresu pomocy społecznej.

Chciałem poinformować również państwa, iż wpłynęło do mnie pismo od Prezesa Rady Ministrów w sprawie uzgodnienia Statutu Miasta Lublina. Prezes Rady Ministrów uznał przedłożony projekt Statutu za uzgodniony, pod warunkiem dokonania pewnej korekty polegającej na wykreśleniu z treści § 84 ustępu 5.

Minister Finansów – to jest ważna informacja – w kontekście debaty, która nas za chwilę czeka, myślę, że warto, żeby państwo tę informację zechcieli do swej wiadomości przyjąć; otóż, Minister Finansów swoją decyzją z dnia 6 stycznia tego roku i z dnia 7 stycznia tego roku, poinformował nas o ostatecznej kwocie części oświatowej subwencji ogólnej na rok bieżący dla naszego miasta. Nie jest to dobra informacja. Otóż, okazuje się, proszę państwa, że oświatowa część subwencji ogólnej przyznana nam przez pana ministra jest mniejsza od kwoty wpisanej w budżecie miasta na podstawie wcześniejszych informacji przekazanych przez ministra o 4.716.702 zł; będziemy więc zobligowani do zredukowania wydatków w oświacie o kwotę 4.700.000 zł, albo znajdziemy metodę na sfinansowanie tej kwoty w inny sposób. Ta decyzja Ministra Finansów jest wynikiem podpisania rozporządzenia w sprawie sposobu podziału części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego w roku 2005, zawierającego algorytm naliczania subwencji bardzo korzystny dla terenów wiejskich, co parę razy publicznie podkreślałem. W tym wymienionym algorytmie wspomniane tereny wiejskie preferowane są poprzez utrzymanie wagi P-1 0,38 dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjów oraz dla dzieci i młodzieży na terenów wiejskich i w miastach do 5 tys. mieszkańców oraz o dodatkowo jeszcze przez uwzględnienie we wskaźniku korygującym wagi 0,12 z tytułu zatrudnienia, czyli w szkołach lub placówkach położonych na wsi lub w miastach do 5 tys. mieszkańców, uwzględniającej zwiększone wydatki z tytułu wydatków socjalnych. Jest to algorytm przyjęty mimo protestu czterech korporacji, największych korporacji samorządowych w Polsce – Unii Metropolii, Związku Miast, Związku Powiatów i Unii Miasteczek. Myślę, że będzie on także przedmiotem dalszych protestów ze strony korporacji samorządów miejskich.

Naliczona kwota części oświatowej subwencji ogólnej na ucznia zamieszkałego na terenach wiejskich jest na dzisiaj ok. 1,5 raza większa od kwoty naliczanej dla ucznia uczęszczającego do szkół w Lublinie, niezależnie od tego, czy pochodzi on z terenów wiejskich, czy z miejskich.

Chciałem poinformować również państwa, że miałem przyjemność uczestniczyć w posiedzeniu zarządu Stowarzyszenia Samorządów Euroregionu „Bug”.

Uczestniczyliśmy razem z wiceprezydentami w licznych spotkaniach noworocznych i opłatkowych, w tym także w spotkaniu prezydentów miast papieskich w Sekretariacie Konferencji Episkopatu Polski; odbyło się przy udziale naszego Biura Promocji Miasta ważne spotkanie, mianowicie Polsko-Amerykańskie Warsztaty Przedsiębiorczości.

Miałem również okoliczność dość smutną – pożegnanie funkcjonującego od lat w Lublinie komendanta, dowódcę Garnizonu Lublin i szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego, płk. Jerzego Gryza.

Bardzo dziękuję za uwagę.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję. Szanowni Państwo Radni! Przechodzimy do punktu 5. porządku obrad.”

AD. 5. PODJĘCIE UCHWAŁ W SPRAWACH:

AD. 5. 1. NADANIA IMIENIA GIMNAZJUM NR 16 PRZY UL. POTURZYŃSKIEJ 2 W LUBLINIE.

Przedmiotowy projekt uchwały (*druk nr 676-1*) stanowi załącznik nr 9 do protokołu.

Przew. RM Z. Targoński „Bardzo proszę pana prezydenta o przedstawienie tego projektu.”

Prez. A. Pruszkowski „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Mam przyjemność i zaszczyt rekomendować Wysokiej Radzie do uchwalenia projekt w sprawie nadania imienia Fryderyka Chopina Gimnazjum nr 16, położonemu w Lublinie przy ul. Poturzyńskiej.

Wniosek w tej sprawie jest wspólnym stanowiskiem całego środowiska szkolnego, a więc Rady Pedagogicznej, Rady Rodziców i Samorządu Uczniowskiego.

Uzasadnienie wydaje mi się być tak oczywiste, że nie chciałbym go państwu przedstawiać, ponieważ w formie pisemnej każdy z państwa uzasadnienie to otrzymał.

Myślę, że dodatkowym argumentem za nadaniem akurat tego imienia jest fakt, że Gimnazjum to kontynuuje swego rodzaju tradycje szkoły podstawowej noszącej to samo imię, znajdującej się do niedawna w tym samym miejscu.

W związku z tym uważam, że podjęcie uchwały o treści zamieszczonej na druku nr 676-1 będzie słuszną decyzją i proszę Wysoką Radę o jej podjęcie."

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Ten projekt uchwały opiniowała Komisja Oświaty i Wychowania. Bardzo proszę pana przewodniczącego Komisji o przedstawienie opinii.”

Przew. KOiW J. Miturski „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Pragnę państwu powiedzieć, przyjemną wiadomość podać, mianowicie taką, że w dniu 18 stycznia Komisja Oświaty i Wychowania odbyła swoje posiedzenie i m.in. na tym posiedzeniu opiniowała przedstawiony projekt dotyczący nadania imienia Gimnazjum nr 16 i Komisja Oświaty i Wychowania jednogłośnie, jedno-myślnie, bez zmruczenia oka zaopiniowała pozytywnie. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa radnych w tej sprawie? Pan radny Zbigniew Wojciechowski, proszę.”

Radny Zbigniew Wojciechowski „Ja, proszę państwa, proszę o wybaczenie tym, którzy przygotowali uzasadnienie do projektu uchwały, ale chciałbym dodać w ramach tego uzasadnienia, dlaczego przy Poturzyńskiej powinno być właśnie im. Fryderyka Chopina, jako że Fryderyk Chopin przyjeżdżał z Żelazowej Woli bryczką do Tytusa Wojciechowskiego do Poturzyna, do majątku Wojciechowskich. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Pan radny Marian Pakuła, proszę.”

Radny M. Pakuła „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Gratuluję pani dyrektor, gratuluję koleżankom, paniom tu będącym za przyjęcie tego imienia dla tej szkoły. Wszak, jak w uzasadnieniu m.in. jest, że szkoła zajęła miejsce dawnej Szkoły Podstawowej nr 16, która również miała to imię.

Gratulując pani dyrektor i paniom tu obecnym, państwu tam w szkole, czynię dlatego, że to, czego dokonano już w tej chwili upiększając tę szkołę, wyposażając ją w wiele środków dydaktycznych, nawiązując kontakty międzynarodowe, szkoła wyszła na zewnątrz. Oczywiście, na zewnątrz w sensie i miejskim, i krajowym, i międzynarodowym.

Byłbym pewnie nie w porządku, gdybym nie powiedział, że Szkoła Podstawowa nr 16 bardzo szybko znalazła sobie po 18 latach zniknięcia z mapy oświatowej miasta Lublina też poczesne miejsce w mieście Lublinie i nie tylko, dlatego też podwójnie gratuluję; szkoła, która na dzień dzisiejszy jest przykładem nowoczesności, zaangażowania w pracy. Dziękuję uprzejmie.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Więcej zgłoszeń do dyskusji nie widzę. Myślę, że możemy przystąpić do głosowania.

Głosowanie nr 3. Kto z państwa radnych jest „za” podjęciem uchwały w sprawie nadania imienia Gimnazjum nr 16? Proszę przyłożyć kartę do czytelnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto jest „przeciwny”? Proszę przyłożyć kartę do czytelnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto się „wstrzymał” od głosu? Proszę, głosujemy. Dziękuję.

Stwierdzam, że „za” uchwałą głosowało 22 radnych, nie było głosów „przeciwnych”, ani „wstrzymujących”. Wysoka Rada podjęła więc uchwałę w sprawie nadania imienia Gimnazjum nr 16.

Gratuluję pani dyrektor, gratuluję gronu pedagogicznemu, Radzie Rodziców i młodzieży Gimnazjum nr 16.”

Uchwała Nr 591/XXVI/2005 Rady Miasta Lublin w przedmiotowej sprawie stanowi załącznik nr 10 do protokołu.

Dyrektor Gimnazjum nr 16 w Lublinie Barbara Warda „Dziękuję bardzo serdecznie i zapraszam 1 marca...”

Radny Z. Wojciechowski „Może do mikrofonu, bardzo prosimy.”

Przew. RM Z. Targoński „Do mikrofonu, tak, pani dyrektor, dwa słowa.”

Dyr. Gimn. nr 16 B. Warda „Wysoka Rado! Szanowni Państwo! Ja po prostu nie wiedziałam, że mogę odezwać się tutaj przed taką wspaniałą Radą, ale chciałam bardzo serdecznie wszystkim radnym podziękować za ten wspaniały gest, za zgodę na nadanie imienia tak pięknego Polaka i myślę, że jestem wyrazicielem całej społeczności Gimnazjum nr 16.

Chciałam powiedzieć, że na pewno nie zawiedziemy. Będziemy dalej pracować tak, jak do tej pory pracowaliśmy, a może nawet jeszcze lepiej, bo to nas zobowiązuje; i wszystkich tutaj zebranych pragnę zaprosić 1 marca na uroczystość, która odbędzie się przy ul. Poturzyńskiej 2.

I chciałam powiedzieć panu, że pamiętamy o tym, co robił Chopin w Poturzynie i na pewno to znajdzie się w uzasadnieniu na uroczystości. I jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję i zapraszam do naszej szkoły nie tylko na uroczystość, ale na wszystkie inne okazje i dziękuję za bardzo owocną i życzliwą współpracę, a skoro jestem przy głosie, to jeszcze raz bardzo serdecznie chciałabym powiedzieć, że myślę, iż nasza szkoła jest szkołą na miarę XXI wieku, a my też wszystko robimy, żeby nie tylko budynek zewnętrzny pięknie wyglądał, ale i wewnątrz było piękne, ale przede wszystkim, żeby były jak najlepsze wyniki. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo! Przechodzimy do punktu 5.2.”

AD. 5. 2. ZAMIARU LIKWIDACJI BURS Y SZKOLNEJ NR 3 PRZY UL. WETERANÓW 3 W LUBLINIE.

Przedmiotowy projekt uchwały (*druk nr 684-1*) stanowi załącznik nr 11 do protokołu.

Przew. RM Z. Targoński „Bardzo proszę pana prezydenta o przedstawienie nam tego projektu.”

Prez. A. Pruszkowski „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Przedstawiam państwu projekt w sprawie zamiaru likwidacji Bursy Szkolnej nr 3, położonej przy ul. Weteranów 3 w Lublinie, a podjęcie tej uchwały będzie stanowiło intencję zlikwidowania tej placówki oświatowej.

Przypomnę, że zgodnie z ustawą o systemie oświaty, tego rodzaju placówka może być zlikwidowana z końcem roku szkolnego przez organ ją prowadzący, po zapewnieniu przez organ prowadzący uczniom możliwości zgłoszenia pewnej alternatywy. Mamy obowiązek na 6 miesięcy przed terminem takiej likwidacji zawiadomić rodziców, uczniów, właściwego kuratora oświaty o zamiarze likwidacji, otrzymać także opinię w tej sprawie kuratora oświaty.

Chciałbym państwa poinformować, że w lubelskich bursach i internatach mamy łącznie w tej chwili 1717 miejsc, z czego wykorzystanych mamy miejsc 1258 według stanu na 31 października, więc można powiedzieć, że w systemie miejsc w internatach i bursach naszego miasta mamy kilkaset miejsc, znacznie więcej, niż liczba miejsc, którą dysponuje Bursa Szkolna nr 3.

Przypomnę, że miejsc w placówce jest 265, a przewidujemy wykorzystanie w roku przyszłym 261, gdyby placówka ta miała pozostać.

Można więc śmiało i spokojnie stwierdzić, że w przypadku podjęcia decyzji o zlikwidowaniu tej placówki miasto jest w stanie zapewnić wszystkim chętnym miejsca w pozostałych tego typu placówkach funkcjonujących w naszym mieście.

Przypomnę również, że w związku ze zjawiskiem niżu demograficznego od roku 2001 w naszych szkołach ponadgimnazjalnych uczy się młodzież właśnie pochodząca z tego niżu.

Proszę Państwa! Nie ma co ukrywać. Ja myślę, że odwrotnie, należy bardzo wyraźnie podkreślić, że intencją podjęcia tej decyzji jest pewien cel pochodzący spoza systemu oświaty, rozumianego bardzo wąsko. Otóż, chcielibyśmy jako miasto wziąć udział w pewnej idei, która, mam nadzieję, spowoduje, iż Lublin stanie się bardziej widoczny na mapie pozytywnego dialogu polsko-ukraińskiego. Mianowicie, chcielibyśmy obiekt ten w stosownym czasie, wtedy, kiedy taką możliwość prawną uzyskamy i za stosownym porozumieniem, które będzie przedmiotem negocjacji między władzami miejskimi a Uniwersytetem Marii Curie-Skłodowskiej, chcemy sprzyjać utworzeniu w Lublinie Uniwersytetu Polsko-Ukraińskiego, którego załączek funkcjonuje już od jakiegoś czasu w naszym mieście w formie Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów.

W obiekcie, o którym mowa, jeżeli państwo zechcą pogląd zaprezentowany podzielić, znalazłaby się siedziba uczelni, razem z salami wykładowymi i pokojami gościnnymi dla profesorów, którzy w tym Uniwersytecie mieliby wykładać.

Chciałbym również poinformować tych państwa, którzy obawiają się o los pracowników zatrudnionych w tej placówce, że jeżeli chodzi o pracowników niepedagogicznych, mamy deklarację ze strony Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej o przejęciu ich razem z obiektem, w tym sensie, że Uniwersytet stałby się pracodawcą. Jeżeli chodzi o dzieci, które przyjeżdżając do Lublina tam właśnie znajdują miejsce, byłyby one rozlokowane w innych placówkach, w internatach i bursach, których, jak słyszeliśmy, mamy wystarczająco dużo.

Natomiast, realizacja tego projektu, który mógłby być wdrażany po przeprowadzeniu decyzji likwidacyjnej, a więc wsparcie utworzenia placówki takiej, jak Uniwersytet Polsko-Ukraiński, znakomicie wpisuje się w realizowaną przez Sejmik Województwa Lubelskiego, jak również przez nasze miasto strategię budowania pomostu między Wschodem i Zachodem, budowania dobrego sąsiedztwa między Polakami i Ukraińcami.

Wydaje mi się, że dzisiaj jesteśmy w bardzo szczególnym okresie historii, w którym wsparcie procesów demokratycznych dziejących się na Ukrainie jest powszechną wolą narodu polskiego, bardzo wyraźnie manifestowaną w ostatnim czasie, czasie nazwanym „Pomarańczową Rewolucją”. Wydaje się, że taki gest z naszej strony, ze strony miasta zabiegającego o to, aby tutaj właśnie kształciła się inteligencja ukraińska i polska, jest rzeczą bardzo pożądaną.

Wydaje się, że – patrząc z takiego strategicznego punktu widzenia – wykreowanie właśnie Lublina, jako miejsce, w którym mogą zdobywać kwalifikacje na poziomie wyższym, a także na poziomie doktorskim młodzi Ukraińcy, jest rzeczą szalenie pożądaną z punktu widzenia rozwoju miasta Lublina, z punktu widzenia rozwoju dobrych stosunków Polski i Ukrainy, i w tej intencji ten projekt Wysokiej Radzie do uchwalenia przedkładamy.

Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Prosiłbym o umożliwienie w stosownym czasie zabrania głosu przez pana prorektora prof. Jana Pomorskiego, który jest odpowiedzialny za realizację projektu Uniwersytetu Polsko-Ukraińskiego. Jak rozumiem, ten czas byłby najlepszy po ewentualnej dyskusji, która tutaj z pewnością będzie miała miejsce. Bardzo dziękuję za uwagę.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo Radni! Jeszcze tak nadmienię, że w dniu 18 stycznia wpłynął do Biura Rady list otwarty Rady Pedagogicznej Bursy, zawierający protest przeciwko zamiarowi likwidacji tego internatu.

Przypomnę również opinii komisji stałych Rady Miasta, które opiniowały ten projekt uchwały: Komisja Rozwoju Miasta – opinia pozytywna; Komisja Oświaty i Wychowania – opinia negatywna; również negatywna opinia Komisji Sportu, Turystyki i Wypoczynku; pozytywna opinia natomiast jest Komisji ds. Rodziny. Kto z państwa przewodniczących zechce... Aha, Komisja Sportu – głosowanie 3:3 – tak głosy się rozłożyły? Nie zajęła stanowiska, tak? Dobrze, ale oddaję teraz głos przewodniczącym komisji stałych. Pan radny Wojciech Krakowski, proszę o głos.”

Przewodniczący Komisji Sportu, Turystyki i Wypoczynku Wojciech Krakowski „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Komisja Sportu wprowadziła ten punkt pod obrady swoje w dniu 18 stycznia i projekt uchwały w sprawie zamiaru likwidacji Bursy Szkolnej Nr 3 przy ul. Weteranów 3 w Lublinie.

Po odbyciu dyskusji członkowie Komisji przystąpili do głosowania nad projektem. Projekt nie uzyskał wymaganej do jego przyjęcia większości głosów: 3 osoby opowiedziały się „za” jego przyjęciem, przy 3 „przeciwnych” i 1 „wstrzymującym” się. Dziękuję.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Mamy już jasność, jak głosowała Komisja Sportu.

Proszę bardzo, pan przewodniczący Komisji Oświaty.”

Przew. KOiW J. Miturski „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Już nadmieniałem, że pierwszą propozycją Komisji Oświaty i Wychowania był wniosek o zdjęcie przedstawionego projektu z dzisiejszego posiedzenia; a gdyby jednak ten projekt nie został zdjęty, na wszelki wypadek Komisja przygotowała się i opiniowała przedstawiony projekt. Projekt przedstawiony Komisja zaopiniowała negatywnie – 2 głosy „za”, 6 „przeciw”, 2 osoby „wstrzymały” się od głosu. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję. Pan przewodniczący Komisji Rozwoju, proszę.”

Przewodniczący Komisji Rozwoju Miasta, Urbanistyki i Ochrony Środowiska Roman Szot „Komisja Rozwoju na swoim posiedzeniu rozpatrywała powyższy projekt i zaopiniowała pozytywnie 4 głosami „za”, 2 „przeciw” i 2 „wstrzymujące” się.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję. Jeszcze Komisja ds. Rodziny, proszę.”

Przewodniczący Komisji ds. Rodziny Marian Truskowski „Panie Przewodniczący! Komisja ds. Rodziny 3 głosami „za”, 1 „przeciw” i 1 „wstrzymującym” się zaopiniowała pozytywnie projekt.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Kto z państwa radnych w przedmiotowej sprawie? Pani wiceprzewodnicząca Celina Stasiak, proszę.”

Wiceprzew. RM C. Stasiak „Dziękuję bardzo. Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Zamiar likwidacji Bursy nr 3 jest połączony z tematem, który nie jest nam obojętny – z tematem Polsko-Ukraińskiego Kolegium Europejskiego Uniwersytetów.

Dla każdego mieszkańca Lublina ważny jest rozwój miasta i chcielibyśmy jako radni również wspomóc rozwój stosunków polsko-ukraińskich, ale gościem Komisji Oświaty był pan rektor Harasimiuk, który przedstawił nam zamierzenia dotyczące zarówno finansowania tegoż przedsięwzięcia i te zamierzenia są dosyć ciekawe, albowiem na ten cel są zapowiedziane fundusze z Unii Europej-

skiej w wysokości 3 mln euro. W tym celu rządy obydwu państw, Polski i Ukrainy, podpisują stosowne porozumienia, a zatem będą to nie małe środki na powstanie tegoż Kolegium. I myślę, że znajdzie się miejsce w mieście na to, aby wybudować piękny nowy gmach i taką inicjatywę będziemy wspierali.

Wczoraj odbyło się spotkanie z Ministrem Edukacji Narodowej i Sportu, panem prof. Sawickim, i po tym spotkaniu, jestem ogromnie ciekawa, gdyby pan rektor zechciał uświadomić nam radny, w oparciu o jakie prawo polskie funkcjonuje Kolegium, czy jest akredytacja Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu na działalność Kolegium.

Natomiast Bursa nr 3 przy ul. Weteranów, która w tym roku kończy 50 lat swojego funkcjonowania, była budowana różnymi siłami, m.in. przy pomocy Państwowych Szkół Budownictwa – uczniowie budowali tę bursę, czy kończyli budowę. Następnie, utrzymanie Bursy nr 3 w takim stanie, w jakim jest dotychczas, to jest zasługa zarówno prywatnych sponsorów, inicjatywy dyrektora, pracy młodzieży. Wszelkie remonty, większe mniejsze, naprawy inwestycyjne – to wszystko złożyło się na to, że jest to w stanie technicznym jedna z lepszych burs w Lublinie.

Natomiast, jeżeli chodzi o zainteresowanie młodzieży, to widzimy, że zainteresowanie młodzieży bursą jest największe, właśnie tą – Bursą nr 3 na ul. Weteranów. Składa się na to wiele spraw: zarówno klimat opiekuńczo-wychowawczo-dydaktyczny panujący w tej bursie, jak i bliskość, położenie w pobliżu szkół, w których to uczniowie mieszkają: m.in. V Liceum, II Liceum, III Liceum, I Liceum – wszystkich szkół, zespołów szkół na al. Racławickich, a zatem Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego, Zespołu Szkół Chemicznych, Zespołu Szkół Budownictwa i Geodezji; ale są także uczniowie ze szkół, które mają bursy, które mają internaty, i ci uczniowie również mieszkają w tej bursie.

Większość z nich, mając szkoły w pobliżu, nie musi płacić za dodatkowe dojazdy. Ja nie muszę chyba nikomu tłumaczyć, bo nie żyjemy na Księżycu i każdy doskonale wie, jaka sytuacja materialna jest w większości rodzin, a zwłaszcza rodzin, które wysyłają dzieci na kształcenie do miast i muszą ponosić koszty za mieszkania, wyżywienia, plus jeszcze, niestety, gdyby się stało, gdyby była podjęta uchwała o likwidacji, koszty dojazdu.

Nie muszę chyba nikomu tłumaczyć, z jak dużym niebezpieczeństwem spotka się młodzież w wieku od 14 do 18 lat mieszkająca na peryferiach, bo to my chcemy kosztem tej młodzieży stworzyć lepsze warunki dla młodzieży nieco starszej. Jest wiele spraw, które przemawiają za tym, aby tę bursę utrzymać.

Na początku tej sesji usłyszałam pełne oburzenia głosy, jak można włączyć młodzież do tego, aby uczestniczyła w tej sesji. A ja zapytam: jak można zabierać tej młodzieży dobre miejsce zamieszkania.

Wnioskuje, aby jeżeli...”

Przew. RM Z. Targoński „Szanowni Państwo! Proszę o spokój.”

Wiceprzew. RM C. Stasiak „Wnioskuje, aby umożliwić zabranie głosu osobie zainteresowanej z przedstawicieli społeczności Bursy nr 3. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję. Pan radny Zdzisław Drozd, proszę.”

Radny Z. Drozd „Panie Przewodniczący! Panie Prezydencie! Wysoka Rado! Szanowni Zebrani! Działalność Uniwersytetu Polsko-Ukraińskiego niewątpliwie dla miasta Lublina jest bardzo ważna. Ale, jeżeli ta działalność miałaby być tylko uzależniona od tego, czy oddamy Bursę Szkolną nr 3 na rzecz Uniwersytetu, czy nie, to miałaby ona, działalność tego Uniwersytetu, bardzo słabe umocowanie. W związku z tym, chciałem, żeby rozwiązać niektóre moje wątpliwości.

Pan prezydent słusznie tutaj mówił, że miejsca w bursach szkolnych są wolne i likwidacja jednej bursy po prostu zapewni miejsca dla uczniów pozostałych. Tutaj już moja przedmówczyni mówiła, że w zasadzie ta bursa ma obłożenie całkowite, czyli tutaj wszyscy uczniowie, wszystkie miejsca są wypełnione w tej bursie, natomiast inne bursy, które są w bardzo złym stanie technicznym, niektóre są w barakach i faktycznie je trzeba po prostu bądź zlikwidować, bądź po prostu wybudować coś innego. Chodzi o to, że ta młodzież, która w tej chwili uczęszcza do tych szkół, a mieliśmy całą rozpiskę, kto w tej bursie jest i do jakich szkół uczęszcza, to wszystkie szkoły są w centrum Lublina.

Jeżeli my tę młodzież, jeżeli będzie nabór i uczniowie, którzy będą mieli dojeżdżać z Zemborzyc, czy z Magnoliowej, gdzie tam na przykład bursa jest w zasadzie w skandalicznych warunkach usytuowana – to jest barak zimny – i tam nie powinni uczniowie mieszkać, to wtedy nawet nie będzie do tych szkół naboru, w związku z tym, uważam, że likwidacja jakby najlepszej bursy po to, żeby zamiast uczniów mieszkali w tej bursie profesorowie, żeby mieli hotel, bo tak tutaj jakby słyszałem, moim zdaniem, no nie powinno to mieć miejsca.

Chciałbym jeszcze spytać pana rektora: czy jest tak, że – bo taka chyba była enuncjacja prasowa, czy w radio słyszałem – że Uniwersytet nosi się z zamiarem sprzedaży Domu Studenta Zaocznego przy ul. Głębokiej, tam przy Sowińskiego? Tam też jest miejsce, też można mieszkać. I tak się zastanawiam, czy słuszne by było, gdybyśmy tę bursę... Oczywiście, idea tego Kolegium jest dla miasta bardzo ważna, dla promocji miasta, usługa wyższego rzędu, ale czy dobrze by było, gdybyśmy oddali to za darmo Uniwersytetowi, a z kolei dowiedzielibyśmy się, założmy za rok, czy za dwa lata, że Uniwersytet swój Dom Studenta Zaocznego po prostu sprzedał komuś innemu, prawda? I chciałem, żeby tutaj wyjaśnić te wątpliwości. Dziękuję.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Pan radny Mieczysław Ryba, proszę.”

Radny Mieczysław Ryba „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Jeden argument jest taki bardzo mocno tu wypowiedziany przez pana prezydenta, mianowicie o tym, że wpisujemy się w pewien kontekst stosunków międzynarodowych i że w Lublinie budujemy te stosunki, a propos na przykład Kolegium Uniwersytetów; rzeczywiście tak jest.

To co tam się dzieje w jakimś sensie buduje tę rzeczywistość, ale tu się nasuwa jedna wątpliwość, i to dosyć poważna, mianowicie jeśli bierzemy pod uwagę, i to się w różnych tych procesach pojednania międzynarodowego bierze pod uwagę, to nie tylko się aspekty polityczne, czy jakieś instytucjonalne bierze pod uwagę, ale przede wszystkim aspekty międzyludzkie. I teraz, jeśli bierzemy pod uwagę, bo ja rozumiem, że protest społeczny, czy siła tego pro-

testu jest stosunkowo duża, już pomijając czy to młodzież przyszła, czy nie, natomiast jest stosunkowo duża, jest to rzeczywiście miejsce najlepsze, jeśli bierzemy pod uwagę lokalizację tejże bursy. Jest to z drugiej strony miejsce bardzo potrzebne i to wszyscy tutaj podzielamy, mi się wydaje, że nikt nie neguje, łącznie z wnioskodawcami, no to pytanie zachodzi w kontekście właśnie dobrych stosunków polsko-ukraińskich rozwijania tej współpracy: czy aby fundując w tym, a nie innym miejscu to Kolegium, nie skonfliktujemy społeczności zainteresowanej bursą tej idei pojednania, bo w tym się właśnie przede wszystkim powinno to pojednanie odbywać, że między ludźmi coraz to bardziej się rozumiemy.

I nagle młodzież, robi się wymianę młodzieży i tak dalej, nagle młodzież, czy całe otoczenie jest tym zainteresowane, czy środowisko pedagogiczne, rodzice, nagle odczuwają... to pojednanie robimy na własnym bólu. I ja się tego bardzo obawiam, bo z rozmów, czy z tego, co prezentował pan rektor na Komisji Oświaty, sugestia była tego typu, że to wcale, z punktu widzenia Uniwersytetu, nie musi być dokładnie to miejsce, że może być równie inne, czy na Wojciechowskiej, czy gdzieś tam, do rozważenia naturalnie, czas jest krótki, ale to nie z naszej winy jest on krótki.

Natomiast ja mówię: pojednanie owszem, trzeba budować, tylko żebyśmy sobie nie zafundowali konfliktu zamiast pojednania. Także to jest ta moja zasadnicza uwaga. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję. Proszę o spokój, szanowni państwo. Pan radny Sławomir Janicki, proszę.”

Radny S. Janicki „Panie Rektorze! Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Proszę pozwolić mi na krótki wstęp, ważny nie tylko myślę dla mnie.

Panie Rektorze! Pan wie o tym – jestem absolwentem UMCS-u, na tym Uniwersytecie zrobiłem też doktorat, z Uniwersytetem jestem związany tak samo długo, jak z miastem Lublinem. Przyjechałem tu na studia w 1966 r. i tu zostałem, i myślę, nigdzie stąd nie będę wyjeżdżał na stałe.

Mówię o tym dlatego, by podkreślić, że sprawy Uniwersytetu i sprawy miasta są dla mnie równie ważne i drogie. I to, co powiem, nie jest przeciwko nikomu, ani w celu stworzenia jakiejś sytuacji trudnej.

Na tej sali niejednokrotnie słyszeliśmy takie stwierdzenia padające z różnych ust, że pewnymi sprawami to my nie powinniśmy się zajmować, bo to nie jest w gestii władz samorządowych miasta.

Szkolnictwo wyższe nie jest domeną działalności samorządu gminnego. Ale czy to oznacza, że nie powinniśmy zajmować się sprawami Uniwersytetu, sprawami uczelni? Oczywiście, powinniśmy i dzięki Bogu, nikt nie wyciąga takiego argumentu; powinniśmy, bo i UMCS i wszystkie pozostałe uczelnie tworzą klimat tego miasta, tworzą jego atmosferę, tworzą jego wizerunek, tworzą pewną kulturę życia w tym mieście. Dlatego władza miejska powinna na tyle, na ile potrafi, na ile może, wspierać wszelkie działania, które dotyczą uczelni wyższych. I tak się, myślę, działo przez wiele lat i jestem przekonany, że tak się będzie działo dalej.

Ale, oczywiście, miasto, aczkolwiek to, co powiedziałem, obecność uczelni jest niezwykle ważna; miasto to nie są tylko same uczelnie. Na uczelniach mamy młodzież i z miasta Lublina i z całego regionu, a nawet z całej Polski. W związku z czym, i miasto nasze, tak jak każde miasto wojewódzkie, stolica województwa, ma do spełnienia rolę nie tylko samo dla siebie, ale wypełnia pewną rolę regionalną, czy nawet ponadregionalną i tak było, jest i będzie. I myślę, że wszyscy to doskonale rozumiemy.

Propozycja likwidacji Bursy Szkolnej nr 3 i przekazania Uniwersytetowi na cel utworzenia, ulokowania tam Kolegium Polsko-Ukraińskich Uniwersytetów, uniwersytetów polskich i ukraińskich, musi budzić w nas zastanowienie, powodować głębokie zastanowienie się, czy jest to krok właściwy.

Chcę od razu powiedzieć jasno: miasto powinno zrobić wszystko, co jest możliwe, by tę ideę wesprzeć, o czym mówili moi poprzednicy – nie będę na ten temat długo mówił – wesprzeć w taki sposób, żeby nie ucierpiały inne aspekty życia miasta. Szkolnictwo średnie – do tych szkół, które korzystają z Bursy nr 3 i z innych burs uczęszcza młodzież, w tych bursach mieszka oczywiście młodzież spoza Lublina, to normalne, bo młodzież z Lublina mieszka w swoich domach rodzinnych. W tej Bursie, konkretnie w tej Bursie nr 3 mieszkają w znakomitej większości uczniowie szkół, które znajdują się dość blisko tej Bursy, w związku z czym młodzież ma po prostu wygodę – blisko, wystarczy przejść kilka, najwyżej kilkanaście minut i znaleźć się w szkole.

Czy zatem jest to dobry krok, abyśmy właśnie tę konkretną Bursę przekazali? Czy fakt, że młodzieży... tutaj mieszka także młodzież gimnazjalna... Mam tutaj zestawienie uczniów szkół, do których uczęszczają uczniowie mieszkający w Bursie nr 3. Są tutaj uczniowie z czterech gimnazjów. Jest to młodzież pomiędzy 13 a 16 lat. Czy tę młodzież chcemy zmusić do tego, by musiała o różnych porach dnia jeździć z odległej bursy do swoich szkół? Bo taki będzie skutek. Czy nie istnieje taka obawa, że część młodzieży z małych miasteczek i wsi, która stanie przed taką perspektywą, zrezygnuje z tej edukacji? Nie wiem. Może nie zrezygnuje, ale może się zdarzyć, że część zrezygnuje.

Czy jest jakieś rozwiązanie tej trudnej niewątpliwie sytuacji? Myślę, że jest. I tutaj chciałbym też zadać pytanie panu rektorowi i panu prezydentowi: czy były rozważane inne propozycje? Skąd ta propozycja tej właśnie Bursy się wzięła? To, że miejsce jest bardzo dobre; to, że miejsce jest bardzo dobre i z punktu widzenia Uniwersytetu i z punktu widzenia szkół średnich, gdzie się kształcą mieszkańcy tej Bursy. Oczywiście, gdyby było inaczej, to nie byłoby problemu, ale to jest miejsce dogodne dla obu zainteresowanych stron.

I teraz spróbujmy się zastanowić jeszcze nad pewnymi sprawami związanymi z przeszłością. Padały tutaj argumenty w pismach do nas kierowanych, w rozmowach, padają stwierdzenia: Bursa będzie obchodzić 50-lecie. Chyba jedyna taka bursa w Lublinie, która tak długo funkcjonuje. Czy wobec tego nie powinniśmy się naprawdę głęboko zastanowić, czy należy tę tradycję skasować, kiedy ona jest dobra, kiedy w dalszym ciągu jest zainteresowanie ogromne tą Bursą? Myślę, że nie powinniśmy tutaj podejmować pochopnej decyzji.

Teraz argumenty dotyczące bezpośrednio Uniwersytetu. Panie Rektorze! Szanowni Państwo! Czy Uniwersytet to jest tylko jeden budynek? Czy ten Uniwersytet, jeśli ma być uniwersytetem, to się zmieści w jednym budynku?

Otóż, śmiem wątpić. Nie ma takiej uczelni, która jest w stanie, jeśli jest poważną uczelnią, która jest w stanie zmieścić się w jednym budynku. A więc, wcześniej czy później ten Uniwersytet będzie musiał szukać dla siebie innego miejsca. Będzie musiał w innej części miasta. Bo w Miasteczku, w obecnym Miasteczku Akademickim Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej już więcej miejsca nie ma, żeby tam coś wybudować. Wyprowadziła się Akademia Rolnicza na Felin i nie przeszkadza to (część oczywiście jeszcze pozostała tutaj), ale znaczna część Akademii Rolniczej wyprowadziła się już na Felin; wyprowadziła się w inne miejsce Akademia Medyczna, dlatego że w tym miejscu nie dało się wszystkiego zmieścić. Więc oddanie tej Bursy na cel Kolegium Polsko-Ukraińskiego nie jest warunkiem koniecznym zaistnienia Uniwersytetu Polsko-Ukraińskiego w Lublinie. Nie jest to warunek konieczny.

Można znaleźć inne rozwiązanie. A powiadam, wcześniej czy później ten Uniwersytet będzie musiał sobie szukać innego miejsca. Tu może zostanie administracja w tym obiekcie, jeśli on byłby przekazany, ale nie będzie tu całej uczelni – miejmy tego świadomość.

Poza tym, chcę też zwrócić uwagę na to, tak mimochodem niejako, że może się okazać, że to będzie bardzo uciążliwe dla tego Uniwersytetu. Dlaczego? Bo właśnie nie będzie perspektywy rozwoju. To, co mamy dzisiaj, problem z IPN-em, który został wstawiony do takiego obiektu, gdzie się pomieścić nie może i jest problem, co z tym zrobić. Gdyby IPN umieszczono od razu we właściwych warunkach, nie byłoby problemu. Jeszcze podobnych przykładów można by dodać więcej.

I teraz, co w takiej sytuacji zrobić? Czy można szukać innych miejsc? Można. Ja zaraz chcę zaproponować pewne rzeczy, które, wydaje mi się, powinny być, czy mogłyby być wzięte pod uwagę, czy do rozważania.

Po pierwsze, od dłuższego czasu jest taka informacja, bardziej czy mniej oficjalna, o tym, że ogromne kłopoty z korzystaniem i z utrzymaniem budynku ma Dyrekcja Kolei Państwowych Okręgu Wschodniego przy ul. Okopowej. Jest to wystarczająco blisko, jest to w samym śródmieściu, wystarczająco blisko Miasteczka Akademickiego, żeby można było się zastanawiać, czy nie jest to właściwa lokalizacja. Budynek jest ogromny; jeden z największych obiektów w mieście, jeśli idzie o kubaturę. W związku z czym, gdyby cały ten budynek udało się pozyskać dla Uniwersytetu Polsko-Ukraińskiego, uzyskać go od PKP, oczywiście nie za darmo, to byłoby chyba właściwe rozwiązanie.

Ale jeszcze jest rozwiązanie, wydaje mi się, takie, które może być bardziej w zasięgu ręki władz Uniwersytetu i władz miasta. Otóż, ten Dom Studenta Zaocznego. Ja nie wiem, czy to prawda, czy nieprawda, że ma być sprzedawany, ale może spróbujemy pomyśleć inaczej. Przekażmy Uniwersytetowi jedną z peryferyjnych burs, gdzie Uniwersytet urządzi Hotel Studenta Zaocznego, gdzie są wyłącznie dorośli ludzie, a Uniwersytet niech umieści Kolegium Polsko-Ukraińskie w obiekcie, który dzisiaj jest Domem Studenta Zaocznego; w bezpośrednim sąsiedztwie Miasteczka Akademickiego. Nie wiem, jak tam jest kubaturowo, który obiekt jest większy, czy ten Dom Studenta Zaocznego, czy Bursa nr 3, ale myślę, że nie są tam jakieś bardzo duże rozbieżności kubaturowe i może na początek by to wystarczyło.

Być może są jeszcze inne możliwości, których nie wzięto pod uwagę. Więc powtarzam moje pytanie: co było jeszcze przedmiotem rozważań i rozmów? Bo ja nie wierzę, że to się rozpoczęło od pisma pana rektora do prezydenta, że Uniwersytet prosi o przekazanie tej Bursy. Żyjemy na tym świecie ileś tam lat i wiemy, że takich rzeczy nie załatwia się w ten sposób. Musiały być prowadzone rozmowy, myślę, nie jeden raz, spotkania, rozważanie, co można w tej sprawie zrobić. I jestem za tym, by pomóc Uniwersytetowi rozwiązać tę ważną dla miasta i regionu trudną sprawę. Ale jestem przeciwny przekazaniu tej Bursy, bo uważam, że są inne, lepsze rozwiązania, z punktu widzenia interesu całego miasta. Dziękuję.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo! Proszę o spokój. Pan radny Marian Pakuła, proszę.”

Radny M. Pakuła „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Panie Rektorze! Temat, istotnie, jest i ważny i trudny. Ważny, czy oto miasto Lublin przyczyni się do rozwoju Kolegium Polsko-Ukraińskiego, czy też zablokuje go.

Dalej, jest ważny i trudny, bo chodzi o naszą polską młodzież. Czy oto mają wyjść z tej Bursy i pójść sobie w ogóle z Lublina, bo nie będzie ich stać na to, żeby zapłacić za mieszkanie.

A zatem, są to, jak powiedziałem, trudne pytania, uwzględniając fakt, że pan prezydent na czynnik polityczny bardzo zwrócił uwagę. Oczywiście, bo tylko i tak można próbować nas przekonać.

Wyrażam to z pełnym przekonaniem, wszak czułem się i czuję, jak bohater dramatu Słowackiego „Balladyna” – Kirkor, który miał kłopoty, czy ma wybrać Balladynę, czy Alinę. Każda z nich miała określone cechy pozytywne i ja też... I teraz, czy mam zapatrzeć się, czy wysłuchać tego elementu, o którym pan prezydent był uprzejmy mówić, czy inni? Ponieważ – przepraszam, że powtórzę to samo, co powiedział pan radny Janicki – że jest to piękny w Lublinie, należący do UMCS-u Hotel Studenta Zaocznego. I oto bez żadnej kwestii, skoro tutaj mają być miejsca noclegowe dla wykładowców, że oto ma być kilka pokoi tzw. administracyjnych, z powodzeniem można to uczynić właśnie i tam. Natomiast istotnie, noclegi dla studentów studiów zaocznych UMCS-u można zorganizować w innej bursie, czy w innym internacie.

Jestem zaskoczony tym, że pan prezydent jest uprzejmy mówić, ileż to my mamy tych internatów i burs, ileż miejsc, a ile jest nie wykorzystanych tych miejsc. Szkoda, że pan prezydent jest uprzejmy nie powiedzieć, że bursa przy ul. Popiełuszki wymaga bardzo konkretnego, kapitalnego remontu. Chyba, że chcemy wsadzić – przepraszam, że mówię „wsadzić” – dzieci, młodzież, no bo oni są gdzieś tam, może nierzadko z zapadłej wsi, a zatem im wystarczy takie pomieszczenie.

Możliwe, że ja tutaj trochę przesadzam w myśleniu pana prezydenta, ale wreszcie, proszę państwa, my musimy myśleć o naszej młodzieży. I wcale uważam, że nie naruszamy dobrych układów z Ukrainą i wcale nie spowodujemy jakiegoś zachwiania. Ja rozumiem, panie rektorze, że w roku 1944 trzeba było dla powstającego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej oddawać wszystkie możliwe lokale, bo wtedy taka była historyczna potrzeba. Dzisiaj tej

historycznej, takiej potrzeby nie ma. To w roku akademickim 2005/2005 został otwarty, i dobrze, ogromny budynek Wydziału Humanistycznego, przeznaczony dla UMCS-u przecież, dla nikogo innego. A zatem, teraz mamy oddać budynek Bursy, która jest jedną, naszym zdaniem, z najlepszych. Co prawda, wczoraj usłyszałem, nie na tej sali, a w sali nr 3, kiedy właśnie zachwalaliśmy jakość tej Bursy, takie zdanie z ust osoby wysoko postawionej w mieście, że nie ma się czym szczycić, bo przecież to jest bardzo, a bardzo przeciętna, jeśli można nawet powiedzieć, że słabo zagospodarowana bursa, w sensie wystroju. Ja mam świadomość, aczkolwiek ja nie jestem człowiekiem światowym, który jeździ co miesiąc gdzieś tam, w różne krańce świata czy Europy, ale byłem w kilku państwach i mam świadomość, że inaczej wyglądają sanitariaty, inaczej wyglądają wyposażenia i tak dalej, ale na miarę tego, co my mamy, to jest bardzo porządna.

I oto, proszę państwa, przede mną jest pismo: „System stypendialny szansą gimnazjalistów z terenów wiejskich”. Otóż, proszę państwa, Unia Europejska dla naszej młodzieży wiejskiej, tej, która jest w trudnej sytuacji materialnej, przeznaczona w roku szkolnym 2004-2005 2.018.547 zł. Proszę Państwa! Okazuje się, że Unia Europejska widzi potrzebę, natomiast nasze polskie władze nie widzą tejże potrzeby. I dlatego też, uwzględniając te wszystkie elementy, z jednej strony „za” i z drugiej strony „przeciw”, jednak dostosuję się do słów poetki: *Pójdź dziecię, ja cię uczyć każę/ Jeszcze ci bursę wskażę. Dziękuję uprzejmie.*”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję. Proszę, pan radny Stanisław Podgórski.”

Radny S. Podgórski „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Moi przedmówcy w zasadzie wyczerpali wiele już argumentów, które również zamierzałem podnosić i w zasadzie skupię się tylko na trzech sprawach.

Pierwsze, to w zasadzie jest pytanie, na które chciałbym, żeby mi prawnik jeszcze odpowiedział przed głosowaniem. Czy likwidacja placówki może się odbywać z przyczyn politycznych? Bo tu mamy oto... (**Głosy publiczności z sali**).”

Przew. RM Z. Targoński „Proszę Państwa! Proszę o spokój. Proszę nie zakłócać spokoju.”

Radny S. Podgórski „Bo mamy, proszę państwa, taką oto sytuację, gdzie w oficjalnym uzasadnieniu o likwidacji placówki oświatowej pojawiają się jednoznaczne argumenty polityczne.

Jeżeli dojdzie do likwidacji tej placówki, to ja rozumiem, że będzie to chyba pierwsza po wojnie likwidacja placówki z przyczyn politycznych.

Proszę Państwa! Nie można w ten sposób postępować. Wydaje mi się, ale mówię tylko, że wydaje mi się, że przy podejmowaniu decyzji o likwidacji placówki oświatowej mogą mieć względy merytoryczne, oświatowe oraz ewentualnie względy ekonomiczne, natomiast kurator oświaty nie powinien dopuścić do uzasadnienia w postaci względów politycznych.

Ja mam takie, co prawda, wątpliwości, patrząc na absencję po lewej stronie, gdzie koledzy owszem, mówią, że są przeciwko, ale ja się zastanawiam nad tym, że ostateczną decyzję to będzie podejmował i tak kurator oświaty, powoływany przez SLD. I w związku z tym, czy nie mamy oto tutaj takiej sytuacji, ponieważ mieliśmy takie sygnały na komisjach, że w zasadzie te punkty, te elementy reformy oświaty, które my teraz chcemy wprowadzić, są – można by tak powiedzieć – nieoficjalnie już kuratorem uzgodnione, to znaczy, że zgoda Rady wystarczy do tego, żeby temat został zrealizowany do końca.

W związku z tym, ja mam pytanie. Czy z kuratorem były jakieś uzgodnienia, czy ustne, czy pisemne? Czy były jakieś kontakty? Czy my w ogóle zaciągaliśmy opinię u kuratora na temat likwidacji dokładnie tej placówki i na temat tej argumentacji, którą chcielibyśmy mu przedstawić jako uzasadnienie do naszej ewentualnej decyzji?

I patrząc właśnie, tutaj wracając do tego, patrząc na kolegów z SLD, ja nie wiem, czy tu nie ma tak, że to jest tak: do opinii publicznej, kiedy sobie tutaj dyskutujemy, to my mówimy „my jesteśmy przeciwko likwidacji”...

Przew. RM Z. Targoński „Panie Radny! Ale może bez tych wycieczek takich...”

Radny S. Podgórski „Przepraszam, panie przewodniczący, ja mam głos; więc prosiłbym o nie przerywanie...”

Przew. RM Z. Targoński „Ale ja czuwał nad tym, żeby głos był merytoryczny, dotyczący uchwały... – (**Głos z sali** „A czego dotyczy?”) – Dotyczy Klubu SLD w tym przypadku...”

Radny S. Podgórski „Panie Przewodniczący! Nie takie rzeczy, nie w ten sposób argumentowane były podnoszone na tej sali i pan przewodniczący nie przerywał.”

Ja rozumiem, że pan przewodniczący może się solidaryzować z kolegami z SLD, ale to nie upoważnia pana, żeby mi przerywać wypowiedź.”

Przew. RM Z. Targoński „Dzisiaj jestem w lepszej formie, dlatego czuwał.”

Radny S. Podgórski „Dobrze. W związku z tym, ja podejrzewam, że istnieje taka oto sytuacja, że tutaj koledzy z lewej strony wszyscy wypowiedzą się „przeciwko”, ale absencja będzie tak duża, że ta sprawa przejdzie, a kurator to zatwierdzi. I ja się obawiam, że taka sytuacja może mieć tutaj miejsce, że chcieliśmy, ale nam po prostu nie wyszło.

Druga sprawa, to samo już meritum, jeżeli chodzi o młodzież. Czy my powinniśmy to robić kosztem młodzieży, czy rzeczywiście to pojednanie polsko-ukraińskie powinno być kosztem młodzieży?

Przychodzą mi do głowy takie argumenty, że na wsiach, no bo to będą korzystać dzieci wiejskie, ewentualnie korzystają dzieci wiejskie z tej Bursy. Na wsiach, na naszym pograniczu wschodnim mieszka bardzo duża diaspora ukraińska, wiemy, że po wojnie była bardzo skonfliktowana z Polakami i te, powiedzmy, te konflikty jakoś tam z czasem wygasają, bo powiedzmy, czas

goi rany. I w tym momencie, kiedy polskie dzieci wiejskie nie będą mogły korzystać z bursy w centrum, tylko dlatego, że mówimy, bo tutaj będą... mamy Kolegium Ukraińskie i mamy taki cel polityczny... – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Bardzo bym prosił... Panie przewodniczący, czy mógłby pan doprowadzić?... Panie przewodniczący...”

Przew. RM Z. Targoński „Panie radny Wojciechowski, pan radny ma głos. Proszę.”

Radny S. Podgórski „Panie radny Wojciechowski, myślę, że na końcu pan przeprosi za to, że pan przeszkadza w wypowiedzi.”

Radny Z. Wojciechowski (poza mikrofonem) „Panie Radny! A pan niech mówi szczerze...”

Przew. RM Z. Targoński „Szanowni Państwo Radni! Pan radny Podgórski ma głos i proszę nie przeszkadzać.”

Radny S. Podgórski „I, proszę państwa, sądzę, że będzie to pewien taki konflikt, który na pewno w żaden sposób nie sprzyja pojednaniu polsko-ukraińskiemu. Także tutaj jest to kolejny argument, dla którego nie powinniśmy tej placówki oświatowej, jaką jest bursa, nie powinniśmy likwidować.

Trzecia sprawa jest taka, że dzieci ze wsi przyjeżdżają po to, żeby się integrować z młodzieżą miejską. I placówka położona w centrum miasta powoduje, że jest taka możliwość, że są kluby studenckie, że są po prostu w pobliżu biblioteki, są inne, jest wiele placówek kultury, co pozwala na szybszą integrację tej młodzieży. Jeżeli wyślemy te dzieci, a ten argument co prawda powtarzam, wyślemy gdzieś na Zemborzycką, albo na Magnoliową dzieci wiejskie, to jaką będziemy mieli integrację? Otóż, żadnej integracji nie będzie.

I mam pytanie tutaj jeszcze do przedstawicieli UMCS. Czy oni rzeczywiście nie mają tych samych dylematów i czy zanim nie podjęli decyzji o ubieganiu się, czy te dylematy już roztrząsali, czy ewentualnie nie widzieli tych problemów? Przecież ta sama młodzież, która mieszka w Bursie, jest to potencjalnie młodzież, która będzie się uczyć na Uniwersytecie. I w związku z tym, czy w tym momencie wyrzucanie tej młodzieży – bo to do tego doprowadzi – jest w interesie Uniwersytetu?

I kolejne pytanie do przedstawiciela UMCS-u. Czy nie widzi w świetle tych argumentów innych możliwości załatwienia sprawy? Dziękuję.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję. Może po kolei: pan radny Ryszard Setnik...”

Radny J. Czerniak „Panie Przewodniczący! W trybie ad vocem, bardzo proszę...”

Przew. RM Z. Targoński „Nie ma instytucji *ad vocem*. Zaraz dam głos.”

Radny J. Czerniak „Jak nie ma? W Statucie jest...”

Przew. RM Z. Targoński „Pan radny Ryszard Setnik, proszę bardzo.”

Radny Ryszard Setnik „Proszę Państwa! Przysłuchuję się tej wypowiedzi... Przepraszam, nie było mnie na samym początku, musiałem być u lekarza, więc pierwszych wypowiedzi nie słyszałem, ale trochę z trwogą zaczynam słyszeć, bo już wyciągnęliśmy konflikty polsko-ukraińskie, już pamiętamy o tym, że wybory może w czerwcu, może na jesieni i zaczynamy liczyć głosy... Trochę zaczyna mnie to dziwić, że w ten sposób zaczynamy rozmawiać... (Panie kolego Podgórski...).

Natomiast, proszę państwa, wcale nie jesteśmy przed alternatywą wyboru Aliny i Balladyny. Jesteśmy w sytuacji, która z punktu widzenia opisu jest sytuacja fatalną, jest sytuacją właśnie w istocie rzeczy tragiczną. Otóż, musimy dokonać wyboru, w wyniku którego, opowiadając się za pewną wartością, musimy na szwank narazić drugą wartość pozytywną, taką wartość, której też chcemy sprzyjać. I jeśli tego wyboru dokonamy, to rzeczywiście będziemy zawsze w dyskomforcie. Ponieważ teraz... Chciałbym, żebyśmy sobie nie ułatwiali tego wyboru.

Oczywiście, można... Te argumenty, które padają, jeśli chodzi o Bursę – 261 osób, osoby, co prawda spoza gminy, to oczywiście może mieć znaczenie, może nie mieć znaczenia, czasami ma, czasami nie ma; nie ma, no bo niby dlaczego ta Bursa ma być oczywiście, tak jak tutaj było mówione, dla osób spoza gminy, dla osób, które tutaj uzyskują możliwość kształcenia się.

Ale, oczywiście też musimy myśleć kategoriami gminy i to tak nie można sobie mówić, że to jest wszystko jedno. Kategoriami gminy musimy myśleć. Ja pamiętam, że wszyscy myśleliśmy, żeśmy znak, w którymś momencie widzieli, że jest Lublin i że są Niemce – że są to dwie różne gminy. Do tych argumentów się odzywam, nie do wszystkich radnych, ale do tych.

Natomiast miejsce – oczywiście, miejsce jest znakomite z punktu widzenia szkół średnich, to co zostało mówione, i z punktu widzenia uczelni. Ja nie bardzo widzę tendencji do uciekania z tego miejsca miasta uczelni, bo ta Akademia, to tak w zasadzie z akademikami uciekła i nie za bardzo widzę, żeby późniejsze inne inwestycje były od razu na Felinie. Coś to jednak jest inaczej.

Proszę Państwa! Natomiast podejrzewam, że tu nie jest problem. Tak naprawdę, w tym wyborze i w mieszaniu wartości. Mamy moment. Możemy oczywiście mówić, czy ta rzecz jest polityczna. Tak, ona jest polityczna, jak wiele wyborów kulturowych, będzie polityczna, ale w tym sensie kulturowym.

Od 15 lat mówimy, że Lublin ma szansę, bo jest na pograniczu z byłymi krajami Związku Radzieckiego. Już dzisiaj zapomnieliśmy, że są to były kraje Związku Radzieckiego. To u nas będzie się kontakt rozwijał, bo Niemiec będzie chciał handlować z byłymi krajami Związku Radzieckiego, ale biuro założył w Warszawie; chce i handluje, tylko biuro ma nie w Lublinie, tylko w Warszawie.

Chciałem państwu zwrócić uwagę, że w Rzeszowie jest uniwersytet. I za chwilę będzie taka sytuacja, że w Lublinie wszyscy dobrze chcieli, żeby tu mieć pewien i symbol i pewną możliwość wtopienia się w coś, co się dzieje kulturowego i europejskiego; i zauważenia przez Europę Ukrainy; i to otwiera nam szansę bycia nie tylko gminą, która ma jakieś problemy, ale bycia miastem, które może być zauważane w kulturze europejskiej i mieć jakąś rolę do odegrania.

Oczywiście, gdyby było tak, jeśli tak jest, że można to inaczej rozwiązać, byłbym za tym, jak powiedziałem na początku. Tutaj wybór jest między pozytywnymi wartościami, z których jedna będzie na szwank narażona. Ale jeżeli nie ma... Bo takie mówienie... Jeszcze jest do tego element czasu. Bo takie mówienie, że można znaleźć gdzieś, na przykład DOKP. No, DOKP najpierw wyciągnie pieniądze strajkując po pieniądze, które uważa, że mu się należą, a potem będzie myślało o czymkolwiek innym. Ona odda ten budynek, jeżeli może mieć z tego jakieś profity, i to znaczne?

Oczywiście, możemy powiedzieć: no przecież dla Kolegium Ratusz byłby bardzo dobrym miejscem, że o budynku Kurii nie wspomnę, no; i tak dalej, proszę państwa. Możemy sobie opowiadać rzeczy, które po prostu są takie nie do zrealizowania, o czym z góry wiem. I dlatego, proszę państwa, to nie jest wybór między tym... Możemy się zadyskutować na śmierć... Między naszą młodzieżą, kagankiem oświaty i tak dalej, i tak dalej, a pewnym wyborem, który daje strategiczną szansę dla tego miasta. I albo teraz, albo jutro będzie za późno.

Jeżeli jest koniunktura, i ta koniunktura jest przez Lublin do wykorzystania, teraz do wykorzystania, w dużej, potężnej perspektywie; mówicie państwo, że to miasto ma pewien koloryt, studenci są, ale gdyby nie kilku zawodników, którzy podjęli decyzję po I wojnie światowej, to by tu Uniwersytetu nie było, gdyby nie decyzja po II wojnie światowej, nie byliśmy jedynym miastem, które ma dwa uniwersytety, które się potem rozrosły w inne uczelnie.

Ale zwróćmy uwagę na to, że ta potencja to będzie w przyszłości, ale musi ona być wykorzystana w tej chwili. I to jest wybór strategiczny. On ma koszty. Te koszty są również takie, które będzie musiała ponieść młodzież szkolna. Jestem oczywiście, żeby tu nie było żadnych wątpliwości, czy będę, czy nie będę, czy wychodzę, będę głosował „za” tym, żeby Kolegium Ukraińskie miało szansę rozwoju w tym mieście i żeby było w tym mieście, bo to wcale nie jest takie oczywiste, że ono tu będzie, jeżeli nie będzie miało żadnej szansy. Dziękuję.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję. Pan radny Jacek Czerniak, proszę.”

Radny J. Czerniak „Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Radni! Ja chciałbym się ustosunkować do wypowiedzi pana radnego Stanisława Podgórskiego, bo w stwierdzeniu jego padła taka oto teza, żeby nie prowadzić dyskusji politycznej, nie argumenty polityczne, tylko merytoryczne, a sam niestety te argumenty polityczne podniósł. Ja nie zgadzam się z takim stwierdzeniem, że oto SLD powołało kuratora. SLD jest partią, a kuratora powołał Wojewoda Lubelski i proszę, panie radny Podgórski, nie stosować takich uproszczeń dotyczących logiki formalnej. Natomiast przez taką właśnie dyskusję, zamazujemy, czy w ogóle możemy zniweczyć taką ideę powstania właśnie takiego kolegium, Europejskiego Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów, a troska o stan lewicy, czy dzisiejsze uczestnictwo radnych, to jeżeli pan radny Podgórski chce wstąpić do naszego Klubu, to proszę złożyć deklarację taką, chętnie przyjmiemy. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Pan Tomasz Białopiotrowicz, proszę.”

Radny T. Białopiotrowicz „Państwo Przewodniczący! Wysoka Rado! Więc tak, ja po pierwsze, nie wierzę w ten konflikt, którym nas tutaj straszą wszyscy, że on będzie narastał, że tak powiem, czy odżywał pomiędzy naszymi mieszkańcami i ewentualnie Ukraińcami. Wydaje mi się, że to jest pomysł jednak wydumany.

Kwestia zlikwidowania tej Bursy, to jest kwestia raczej o charakterze organizacyjnym i ta młodzież, co by nie mówić o dyskomforcie, jaki ją dotknie, to jednak będzie miała miejsce w naszym mieście.

Ja chciałbym zwrócić uwagę na fakt taki, że – to już padło tutaj, na tej sali, już ktoś nadmienił – że są inne bursy, które domagają się bardzo wielkich remontów. W tych bursach są miejsca. I proszę państwa, jeżeli tamte bursy będziemy likwidować, a przyjdzie taka pora, że trzeba będzie się do jednej, do drugiej przymierzyć, to wtedy od razu, już słyszę, pojawią się głosy: „przecież ta młodzież będzie musiała być przeniesiona na drugi koniec miasta, bo te bursy właśnie już nie leżą w centrum”. I znowu pojawi się ten sam argument, który pada dzisiaj.

Wydaje mi się, że z tego powodu, patrząc na sprawę, to nie jest do końca ostatecznie wyczerpujący argument tę sprawę. W moim pojęciu mamy przed sobą dwa podmioty, co do których musimy określić, których istnienie w tym miejscu jest w tym momencie ważniejsze dla miasta: czy utrzymanie Bursy, która bez wątplenia oczywiście, przyjmuję wszystkie argumenty, jest jedną z najlepszych burs w Lublinie. Pytam tylko, czy to jest taki extra obiekt, który rzeczywiście jest tak świetny, czy tylko po prostu przeciętny. I mamy Kolegium, które ma ponoć w tym miejscu lokować się jako w najlepszym dla siebie. Ja oczywiście czekam tutaj na wypowiedź pana rektora, chciałbym te wyjaśnienia usłyszeć, ale powracając do wątku głównego, to my musimy po prostu, tak jak mówi radny Setnik, odważyć się na podjęcie decyzji, co w naszym pojęciu jest w tym momencie dla miasta, strategicznie patrząc, ważniejsze: czy przeniesienie dzieci do innych obiektów, czy ulokowanie tutaj instytucji, która – pomijając wszystkie uwarunkowania polityczne, które są ważne i gdzieś tam u podłoża tego problemu stoją – które to Kolegium już funkcjonuje, i albo powinno ono być rozwijane i umacniane, albo zlikwidowane. Ja uważam, że to Kolegium jest na tyle ważne dla miasta, że należy je bardzo poważnie brać pod uwagę przy podejmowaniu decyzji.

Jeśli chodzi natomiast o wszystkie propozycje innych lokali, to tutaj kolega radny Janicki mówił o DOKP. Ja byłem przez jakiś czas, kilka lat temu, w grupie negocjatorów, jeśli chodzi o pozyskanie tam lokali dla miasta. Nie wierzę w jakiegokolwiek możliwości porozumienia z DOKP, na jakiegokolwiek inne cele, niż sobie panowie z DOKP wymyślą; dopóty, dopóki kolej nie zostanie zreformowana, to tam żadnych rozsądnych propozycji nie będzie. Dziękuję.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo Radni! Do głosu jeszcze zgłosili się: pan radny Czesław Kozieł, radny Wojciechowski, pan radny Błażukiewicz, pan radny Ryba; jeszcze pan radny Dreher się zgłasza.

Ja oceniam, że argumenty prawie już wszystkie padły, więc apeluję o zwięzłe wypowiedzi, skracanie dyskusji, żebyśmy nie przeciągali w nieskoń-

czoność dyskusji, bo ona już mało wnosi, jeżeli chodzi o meritum sprawy. Proszę bardzo, pan radny Czesław Kozieł.”

Radny Cz. Kozieł „Panie Przewodniczący! Ja akurat na pewno nie będę powtarzał się, jako że pracuję w dwóch komisjach: Budżetowo-Ekonomicznej i Gospodarki Komunalnej, w związku z tym, przez pewien inny pryzmat na to się popatrzę, jako że nie jestem specjalistą od oświaty.

Pragnę zauważyć tylko, że w tytule jest w sprawie likwidacji Bursy, dalej nie czytam. Dlaczego dalej nie czytam? Dlatego, że później chodzi o pewien obiekt, natomiast pierwsza część zdania mówi o pewnej zasadzie. A pragnę zauważyć, że w mieście Lublinie oświatę utrzymujemy z dotacji, otrzymujemy środki zewnętrzne oraz niewielkich kwot, które sami przeznaczamy z własnego budżetu, niewielkich. Czy osiemdziesiąt parę milionów złotych to jest kwota niewielka? No, można tak powiedzieć.

Ale, proszę państwa, pragnę zauważyć jeszcze kolejną rzecz. W Lublinie jest coraz mniej osób w wieku szkół podstawowych i średnich. Co to znaczy? Co to znaczy, że na przykład w Strategii miasta Lublina, którą mamy dzisiaj dyskutować, mówi się, że na inwestycje trzeba przeznaczyć mniej więcej 16% budżetu. Czyli by te 80 mln się przydało już, na dzień dobry.

Idąc dalej, ja myślę, że należy w każdym calu patrzeć przez pryzmat, jak to będzie za lat pięć, dziesięć, piętnaście. I na przykład Strategia na stronach, państwo czytali, 11, 26, 38 i 52 mówi o Kolegium Polsko-Ukraińskim.

Ja nie stwierdzam w tej chwili, że to jest rzecz najważniejsza dla miasta, tylko pragnę zauważyć, że łączy się ta sprawa z tekstem uchwały, to znaczy, mamy także porozumienie. I co do porozumienia mam już szczegółowe uwagi, to znaczy: w § 2 porozumienia, po ust. 1 bym proponował wstawić ust. 2, który by brzmiał mniej więcej...”

Przew. RM Z. Targoński „Panie radny, ale to nie jest przedmiotem uchwały.”

Radny Cz. Kozieł „Panie Przewodniczący! Jest to jakby kolejny element sprawy; ale tejsze sprawy; w związku z tym, pan pozwoli dosłownie dwie minutki jeszcze.

Proponuję, żeby dopisać ustęp nowy, który mniej więcej by brzmiał, że przyjmujący darowiznę przeznaczy na cele dydaktyczne i zobowiązuje się do uruchomienia obiektu w ciągu trzech lat, a w przypadku, kiedy w ciągu tych trzech lat obiekt nie zostanie uruchomiony lub UMCS będzie chciał zbyć i jakiś inny obiekt, obiekt ten przekazany zostanie do miasta Lublina z powrotem. A to dlaczego? I od razu uzasadnienie, krótkie bardzo. Jak państwo może wicie, była taka uchwała nr 543 z 1997 r. o przekazaniu pewnej nieruchomości – do tej pory cisza. Była też uchwałą 714 z 1998 r., też w pewnej sprawie – i też jakoś nic nie słychać na ten temat.

W związku z tym uważam, że należy robić wszystko, po to, żeby w przyszłości to miasto istniało, a nie zrobiło się grajdołkiem w pobliżu Gminy Niemce. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję. Pan radny Zbigniew Wojciechowski, proszę.”

Radny Z. Wojciechowski „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Goście! Panie Rektorze! Może zacznę od paru pytań, bo to wyjaśni nam, gdzie jesteśmy i jaką sytuację mamy lub będziemy mieli.

A mianowicie, czy pracownicy Bursy nie będą mieć pracy po likwidacji jej? Oczywiście, że nie; oczywiście, że nie. UMCS już dał gwarancję i tej gwarancji prezydent i my, radni będziemy pilnować.

Proszę Państwa! Znam argument, że nie chodzi o was, tylko chodzi o młodzież. Znam ten argument i podzielam go. Proszę sobie wyobrazić, że go dzielam i że na pewno to młodzież zorganizowała tę manifestację, a nie pracownicy Bursy.

Proszę Państwa! Następne. Czy młodzież z bursy nie będzie miała gdzie mieszkać? Pytanie proste, ale konkretne i zasadnicze. Oczywiście, że nie. Będzie miała gdzie mieszkać. I jestem w stanie zadeklarować, zapisać się do komisji, jeżeli będzie taka potrzeba, żeby uczestniczyć w najlepszym rozlokowaniu tej młodzieży, która w tej chwili znajduje się w Bursie, gdy nastąpi już decyzja o zamiarze likwidacji i o likwidacji Bursy; żeby właściwie dobrać miejsce, gdzie dana młodzież powinna mieszkać, w której bursie, w którym internacie. I wiem, przedwczoraj mieliśmy na komisji jednego z trenerów, który mówił, że kilkunastu młodych ludzi mieszka – to wybitni przyszli sportowcy – trzeba by było im dobre miejsce zapewnić. Tak, jest takie miejsce. Na pewno przy Wojciechowskiej jest dobre miejsce, bo tam jest bardzo dobra, jak na ten moment, w naszym mieście bardzo dobra baza sportowa. I możemy rzeczywiście tę sprawę bardzo dobrze pozatłatwiać.

Proszę Państwa! I jest następne pytanie, jakby wynikające z poprzednich. Ile zostanie młodzieży po tym roku, gdy będzie zakończony rok szkolny, czyli ile młodzieży ubędzie na koniec tego roku? Myślę, że jakaś część tak, odejdzie. Ja mam nawet dalszą propozycję i to będzie pewnym rozwiązaniem, jeżeli jest możliwe do przyjęcia; że nic tak szybko się nie dzieje; można zawrzeć porozumienie z UMCS-em i jeszcze spokojnie przez rok, zanim remonty odpowiednie, czy całościowe pójdą, sądzę, że można jeszcze będzie w dużym stopniu, nie wiem, czy w całym, bo trzeba zaczynać prace remontowe, żeby młodzież jeszcze może mieszkała; ta, która rzeczywiście uczy się najbliżej. To jest taka propozycja do rozważenia i może gdy pan rektor Pomorski będzie zabierał głos, może by odniósł się; pan prezydent również.

Proszę Państwa! Rodzice! Młodzieży! Wy chyba macie świadomość, że to właśnie wasze dzieci pójdą zarówno na UMCS, na KUL, na Politechnikę, na Akademię Medyczną i Rolniczą. To właśnie te uczelnie, zwłaszcza Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej i KUL, ale także Akademia Medyczna, Politechnika jest bazą dla doktorantów, doktorantów zarówno polskich, jak i ukraińskich, ale to jest europejskie centrum. To również będzie rozszerzone na kraje i inne – zachodnie. Więc, to jest pewna szansa. Mówił bardzo dobrze, ładnie, i gratuluję, pan radny Ryszard Setnik w tej kwestii.

Proszę Państwa! Ja śmiem twierdzić, takie stwierdzenie wypowiedzieć, że przez to, że to Kolegium powstaje, ono już jest, a będzie uniwersytet, to będzie europejskie centrum intelektualne dla Europy Środkowo-Wschodniej. Czym my, jako Lublin i Lubelszczyzna, zabyliśmy, czym możemy? Czym? Panie

radny, później pogadamy. Czym Lublin, Lubelszczyzna zabłyśnie w tej Europie, w której jesteśmy od zawsze? Tylko uczelniami, tylko uczelniami. Tu nic szczególnego nie będzie. Więc, proszę państwa, proszę, rozważcie również i ten element, że poprawianie bazy naukowej, intelektualnej, akademickiej jest również w interesie waszych dzieci i was samych. Bo to idzie w tym kierunku.

Przyjdą nowe środki, przybędą nowi profesorowie z całej Europy, ze świata, właśnie między innymi dlatego, że to centrum – ja to tak nazywam – europejskie centrum intelektualne dla Europy Środkowo-Wschodniej powstaje i powstanie na pewno. I nie jest straszaniem, że może powstać ono w Rzeszowie. Ja chcę przypomnieć, że Rzeszów był najpoważniejszym konkurentem w powstaniu Kolegium Polsko-Ukraińskich Uniwersytetów. Jeżeli ktoś się interesował, to wie, że tak to było. Był nawet Zamość w pewnym momencie, na bazie Akademii Zamojskiej chciano budować tam to Kolegium i Uniwersytet. To jest szansa dla waszych dzieci również.

I do pracowników zwracam się. Ja wiem, że to wam się nie podoba, co mówię, a na pewno w dużym stopniu. Ja sobie zdaję z tego sprawę, ale nikt was nie wyrzuca z pracy. To jest... – (**Głosy publiczności**) – To jest, rozumiem, że zabawne, to co powiedziałem, tak? Proszę Państwa! To ja oświadczam wam, że na każde miejsce, na każdą taką propozycję, jaką Uniwersytet dał, to by sto i więcej osób się znalazło, żeby się tam znaleźć, bo jest tylu bezrobotnych. Także proszę nie żartować sobie. Trzeba Bogu dziękować, że macie pracę, bo wielu ludzi nie ma pracy. – (**Głosy publiczności**) – Proszę państwa... – (**Radny S. Podgórski** „Ale czy to można rozmawiać z publicznością?”) – Proszę państwa...”

Wiceprzew. RM C. Stasiak „Proszę Państwa! Proszę o spokój. Panie radny, proszę kontynuować, a państwa z publiczności proszę o spokój.”

Radny Z. Wojciechowski „Proszę Państwa! Będę już kończył, bo wiem, że to się nie podoba, ale cóż, takie jest życie. Kto nie ma odwagi powiedzieć prawdy, tego, co myśli i jak uważa, jaką perspektywę, wizję widzi dla nas wszystkich – czy wizję rozwoju, czy zaścianka – to może nie powinien być na tej sali. A kolega widzę, że mocno rwie się kolega radny Podgórski. Przepraszam, panie radny Podgórski, niepotrzebnie się uniosłem emocjonalnie, ale ja zareagowałem tylko na jeden człon, kiedy pan mówił o Uniwersytecie Ukraińskim – to nie jest prawda, i dlatego moja reakcja taka była. Ale przepraszam, bo to niepotrzebnie uniosłem się. Taki jestem emocjonalny.

Proszę Państwa! Jeszcze raz chciałbym, żeby wszyscy radni, ale również i goście, rodzice zwłaszcza, uznali, że to dla waszych dzieci w perspektywie dwóch, trzech lat, bo przecież to taka będzie perspektywa, że będą już na uczelni, że to będzie dla waszych dzieci również decyzja bardzo korzystna i potrzebna. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. RM C. Stasiak „Dziękuję. Poproszę o zabranie głosu pana radnego Jana Błażukiewicza.”

Radny Jan Błażukiewicz „Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo! Po tych wystąpieniach, które miały miejsce przez tych kilkanaście minut, ciężko znaleźć spokojne słowa na wypowiedzenie ich w obronie, przede wszystkim powtarzam, zarówno uczniów, jak i też pracowników.

Rozumiem, że oświata – na wstępie dzisiaj pan prezydent powiedział – jest uboga, argumentując m.in., że subwencja, którą w budżecie ujęliśmy jest obniżona o blisko 5 mln, i będziemy szukać pewnych rezerw. Przez pryzmat tego rozumiałbym, że oto szukamy m.in. takiego oszczędzania i jedna, czy dwie, czy trzy może z burs nam aktualnie zbyt kosztowne. Na ten argument bym się zgodził i oczywiście jestem skłonny w przyszłości rozważyć ten temat, o ile pan prezydent takowy projekt przedstawi i my jako radni po rozmowach z konkretnymi przedstawicielami tych, czy innych burs, z młodzieżą nawet, podejmiemy wspólnym jakimś takim działaniem. Bo to, co w tej chwili zostało nam przedstawione, jest troszeczkę niedemokratyczne, bym powiedział, bo co prawda jest to tylko zamiar likwidacji, ale podjęcie dzisiaj uchwały o zamiarze na pozytywnie jest dla mnie zrozumiałe, że byłoby nawet nieelegancko, gdybyśmy po iluś tam tygodniach powrócili z decyzją od kuratora, gdyby nawet on wyraził zgodę, na nie, jeśli głosowalibyśmy teraz na tak. Bo to by było nielogiczne.

Zatem uważam, że dzisiaj decyzja podjęta będzie wiążąca i zakańczająca ten proces. Stąd też, my jako Komisja Oświaty, jako radni nad tym tematem mogliśmy dyskutować zaledwie trzy dni, bo ten projekt zaskoczył zarówno nas radnych, jak i pracowników, a szczególnie młodzież, która aktualnie przebywa, jak wiemy na feriach i poza Lublinem dowiaduje się nagle, że oto ten temat ma być dzisiaj rozważany na sesji Rady i po powrocie oni mogą być jakby w zimnym prysznicu.

Ale nawiązując do spraw ekonomicznych, no cóż, maluczki i wielki tutaj staje w szranki, bo rozumiem, że szkolnictwo wyższe, a w tym przypadku Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej jest tym wielkim podług tego, czym jest oświata miasta Lublina, Gminy Lublin.

Skoro szukamy oszczędności, skoro pragniemy posiadać takie, czy inne dodatkowe środki, no to prozaicznym wydaje się to, że oto bogatemu biedny oddaje ostatni grosz. Bo oddaje. Okazuje się, że dotychczas, jeżeli myśmy przekazywali jakieś obiekty (przekazywali w cudzysłowie), sprzedawali, to uzyskiwaliśmy konkretne finansowe zyski. Tutaj, niestety tracimy obiekt, w zamian niczego nie otrzymujemy. Finansowo – mówię. No, bo ktoś powie, że otrzymujemy coś – duchowego, powiedzmy.

I oto dzisiaj tak jakby z tych wypowiedzi wynikało, że gdyby dzisiaj decyzja zapadła na „nie”, to koniec z Kolegium Uniwersytetów Polsko-Ukraińskich. Chyba nie, bo przecież to Kolegium funkcjonuje już kilka lat i radzi sobie; i nie ma takich znowu jakichś problemów z funkcjonowaniem.

Także nie rozdzierałbym szat i nie mówiłbym tutaj tak, że oto teraz, jeśli my dzisiaj tej decyzji nie podejmiemy, no to koniec z Lublinem, koniec z jego miejscem w Unii Europejskiej, w środowisku Europy i tak dalej, i tak dalej. Chyba nie.

To, co wcześniej przedmówcy mówili: przecież w Lublinie nawet spośród tych burs można znaleźć taką bursę, która zaspokoi potrzeby tegoż Kolegium.

To dlaczego nie było wcześniej rozważanych tych problemów i nie przedstawiono alternatywnych, tylko jedną i jedyną?

Bo oto proszę sobie wyobrazić, że oto w Polsce jest za dużo uniwersytetów i państwa nie stać na utrzymywanie tych uniwersytetów; i teraz ktoś sobie w lobbingu wybiera Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, który należy zlikwidować. A cieszy się on ogromną popularnością, zainteresowaniem, bo idzie do niego konkretna młodzież, która wybiera tę właśnie instytucję oświatową szkolnictwa wyższego, bo uważa, że ona spełnia jego oczekiwania i potrzeby.

A czyż nie jest tak, że oto spośród tych ośmiu burs funkcjonujących w Lublinie między innymi jest też prawo wyboru i młodzież wybiera to miejsce, które uważa, że najbardziej jest dla niej od strony i materialnej, i duchowej, i dydaktycznej, i opiekuńczej najlepsze. I okazuje się, że w rankingu tych ośmiu ta Bursa jest na pierwszym miejscu w Lublinie. To dlaczego mamy akurat pozbawić tę młodzież tego miejsca, które wybrała. To tak, jakby było na przykład dzisiaj I Liceum również Ogólnokształcące im. Staszica też do zlikwidowania, bo przecież budynków w mieście Lublinie pod licea jest dosyć dużo. I ta młodzież z Liceum im. Staszica na przykład niech sobie pójdzie teraz może tu, może tam, może gdzieś. Bo zmieści się, będzie dla wszystkich, i dla nauczycieli miejsce pracy, dla pracowników administracyjnych znajdzie się miejsce pracy, ale pozbawi się tego *clou*; to, co jest wypracowane w tradycji tej, czy innej placówki oświatowej ginie.

Jeśli ginie tradycja pięćdziesięciolecia, jeśli ginie wypracowana forma opiekuńczo-wychowawcza, tylko dlatego, że mamy zaspokoić pewne jakieś wąskie kręgi tylko, bym powiedział, to to jest źle rozumiana sprawa. I ja uważam, że powinniśmy do tego tematu powrócić, jeśli nie za miesiąc, to może i za dwa. Nic się nie stanie, jeśli jeszcze przez rok, jeśli jeszcze przez rok Kolegium będzie mogło funkcjonować w dotychczasowych warunkach, ale proponuje się inne; bo oto pan rektor Harasimiuk na tym ostatnim spotkaniu Komisji ds. Rodziny, Oświaty, między innymi mówił: „Ja jestem otwarty na to, że może inna placówka być przez państwa zaproponowana. Ja nie mówię, że tylko ta”. No, więc dlaczego właśnie ta? Skąd to się wzięło? I dlatego w imię dobrej atmosfery, w imię zachowania tradycji i uszanowania tradycji tej placówki, bardzo proszę państwa radnych, jak również pana rektora i pana prezydenta o zrozumienie nas, tu występujących, że nie walczymy przeciw Uniwersytetowi, nie walczymy przeciw powstaniu, czy kontynuowaniu działalności Kolegium, że nie chodzi nam o żadne względy polityczne; nam chodzi tylko o to, co jest niezbędne w pracy dydaktyczno-wychowawczo-opiekuńczej młodzieży tej, która znajduje się aktualnie w tej Bursie. Dziękuję.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję. Pan radny Mieczysław Ryba, proszę.”

Radny M. Ryba „Szanowni Państwo! Ja w tym kontekście, w którym mówił pan radny Błażukiewicz, żeby uporządkować meritum dyskusji. To znaczy, my nie dyskutujemy, jak tu padało w wielu wypowiedziach na temat likwidacji, czy powołania Kolegium Uniwersytetów – my nad tym nie dyskutujemy, bo nie od naszej decyzji to zależy i ono będzie funkcjonować tak, czy inaczej, tylko dys-

kutujemy nad likwidacją bursy, konkretnej, z przeznaczeniem, powiedzmy, na to Kolegium.

Więc tu trzeba rozróżnić te porządki, bo z jednej strony wielu mówi: „No tak, to jeśli my zagłosujemy w inną stronę, to w takim razie jesteśmy przeciwko temu Kolegium”. To nie jest to głosowanie, to nie jest ta też dyskusja nad wagą tego problemu. Problem jest jeszcze taki – ja bym go chciał, pomimo tego, że on został tutaj podniesiony, jeszcze raz jak gdyby dookreślić – to znaczy problem nie jest byle jaki, jeśli idzie, które likwidujemy, to nie jest byle jaki, bo z tym przykładem Staszica jest dokładnie w „dziesiątkę” trafione; no powiedzmy, że się tak skurczy młodzież w Lublinie, że będziemy po kolei jakieś tam szkoły likwidować – nie będzie bez znaczenia, które; nie będzie bez znaczenia, które. I tu jest całe meritum sporu. Nie, czy ktoś „za”, czy „przeciw” Kolegium, tylko problem jest, czy ktoś widzi za sensowne tu, w tym oto miejscu tego typu podjąć decyzję. I wydaje mi się, wtedy dopiero będziemy świadomi całego kontekstu. Bo, proszę państwa, placówka oświatowa, to nie tylko mury i nie tylko liczba dzieci. To jest też tradycja, pewien klimat, on się jakoś określa w murach i w relacjach międzyludzkich, zawiązanych w konkretnej oto wspólnoty. Tymczasem ta oto wspólnota zostanie na pewno rozbita. Pytanie, czy na pewno ta, i czy na pewno w tym miejscu. I o tym dyskutujemy; jeśli będziemy podejmować decyzję, to dla porządku chciałem to przypomnieć. Dziękuję.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję. Pan radny Piotr Dreher, proszę.”

Radny Piotr Dreher „Dziękuję. Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Ja króciutko, nie będę długo głosu zabierał.

Na początku, takie ubolewanie, że część radnych już uprawia kampanię przedwyborczą w tym temacie, w tej uchwale bardzo ważnej. I bardzo mi przykro z tego powodu. Da się to zauważyć i odczuć. No, no, ale już zaczynacie, panowie.

Następna rzecz. Padły takie argumenty, padł taki argument, że młodzież z małych miasteczek, młodzież wiejska nie będzie się mogła integrować, będzie miała daleko do biblioteki, tam, gdzie się dzieje kultura, tam, gdzie jest Miasteczko Akademickie, gdzie tętni życiem akademickim. Ja się chciałem zapytać: co z młodzieżą, też wiejską, też z małych miasteczek, która mieszka właśnie na Magnoliowej, która mieszka na Zemborzyckiej, która mieszka na Wojciechowskiej? Ja rozumiem, że mają blisko do swoich szkół, do szkół budowlanych, technicznych i tak dalej, ale oni też przecież chcieliby na pewno skorzystać z takiej możliwości uczestnictwa w tych miejscach i mam pytanie: czy ta młodzież też w ten sposób jest pokrzywdzona; jeżeli tutaj tę młodzież krzywdzimy, to czy ta młodzież, która mieszka na obrzeżach, też jest w jakiś pokrzywdzona?

Ale korzystając z tego, że jestem przy głosie, mam pytanie do pana rektora. Na Komisji Oświaty zadałem pytanie i nie uzyskałem odpowiedzi: czy w Kolegium Polsko-Ukraiński zamierza się prowadzić zajęcia sensu *stricto*, które byłyby UMCS-owskimi, nie związanymi z Kolegium Polsko-Ukraińskim, czy to w formie jakiejś wieczorowej, czy w formie zaocznej, czy w formie weekendowej? Czy będzie to przeznaczenie tylko i wyłącznie dla Kolegium, czy też dla innych potrzeb?

Jeszcze tylko jedna uwaga. To już zostało powiedziane, ja nie chcę się tutaj powtarzać, absolutnie. Takie miasta, jak Rzeszów, tutaj został wymieniony, rzeczywiście już powstaje tam uniwersytet, ale to mało tego... powstał, tak, już jest, ale mało tego Rzeszów, proszę państwa, małe miasta w woj. lubelskim już zakładają szkolnictwo wyższe, już coś tam się dzieje, chcą zaistnieć na arenie regionalnej. Moim zdaniem, nie możemy się jakby odcinać od tego, co się tutaj dzieje i powstanie tego Kolegium jest to inwestycja przede wszystkim w naukę. Dla mnie nie jest to decyzja, jak tu zostało powiedziane, polityczna – być może – ale dla mnie przede wszystkim jest to inwestycja w naukę. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję. Pan radny Podgórski jeszcze raz, proszę.”

Radny S. Podgórski „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Ja już tylko króciutko, dla wyjaśnienia wszelkich wątpliwości.

Oczywiście, również popieram powstanie tego Uniwersytetu, i co do tego nie ma wątpliwości. Po prostu pomysł prezydenta uważam za zły i nie trafiony, natomiast samą ideę popieram i myślę, że znajdziemy jakieś inne rozwiązanie. Tylko tyle. Dziękuję.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję. Pan radny Janicki, proszę.”

Radny S. Janicki „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Ponieważ drugi raz głos zabieram, więc postaram się jak najkrócej.

Otóż, z całej naszej dzisiejszej dyskusji wynika jedno: nie ma ani jednej osoby wśród radnych, która byłaby przeciwna idei Kolegium Polsko-Ukraińskiego i Uniwersytetu Polsko-Ukraińskiego. Wszyscy jednoznacznie opowiadali się za tym, że jest to rzecz bardzo ważna dla miasta, bardzo ważna dla regionu. Więc w tych kategoriach do sprawy podchodzimy. To nie jest problem, czy jesteśmy „za” tym Kolegium, czy „przeciw”, bo wszyscy jesteśmy „za”, przynajmniej te osoby, które się wypowiedziały. Więc mówię o tym po to, żebyśmy się nie spotkali z jakimś zarzutem, że ci, którzy są „przeciwko” likwidacji Bursy, to są równocześnie „przeciwko” temu Kolegium – tak nie jest.

Ja bardzo chciałbym, żeby wizja, którą tutaj przedstawił pan radny Wojciechowski, co do perspektyw rozwoju tego centrum intelektualnego, się zrealizowała, się spełniła. Byłbym bardzo rad, żeby to się udało w perspektywie możliwie jak najszybciej, najszybszej. Ale jeśli to będzie w ogóle realne, to jest perspektywa dziesiątków lat, a nie jednego, czy dwóch lat, i nie jest to związane z tym, czy dostanie Uniwersytet obiekt od miasta, czy nie dostanie.

I powtórzę to, co mówiłem wcześniej. Jeśli to ma być rzeczywiście uniwersytet, to on się nie zmieści w jednym obiekcie, nie zmieści się nawet w obrębie Miasteczka Akademickiego, bo tam się już nic więcej wybudować nie da. W związku z czym, nie myślmymy w tych kategoriach.

I rzeczywiście, chciałbym bardzo, byśmy... jako radny uważam, że w pewnym sensie spoczywa na nas moralny obowiązek – na prezydencie i na Radzie – żeby wspomóc Uniwersytet w tym dobrym dziele. Podkreślam to bardzo wyraźnie.

Natomiast, już krótko, odpowiadając na wypowiedź pana radnego Drehera, oczywiście, ta młodzież, która mieszka w bursach oddalonych od śródmieścia, po prostu jest w gorszej sytuacji od młodzieży mieszkającej w śródmieściu – oczywiście; jest pokrzywdzona, jasne. Gdybyśmy mieli możliwość przenieść ich wszystkich do śródmieścia, to powinniśmy to zrobić, ale takiej możliwości nie ma. Wobec tego, nie poszerzajmy grona tych osób, którym będzie trudniej, likwidując tę jedyną bursę, która jest w śródmieściu, jedną z dwóch, które są w śródmieściu. A, internaty tam są jeszcze.

Więc, proszę państwa, nie rozszerzajmy właśnie tej sfery, tej grupy osób, której będzie trudniej. Przeciwnie, powinniśmy dbać o to.

I na koniec jeszcze tutaj, przepraszam za to słowo, ten straszak, że to Kolegium zostanie przeniesione do innego miasta, do Rzeszowa, może gdzieś. Nie wiem, czy to jest realne. Ja tylko przypomnę jedno zdarzenie, które miało miejsce w roku 1990. W roku 1990, 1991 początek samorządu, kiedy miasto przejęło budynki po byłej PZPR i było bardzo wiele podmiotów zainteresowanych przejęciem, miasto im przekazało te budynki. Drzwi do gabinetu prezydenta się nie zamykały prawie, jak tylko zaczęła się kadencja. Były to bardzo trudne decyzje. Budynek byłego Komitetu Wojewódzkiego został przekazany Akademii Medycznej, dziś tam jest rektorat. Myślę, że już niewiele kto pamięta, kiedy to wszystko się działo; był drugi budynek Komitetu Miejskiego PZPR na Obrońców Pokoju, w okolicach cmentarza i tutaj, przyznaję się, przyznaję się, w pewnym sensie dałem się zaszantażować, bo to dużo zależało wtedy ode mnie. Dałem się zaszantażować ówczesnemu Ministrowi Sprawiedliwości, panu Będkowskiemu, który właśnie taki argument wziął: „To sąd apelacyjny zrobimy w Rzeszowie, jak się nie zgodzi pan na to, żeby przekazać ten budynek dla Ministerstwa Sprawiedliwości”. Oczywiście, były to „strachy na Lachy”, były to „strachy na Lachy”, dlatego, że kadra prawnicza, jaką dysponował Rzeszów, była niewspółmiernie mała w stosunku do tej kadry, jaką dysponowało miasto Lublin. W związku z czym, to były rzeczywiście „strachy na Lachy” – on się zresztą sam potem do tego przyznał. On się sam do tego przyznał, że w ogóle nie myślał, tylko po prostu użył tego jako argumentu demagogicznego w stosunku do mnie, żeby w pewnym sensie wymusić decyzję przekazania tego budynku.

Ja nie wiem, czy taka sytuacja jest dzisiaj z tym Kolegium, że istnieje jakaś tam, taka sytuacja, że może spowodować przeniesienie tego Kolegium gdzie indziej. Oczywiście, gdyby nagle prezydent Zamościa i Rada Zamościa powiedziała: „Oddajemy Ratusz w Zamościu dla Kolegium Ukraińskiego”, to oczywiście my nie damy rady go zatrzymać w Lublinie, bo pójdą, to jest jasne, prawda? Ale nie myślcie państwo, że w którymkolwiek mieście tak wszyscy będą mieć od razu szerokie gesty i oddawać to, co im jest niezbędne do funkcjonowania miasta, dla jakiejś nowej idei, nawet bardzo ważnej.

Powtarzam: jesteśmy „za” wsparciem Uniwersytetu w staraniach o to, by to Kolegium mogło się rozwijać, ale uważam, że trzeba znaleźć inne rozwiązanie.

A propos DOKP – nie trzeba wcale z tego żartować, tylko trzeba po prostu podjąć rozmowy. To, że się nie udało negocjatorom z miasta uzyskać tutaj porozumienia z DOKP, to nie znaczy, że komuś innemu się nie uda. Dziękuję.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję. Pan radny Jacek Sobczak, proszę.”

Radny Jacek Sobczak „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Chciałbym tylko, nie zabierając właściwie głosu w tej, co do meritum, dyskusji, bo jest to tzw. trudny temat. I myślę, że jest wielkim i wspaniałym przywilejem samorządu i Rady Miasta Lublina także podejmować decyzje w trudnych tematach, bo przecież bylibyśmy zmarginalizowani społecznie, i czym byłby samorząd, jakie mielibyśmy osiągnięcia od 15 lat, gdybyśmy nie podejmowali trudnych tematów. A podejmowanie trudnych tematów przede wszystkim oznacza ruszanie się w procesie transformacji, czyli w procesie zmian. I w związku z tym, od tego jaka będzie decyzja, właśnie w procesie transformacji, bardzo wiele zależy; ale jedno nie ulega wątpliwości, że w procesie transformacji, w procesie zmian, każda decyzja jest trudna, bowiem ważą się bardzo istotne elementy ekonomiczne, bardzo ważne elementy społeczne, a ściślej mówiąc stare umiera, nowe się rodzi, albo dotychczasowy porządek wchodzi w zwanie z jakimś nowym projektowanym porządkiem, który ma nastąpić po tej decyzji. I na styku takich właśnie spraw są podejmowane niezwykle trudne decyzje społeczne.

I proszę państwa, trzeba sobie jasno powiedzieć: zarówno w mieście Lublinie, jak i w skali całego państwa, takie decyzje były podejmowane; tak ważyły się problemy chociażby sieci szkół dotyczących podstawówek i gimnazjów; i budziło to poważne wątpliwości; i przeszliśmy przez to. Tak ważyły się problemy dotyczące likwidacji Zespołu Opieki Zdrowotnej. I przy ogromnych napięciach społecznych przeszliśmy przez to.

Problem polega na tym przede wszystkim i to jest ryzyko, jakie podejmujemy tutaj, na tej sali: czy w perspektywie dobra miasta, ale ocenianego w perspektywie 5, 10, 15 lat, bo to jest dopiero fantastyczna umiejętność, i to jest dopiero wielki przywilej podejmowania decyzji, żeby w perspektywie 10 lat, będąc już starym człowiekiem, na emeryturze, albo już nie uczestnicząc w życiu publicznym, można sobie było powiedzieć: „Podjąłem ostatecznie słuszną decyzję”; to jest ryzyko wielkie, które podejmujemy, ogromne, wielkie ryzyko.

I, proszę państwa, trzeba sobie jasno powiedzieć. I chcę powiedzieć coś może, co sięga bardzo daleko w przyszłość. Ja obserwuję, jak wyglądają stosunki społeczne w Niemczech, we Francji, także w Holandii. Obserwuję, jak demografia tych państw narodowych gaśnie i tych samych procesów nie unikniemy; mało tego, jesteśmy uczestnikami tych procesów, gasnącej demografii, nazwijmy to narodowej, polskiej. I trzeba wszystko zrobić, żeby ją pobudzić. I podejmowane są różne próby. Na tej sali były podejmowane próby, chociażby dawania zasiłku matkom, które urodzą dziecko i tak dalej, i tak dalej, i tutaj zastanawialiśmy się nad różnymi rozwiązaniami demograficznymi. Ten problem będzie bardzo poważnym problemem.

Ale, proszę państwa, Lublin jest miastem serwisowym i zawsze będzie obsługiwał ludzi. I tu w pewnym sensie tylko zgodzę się, ale z tą tezą, zgodzę się z panem przewodniczącym Wojciechowskim, że my tutaj naprawdę, tą naszą fabryką jest obsługa ludzi – gastronomia, oświata, nauka, myjnie, no wszystko, co służy obsłudze ludzi, wszystko, wszystko, różnego rodzaju usługi, od najbardziej takich technicznych, komputerowych, aż po najbardziej ludzkie, typu domy pomocy, opieki społecznej, domy starców i tak dalej. My

zawsze to będziemy robić i to powinniśmy jako naczelną swoją tezę właśnie w podejmowaniu tej decyzji realizować.

I jeżeli, proszę państwa, my będziemy pojmowali to miasto Lublin jako miasto serwisowe, to trzeba sobie zdawać sprawę, że prędzej, czy później, na pograniczu wschodniej granicy, w wyniku bliskiego sąsiedztwa wschodniej granicy, a więc z Białorusią, z Ukrainą, z Rosją – obszarem Królewca – będą pojawiać się, będą uzupełniali tutaj swoją obecność, tam gdzie się będzie pojawiać wyludnienie lub osłabiać się będzie demografia, będą się pojawiali, tak jak we Francji, muzułmanie; tak jak w Holandii, reprezentanci chociażby z Dalekiego Wschodu, czy tak jak w Niemczech, Jugosłowianie, będą się pojawiali także ludzie, którzy tutaj będą się uczyć, studiować, zdobywać wykształcenie, łączyć rodziny i tak dalej, i tak dalej. Nie unikniemy tego procesu.

I wydaje mi się, że powinniśmy to otwarcie na problem ukraiński stworzyć jak najszerze. I to jest pierwsza moja sprawa, bo jestem bardzo ostrożny, jeśli chodzi o kwestie samej Bursy i jej likwidacji, bo tu wiem, że jest to problem niezwykle dotykający najbardziej czułych problemów dzieci i rodziców, nauczycieli. I to są problemy, nad którym cokolwiek byśmy powiedzieli, nie wiem, ile razy na czworo jeszcze problemy, zapałkę rozcięli, to nigdy nie dojdziemy do prawdy obiektywnej i racji.

Ale chciałbym na koniec odwołać się jeszcze, coś powiedzieć do pana radnego Błażukiewicza. Bo powiedział pan rzecz, z którą nie można się zgodzić; i z tą tezą nie mogę się zgodzić, muszę w stosunku do niej zaprotestować, że uderza się w biednego. To jest bardzo demagogiczny argument, bo proszę państwa, trzeba sobie jasno powiedzieć, że nie ma większego beneficjenta, nie ma bardziej większego bogacza, z punktu widzenia funkcji samorządowej i jego budżetu, jak lubelska oświata, przypomina się, że ten biedny otrzymuje z każdego roku z budżetu miasta Lublina, z pana podatków, z moich podatków, z pracy wszystkich tutaj, którzy są zatrudnieni i wszystkich, którzy wytwarzają tutaj dochód narodowy, otrzymuje 350 mln zł. Nikt nie jest... 350 mln zł każdego roku, ponad pół budżetu miasta Lublina darowane zostaje na potrzeby oświaty, i słusznie. I jeszcze są większe potrzeby, przy czym dodajemy 80 mln zł ponad subwencję ogólną; bo jest naszą troską dobrze edukować, uczyć dzieci i młodzież.

I w związku z tym, trzeba sobie też jasno powiedzieć: nie róbmy na prawdę z oświaty nędzarza, czy biednego, bo jest to największy beneficjent. Czy są wystarczające środki? Oczywiście, w przypadku wielu placówek brakuje na najbardziej niezbędne potrzeby, ale trzeba sobie też jasno powiedzieć: nie używajmy całkiem demagogicznych argumentów. Nie ma większego beneficjenta w obrębie naszego budżetu. Nie ma zakresu, czy problematyki, na którą przez 15 lat samorządu Lublin wydałby więcej pieniędzy. Jest to apokaliptyczna kwota, jaką wydaliśmy i jaką wydamy.

I tutaj chciałbym, żebyśmy o tym pamiętali. Jest za mało – powinniśmy jeszcze wydać więcej. I to jest rzecz bardzo istotna, ale jednocześnie zwracam na to uwagę, że... – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia).”

Przew. RM Z. Targoński „Pan radny Sobczak ma głos.”

Radny J. Sobczak „Ja tylko powiedziałem o dwóch rzeczach: o tym, że trzeba spojrzeć z perspektywy 15 lat, za 15 lat i podjąć ryzykowną decyzję, bo to będzie trudna decyzja; przywilej podejmowania trudnych decyzji to jest zawsze z czyjąś krzywdą, zawsze z czyjąś krzywdą, zawsze z czyimś zyskiem. Właśnie na tym polega trudna decyzja.

Tylko problem polega na bilansie, żeby można było sobie za 10, za 8, za 6 powiedzieć: „Podjąłem słuszną decyzję”, albo powiedzieć: „Podjąłem złą decyzję”. Bo jeżeli patrzyłem, w jaki sposób oddawane co roku, subwencionowany LZNS – na początku lat 90. coraz to LZNS otrzymywał nowe środki na przekształcenie i marnował je, roztrwaniając je na różne funkcje socjalne, na nieprzeangażowywanie swojego parku maszynowego, nietworzenie nowego obszaru ekspansji gospodarczej i tak dalej, i tak dalej, przetańczył ten chocholi taniec i dzisiaj go nie ma, to można powiedzieć, że tamci ludzie podjęli złe decyzje.

I w związku z tym, my dzisiaj stoimy właśnie przed takimi problemami i każdy we własnym sumieniu taką decyzję, trudną społecznie, z czyjąś korzyścią i z czyjąś krzywdą, podejmie. Tylko chodzi o to, żeby bilans był dodatni, społeczny bilans dla miasta Lublina, dla społeczeństwa, dla przyszłych pokoleń, dla nas samych; żebyśmy się jej nie wstydzili. To jest problem, który będziemy musieli sami we własnych sumieniach rozstrzygnąć.”

Radny M. Pakuła „Astoria...”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję. Pani wiceprzewodnicząca Celina Stasiak, proszę.”

Wiceprzew. RM C. Stasiak „Dziękuję bardzo. Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Gwoli ścisłości – ponieważ wątki pewne w naszych wypowiedziach zaczynają się powtarzać, ale z przykrością, panie radny Podgórski, stwierdzam, że broniąc wspólnie Bursy, uważam, że należy wyjaśnić tę rzecz i sprostować.

Otóż, nieobecnych w tej chwili na sali jest czterech radnych: pan radny Piątek – niezależny, kandydat Platformy Obywatelskiej do Parlamentu Europejskiego; pan radny Madejek – niezależny – Forum Samorządowe; pan radny Gallant – SDPL i pan radny Gąbka – SLD; a zatem nieprawdę podał nam pan tutaj na sali, wprowadzając w błąd również i opinię publiczną tutaj zgromadzoną; i oczekuję przeprosin radnych Klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej z pana strony. To po pierwsze.

Po drugie, mówicie, że oświata jest biedna, albo bogata, bo tyle otrzymuje z budżetu państwa. Również chciałabym sprostować, panie radny Sobczak, że w tych 350 mln są subwencje z budżetu państwa. A zatem nie można mówić, że to miasto daje. Nie, to państwo daje na utrzymanie i prowadzenie oświaty. Proszę nie podawać kłamliwych informacji. Miasto dokłada.

Panie radny Kozieł, co pan zrobił, żeby skontrolować racjonalne wydatki również na cele oświatowe, w tym również na Bursę nr 3, której to jedno skrzydło zostało wyłączone i nie wykorzystywane przez trzy lata? Stać było miasto na takie straty? Stać było oświatę na takie straty?

Także uderzmy się wszyscy w piersi i nie mówmy o tym, że do oświaty tylko tyle dajemy. Bo co mają powiedzieć inne miasta, w których nauczyciele

otrzymują dodatki motywacyjne, a my od lat nie mamy tychże dodatków motywacyjnych w Lublinie; również są inwestycje.

Co zrobiliście, państwo radni, żeby w pewnym okresie powstrzymać nadmiar inwestycji, w tym również oświatowych, żeby zakończyć jedne spokojnie, podejść do rozpoczynania inwestycji kolejnych?

Jeszcze zapomniałam dodać. Również państwo dotuje obiady dzieci, dotuje obiady i te firmy cateringowe, które zostały wprowadzone poprzez prywatyzację usług stołówek szkolnych.

Mówmy sobie szczerze o wszystkim. Pilnujmy wszyscy tego budżetu miasta, ale nie działajmy, nie działajmy, na litość Boską, na niekorzyść dzieci. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję. I jeszcze jeden głos pani Wioletty Szafrąńskiej-Kocuć, proszę bardzo. Pani rezygnuje. Pan radny Podgórski jeszcze zgłasza się, proszę.”

Radny S. Podgórski „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Oczywiście, wywołany do wypowiedzi przez panią przewodniczącą Stasiak.

Nie było moim celem obrażanie w żaden sposób radnych SLD. Chciałem tylko zadać pytanie, bo mam taką po prostu naturalną wątpliwość. Mieliśmy informację na komisjach, że zaproponowane przez prezydenta rozwiązania są wstępnie uzgodnione przez kuratora oświaty, który jest przecież powoływany przez aktualnie rządzący układ SLD. Natomiast na sali słyszałem i na komisji zupełnie negatywne opinie na temat ten. Więc, budzi się taka naturalna rozbieżność, którą chciałem po prostu tylko w jakiś sposób zweryfikować i ustalić. Natomiast nie było moim absolutnie celem kogokolwiek obrażać. Jeżeli kogokolwiek moją wypowiedzią dotknąłem, to bardzo serdecznie przepraszam.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo! – (**Radny M. Pakuła** „Nie pierwszy raz pan to robi.”) – Był wniosek, żeby udzielić głosu przedstawicielowi Bursy nr 3. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu ze strony państwa radnych – nie słyszę – to udzielam. Nie wiem, kto z państwa w imieniu Bursy zechce zabrać głos. Jest osoba wyznaczona? Nie ma, nie widzę. Określam czas 3 minuty, proszę bardzo.”

Wychowawca Bursy Szkolnej nr 3 w Lublinie Renata Sokołowska „Panie Przewodniczący! Radni! Zajmuję się młodzieżą od kilku lat. Jesteśmy tutaj z młodzieżą i chciałabym w momencie, kiedy będziecie przyciskać „za” likwidacją naszej placówki, miejcie na względzie młodzież – to jest 261 osób, które mieszkają, które wybrały tę placówkę, ponieważ jest najlepsza; które pracują tam, remontują, wkładają swoją pracę i po prostu chcą dalej tam mieszkać.

Jeszcze jedno. Jeżeli usuniemy ich z tej Bursy, jeżeli będą mieli mieszkać na obrzeżach, część pokończy edukację w Lublinie. Dlaczego? Dlatego, że gros ich utrzymuje opieka społeczna. Nie będzie ich stać na bilety miesięczne. Ja mam wychowankę, która chodzi na praktykę na piechotę. Wycho-

dzi o 5.00 rano, żeby po prostu tam dotrzeć, bo nie stać ją na bilet. Gros też po prostu odejdzie. Dziękuję.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo! Było dosyć dużo pytań również do pana rektora i wniosek też pana prezydenta. Pan prezydent najpierw?”

Prez. A. Pruszkowski „Ja chciałbym odpowiedzieć na pytania skierowane do mnie, a następnie poprosiłbym pana rektora, żeby się odniósł do wprost do siebie adresowanych kwestii.”

Przew. RM Z. Targoński „Proszę bardzo.”

Prez. A. Pruszkowski „Oczywiście, proszę państwa, mamy sytuację konfliktu dóbr – to jest rzecz, z której wszyscy zdajemy sobie tutaj sprawę. I w takiej sytuacji, kiedy mamy do czynienia z konfliktem dóbr, nasza rola polega na tym, żeby wybierać dobro większe, definiując je na tyle rzetelnie, na ile nas stać.

Wtedy, kiedy zdecydowałem się na skierowanie tego projektu do Wysockiej Rady, uznałem, że większym dobrem będzie realizowanie tego zasadniczego, strategicznego celu dla naszego miasta, w sytuacji zwłaszcza, kiedy mamy dobrą alternatywę dla młodzieży, która dzisiaj zamieszkuje w Bursie nr 3 przy ul. Weteranów. A mamy alternatywę i to warto bardzo wyraźnie podkreślić.

Rzecz nie dotyczy tak naprawdę 260 osób, czy 261 osób dzisiaj tu zamieszkujących, dlatego że dzisiaj my podejmujemy decyzję o zamiarze likwidacji na koniec roku szkolnego, tak więc z całą pewnością spora część z tych 261 osób, wraz z ukończeniem szkoły po prostu tę Bursę opuści. Więc, w sumie będzie dotyczyła, nie wiem dokładnie ilu, 150 osób, a nie 261. To po pierwsze.

Po drugie, bardzo jest argumentem takim ciekawym to, że młodzież będzie miała problem z dojechaniem do szkoły, ponieważ nie będzie stać młodzieży na bilet MPK. Uprzejmie informuję państwa, a mówił o tym w swoim głosie jeden z kolegów radnych, pan radny Pakuła, zdaje się, że jest możliwość uzyskania pieniędzy europejskich, stypendiów także na ten cel. Tak więc, z największą przyjemnością, zresztą jak pan się orientuje, pozyskaliśmy na ten cel masę pieniędzy i z tych pieniędzy można spokojnie finansować bilety miesięczne MPK. I zachęcam państwa do tego, którzy są tym zainteresowani, żeby poprzez zasięgnięcie informacji, w jaki sposób te rzeczy zrealizować w Wydziale Oświaty i Wychowania naszego Urzędu, spokojnie będą mogli mieć sfinansowane dojazdy MPK do swoich szkół, czy burs przez siebie zamieszkiwanych. I nie jest to problem. Ten argument odpada.

Jeżeli chodzi o kwestię tego, że trzeba będzie troszeczkę dłużej jechać do szkoły – pewnie tak – zależy, w którym przypadku, dlatego że – tutaj chciałem się odnieść z kolei do głosu pana radnego Janickiego, który przypomniał, że tam również jest młodzież gimnazjalna – otóż tak się, proszę państwa, składa, że młodzież gimnazjalna jest z Czechowa, z Czwartku i z Czubów, a nie ze śródmieścia, a więc akurat ta młodzież najmłodsza ma najdalej, że tak powiem, z tej Bursy do swoich szkół, tak więc argument tu użyty jest zupełnie nie trafiony i mówię o tym dla rzetelności tej dyskusji.

Proszę państwa, oczywiście jest tak, że w Bursie nr 3 zamieszkuje młodzież uczęszczająca do przeróżnych szkół ponadpodstawowych naszego miasta, położonych w różnych miejscach, nie tylko w bezpośredniej bliskości samej Bursy, i to także jest rzecz, którą warto podkreślić.

Pytanie dotyczące kwestii, jakie przemawiają za takim rozwiązaniem bardzo często się pojawiało. Pan radny Podgórski wręcz powiedział, że pomysł prezydenta uważa za zły i nie trafiony. Otóż, ma oczywiście prawo tak uważać, natomiast chciałem wyraźnie powiedzieć, że nie ja wpadłem na ten pomysł. I odpowiadając na pytanie, czy jest możliwa inna lokalizacja tego rodzaju obiektu, który miałby być wykorzystywany na centralę powstającego Polsko-Ukraińskiego Uniwersytetu, odpowiedzi na moje pytania w tej sprawie były bardzo jednoznaczne, że nie, ze względu na to, że jest to obiekt położony na Miasteczku Akademickim, stanowiłby bardzo silnie z resztą środowiska zintegrowany element i ma to dla Uniwersytetu zasadnicze znaczenie – takie jest stanowisko, które usłyszałem w odpowiedzi na pytania, które także tutaj padały, stąd też, próba poszukiwania alternatyw, uważam, byłaby nieskuteczna, dlatego przedstawiłem ten projekt i od tego momentu jest także moim pomysłem. Jeżeli to jest zły pomysł, to jestem skłonny przyjąć krytykę, że to jest zły pomysł z jakichś powodów.

W każdym razie, nie z takiego powodu, że młodzieży nie będzie stać na dojechanie do szkoły, bo będzie stać w związku z możliwością uzyskania na ten cel pieniędzy – to jest pierwsza rzecz; po drugie, nie jest tak, że nie ma alternatywy na zamieszkiwanie tej młodzieży w innych bursach, bo jest i nie będzie to zamieszkiwanie w warunkach gorszych, niż ta młodzież, która przebywa w danych obiektach ma przedstawione przez miasto w ofercie, że tak powiem, zamieszkiwania w internatach, czy w bursach.

Jeżeli chodzi o... To jest odpowiedź właśnie, dlaczego ta, bo tutaj często się pojawiał ten problem, dlaczego ta bursa, a nie żadna inna. Przy czym, proszę państwa, moje doświadczenia od wielu lat uczestniczącego przecież w podejmowaniu takich decyzji, najpierw jako radny, a teraz jako prezydent, są tego typu oczywiście, że każda tego rodzaju operacja, która polega na likwidacji placówki oświatowej rodzi te same pytania. Za każdym razem i radni, i pracownicy, i rodzice zadają to pytanie, dlaczego nasza placówka, która oczywiście jest najlepsza. Jeszcze nie spotkałem takiej placówki, która uważałaby, że jest inaczej. Oczywiście, świadczy to o znakomicie wysokim poziomie lubelskiej oświaty, dlatego że nie ma powodów wątpić, że każda z placówek uważa się za najlepszą, faktycznie jest najlepsza. I te sytuacje będziemy za chwilę widzieć wyraźnie przy okazji dyskusji na temat przedszkoli, z których oczywiście także każde jest najlepsze i rozumiem, że ma prawo tak o sobie sądzić, ponieważ faktycznie wysoki poziom lubelskich placówek oświatowych w ten sposób daje się zauważyć, co mnie, przyznać muszę, jako reprezentanta organu prowadzącego, myślę także państwa, powinno cieszyć.

Jeżeli chodzi teraz o inne kwestie. Aha, jeszcze kwestia ekonomiczna. Tutaj pan radny Koziół zwracał uwagę, pan radny Sobczak także, na konsekwencje ekonomiczne takiej operacji. Faktycznie, jest tak, że musimy corocznie dopłacać ponad subwencję oświatową znaczące kwoty, a w tym roku będziemy musieli znaleźć ponad 4.700 tys. zł takich oszczędności. Przypomnę,

że prowadzenie tej Bursy kosztuje miasto Lublin rocznie 1.230 tys. zł. I to jest efekt ekonomiczny jakby tej całej operacji po stronie zmniejszenia kosztów edukacyjnych, oczywiście, nie teraz, tylko w następnych latach budżetowych.

Jeżeli chodzi o odpowiedź na pytanie, czy prowadziłem rozmowy z kuratorem na okoliczność likwidacji tej placówki, oświadczam, że nie prowadziłem rozmów z kuratorem na okoliczność likwidacji tej placówki, natomiast zakładam, inaczej bym nie składał tego projektu, że stosunek pana rektora (Boże, pana kuratora. W przypadku stanowiska pana rektora wątpliwości mieć nie mogę) stosunek pana kuratora do tej kwestii będzie odpowiadał stanowisku Rady w tej sprawie, dlatego że co by nie powiedzieć, jest to działanie zmierzające do realizowania strategicznego celu dla województwa; nie ulega dla mnie wątpliwości, że kurator reprezentujący administrację wojewódzką również podziela cele strategiczne województwa lubelskiego.

To tyle, co miałbym do powiedzenia ze swojej perspektywy, natomiast poprosiłbym pana rektora, żeby zechciał odnieść się do kwestii do siebie skierowanych.”

Przew. RM Z. Targoński „Proszę bardzo, panie rektorze. Można z mównicy skorzystać.”

Prorektor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej Prof. Jan Pomorski „Panie Przewodniczący! Panie Prezydencie! Świetna Rado Miasta Lublina! Dziękuję bardzo za możliwość bycia tutaj i tej wypowiedzi.

Staję przed państwem nie tylko jako prorektor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, ale przede wszystkim jako przewodniczący Konwentu Europejskiego Kolegium Polsko-Ukraińskich Uniwersytetów, osoba, która odpowiada za Kolegium od jego początku; najpierw jako ta osoba wyznaczona do prowadzenia działalności Kolegium, a od roku decyzją Konwentu następca prof. Jerzego Kłoczowskiego.

Postaram się w paru słowach odnieść do podniesionych kwestii przez państwa, z góry przepraszając, jeśli nie wszystkie szczegółowo potrafię na wszystkie postawione kwestie, szczegółowo potrafię odpowiedzieć.

Chcę rozpocząć od tego, że nie jest naszą intencją w żaden sposób konfliktowanie placówek oświatowych. Jesteśmy częścią systemu oświaty jako Uniwersytet; częścią tego systemu jest również Kolegium Europejskie Polsko-Ukraińskich Uniwersytetów. W żaden sposób nie chcielibyśmy, aby decyzje podejmowane przez państwa doprowadziły do jakichkolwiek napięć pomiędzy społeczeństwami Polski i Ukrainy. Te społeczeństwa dawały w ostatnich miesiącach dowody solidarności, dowody tego, że przeszłość nie jest rozpamiętywana, że ważniejsza jest przyszłość.

W żaden sposób również obca jest mi jakakolwiek formuła szantażu, że oto Kolegium przez tę decyzję mogłoby upaść, przenieść się do innego miasta. Jaka będzie przyszłość tego Kolegium, zależy nie tylko od środowiska akademickiego, ale także od państwa, od państwa konkretnej pomocy. Bo jest ot pierwsza próba pomocy, z jaką ja się spotykam, od czterech lat prowadząc to Kolegium.

Pada w międzyczasie w ciągu tych czterech lat wiele pięknych słów. Wypowiada się wojewoda, marszałek, wiele instytucji. I nikt nie zrobił nic, żeby pomóc nam w funkcjonowaniu. To jest pierwsza konkretna pomoc, szansa na taką pomoc, która się pojawiła i za to ja jestem wdzięczny, i cała społeczność, tutaj także są kolegi, którzy są dzisiaj na tej sali, tak samo. I oni za to są wdzięczni.

Idea Kolegium to była idea rzucona przez Bogdana Ostapczuka. Ja dostałem tę ideę niejako w testamencie od red. Jerzego Giedroycia, który zobowiązał mnie, przyjmując doktorat Uniwersytetu, mojego Uniwersytetu – Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej – do tego, aby pomnikiem pojednania polsko-ukraińskiego był Uniwersytet Polsko-Ukraiński, mam nadzieję, kiedyś jego imienia. On to wtedy w jakiejś wizji, że tak powiem, proroczej powiedział, że chce odebrać doktorat razem z premierem Juszczemko. Myśmy nie znali premiera Juszczemki, musieliśmy znaleźć dojdzie i kontakt i uzyskać jego aprobatę dla tego. I w tym sensie stałem się „zakładnikiem” tej idei.

I chcę powiedzieć, że jeśli Kolegium funkcjonuje, działa, to przede wszystkim dzięki wspaniałej młodzieży, młodzieży głównie z Ukrainy, ale i z Polski, dla której warto to robić, dla której warto starać się działać wbrew tym wszystkim przeciwnościom, które są, a jest ich bardzo wiele. To kolegi, kanclerz wie, że co miesiąc walczę od czterech lat o środki finansowe, i na stypendia, i na funkcjonowanie.

Pytała pani o podstawę prawną. Podstawą prawną jest art. 64 ustawy o szkolnictwie wyższym. Uczelnia została założona przez 5 uniwersytetów: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Uniwersytet Lwowski, Uniwersytet Kijowski i Akademię Mohylańską. Statut nadał Minister Edukacji. To z budżetu co roku dostajemy środki finansowe. Na początku było niezwykle ciężko, aby się przebić, bo po zmianie rządów, faktycznie, myśmy nie otrzymywali dotacji; po czym wróciło wszystko do normy i co roku w ramach dotacji dydaktycznej, którą dostaje Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, są środki przeznaczane, jako wydzielona dotacja, na funkcjonowanie Kolegium Polsko-Ukraińskiego. Są to środki na dydaktykę. Nie mógł dostawać ich KUL, bo KUL nie dostaje środków inwestycyjnych, dlatego ja tu występuję jako Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, a nie ks. prof. Stanisław Wilk – rektor Uniwersytetu.

My staramy się prowadzić to Kolegium możliwie jak najlepiej. Staramy się dać mu szansę europejską. Faktycznie, jaka to jest uczelnia? To w przyszłości będzie uniwersytet, ale uniwersytet kształcący na poziomie doktoranckim. W związku z tym nie będzie – kłaniam się tutaj do mojego kolegi z uczelni, pana radnego Janickiego – nie jest to uczelnia, która potrzebuje kampusu, potrzebuje siedziby, bo to jest uczelnia, która kształci na poziomie doktoranckim. W ramach Procesu Bolońskiego, strategia rozwoju edukacji wyższej w Europie jest taka, że oto są wskazane uczelnie, które będą kształciły kadre naukową. My zrobiliśmy wszystko, organizując Kongres Rektorów i doprowadzając do deklaracji lubelskiej, aby zagwarantować taką perspektywę dla tego Kolegium, żeby to było europejskie Kolegium, które będzie kształciło na poziomie doktoranckim. W związku z tym, nigdy tu nie będzie więcej studentów, niż tysiąc kilkuset. To nie będzie uczelnia taka, jak inne uniwersytety. Natomiast będzie to uczelnia europejska, gdzie będą studiowali studenci nie tylko

z Polski i Ukrainy, ale także wszyscy, którzy są zainteresowani badaniami porównawczymi nad Europą Środkowo-Wschodnią. I jest to olbrzymia szansa tej uczelni, tego Uniwersytetu, który tutaj może powstać.

Jeśli mowa była o środkach i rektor Harasimiuk na komisji mówił o tych środkach, to nie są środki inwestycyjne, ale są to środki na prowadzenie dydaktyki. To nie są środki na wybudowanie siedziby i na to środków my nie dostawaliśmy ani złotówki, nie dostajemy tych środków. Nie jest to tak równocześnie – przykro mi było to słuchać jako prorektorowi Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej – że oto bogaty chce coś zabrać biednemu. Nie jest to tak. Budżet i wydatki na edukację wyższą w Polsce, jak państwo pewnie wiecie, to 0,43% budżetu, przy średniej unijnej 2%; przy średniej w krajach najszybciej rozwijających się, jak Finlandia, Irlandia, przekraczających 6%. My jesteśmy podobnie biedni, podobnie biedni.

Środowisko akademickie Lublina złożyło się i pomaga w funkcjonowaniu Kolegium; ponieważ założycieli jest dwóch i trzech ukraińskich, ale 5 uczelni wyższych podpisało porozumienie i przyjęło studentów z Ukrainy. I środowisko akademickie Lublina dokłada do funkcjonowania Kolegium kilkaset tysięcy co roku, z własnych budżetów, przeznaczając na ten cel, na badania naukowe prowadzone przez kolegiatów, własne środki. Gdyby była możliwość znalezienia w ramach infrastruktury którejkolwiek z uczelni lubelskich miejsca na Kolegium, na pewno nie szukalibyśmy tutaj pomocy.

Odpowiem od razu na tę ideę, która się pojawia – Hotel Studenta Zaocznego. Proszę Państwa! Nie ma już dzisiaj czegoś takiego. Od pięciu lat nie ma czegoś takiego. Nazwa pozostała, bo wszyscy są do tego przyzwyczajeni. Ale dziwię się, że tutaj tego mój szanowny kolega nie wie, że to jest budynek dydaktyczny, że jeśli tam mieszkają jeszcze osoby, to mieszkają asystenci, ponieważ robimy remont Hotelu Asystenta i asystenci zostali wyprowadzeni do budynku, który jest przyszłą siedzibą powstającego Wydziału Psychologii i Komunikacji Społecznej. W strategii Uniwersytetu w roku 2008 ma się taki wydział pojawić w roku 2012. I to jest siedziba. My od dawna, żaden student zaoczny nie mieszka w żadnym hotelu. Zmieniła się formuła funkcjonowania. Oczywiście, pozostała nazwa z przeszłości. Gdyby jakkolwiek uczelnia dysponowała miejscem na Kolegium, na pewno nie szukalibyśmy rozwiązań, a poszukujemy od początku; od deklaracji samorządu województwa, że oto wybuduje w ramach Teatru w Budowie. Teatr stoi, jak widzimy, tyle lat (będzie teraz sprzedawany), przyczółek tam ma Kolegium i siedzibę, za którą płaci czynsz, ma ten czynsz opłacony do momentu sprzedaży, a ta sprzedaż w najbliższym czasie, jak państwo wiecie, jest planowana przez samorząd województwa.

Uczelnie nie dysponują odpowiednią ilością miejsca. Wspomniał pan radny o nowym gmachu Humanistyki, z którego jestem dumny niezwykle. 27 lat mój wydział, z którego pochodzę, Wydział Humanistyczny domagał się tej inwestycji. Udało się ją zrealizować w ciągu 4 lat. Uważam to za swój osobisty sukces i coś, co po sobie zostawiam jako prorektor tego Uniwersytetu. Ale naprawdę Wydział Humanistyczny potrzebował tej przestrzeni jak mało kto. Mamy 6,5 tys. studentów. Na Uniwersytecie studiuje 38 tys. studentów. W Lublinie –100 tys. Jak wyglądałby Lublin bez studentów, bez środowiska akademickiego, to możemy sobie łatwo wyobrazić.

Proszę Państwa! Bardzo proszę o to, abyście myśleli z wyobraźnią, była o tym mowa. W pewnym momencie ojcom-założycielom każdego z uniwersytetów lubelskich starczyło wyobraźni. Ja proszę o taką wyobraźnię wobec Kolegium Polsko-Ukraińskiego, wobec przyszłego Uniwersytetu Polsko-Ukraińskiego. Taka wyobraźnia jest potrzebna. Ja wiem, że decyzje są niezwykle trudne.

Skąd pojawił się ten pomysł, oczywiście dotyczący Bursy na Weteranów? On nie spadł w tej chwili. Przecież państwo doskonale wiecie, że list intencyjny w tej sprawie, o którym pisała prasa, mówiły media wszystkie, nie wiem, skąd pan znalazł w mediach informację, że Hotel Studenta Zaocznego jest na sprzedaż – chciałbym poznać źródło; bardzo będę zainteresowany tym; ale przecież dwa lata temu zostało podpisane porozumienie; wówczas była mowa o tym – właśnie porozumienie w sprawie Bursy na Weteranów mówiące intencjonalnie w uzgodnieniu między środowiskiem akademickim a władzami miasta Lublina, że to byłaby docelowa siedziba.

My mamy świadomość tego, bo wiedzieliśmy, jaka jest sytuacja demograficzna i mówiliśmy, że będzie to wyciszane, że po prostu w sposób naturalny wyjdzie. Nigdy w życiu nie chciałbym konfliktu z młodzieżą, ani z kadra. Kiedy powstało pytanie: co będzie z pracownikami, to złożyliśmy jednoznaczna deklarację, że przejmujemy wszystkich, żeby nie było konfliktów. Myślicie państwo, że to tak prosto wziąć na budżet Uniwersytetu dwadzieścia kilka osób? Że łatwo przekonać mój Senat do takich decyzji? Ale cel jest ważny, a celem jest strategia Lublina i Lubelszczyzny – i w tych kategoriach my na to patrzemy; nie doraźnym interesem. Bo z perspektywy doraźnego interesu po co mi taki kłopot? Kolejna uczelnia, którą trzeba się zajmować, o którą trzeba walczyć? Ale myślimy w kategoriach strategii tego regionu, szans tego regionu. Bo ta młodzież, która tu się kształci, ona staje się ambasadorami tego, że warto w Lublinie pracować, że warto z Lublinem robić interesy, że warto mieć współpracę gospodarczą.

Kolegiani sprawdzili się znakomicie w czasie „Pomarańczowej Rewolucji”. Wielu z nich trafi, do (bo to jest normalne) trafi do elity przyszłej władzy gospodarczej, politycznej Ukrainy. Wyniosą stąd doświadczenia i będą chcieli robić interesy, współpracować z Lublinem i Lubelszczyzną. My nie mamy alternatyw, bo to jest nasza ziemia, to jest nasza szansa. My patrzemy na to w takich kategoriach i dlatego w te projekty się angażujemy.

Ja mam świadomość tego, że nie jest to łatwy wybór, że nikt nie ma prostego wyboru w takiej sytuacji. I zgadzam się, że to jest sytuacja dramatyczna. Ale proszę też o odwagę dokonywania wyborów.

Najgorszą rzeczą jest to, kiedy wstają wszyscy i mówią o życzliwości; i ja wiem już z góry, że nic z tego nie będzie wynikało; że każdy wypowie się pięknie, wróci do domu z czystym sumieniem, prawda: „wypowiedziałem się”, ale ja zostanę z kłopotami i moi studenci zostaną z takimi kłopotami, że są bezdomni i że nie mają siedziby tej Uczelni, i że nie ma takiej perspektywy dla nich. I to jest świadomość. Ja rozumiem państwa i za moment chcę powiedzieć o tej sytuacji.

93% studentów mojego Uniwersytetu to młodzież z Lubelszczyzny i Lublina. My mamy pełną świadomość, że to jest ciągłość kształcenia na wszyst-

kich etapach i że dla państwa nauka w Lublinie na etapie licealnym jest szansą dostania się na studia. I ja to w pełni rozumiem.

I mam pełną świadomość tego, że trzeba szukać jakichś rozwiązań. Dla nas dwa lata temu rozwiązanie było następujące: ten obiekt jest obiektem docelowym, nie potrzeba niczego więcej pod względem kubatury, pod względem położenia i tego wszystkiego co jest; wymaga kapitalnego remontu i przebudowy. To nie jest hotel. W żadnym przypadku nie będą tam mieszkali studenci z Ukrainy. To jest siedziba Uniwersytetu, z wszystkimi zakładami badawczymi; po to jest ten budynek. Pozostaną mury, a resztę trzeba przebudować i na to środki chcemy dostawać. I na to mamy deklarację ze strony ukraińskiej w tym momencie, bo oczywiście ten moment jest przełomowy, Juszczenko to jest doktor honorowy, jest tutaj, spotykamy się z nim, mamy szansę coś zrobić. Robimy w czerwcu olbrzymi kongres „Ukraina XXI wieku” – kongres, który pokazuje szansę Ukrainy europejskiej. Mamy 4 komisarzy Unii Europejskiej, chcemy to pokazać. Potrzebujemy pewnego przesądzenia, że gdzieś jesteśmy zakorzenieni, że faktycznie mamy siedzibę i po to jest nam to potrzebne.

Wracam teraz do tej kwestii, która dotyczy samej Bursy. Tak, środowisko akademickie KUL-u i UMCS-u, kiedy szukało lokalizacji, to ta lokalizacja wydawała się nam optymalna. Wydawało się, że uda się to zejść w sposób naturalny, to znaczy, że młodzież po prostu, te roczniki, które są, zakończą tam swój pobyt i ta placówka nie będzie potrzebna. Rozumiem całą złożoność sytuacji systemu oświaty, że to jest najlepsza bursa. Państwo nie musicie przekonywać, bo ja to słyszę, widzę to, że jesteście z niej dumni; ja to rozumiem – 50 lat tradycji tego wszystkiego. I przyznaję, że jestem w kłopotcie, że jestem w tym momencie w kłopotcie, bo w żadnym przypadku nie chciałbym takiego konfliktu.

Pan radny Wojciechowski zaproponował taką formułę: „a spróbujmy (nie powiem, że to jest *vacatio legis*) spróbujmy podjąć pewną uchwałę, ale dać szansę, żeby ta młodzież, która mieszka tam, dokończyła swoją edukację, dokończyła swoją edukację”. Natomiast rozumiem, żeby nie robić rekrutacji nowych, żeby dać dwa lata okresu przejściowego.

Ja mogę powiedzieć tak, że jeśli decyzja w tej sprawie byłaby podjęta przez państwa, i można byłoby wskazać to jako siedzibę docelową, przesądzoną w tym momencie, to ja to rozumiem. I ja powiedziałbym tak: postarałbym się to wytłumaczyć, zarówno stronie ukraińskiej, jak i europejskiej, że jest przesądzenie, natomiast jest to odłożenie w czasie.

Jeśli państwo dojdziecie do wniosku innego, tzn. można oczywiście rzucać pomysły, piękny pomysł; ja bym też się cieszył, gdybym miał budynek DOKP, tylko za co? Przepraszam, Uniwersytet nie ma żadnych środków, Kolegium nie ma żadnych środków. Ma środki na kształcenie i walczy o środki na stypendia doktorantów. Po co to robić? Pytanie jest, po co to robić. Po co prowadzić edukację? Po co dawać studia? Po co dawać wyższe wykształcenie? Po co dawać tym młodym ludziom szansę? – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia).”

Przew. RM Z. Targoński „Szanowni Państwo! Proszę o spokój.”

Prorektor UMCS Prof. J. Pomorski „No tak, ja myślę, że takich rozmów, no trudno... Oczywiście, ja mogę z przyjemnością rozmawiać z państwem na ten temat, ale nie chciałbym, za bardzo szanuję czas państwa radnych, żebym tego typu tutaj odpowiedzi dawał. Zapraszam do bezpośredniego spotkania, jeśli ktoś jest zainteresowany po co wykształcenie dzisiaj jest potrzebne Polakowi, czy Ukraińcowi, czy mieszkańcowi Europy.

Proszę Państwa! Cóż ja mogę więcej powiedzieć? Mogę powiedzieć tylko tak: proszę o konkretną pomoc dla Kolegium. Proszę o to, żebyście państwo dyskutując, rozważając, wskazali coś, co jest konkretną pomocą, pierwszą pomocą, którą my możemy dostać. Bo naprawdę, cztery lata funkcjonowania Kolegium to jest pasmo kłopotów, stresów i trudności. My się trzymamy, bo trzymamy się ze względu na tę młodzież, która po prostu jest tego warta. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Jeszcze pan radny Jacek Czerniak, proszę bardzo.”

Przew. Klubu SLD – UP J. Czerniak „Panie Przewodniczący! Ja przed głosowaniem proszę o 15 minut przerwy dla Klubu SLD-UP.”

Przew. RM Z. Targoński „Myślę, że teraz będziemy już głosować, także na prośbę przewodniczącego Klubu SLD ogłaszam 15 minut przerwy.”

(Po przerwie:)

Przew. RM Z. Targoński „Wznawiam obrady po przerwie. Szanowni Państwo Radni! Dyskusja była długa. Myślę, że i owocna. Możemy przystąpić teraz do głosowania w sprawie podjęcia uchwały w sprawie zamiaru likwidacji Bursy Szkolnej nr 3. Pytanie, pan radny Jacek Czerniak, proszę.”

Przew. Klubu SLD – UP J. Czerniak „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Ja chciałem się upewnić, czy ze strony pana rektora padło takie oświadczenie, że faktyczne wygaszenie Bursy nastąpi w 2006 roku. Jak to traktować, czy jako oświadczenie woli to możemy przyjąć, że oto taki stan faktyczny będzie. Bardzo prosiłbym o powtórzenie ewentualne, czy dobrze zrozumiałem. Dziękuję.”

Przew. RM Z. Targoński „Proszę bardzo.”

Prorektor UMCS Prof. J. Pomorski „Szanowni Państwo! Tak, ja nie odpowiedziałem na dwie kwestie. Przepraszam.

Pierwsza kwestia taka: czy UMCS przewiduje prowadzenie jakiegokolwiek działalności jako UMCS w Bursie, na przykład komercyjnych studiów – nie przewiduję; jest to tylko i wyłącznie na potrzeby Kolegium. To jest pierwsza kwestia. Nie odpowiedziałem na to pytanie, więc chcę jednoznacznie powiedzieć, że jest to tylko i wyłącznie na powstającą uczelnię. To po pierwsze.

Druga. Jeśli będzie taka sytuacja, że młodzież chciałaby (ta, która jest) dokończyć mieszkanie, czy dwa lata jeszcze, rozumiem, to oczywiście, mogę

powiedzieć tak w imieniu Uniwersytetu: jesteśmy gotowi takie zobowiązanie podjąć i złożyć je oczywiście na piśmie. Dla nas najważniejsze jest w tej chwili to, żeby można, żeby w ogóle przygotować cały program Kolegium. Musimy mieć przesądzenie, gdzie my jesteśmy, czy gdzie jest siedziba. Potem trzeba zrobić dokumentację, wszystkie rzeczy. To i tak będzie trwało, więc zakładam, że jest szansa... Ja w żadnym przypadku nie chciałbym doprowadzić do sytuacji konfliktowej. Dla mnie ta sytuacja jest dramatyczną sytuacją, że tutaj jest młodzież, która chce dokończyć po prostu naukę swoją, a przecież potem trafi na Uniwersytet. W związku z tym, na pewno taką deklarację jednoznacznie możemy złożyć.”

Przew. RM Z. Targoński „Rozumiem, że jeszcze pytanie do pana rektora, tak? To króciutko, szanowni państwo, bo dyskusję zakończyliśmy.”

Radny M. Pakuła „Oczywiście, bardzo krótko. Powiedział pan, panie rektorze, że dwa lata. Czy rok 2005 to już pan liczy w tych dwóch latach? Szósty i siódmy. Nie, bądźmy bardzo dokładni.”

Prorektor UMCS Prof. J. Pomorski „Proszę, żebyście to państwo określili, kiedy ta młodzież kończy, bo ja rozumiem, że to jest trzy lata edukacji w szkole średniej, tak?”

Radny M. Pakuła „Ja tutaj odnośnie młodzieży nie mogę zabierać głosu, bo ja nie wiem, z jakich roczników są.

I drugie pytanie, panie rektorze...”

Prorektor UMCS Prof. J. Pomorski „Ja też na to pytanie nie mogę odpowiedzieć.”

Radny M. Pakuła „Drugie, panie rektorze, pytanie, a mianowicie, na zebraniu Komisji Oświaty i Wychowania pan rektor Harasimiuk był uprzejmy mówić odnośnie zatrudnienia pracowników pedagogicznych; a to zatrudnienie było takie, powiedziałbym troszkę enigmatyczne, czy informacja. Jak pan widzi tę sprawę?”

Prorektor UMCS Prof. J. Pomorski „Jednoznacznie składam deklarację w imieniu rektora, mam do tego pełne prawo, że wszyscy pracownicy, łącznie z pracownikami pedagogicznymi zostaną, jeśli tylko będą chcieli, przejści przez Uniwersytet, i będą pracowali na tych samych warunkach, na jakich pracują obecnie.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję. Jeszcze pani Wioletta Szafrąńska-Kocuń, tak? Proszę.”

Radna W. Szafrąńska-Kocuń „Panie Przewodniczący! Państwo Radni! Ja nie chcę zaczynać tutaj dyskusji, ale chciałabym zwrócić państwu uwagę, że pojawił się nowy aspekt w tej sprawie. Zawsze nas tu przestrzegał pan radny Sobczak, myślę, że zrobił to dzisiaj, żebyśmy nie zaczynali legislacji sesyjnej, żebyśmy nie zaczynali legislacji sesyjnej, proszę państwa.

Naprawdę, po tym oświadczeniu pana rektora dużo pytań się nasuwa. Ja myślę, że od nowa trzeba by zacząć dyskusję. Choćby jedno z pytań: kto będzie w tym czasie utrzymywał półpusty obiekt, bo trochę dzieci będzie, trochę ich nie będzie. To jest jakby nowa dyskusja, proszę państwa. Tego typu projektu uchwały nie opiniowały komisje.

Proszę Państwa! Pani dyrektor Dumkiewicz na Komisji Oświaty informowała nas, że zgodnie z prawem, żeby mogło dojść do podjęcia tej uchwały skutecznego i do wygaśnięcia działania tej Bursy z następnym rokiem szkolnym, musimy podjąć decyzję do końca lutego. Ja państwu chciałam tylko przypomnieć, że do końca lutego mamy jeszcze jedną sesję Rady Miasta i czas na przedyskutowanie tego tematu i podjęcie dyskusji będzie.

Proszę Państwa! Nie podejmujemy legislacji sesyjnej, zrobmy to na spokojnie, przedyskutujmy jeszcze raz. Wydaje mi się, że można znaleźć rozwiązanie, nic się nie stanie. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję. Ja nie widzę tu legislacji sesyjnej. Może pan prezydent wyjaśni jeszcze sprawę, może mniej pytań będzie.”

Prez. A. Pruszkowski „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Legislacji sesyjnej faktycznie nie ma, bo nie ma żadnych projektów zmian do projektu uchwały, tylko jest kwestia pewnego ustalenia tutaj publicznego pewnej procedury, która miałaby ewentualnie stworzyć młodzieży, która zechciałaby ewentualnie mieszkać takiej możliwości. Oczywiście, taka możliwość istnieje w dwojaki sposób. Pierwsza... Ona będzie oczywiście elementem stosownego porozumienia zawieranego z Uniwersytetem i z całą pewnością Wysoka Rada będzie mogła na każdym etapie tej debaty brać w niej udział, ale tak naprawdę dzisiaj podejmujemy decyzję po prostu o zlikwidowaniu Bursy Szkolnej przy ul. Weteranów 3, natomiast jak rozumiem deklaracje pana rektora, to ten obiekt, który będzie w stosownym czasie przekazany Uniwersytetowi, będzie mógł być użyczony na rzecz Bursy przy ul. Popiełuszki, która utworzy sobie filię, naszą decyzją, filię przy ul. Weteranów i spokojnie będzie prowadzona działalność, stosownie do wielkości zapotrzebowania; rozumiem, że w ramach wygaszania tej grupy dzisiaj tam zamieszkujących osób, która będzie się zbliżała do swoich rozstrzygnięć maturalnych. Życzymy zresztą sukcesów na maturze.

Także tutaj nic się nie zmienia w tym projekcie uchwały. To jest kwestia tylko uzgodnień organizacyjnych, jak zorganizować współpracę w zakresie funkcjonowania na tym obiekcie filialnej bursy, myślę, że przy ul. Popiełuszki, jako najbliższej położonej. To tyle. Natomiast to nic nie wnosi do tego projektu uchwały. Prosiłbym o poparcie przedstawionego projektu.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję. Jeszcze pan radny Ryba.”

Radny M. Ryba „Panie Prezydencie! Pozwolę sobie nie zgodzić się, bo wydaje mi się, że wnosi w odniesieniu do tego, kto ma podjąć jakie decyzje – to jest po pierwsze. A po drugie, wiadomo, że to się odbywa w pewnym dialogu społecznym, o czym pan rektor mówił. I tutaj, jeśli na przykład chcielibyśmy się

zapoznać, a co na to na przykład kierownictwo Bursy... A, no właśnie. To jest jedna rzecz.

Druga. Są pewne rzeczy, które są usprzecznione. Tu pewna deklaracja pana rektora wczorajsza szła w kierunku na przykład takim, że tu alternatywnie można pewne rzeczy rozpatrywać – Wojciechowską, czy tę bursę i tak dalej. Ja tego nie mówię z tego, że sobie wydumałem, tylko z tego, co było na Komisji Oświaty. I to są publiczne deklaracje. W związku z czym, przesunięcie powiedzmy ewentualnej decyzji o miesiąc wcale nie byłoby tutaj niezasadnym, jeśli myślimy o czymś, co się zwie pokojem społecznym.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Pan prezydent nie wnosi, żeby odłożyć sprawę tego projektu?”

Prez. A. Pruszkowski „Wręcz odwrotnie. Proszę Państwa! Mamy za sobą bardzo bogatą dyskusję; wszystkie możliwe argumenty zostały powiedziane i żaden nowy argument za miesiąc już się nie pojawi.”

Radny J. Sobczak poza mikrofonem – wypowiedź niemożliwa do odtworzenia.

Przew. RM Z. Targoński „Szanowni Państwo! Ja proponuję, żebyśmy przeszli do głosowania. Mamy już temat chyba rozpatrzony z każdego aspektu. Urządzenie jest już gotowe. Możemy głosować.

Głosowanie nr 4. Kto z państwa radnych jest „za” podjęciem uchwały w sprawie zamiaru likwidacji Bursy Szkolnej nr 3 przy ul. Weteranów 3 w Lublinie? Kto jest „za”? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto jest „przeciwny”? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Powtarzamy głosowanie jeszcze raz, proszę bardzo. Mamy gotowe urządzenie. Jeszcze raz powtarzamy głosowanie. Kto z państwa jest „za” podjęciem przedmiotowej uchwały? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto jest „przeciwny”? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto się „wstrzymał”? Proszę, głosujemy. Dziękuję.

„Za” podjęciem uchwały głosowało 15 radnych, 9 głosów mieliśmy „przeciwnych”, przy 3 głosach „wstrzymujących”. Stwierdzam, że Wysoka Rada podjęła uchwałę w przedmiotowej sprawie. Dziękuję bardzo. I przechodzimy do kolejnego punktu.”

Uchwała Nr 592/XXVI/2005 Rady Miasta Lublin w przedmiotowej sprawie stanowi załącznik nr 12 do protokołu.

Prez. A. Pruszkowski „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Mam przyjemność, jeżeli to dobre słowo w takich okolicznościach, poprosić panią dyrektor Ewę Dumkiewicz, żeby najbliższe trzy projekty uchwał zechciała zreferować państwu.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo! Punkt 5.3.”

AD. 5. 3. ZMIANY UCHWAŁY NR 1065/XLII/2001 RADY MIEJSKIEJ W LUBLINIE Z DNIA 25 PAŹDZIERNIKA 2001 R. W SPRAWIE USTALENIA PLANU SIECI PUBLICZNYCH SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH DZIAŁAJĄCYCH NA TERENIE MIASTA LUBLINA.

Przedmiotowy projekt uchwały (druk nr 666-1) stanowi załącznik nr 13 do protokołu.

Przew. RM Z. Targoński „Szanowni Państwo! Jesteśmy w punkcie 5.3. – podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały nr 1065/XLII/2001 Rady Miejskiej w Lublinie z dnia 25 października 2001 r. w sprawie ustalenia planu sieci publicznych szkół ponadgimnazjalnych działających na terenie miasta Lublina – projekt uchwały na druku nr 666-1. Pan prezydent upoważnił panią dyrektor Ewę Dumkiewicz do przedstawienia tego projektu. Bardzo proszę.”

Dyrektor Wydziału Oświaty i Wychowania UM Ewa Dumkiewicz-Sprawka „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Przedkładany państwu projekt uchwały stanowi m.in. wykonanie delegacji zawartych w ustawie z dnia 8 stycznia 1999 r. – Przepisy wprowadzające reformę ustroju szkolnego, mianowicie dotyczy obowiązku utworzenia przez organy jednostek samorządu terytorialnego szkół policealnych dla absolwentów obecnie funkcjonujących...”

Przew. RM Z. Targoński „Szanowni Państwo! Proszę o spokój, panowie radni.”

Dyr. Wydz. Ośw. i Wych. E. Dumkiewicz-Sprawka „Projekt dotyczy utworzenia szkół policealnych nowego typu dla obecnie funkcjonujących szkół, również nowego typu, które zostały utworzone w związku z reformą strukturalną systemu oświaty.

Chcę państwu przypomnieć, że sieć szkół ponadgimnazjalnych utworzona została przez Radę w 2002 r. i obejmowała wówczas 3-letnie licea ogólnokształcące, 3-letnie licea profilowane, 4-letnie technika i zasadnicze szkoły zawodowe o cyklu kształcenia nie krótszym niż 2 lata i nie dłuższym niż 3 lata.

W czerwcu bieżącego roku ukończą zasadnicze szkoły zawodowe uczniowie kształcący się w trzyletnim cyklu kształcenia. I dla zapewnienia drożności kształcenia oraz możliwości uzyskiwania przez nich tytułu zawodowego technika, konieczne jest utworzenie kolejnych techników uzupełniających.

Ten projekt uchwały proponuje utworzenie trzech techników uzupełniających, w których to technikach będą kształcili się absolwenci zasadniczych szkół zawodowych.

Z dniem 1 września 2005 r. organy prowadzące szkoły mają utworzyć również szkoły policealne nowego typu. Szkoły te będą utworzone dla absolwentów m.in. trzyletnich liceów ogólnokształcących i trzyletnich liceów profilowanych.

Propozycje dotyczące utworzenia tych szkół znajdują się w projekcie uchwały. Propozycja obejmuje 10 szkół policealnych. 8 z nich powstanie po-

przez przekształcenie obecnie funkcjonujących, natomiast 2 szkoły tworzymy nowe. Te nowe szkoły powstają m.in. w Zespole Szkół Odzieżowo-Włókienniczych.

Chcę powiedzieć, że generalnie liczba szkół policealnych ulegnie zmniejszeniu z 14 obecnie funkcjonujących szkół starego typu do 10 nowego typu, jak również ulegnie zmniejszeniu liczba techników, albowiem w tej chwili mamy szkół, które są technikami ok. 17, natomiast będą 3. Dziękuję bardzo.

Jeszcze może dopowiem, że jest pozytywna opinia kuratora.”

Przew. RM Z. Targoński „Właśnie, bo miałem o to pytać. Mamy opinię pozytywną kuratora do tego planu.

Szanowni Państwo Radni! Ten projekt opiniowała Komisja Oświaty i Wychowania. Bardzo proszę pana przewodniczącego o przedstawienie opinii Komisji.”

Przew. KOiW J. Miturski „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Komisja Oświaty i Wychowania opiniowała niniejszy wniosek w dniu 28 grudnia i wniosek zaopiniowała pozytywnie: 6 głosów było „za”, nikt nie był „przeciw”, 2 osoby „wstrzymały” się. Dziękuję.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję. Kto z państwa radnych zechce zabrać głos w przedmiotowej sprawie? Nie słyszę. Myślę, że w takim razie możemy przystąpić do głosowania.

Głosowanie nr 5. Szanowni Państwo Radni! Kto z państwa radnych jest „za” podjęciem w sprawie zmiany uchwały nr 1065/XLII/2001 Rady Miejskiej w Lublinie z dnia 25 października 2001 r. w sprawie ustalenia planu sieci publicznych szkół ponadgimnazjalnych działających na terenie miasta Lublina? Kto z państwa jest „za” podjęciem tej uchwały? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. – (**Głos z sali** „Panie Przewodniczący! Proszę o powtórzenie.”) – Jeszcze raz powtórzmy. Powtarzamy to głosowanie. Kto z państwa radnych jest „za” podjęciem uchwały w przedmiotowej sprawie? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Pani wiceprzewodnicząca zgłasza teraz... Jeszcze raz powtórzmy. Szanowni Państwo Radni! Proszę o skupienie i dokładne przykładanie kart do czytników. Powtarzamy to głosowanie. Jesteśmy gotowi. Kto z państwa radnych jest „za” podjęciem uchwały w przedmiotowej sprawie? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto jest „przeciwny”? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto się „wstrzymał”? Proszę, głosujemy. Dziękuję.

„Za” uchwałą głosowało 20 radnych, „przeciwnych” i „wstrzymujących” głosów nie mieliśmy. Stwierdzam, że Wysoka Rada podjęła uchwałę w przedmiotowej sprawie. Przechodzimy do kolejnego punktu.”

Uchwała Nr 593/XXVI/2004 Rady Miasta Lublin w przedmiotowej sprawie stanowi załącznik nr 14 do protokołu.

AD. 5. 4. PROGRAMU PRZEKSZTAŁCENÍ ZESPOŁÓW SZKÓŁ I PLACÓWEK PROWADZONYCH PRZEZ MIASTO LUBLIN.

Przedmiotowy projekt uchwały (*druk nr 672-1*) wraz z autopoprawką (*druk nr 672-2*) stanowi załącznik nr 15 do protokołu.

Przew. RM Z. Targoński „Bardzo proszę panią dyrektor o przedstawienie projektu uchwały.”

Dyr. Wydz. Ośw. i Wych. E. Dumkiewicz-Sprawka „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Przedkładany państwu projekt uchwały dotyczącej przekształceń zespołów szkół i placówek prowadzonych przez miasto Lublin, wraz z autopoprawką, którą państwo w dniu dzisiejszym otrzymaliście, ma na celu m.in. uporządkowanie sieci w zakresie szkół ponadgimnazjalnych, szkół zawodowych.

Zaproponowane w przedkładanym projekcie uchwały zmiany w sieci szkół są krokiem, którego celem jest dostosowanie sieci, zarówno do oczekiwań absolwentów gimnazjów, jak i możliwości organizacyjnych i budżetowych miasta, z uwzględnieniem wymagań stawianych przez rynek pracy.

Przystępując do opracowania propozycji, braliśmy pod uwagę zainteresowanie absolwentów gimnazjów dalszymi kierunkami kształcenia oraz przewidywane na najbliższe lata uwarunkowania demograficzne, przekładające się wprost na oczekiwaną liczbę kandydatów do szkół ponadgimnazjalnych.

Obecnie obserwuje się tendencję do wykonywania wyboru przez młodzież liceów ogólnokształcących, w dalszej kolejności młodzież wybiera technika, później licea profilowane, niewielka grupa młodzieży, bo zaledwie 8% wybiera zasadnicze szkoły zawodowe.

Wśród zaproponowanych w uchwale zmian znalazły się m.in. zmiany mające na celu rozwiązanie z dniem 31 sierpnia 2005 r. Zespołu Szkół Samochodowych nr 2, który ma swoją siedzibę w obiekcie przy ul. Sulisławickiej i włączenie szkół, które wchodzi w jego skład, ale tylko tych szkół, których typy nie występują w Zespole Szkół Samochodowych do Zespołu Szkół Samochodowych im. S. Syroczyńskiego, która to szkoła ma swoją siedzibę przy al. J. Długosza 10A. Rozwiązanie to docelowo doprowadziłoby do prowadzenia działalności dydaktycznej przez jedną szkołę samochodową, która by funkcjonowała w naszym mieście.

Kolejne proponowane rozwiązanie dotyczy włączenia szkół wchodzących w skład Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego im. Gen. F. Kleeberga, który to Zespół ma swoją siedzibę przy al. Raclawickich 7A do Zespołu Szkół Chemicznych im. K. Olszewskiego, który to Zespół ma siedzibę w tym samym obiekcie, w którym wymieniałam, iż siedziba jest poprzedniej szkoły.

Obecna sytuacja obydwu wymienionych szkół jest analogiczna z tą, która występuje po przeciwnej stronie obiektu przy al. Raclawickich, przed połączeniem w jeden Zespół Szkół, Państwowych Szkół Budownictwa oraz Zespołu Szkół Geodezyjno-Drogowych im. W. Sikorskiego.

Zespół Szkół Przemysłu Spożywczego oraz Zespół Szkół Chemicznych funkcjonują praktycznie w jednym obiekcie. Siedziby tych szkół są rozdzielone tylko ścianką działową, korzystają z tych samych instalacji i połączenie organizacyjne wydaje się być jak najbardziej uzasadnione, głównie ze względów organizacyjno-finansowych.

Zapewne zostanie również uproszczone zarządzanie, albowiem będziemy mieli jeden zespół szkół, a nie jak dotychczas dwa zespoły.

Państwo macie w uzasadnieniu opisany szczegółowy schemat, jakie szkoły, które wchodzi obecnie w skład Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego, zostałyby włączone w skład Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego. Schemat pokazuje również, które ze szkół obecnie wchodzących w skład Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego należałoby zlikwidować, a to tylko dlatego, że po połączeniu powstałby jeden zespół i w tym zespole nie mogą funkcjonować szkoły tego samego typu.

W gruncie rzeczy, dla kształcącej się w obydwu zespołach szkół młodzieży, nic się nie zmienia, młodzież zostaje w tych samych obiektach. Poprawiają się zapewne warunki wszystkim uczniom, którzy obecnie kształcą się w Zespole Szkół Przemysłu Spożywczego, ponieważ Zespół Szkół Chemicznych dysponuje bardzo dobrą bazą do prowadzenia zajęć, w trakcie których istnieje konieczność wykonywania różnego rodzaju pokazów i doświadczeń.

Chcę również powiedzieć, że kontrowersja, z którą zetknęłam się, dotyczyła nazwy szkół po połączeniu, w uzasadnieniu do uchwały jest zapis mówiący o tym, że w momencie, kiedy podejmowana będzie ostateczna decyzja w sprawie przekształceń organizacyjnych, można i należy rozważyć zmianę nazwy szkoły. Analogicznie do wcześniej dokonywanych fuzji przypominam, że jak łączyliśmy Zespół Szkół Usług Gospodarczych i Zespół Szkół Gastronomicznych, również dokonaliśmy zmiany nazwy. Tak również można by było zrobić w tym przypadku. I po skreśleniu pktu 5 są to już wszystkie proponowane zmiany, które zawiera uchwała i bardzo proszę państwa o podjęcie uchwały."

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo Radni! Może przedstawię teraz opinie komisji. Zajmowała się tym Komisja Oświaty i Wychowania. Panie przewodniczący, proszę bardzo o przedstawienie opinii Komisji.”

Przew. KOiW J. Miturski „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Komisja Oświaty i Wychowania zajmowała się przedmiotowym projektem jeszcze pod koniec ubiegłego roku, bo w dniu 28 grudnia i Komisja zaopiniowała projekt pozytywnie: 4 osoby były „za”, nikt się nie „sprzeciwił”, 4 osoby się „wstrzymały”. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Kto z państwa radnych w tej sprawie? Pan radny Krzysztof Siczek, proszę.”

Radny Krzysztof Siczek „Dziękuję serdecznie. Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Ja chciałbym się odnieść do ostatniej części wypowiedzi pani dy-

rektor, argumentującej zasadność podjęcia tejże uchwały, właśnie do nazwy przyszedł zespół szkół.

Ja przyjmuję jakby bardzo jasno tę deklarację pani dyrektor i nie mam żadnych podstaw do tego, żeby wątpić, że ona zostanie jakoś niedotrzymana, natomiast proszono mnie, środowisko z tej szkoły, pracownicy tam pracujący, że jeżeli miałbym możliwość zgłaszania takiego wniosku o dodanie do członu „Chemicznych” członu „Spożywczy” czy „Przemysłu Spożywczego”, żeby się te szkoły mogły nazywać „Zespół Szkół Chemiczno-Spożywczych”, albo na przykład „Zespół Szkół Chemicznych i Przemysłu Spożywczego”, nie wiem, jaka będzie właściwa nazwa, ale idea jest jedna. Chodzi o to temu środowisku, żeby informacja, którą oni przekazują, nazwijmy to, całemu światu, że tutaj są takie profile kształcące w przemysłach spożywczych, że jest piekarz, że jest masarz, że jest ktoś inny, żeby w tym tylko i wyłącznie przymiotniku „chemiczny” to nie zaginęło. Stąd, zgłaszam niniejszym taki wniosek, żeby można było tę nazwę w projekcie tym i innych stosownych uchwałach funkcjonujących zmienić na właśnie taki: „chemiczno-spożywczy”, czy „chemiczny i przemysłu spożywczego”. Tutaj jakby literacką stronę zostawiam pani dyrektor Wydziału Oświaty, dlatego że myślę, że zrobicie to państwo lepiej ode mnie. Dziękuję serdecznie. I żebyśmy mogli tak podjąć tę uchwałę dzisiaj. Dziękuję.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję. Pan radny Marian Pakuła, proszę.”

Radny M. Pakuła „Państwo Przewodniczący! Wysoka Rado! Ja na wstępie dzisiejszej sesji zgłaszałem, by te dwie szkoły wyłączyć z tego jednego projektu. Wszak one trochę się różnią, albo w sposób zasadniczy się różnią i z przykrością stwierdzam, że próbuje nam się wmówić, że to jest takie wszystko eleganckie, jasne i widoczne.

A mianowicie, 28 grudnia przed sesją 30, jak zwykle posiedzenie Komisji Oświaty nakładało się z posiedzeniem Komisji Sportu i z Komisją Zdrowia; i to tak poleciało, jak poleciało (i Budżetową – tu jeszcze mi kolega Zdzisław podpowiada), ale ja mówię, ponieważ z tych... z Komisji Oświaty trzeba było ciągle lecieć, albo trzeba było zostawiać miejsce wolne.

I oto, proszę państwa, właściwie to nic praktycznie nie zostało powiedziane, nic, za wyjątkiem tego... Ja wiedziałem o tym, że są takie połączenia i powiedziałem, że wyrażam zgodę niewątpliwie na to, bo dwie szkoły samochodowe prawidłowo to szło, obydwie się zgadzały, szkoły mechaniczne zgadzały się, jedynie nie było zgody między szkołą spożywczą a szkołą chemiczną; albo inaczej: szkoła spożywcza podnosiła wiele spraw.

Wydawało mi się, czy byłem przekonany, że skoro sesja ma być dzisiaj, dnia 20 stycznia, to do 10 stycznia radni będą w stanie odpocząć sobie i od razu 11 stycznia zaczną się rozmowy na temat, co z tymi szkołami jest, jak będzie.

12 stycznia pozwoliłem sobie zgłosić następujący wniosek, a mianowicie, żeby zwołać Komisję Oświaty i Wychowania, żeby o szczegółach sobie pomówić, jako że i z przedszkolami jest sprawa bardzo niejasna.

wiązali współpracę z Lubelską Izbą Rzemieślniczą. I jeszcze coś tam, i jeszcze coś bardzo ważnego. A zatem, dlaczego tej szkoły nie honoruje się i do niej nie włącza się chemicznej, która praktycznie nie jest chemiczna?

Ja mam świadomość, że tak, jak zniszczono w Lublinie Ursus, tak zniszczono Zakłady Mięsne, bo była tzw. reforma, czy nie, przepraszam, transformacja...

Dalej, proszę państwa, Zakłady Jajczarsko-Drobiarskiego, jakaś tam jeszcze firma, która mroziła owoce i tak dalej – oczywiście, wszystko zniszczono, ale szkoła, która nie produkuje, proszę państwa, bezrobotny, tak jak Zespół Szkół nr 5.

I pytam panią, pani dyrektor, dlaczego właśnie wiodącą szkołą jest Zespół Szkół Chemicznych, który właściwie praktycznie nie ma nic wspólnego z chemią? Tylko uczy. A uczy w klasach ogólnokształcących, które trzeba było otworzyć. I uważam, że nie dopuszczono nas do żadnej dyskusji, do żadnego wniosku.

Ponieważ Zespół Szkół Samochodowych, ten przy ul. Długosza, wykonuje świadczenia na rzecz obywateli, ponieważ mam lepszy, czy gorszy samochód, a raczej gorszy, bo się ciągle psuje, po drodze wjeżdżam, zostawiam i coś tam mi remontują. I pracownicy pytają: jak to będzie z tym połączeniem, czy otrzymamy tę dużą halę po Zespole Szkół Mechanicznych przy ul. Popiełuszki, tam w głębi, bo bardzo by nam się przydała.

Ja nie miałem kiedy zapytać i dlatego też dzisiaj pytam: czy to są tylko wybiórcze elementy, czy to będą nowe? Zważywszy na fakt, że w rozmowach pani dyrektor podkreślała fakt, że jest to konieczne, ponieważ egzaminy z jakimiś tam historiami, żeby były w porządku, to trzeba jechać, jeśli nie pozwolimy, jeśli nie dopuścimy do połączenia, do Bychawy, czy Bełżyc, czy jeszcze gdzieś tam, bo tutaj nie ma warunków.

Powtarzam tu i teraz publicznie: powiedziałem pani dyrektor wcześniej, że oczywiście, będę popierał zmiany i popieram, ale równocześnie w tym momencie, w tej części nie popieram, dlatego że zakpiono sobie, przynajmniej ja tak odbieram. I przykro mi, że ja mówię o tym, zważywszy na fakt, że przez tyle lat ta współpraca między mną jako radnym a Wydziałem Oświaty układała się wyjątkowo dobrze, naraz w tej chwili nastąpiły zgrzyty, zgrzyty i jeszcze raz zgrzyty. Czyżby to nowa metoda, że w tym mieście i prezydent się z radnymi nie bardzo liczy? Chyba tak. Dziękuję.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. – (Głosy publiczności z sali) - Szanowni Państwo! Proszę o spokój. Pani radna Celina Stasiak, proszę.”

Wiceprzew. RM C. Stasiak „Bardzo dziękuję. Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Najpierw wniosek formalny. Wnioskuje o skreślenie w załączniku do uchwały punktu nr 2, czyli rozwiązanie z dniem 31 sierpnia 2005 r. Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego im. Gen. F. Kleeberga przy al. Raclawickich 7A.”

Radny M. Pakuła „Dziękuję.”

Wiceprzew. RM C. Stasiak „Uzasadniam to w sposób następujący. Otóż, Zespół Szkół Przemysłu Spożywczego jest szkołą rozwijającą się, o czym bardzo

obszernie był uprzejmy mówić pan radny Marian Pakuła; szkoła, która kształci na potrzeby regionu, a zatem jest, powiedziała bym, nawet niezbędną w naszym regionie; szkoła, która tworzy miejsca pracy równocześnie. A zatem, błędem byłoby likwidowanie i włączanie tejże szkoły do Zespołu Szkół Chemicznych, która straciła swój profil kształcenia, w której są klasy liceum profilowanego lub klasy liceum ogólnokształcącego. Oczywiście, tańsze niż kształcenie zawodowe techniczne, ale to przecież nie o to chodzi, żebyśmy tylko patrzyli tam, gdzie jest tańsze, bo wiemy, że nie znikną klasy Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego, ale jeżeli włączymy, zlikwidujemy nazwę tego Zespołu, to siłą rzeczy nie będzie takiej promocji, jaka była dotychczas, a szkoła promuje się sama. Pod tą nazwą, pod tym szyldem promuje się tym, że szkoła ma wielu laureatów, pomimo, że może nie idzie młodzież najzdolniejsza, taka jak do I Liceum, do III Liceum, do II Liceum, ale właśnie z tą młodzieżą, która tam jest państwo nauczyciele osiągnęli wiele sukcesów.

Stąd też, uważam, że te oszczędności złączenia tej szkoły będą niewielkie, natomiast szkody będą znacznie większe. Wielokrotnie czytam wypowiedzi w prasie, że to radni zadecydują. Owszem, ale mieliśmy wszyscy nadzieję, że po wielu dyskusjach dzisiaj na sesji zostanie przedstawiony nieco inny projekt w zakresie Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego. I mam nadzieję, że radni zadecydują prawidłowo. Ta szkoła i dorobek tej szkoły zasługuje na to i jej potrzeby dla regionu na to, aby nadal funkcjonowała.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję. Pan radny Sławomir Janicki, proszę.”

Radny S. Janicki „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Odnoszę takie wrażenie, że po dzisiejszym posiedzeniu, to nasza Rada w opinii mieszkańców miasta może uzyskać nową nazwę. Nie będzie się nazywać się Radą Miejską, tylko będzie się nazywać „Radą Likwidacyjną Szkolnictwa Średniego”, dlatego że mamy... nie tylko średniego, i przedszkoli przy okazji.

Więc, proszę państwa, mamy przed sobą... Otóż, to, co mamy przed sobą, ten projekt, to jest efekt braku debaty nad sytuacją oświaty w mieście, braku polityki oświatowej miasta.

Ja się o tę politykę dopominam prawie od początku kadencji – bezskutecznie. Przypomnę, że załatwiony został temat krótką debatą na sesji czerwcowej ubiegłego roku, dalece niewystarczającą. Jest to takie łątanie dziur. Poprzedni temat – likwidacja Bursy – też się w tym nurcie mieści, braku tej polityki oświatowej.

Teraz, przechodząc do samego projektu uchwały. Otóż, proszę państwa, zastanawia mnie jedna rzecz: dlaczego w przypadku tych wszystkich szkół nie ma jakiegokolwiek aktywności dyrektorów szkół, którzy by stawali w obronie tych szkół? Pytam się: dlaczego? No, słyszę tam z galerii głosy: „Bo się boją” – bo się boją, taka jest prawda i ja to wiem.”

Przew. RM Z. Targoński „Szanowni Państwo! Proszę o spokój. Proszę dać obradować.”

Radny S. Janicki „Państwo się, panie przewodniczący, bardzo spokojnie zachowują, to pan tylko przeszkadza.”

Przew. RM Z. Targoński „Jeżeli to panu radnemu nie przeszkadza, to pan zachęca do...”

Radny S. Janicki „To pan mi bardziej przeszkadza, panie przewodniczący, niż państwo.”

Przew. RM Z. Targoński „Chcę panu umożliwić, żeby pan mógł w spokoju zabierać głos, panie radny.”

Radny S. Janicki „Dziękuję panu uprzejmie, dam sobie radę. Więc, proszę państwa, to jest zadziwiające, dlaczego dyrekcje szkół nie bronią swoich szkół. Ja wiem, nie będę oczywiście wymieniał szkół, z których takie informacje do mnie dotarły, ale wiem, że dostali cichy „prikaz” cicho siedzieć po prostu. I to jest, uważam, działanie zupełnie niedopuszczalne.

Teraz, przechodząc do konkretów. Otóż, proszę państwa, ja proponuję inną rzecz. Jeśli ma dojść do połączenia... Panie przewodniczący, teraz pan nie interweniuje, jak tu dwóch panów mi przeszkadza.”

Przew. RM Z. Targoński „Tego nie słyszę, że gadają.”

Radny S. Janicki „Ma pan bardzo wybiorny słuch, panie przewodniczący.”

Radny J. Sobczak „Nie dwóch panów, tylko ja.”

Przew. RM Z. Targoński „Pan radny.”

Radny S. Janicki „Więc, proszę państwa, ja proponuję inną rzecz. Skoro te dwie szkoły na przykład – mówię na razie o tych dwóch – Zespół Szkół Spożywczych i Zespół Szkół Chemicznych mają być połączone w jedną, to może ją nazwać „Zespół Szkół Przemysłu – na przykład – Kosmicznego”, bo to będzie miało tyle samo wspólnego ze szkołami spożywczymi, co nazwanie „Zespół Szkół Przemysłu Chemicznego”, jeśli się pomija całkowicie kwestie szkół spożywczych. To zupełnie nie ma sensu.

Wobec powyższego, teraz, czy rzeczywiście należy te dwie szkoły łączyć? Znowu wracamy do sytuacji takiej: szkoła z tradycjami – i jedna, i druga – szkoła spożywcza – ponad 50 lat; i chcemy nagle wtłoczyć to w jakiś inny organizm, bez powodu, podkreślam: bez żadnego sensownego powodu; nie będzie z tego żadnej korzyści, a będą wyłącznie straty, przede wszystkim straty z powodu utraty marki przez szkołę. Jest to zadziwiające, że ten punkt, który został wycofany przez prezydenta, dotyczący Szkoły Podstawowej nr 11 i XVIII Liceum, gdzie to miało być wszystko wtłoczone do innego obiektu – wtedy nie przeszkadzało to pomysłodawcom, że będą dwie różne szkoły w jednym budynku. A tutaj przeszkadza to, że są dwie szkoły, czy więcej szkół w jednym budynku. Mnie to nie przeszkadza i jak rozumiem, tym szkołom też

to nie przeszkadza, bo istnieją w takiej strukturze w tym samym budynku kilkadziesiąt lat. I póki co, nic sobie nawzajem krzywdy żadnej nie robili, więc nie widzę żadnego powodu, żeby to w tym momencie zmieniać.

Podkreślam, że na rynku szkoła ma swoją markę, ma współpracę z licznymi zakładami przemysłu spożywczego w naszym regionie i to powinno być utrzymane.

I jeszcze jedna rzecz. Otóż, proszę państwa, padło pytanie: dlaczego przyłączać szkołę spożywczą, czy szkoły spożywcze do chemicznych, a nie na odwrót? Ja uważam, że jest to niedobrze, że się w ogóle takie pomysły ma, bo to natychmiast antagonizuje środowiska jednej szkoły z drugą. I takich rzeczy nie powinno się w ogóle robić. Podkreślam: nie ma żadnych korzyści z tego pomysłu połączenia.

I teraz, na koniec, panie przewodniczący, zgłaszam kilka wniosków, poprawek do projektu uchwały.

Poprawka pierwsza dotyczy... Jeszcze, przepraszam, bo... Oczywiście, podobne argumenty można by przedstawić dotyczące innych szkół. Ja zgłaszam następujące poprawki: wykreślenie z załącznika całego punktu 1 dotyczącego rozwiązania Zespołu Szkół Samochodowych nr 2 przy ul. Sulisławickiej; przyłączam się do wniosku pani Celiny Stasiak o wykreślenie pktu 2 dotyczącego szkół spożywczych; następna poprawka przeze mnie zgłaszania, to wykreślenie całego pktu 3 dotyczącego Zespołu Szkół Mechanicznych przy al. J. Długosza; następna poprawka, to skreślenie całego pktu 4 dotyczącego likwidacji niektórych szkół wchodzących w skład Lubelskiego Centrum Edukacji Zawodowej.

Oczywiście, każdy z tych wniosków musi być przegłosowany jako poprawka oddzielnie, to są odrębne poprawki.

I zgłaszam wniosek ostateczny o odrzucenie uchwały w całości – jako najdalej idący, powinien być zagłosowany w pierwszej kolejności – przypominam panu przewodniczącemu, mam nadzieję, że pan o tym pamięta; i oczywiście... I teraz, jeśli zajdzie taka potrzeba, żeby wrócić do tematu, to w lutym można do tematu wrócić, ale przedkładając Radzie, po pierwsze, we właściwym czasie, stwarzającym możliwość szerokiej i sensownej i merytorycznej dyskusji w sprawie, o czym mówił pan radny Pakuła i propozycje wyważone. Że propozycje były nie do końca wyważone, to może świadczyć o tym, za co dziękuję panu prezydentowi, że pan prezydent się wycofał z zamiaru przystąpienia do likwidacji Szkoły Podstawowej Nr 11 i XVIII Liceum. Więc, pospieszne propozycje powinny być co prędzej wycofane; i na tym dziękuję uprzejmie.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję. Pan radny Jacek Sobczak, proszę.”

Radny J. Sobczak „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Nie chcę powtarzać argumentów, które tutaj, bardzo zresztą szczegółowe, wymienił pan radny Pakuła, bo niewątpliwie jest coś, co każe się poważnie zastanowić, chociaż mój przedmówca, pan radny Janicki powiedział, że jest właściwie niepotrzebne stawianie takiego w ogóle pytania, w świetle zresztą postawionych przez niego wniosków dotyczących załącznika i poprawek, skoro wykreślić w ogóle samą istotę zmian w ogóle w przekształcaniu tych szkół, czyli *status quo*, opowiedział

się za *status quo*; to proszę państwa, jest rzeczywiście coś niezwykle dziwnego, że tworzy się – tylko to chcę podkreślić i wysyntezować z tego, co powiedział pan radny Pakuła – że tworzy się w istocie szkołę o profilu wyraźnie technicznym, w istocie o szkołę, która realizuje dzisiaj już naprawdę *par excellence* profil ogólnokształcący – i bardzo dobrze, i bardzo dobrze, że to robi.

Ja, proszę państwa, tutaj powiem o pewnym resentymentcie do Zespołu Szkół Chemicznych, właściwie nigdy do tej szkoły nie chodziłem, a nawet rzadko bywałem w tym budynku, ale zawsze byłem życiowo, przez całe swoje życie związany. To ja podawałem, zdaje się chyba, I sekretarzowi Kozdrze, albo innemu notablowi miasta Lublina, być może to był jakiś sekretarz, albo prezydent miasta, na poduszce, jako siedmioletni chłopiec nożyczki do przecinania wstęgi, gdy ta szkoła była otwierana – mówię o tym budynku. – (**Głosy z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Tak, do tego kontekstu chcę nawiązać. Ale, proszę państwa, także później byłem z tą szkołą związany, poprzez osobę pani -----, ale także poprzez osobę mojej koleżanki młodszej ode mnie o rok, która przez wiele lat była i jest obecnie dyrektorem tej szkoły, jeszcze chodziliśmy razem do Szkoły Podstawowej nr 6, także mam ogromny sentyment do tej szkoły; także moich wielu kolegów bliskich jest absolwentami akurat tej szkoły, bo pojmuję tę szkołę i jej tradycje jako bardzo dobrą szkołę; trafiam na wielu ludzi, absolwentów Technikum Chemicznego tzw., wielu ludzi znam; później pokończyli różne szkoły, różnie się ich losy potoczyły i są bardzo cenionymi i bardzo nobliwymi osobami w naszym środowisku, proszę państwa.

Natomiast dziwi mnie, rzeczywiście, ten kierunek. Jeśli przyjmiemy tę optykę, że w jakąś stronę trzeba tworzyć szkołę techniczną, to chyba nie w stronę *par excellence* dzisiaj bardzo słusznie przebranżowionego ze względu na problem demograficzny i profilu kształcenia szkoły licealnej, zresztą cieszącej się chyba dość dobrym uznaniem.

Ale jest jeszcze coś ważniejszego, co dociera do mnie ze wszystkich dyskusji oświatowych, które się toczyły w związku z przekształceniami placówek oświatowych. To dotyczyło Bursy nr 3, to dotyczy przedszkola na Czubach i przedszkola nr 28; i to dotyczy także Zespołów Szkół Spożywczych i Chemicznych, i innych szkół. Wszyscy ludzie, którzy do mnie przychodzili lub gdy się o tym dowiedzieli, toczyła się jakaś dyskusja, podkreślali jedną rzecz i ją chcę tutaj podkreślić, bardzo mocno wyakcentować. Wszyscy byli tym totalnie zaskoczeni. Wszyscy dowiadywali się o tym z prasy. Wszyscy dowiadywali się o tym w ostatecznym jakimś terminie, w zupełnym... tak, jakby debata nad tym istotnym społecznie problemem miała się odbyć w jakimś skryciu, jakby to nie był problem społeczny, tylko ściśle technokratyczny, czy ściśle biurowy, jakiś obieg dokumentów.

I tutaj dochodzę do pewnej, bardzo takiej ciekawej konstatacji. Niewątpliwie Wydział Oświaty jest bardzo dobrym wydziałem; cokolwiek zrobił w ciągu ostatnich lat Wydział Oświaty było, można powiedzieć, trafione, słuszne i sprawdziło się. To jest dowód na to, że mamy bardzo dobrą jednostkę urzędniczą. Ale tak to nieraz bywa z rutyną, że jak się już naprawdę jest dobrym, jeżeli rzeczywiście te decyzje są postrzegane jako słuszne, trafione, przemyślane, rozsądne, wyważone społecznie, w miarę, trafne, podkreślam tutaj nowa sieć szkół, podkreślam problem gimnazjów, podkreślam różnego rodzaju

sprawy, trudne; przecież to było poważne przejęcie szkół od wojewody jeszcze w dawnych czasach. Ile już raf, tych wielkich raf koralowych było i one zostały wspaniale ominięte.

I teraz przychodzi moment, kiedy trzeba restrukturalizować oświatę, bo trzeba ją restrukturalizować – problem demografii, kosztów, budynków, remontów i tak dalej, i tak dalej; tu nie da się stać z boku, proszę państwa, znów trzeba podejmować trudne decyzje społeczne. I wydaje mi się, że o wiele mniej by się kwasu wylało, byłaby o wiele jaśniejsza sytuacja, o wiele wcześniej byłyby wnioski prezydenta o zdjęcie poszczególnych, takich czy innych punktów z porządku obrad. O wiele łatwiej wypracowane byłyby pewne pomysły organizacyjne i większe zrozumienie znalazłoby to w środowiskach, których to dotyczy, a więc nauczycieli, rodziców, młodzieży i społeczności lokalnych, gdyby prowadzona była o wiele większa taka praca uzasadniająca; gdyby rozmawiano ze środowiskami, ze wspólnotami, z zainteresowanymi grupami osób – o wiele lepsze efekty byłyby osiągnięte. I nic tu nie pomoże, żadna gadka o tym, że to jest tzw. uchwała kierunkowa, bo mnie nie denerwujcie takimi gadkami. Jeżeli tę decyzję dzisiaj podejmiemy, to domino się przewraca i nie mamy od 1 września tych placówek, albo mamy nowe placówki. I żadnej innej, proszę państwa. W efekcie dzisiaj tego pierwszego pchnięcia, że już się tak wyrażę może bardziej seksualnie – zapłodnienia, żadnej innej, proszę państwa, żadnych innych skutków za 9 miesięcy nie będzie, proszę państwa; żadnych innych skutków za 9 miesięcy nie będzie.

W związku z tym, chcę zwrócić na to uwagę, że nie każda decyzja, nie wszystkie decyzje, które od lat są słuszne; że jeżeli przez lata podejmuje się słuszne, dobre i korzystne dla miasta decyzje, to wcale nie oznacza, że można popaść w rutynę, że jest to jedynie słuszna racja i że to jest jedyny pomysł na to, i że to jest jedyna recepta na rozwiązanie tych problemów. I na to chciałbym bardzo zwrócić uwagę, bowiem, proszę państwa, ci ludzie, każdy z tych ludzi w tych swoich placówkach przepracował jakiś czas – jeden 10, jeden 15, jeden 25, jeden 7; młodzież jednak chodzi do tych klas. No, przecież to jest poważny problem społeczny. To jest wspólnota nauczycieli, rodziców, młodzieży, jakichś ludzi, wokół których promieniuje ta szkoła, więc tych, którzy przyjmują takich uczniów na praktyki. Tworzy się cały system społecznych więzów. Nie można tego tak sobie po prostu technicznie, jak sztabowcy na mapie, przesunąć okręciki, czy dopiąć samolociki i toczyć grę wojenną, bo ta gra wojenna może być zwycięska, oczywiście, że ona może być zwycięska, no tylko że to nie jest jednak gra sztabowa. To jest cały czas operacja na społecznych strukturach.

I tutaj mam ogromne wątpliwości – może też się mylę – ale z wszystkich sygnałów, jakie do mnie docierały – docierały do mnie z przedszkola na Czubach, a byłem, uczestniczyłem w przedszkolu na Czubach, w przedszkolu na Kruczej, w Zespole Szkół Spożywczych; przyjąłem około 5 osób w moim biurze radnego. Wszyscy powiedzieli: „Tylko dlaczego my się dowiadujemy o tym z gazet i dlaczego nikt z nami nie dyskutuje na ten temat?”. Oczywiście... I to potwierdzał też później Pakuła, gdy mówi o tym, że nagle w tydzień gdzieś, coś się tam, ktoś podjął jakiś problem, okazało się, że korzystamy do negocja-

cji, do tworzenia *modus vivendi* i nic z tego dalej nie wyszło. Więc, tu mam poważną wątpliwość, czy ta gra społeczna była prawidłowo realizowana.

Tak samo zresztą mogło to dotyczyć Bursy nr 3. Ta gra społeczna mogłaby o wiele lepiej się potoczyć i można było dzisiaj się zastanawiać, czy odłożymy to na przyszłą sesję i czy można domieszkać. Potem się okazało, że można domieszkać, te dzieci mogą domieszkać; już tydzień temu, dwa tygodnie temu i tak dalej, i tak dalej. I to jest właśnie problem umiejętności rozegrania problemu społecznego; pamiętacie państwo, jakie były napięcia przy ZOZ-ie, jakie były napięcia przy... – (**Głos z sali „Samodzierżawie”**) – To nie jest całkiem problem samodzierżawia. Wydaje mi się, że... No, oczywiście, jeżeli przyjmujemy, że jest to problem samodzierżawia, to rozstrzygnęliśmy sprawę, ale wydaje mi się, że to jest problem jednak, mimo wszystko rozważa pomiędzy technokratyzmem i celowością decyzji a ich społecznym wymiarem, a wieloaspektowością społecznych wymiarów. I to jest problem bardzo istotny.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Pan radny Truskowski, proszę.”

Radny M. Truskowski „Panie Przewodniczący! Temat Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego przewijał się dosyć tutaj często. Mam prośbę skierowaną do pana przewodniczącego przez przedstawicieli tego Zespołu Szkół, żeby głos mogła zabrać pani ----- z grona nauczycieli i pani ----- – przewodnicząca Rady Rodziców.”

Przew. RM Z. Targoński „Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, mówię o pani ----- ---- -----... Czy Rada nie wyraża sprzeciwu? Nie słyszę. I jeszcze wniosek, by zabrała głos pani ----- ----- . Jeżeli Rada nie wyrazi sprzeciwu, to również udzielię głosu. Ale może jeszcze w tej chwili radni w dyskusji. Do głosu zgłasza się pan Dariusz Jezior, proszę.”

Radny D. Jezior „Panie Przewodniczący! Panie Prezydencie! Wysoka Rado! Ja też pozwolę sobie do pana odnieść, do wystąpienia pana radnego Sobczaka, tak jak pan radny Sobczak odnosi się do mojego włączania guzików.

Otóż, jestem naprawdę zdziwiony wypowiedziami pana radnego Sobczaka, pana radnego Janickiego, pana radnego Pakuły.

Odkąd zasiadam w tej Radzie, słyszę o zamiarze, i my się z tego śmiejemy, o zamiarze tzw. racjonalizacji sieci szkół. Od dwóch lat o tym słyszymy.

Wydział przedstawia nam propozycje; przedstawia propozycję tej zmiany. Pytanie jest ciekawe, które zadał pan radny Sobczak: dlaczego tak późno? Mógłbym snuć pewne scenariusze, dlaczego, ale nie chcę. Faktem jest, że – (**Głosy z sali niemożliwe do odtworzenia**) – faktem jest...”

Przew. RM Z. Targoński „Proszę o spokój, państwo radni.”

Radny D. Jezior „... że ogranicza nas czas... – (**Głosy z sali niemożliwe do odtworzenia**).”

Przew. RM Z. Targoński „Panie radny Siczek, panie radny Sobczak, proszę nie przeszkadzać koledze.”

Radny D. Jezior „Ogranicza nas czas... – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Ogranicza nas czas tej tzw. racjonalizacji. Propozycję otrzymaliśmy w grudniu, po raz pierwszy stanęło to na sesji w grudniu, zostało to zdjęte, mamy styczeń, propozycja jest pana Janickiego zdjęć; ale żeby rozpocząć tę racjonalizację, musimy to maksymalnie zrobić do końca lutego, bo obowiązuje nas okres nie 9 miesięcy, panie radny, tylko 6. I z 31 sierpnia te placówki mają być zlikwidowane, jeżeli taka wola będzie nas, bo inaczej przenosimy sprawę na następny rok. Więc, brakuje nam czasu.

Dostaliśmy to późno – zgadzam się – nie było dyskusji. Swego czasu pytałem radnego z Ameryki, jak szybko trwa uchwalanie miejscowego planu zagospodarowania; on powiedział, że długo. Ja zapytałem, dlaczego długo, a on mówi: „Bo tyle zajmują nam konsultacje”. Tych konsultacji nam zabrakło.

Ale, ale, ale proszę zwrócić uwagę na elastyczność Urzędu. Szkoła Podstawowa nr 11 i XVIII Liceum. Jest nie likwidacja, a połączenie szkół spożywczo-chemicznych. W innych głosowaniach radni sprzeciwiają się likwidacji pewnych przedszkoli, różnie będziemy głosować. Jest sprzeciw, jest dyskusja, jest sygnał dla Wydziału i dla pana prezydenta, że następne takie rzeczy mają być z konsultacją jak największej liczby osób zainteresowanych. Ale mamy to podjąć do końca lutego, jeśli chcemy to podjąć. Nie bójmy się, panie Jacku. – (**Radny J. Sobczak** „Ja się nie boję...”) – Ja się też nie boję. Nie zdejmujemy tego. Urząd wykazał dużo elastyczności, było dużo dyskusji i ja będę głosował „za” rozpoczęciem, może nie do końca dobrym rozpoczęciem tego procesu. Dziękuję.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Pan Tomasz Białopiotrowicz, proszę.”

Radny T. Białopiotrowicz „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Można oczywiście śmiać się z tego, co radni mówią, natomiast ja myślę, że to, co pan radny Jezior powiedział, należałoby poważnie wziąć pod uwagę, bo to były naprawdę ważne rzeczy.

Chciałem podkreślić to samo jeszcze raz. Myślę, że to jest bardzo istotna rzecz. My rozmawiamy tak naprawdę nie tylko o poszczególnych jednostkach, placówkach oświaty, ale generalnie mówimy o budżecie miasta i o środkach, które wydawane są na oświatę.

Zdaniem wielu radnych od wielu lat, głoszonym poglądem było to, że te wydatki są nieracjonalne. I domagano się na tej sali, tutaj, niejednokrotnie, żeby prezydent wreszcie przedstawił jakieś propozycje.

Otóż, proszę państwa, jeżeli te propozycje przedstawione przez prezydenta w tej chwili nie zostaną przyjęte, to biję o zakład, że nie zostaną przyjęte żadne propozycje; ponieważ nie wyobrażam sobie innej metody na racjonalizację wydatków, jak to właśnie, że będziemy reformować, czy przeorganizować sieć placówek oświatowych. Moim zdaniem innej drogi do tego nie ma.

Ja chciałbym w związku z tym zadać pani dyrektor pytanie, czy panu prezydentowi: jakie konkretnie będą prognozowane efekty finansowe, jeżeli

takie decyzje podejmiemy w poszczególnych przypadkach? I chciałbym, żeby to było jeszcze opatrzone dobitnym powiedzeniem, jakie są prognozy, jeśli chodzi o nabór uczniów do poszczególnych jednostek, bo to też, moim zdaniem, powinno mieć znaczenie przy podejmowaniu decyzji. Dziękuję.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Pan radny Sławomir Janicki, proszę.”

Radny S. Janicki „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Panie Radny Jezior! Otóż, apelowanie do nas teraz w takim stylu, że tak, no, prezydent co prawda dał późno, ale następnym razem to już da we właściwym czasie, że będzie czas na to, żeby solidnie sprawami się zajmować.

Ile razy my już słyszeliśmy tutaj, na tej sali tego typu stwierdzenia, że materiały przychodzą za późno, że nie ma czasu na rzetelną dyskusję? Ile mamy czekać na poprawę pana prezydenta? Do końca kadencji?

Więc, proszę państwa, to jest po prostu argument nie wytrzymujący krytyki, że teraz się zgódźmy, a następnym razem to będzie lepiej.

Otóż, się nie zgódźmy, bo jak się będziemy dalej zgadzać, to cały czas będzie tak samo. Więc to jest podstawowa kwestia.

Więc, proszę państwa... – (**Radny D. Jezior** „Materiały przychodzą w terminie na 7 dni przed sesją.”) – Dziękuję uprzejmie, panie radny; natomiast są takie sprawy, które wymagają poważniejszego potraktowania... – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) - ... nie tylko kwestia samych materiałów, tylko przedstawiania pewnych pomysłów i debaty, rzetelnej debaty pomiędzy radnymi, z udziałem stron zainteresowanych na temat problemu, a nie formalnego przesyłania materiałów na tydzień przed. To nie załatwia tematu. To jest pierwsza kwestia.

Druga sprawa. Ja nie zgłaszałem wniosku o zdjęcie z porządku obrad, tylko o odrzucenie uchwały – to jest, panie radny, pan już powinien się nauczyć, będąc przez parę lat, a teraz przez ponad dwa lata radnym – to są dwa różne wnioski. Składałem wniosek o odrzucenie uchwały. Natomiast, nie oznacza to bynajmniej, że na sesję lutową pan prezydent nie może przedłożyć na nowo projektu takiego, który w międzyczasie zostanie wydyskutowany z zainteresowanymi podmiotami, z zainteresowanymi szkołami, bez zamykania buzi dyrektorom szkół, gdzie zostanie wydyskutowany z właściwymi komisjami Rady i na sesję lutową trafi nowy projekt, taki, który będzie miał szansę uzyskania poparcia ze strony radnych.

Ja nie twierdzę, że sieć placówek szkolnych na wszystkich poziomach nie wymaga transformacji, nie wymaga zmiany, nie wymaga reorganizacji. Z pewnością wymaga, ale musi to być oparte na rzetelnej wiedzy, którą ma posiadać nie tylko wydział, ale mają posiadać radni, mają być do tego przekonani także ci, których to dotyczy. A żeby to się stało, to musi być do tego przeprowadzona debata z udziałem wszystkich zainteresowanych stron. I tego się domagam.

Jeśli pan prezydent potrafi to zorganizować w ciągu najbliższego miesiąca, tak, żeby można było to zgłosić na sesję lutową – bardzo proszę i chętnie zagłosuję za takimi zmianami, które będą spełniać te warunki, o których mówię i będziemy przekonani, że ma to służyć czemuś dobremu.

Dzisiaj nie tylko, że nie odbyła się taka debata, wobec tego z całą pewnością mogę twierdzić, przynajmniej za siebie, nie mogę mieć wystarczająco dużo wiedzy na ten temat, że należy tych zmian dokonać; przeciwnie, w niektórych wypadkach mam być może jednostronną wiedzę, mam wiedzę taką, która mnie skłania do tego, żeby się sprzeciwić tym zmianom. Dlatego zgłosiłem te wnioski, które zgłosiłem i bardzo proszę, jeśli pan prezydent może wycofać ten projekt z dzisiejszych obrad po to, by zrealizować to, o czym przed chwilą mówiłem, czego domagali się także inni radni, to jest to moim zdaniem najlepsze rozwiązanie i z takim apelem, prośbą do pana prezydenta się zwracam. Dziękuję.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję. Pan radny Marian Pakuła, proszę.”

Radny M. Pakuła „Państwo Przewodniczący! Wysoka Rado! Kończąc swoje może niezbyt przyjemne wystąpienie czy głos, powiedziałem takie zdanie, że przez tyle lat z panią dyrektorem, z Wydziałem były bardzo dobre układy, w sensie rozumienia sprawy, i oto tu, przy tych projektach uchwał zazgrzytało w sposób bardzo zasadniczy. Prawdę powiedziawszy, przepraszam, ale dalej tak być nie może.

I oto, proszę państwa, pan Dariusz Jezior, proszę państwa, mówi, zarzuca mi tutaj, że ja tam kiedyś mówiłem o racjonalizacji rejonów szkolnych. Jemu się chyba pomyliły działania racjonalizatorskie jeszcze za socjalizmu, i tak jakoś tam mówi o nich, bo ja nigdy nie mówiłem na ten temat. Zaś pan Tomasz Białopiotrowicz krytykuje, że myśmy tutaj nieraz podnosili, i oto moi drodzy, będzie źle.

Oczywiście, podnosiliśmy, ale nie warcholiliśmy, oświadczam. – (**Radny D. Jezior** „Że co?”) – Nie warcholiliśmy. Nie, pan nie powiedział, ale ja to poszerzam, bardzo mocno podkreślam. Tak jak nam zależy na tym, żeby to miasto dobrze funkcjonowało, daj Boże, żebyście i wy swoich interesów nie rozstrzygali. I to biorę, mówię z całą odpowiedzialnością.

Dlatego też, panie i panowie, i pani dyrektor, i państwo z Wydziału, zechciejcie zrozumieć, że my nie szukamy w całym dziury. To znaczy, ja mam najwyżej siebie... czy między innymi tu, z kolegą. Ja nigdy was nie poprawiałem, nie wjeżdżałem na wasze „leperowskie” historie i tak dalej, co pan robi, panie radny Podgórski.

W każdym bądź razie, proszę państwa, my rozmawiamy z ludźmi, albo ludzie z nami, nauczycielami i mamy większy ogląd prawdopodobnie. A dokument, na który się powoływało, jest dokumentem z Wydziału Oświaty i Wychowania. Jeden dokument jest spoza Wydziału na temat, co Zespół Szkół Przemysłu Spożywczego robi i jak robi. I ja mam prawo na to się powołać.

I naprawdę, przyjmijcie, że to nie jest zła wola, nie jest to szukanie w całym dziury, tylko żeby sprawy były normalnie załatwiane, tak jak powinno się nas traktować. Dziękuję uprzejmie.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję. Pan radny Zdzisław Drozd, proszę.”

Radny Z. Drozd „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Dziękuję za głos, choć radny Pakuła w międzyczasie już trzy razy mówił, choć może.

Ja mam zastrzeżenia co do po prostu właśnie tych projektów uchwał, które nam zostały przedstawione. Mianowicie, chciałem powiedzieć, że tak jak dotyczy to zarówno przedszkoli, jak i szkół.

Co do przedszkoli, formuła została zmieniona, mianowicie, na poprzedniej sesji przedstawiono nam projekt uchwały, który zawierał jakby w sobie zamiar likwidacji dwóch przedszkoli, to zostało zmienione i moim zdaniem, słusznie, i rozbite zostało na dwie uchwały. I dlatego również mam pytanie do pana przewodniczącego. Czy my tutaj, czy my – jeżeli nie, to składam formalny wniosek – będziemy po prostu głosować nie nad całą uchwałą, tylko nad poszczególnymi punktami szkół? Te szkoły są po prostu całkowicie zróżnicowane. Inny jest problem spożywczo-chemicznych, inny samochodowych, inny mechanicznych. I my, chcąc głosować... Założmy, ja uważam, że tu są słuszne po prostu co do niektórych szkół, jest to właściwie zrobione i ja chciałbym głosować „za”, ale co do niektórych mam wątpliwości; przykładowo co do szkół spożywczych i chemicznych.

Takie same wątpliwości miałem co do Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Szkoły Podstawowej przy Przyjaźni. To zostało w ogóle wycofane, czyli to diametralnie zmienia ten cały projekt uchwały. I my po prostu, nie wiadomo, w jakiej formule podejmujemy decyzję, bo w tej uchwale, założmy, każdy radny może uznać, że są projekty słuszne i projekty niesłuszne, i jak on ma głosować?

Chciałem się spytać: jak on ma głosować, zgadzając się na przykład z 80%, a nie zgadzając się z 20; ktoś może głosować przeciwko. I ja, nie chcąc być zmuszonym po prostu do głosowania „za” wnioskiem pana radnego Janickiego jakby o odrzucenie tej uchwały, chciałem zgłosić formalny wniosek, aby poszczególne punkty dotyczące tych szkół były głosowane odrębnie. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Od razu wyjaśniam. Mamy jeden projekt uchwały, możemy do tego wnieść poprawki, wnioski w sprawie poprawek – i to zrobił pan radny Sławomir Janicki, który zgłosił 4 ewentualne poprawki, które będziemy głosować, czyli *de facto*, najpierw będzie głosowanie o odrzucenie uchwały w całości, jak przejdzie, albo nie przejdzie, to wtedy będziemy głosować, jak nie przejdzie ten wniosek, będziemy głosować poszczególne poprawki, czyli poszczególne punkty.”

Radny Z. Drozd „Te poszczególne punkty będziemy głosować, czy w całości uchwałę? Bo to jest bardzo istotne. Tu mamy jakby cztery punkty, które dotyczą każdy innej szkoły.”

Przew. RM Z. Targoński „Jeszcze raz powtarzam. To są wnioski zgłoszone przez radnego Janickiego, by wykreślić punkt 1 załącznika, potem punkt 2, czyli każdy wniosek zgłoszony przez radnego Janickiego będziemy głosować.”

Radny K. Siczek „Chciałem przypomnieć panu przewodniczącemu, że ja też składałem wniosek.”

Przew. RM Z. Targoński „W załączniku te punkty...”

Radny K. Siczek „Panie Przewodniczący...”

Przew. RM Z. Targoński „Pan radny Czesław Koziel ma głos, po kolei.”

Radny Cz. Koziel „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Niektórzy tu mówią, że ja się nie wyznaję na oświacie i generalnie rzecz biorąc, ja nie zajmuję się oświatą; i nie jestem tak muzykalny, jak pan radny Sobczak, który to bardzo emocjonalnie i ładnie przedstawił.

Natomiast, ja sędzę, proszę państwa, że nie byłoby w ogóle problemu, jeżeli byłyby miejsca pracy zapewnione dla tych wszystkich pracowników, żeby dalej mogli normalnie pracować. I ja myślę, że to jest najważniejsze w tym wszystkim.

A co dotyczy się, niektórzy mówią, że nie wiedzieli i tak dalej. Ja myślę, że jak ktoś kiedyś przeczytał uchwałę 493 z 1997 r. w sprawie tej polityki oświatowej, która myślę, że niedługo będzie znowelizowana, to ma pewien ogląd, a zarazem, jeżeli jest radnym, do którego się zwracają mieszkańcy, a ja miałem taką przyjemność, może tak powiem, że nie pamiętam w tej chwili daty, ale to był mniej więcej miesiąc listopad czy początek grudnia, kiedy jeden z nauczycieli pracujących w tymże Zespole Szkół Spożywczych przyszedł do mnie z tym problemem. I generalnie skończyło się tym, że moje zdanie było, że w zespole szkół, w kompleksie, może nie tak, nie w zespole, w kompleksie przy al. Raclawickich, tam, gdzie jest ten Zespół Szkół Spożywczych, Budowlanych – tam cały kompleks jest – według mnie powinien być jeden gospodarz, jeden; dlatego że kto w tej chwili ma złożyć wniosek o naprawę dachu? A jest problem. Inne są tam problemy, które ja znam akurat i wiem o tym.

W związku z tym, proszę państwa, można mówić, można na wszystko narzekać, można wszystko krytykować, ale trzeba przyznać, że jesteśmy radnymi miasta Lublina, którzy winni patrzeć nie co dzisiaj będzie, kto nas w następnych wyborach wybierze, czy nie wybierze, ale jak to miasto będzie funkcjonowało za lat 15, 20.

Pragnę zauważyć, że młodzieży coraz mniej nam przybywa, a urzędników... Przepraszam, młodzieży nam ubywa, a urzędników przybywa. W związku z tym, a nóż-widelec trzeba tam będzie zrobić Urząd Miejski, w tym kompleksie.

Proszę Państwa! To nie jest śmiech, naprawdę. Jest problem, dlatego że Urząd Miasta w tej chwili nie mieści się w obiektach. A możliwe, że za 5 lat, 10, to będzie Urząd Miejski.

Ja nie planuję startować w następnych kadencjach, więc mogę sobie pozwolić na to, żeby nie dbać o elektorat, przepraszam, o swoich przyszłych wyborców, choć zawsze tak postępowałem i startowałem z dzielnicy Czuby. Ja, proszę państwa, jestem za tym, jestem – jeszcze raz powtarzam – za tym, żeby racjonalnie do wszystkiego podchodzić. Ja znam bardzo dobrze Zespół Szkół Spożywczych, bardzo dobrze. W związku z tym, ja generalnie rzecz bio-

rać, jestem za ustanowieniem w tym obiekcie jednego gospodarza i w tym kierunku będę szedł. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo! Normalnie tak o 14.00 robimy przerwę, ale dokończymy ten punkt i po tym punkcie dopiero ogłoszę przerwę obiadową.

Jeszcze do głosu zgłasza się pan radny Krzysztof Siczek, proszę.”

Radny K. Siczek „Ja tylko, panie przewodniczący, chciałem przypomnieć, że przed panem radnym Janickim ja składałem wniosek i bardzo bym nalegał na to, żeby pan przewodniczący chciał go uwzględnić w głosowaniu.”

Przew. RM Z. Targoński „Dobrze, bo wnioski pana radnego Janickiego jakoś tak mi umożliwiły odpowiedzieć panu Zdzisławowi Drozdowi, bo one jakby w całości tutaj konsumują to, co pan Drozd chciał uzyskać, ale nie zapominam o innych wnioskach, między innymi pani wiceprzewodnicząca Celina Stasiak też złożyła wniosek. Potem przedstawię wszystkie wnioski.”

Radny K. Siczek „Dziękuję.”

Przew. RM Z. Targoński „Proszę bardzo, pan radny Podgórski.”

Radny S. Podgórski „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Ja tylko króciutkie pytanie do pani dyrektor Dumkiewicz.

Czy, jeżeli to... Ten projekt uchwały jest uzgodniony z kuratorem oświaty; czy, jeżeli my wprowadzimy poprawki, to jak to może wpłynąć ewentualnie później na zatwierdzenie przez kuratora. Czy to może mieć negatywny jakiś wpływ, czy raczej nie? Dziękuję.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Myślę, że dyskusję wyczerpaliliśmy. Pan prezydent, proszę bardzo, w odpowiedzi.”

Prez. A. Pruszkowski „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Ja odnosząc się do tych głosów, które tutaj dotyczyły sposobu konsultacji, czasu na tę rzecz poświęconego, chcę powiedzieć, że chyba wszystkie możliwe środowiska w sprawach, o których dzisiaj tutaj mówimy wypowiedziały się i miały taką szansę.

Z całą pewnością, trudno byłoby zdefiniować następne środowiska, które miałyby się w tej sprawie wypowiadać, gdybyśmy tę decyzję o następnym miesiącu odłożyli.

Po prostu stanowiska poszczególnych środowisk są znane i mało, że tak powiem, zaskakujące, to znaczy, generalnie biorąc, można się było takich spodziewać, jakie zostały zajęte i tutaj nie sądzę, żeby dla kogokolwiek rzecz była zaskakująca.

Z całą pewnością, ten kierunek, który jest proponowany w przedłożonym projekcie uchwały, jest wynikiem dogłębnej analizy i przy najlepszej wiedzy, jaką dysponują urzędnicy Wydziału Oświaty; i nieprzypadkowo te włączenia następują w takich kierunkach, czy proponujemy włączenie w takich kierun-

kach, a nie innych. I z całą pewnością przy każdej tego typu operacji będą się pojawiały argumenty związane z przywiązaniem do własnych sztydów, własnych tradycji, własnej – myślę tutaj o poszczególnych placówkach – pozycji jakby w systemie oświaty, dorobku.

Nie jest intencją niszczenie tutaj czegokolwiek, tylko racjonalizowanie naszej sieci tak, aby uzyskiwać obok dobrej oferty dla młodzieży lubelskiej, także pewien efekt racjonalizujący nasze wydatki oświatowe.

Ja, niestety, jestem tutaj zobligowany do tego, żeby państwu przypomnieć, co powiedziałem dzisiaj przy składaniu informacji o działalności między sesjami, że świeżo otrzymana przez nas decyzja o wysokości subwencji w części oświatowej jest o ponad 4.700 tys. niższa, niż założona w budżecie.

Dzisiaj sposób finansowania oświaty jest tego typu, że jeżeli nie znajdziemy oszczędności w tym systemie, będziemy zmuszani oczywiście do tego, żeby szukać oszczędności w innych systemach, na przykład poprzez dalsze pomniejszanie, generalnie mówiąc, nakładów na rozwój innych segmentów miasta, poprzez pomniejszanie nakładów na rozwój infrastruktury i tak dalej, bądź... Trudno mi sobie wyobrazić, żebyśmy mogli w nieskończoność podnosić podatki lokalne, czy opłaty lokalne, co jest alternatywną metodą na pozyskiwanie dochodów do budżetu. Musimy po prostu szukać oszczędności po stronie kosztowej i takie oczekiwanie wielokroć było kierowane w naszą stronę. Te propozycje, które są państwu, Wysokiej Radzie przedstawiane, zmierzają w tę stronę, przy – jak powiedziałem – naszym przekonaniu, najlepszym uwzględnieniu dorobku poszczególnych placówek, przy wytworzeniu takiej oferty dla młodzieży lubelskiej, która pozwoli im dobrze wystartować w dorosłe życie zawodowe.

Ja poprosiłbym panią dyrektor Dumkiewicz ewentualnie o uzupełnienie w kwestiach szczegółowych tych wypowiedzi, które państwa zdaniem nie były wystarczająco precyzyjne i wymagają jakiegoś doprecyzowania, ale prosiłbym Wysoką Radę o to, żeby zechciała zaakceptować ten kierunek modernizacji naszego systemu oświaty, który, jak powiedziałem, te dwa podstawowe cele miałyby osiągać; czy z jednej strony wytworzenie dobrej oferty edukacyjnej, a z drugiej strony pewien poziom oszczędności w systemie oświaty; dzisiaj wiemy dobrze, choćby ze względu na sytuację niżu demograficznego, ze względu na sposób finansowania tych zadań, wymagający tego typu przedsięwzięć. Bardzo proszę panią dyrektor."

Przew. RM Z. Targoński „Panie Prezydencie! Mamy jeszcze dwa głosy: przedstawiciela Rady Pedagogicznej i Rady Rodziców. Tam mogą być problemy, do których pani dyrektor powinna się ustosunkować, to może poprosilibyśmy teraz panią ----- – przedstawiciela Rady Pedagogicznej, proszę bardzo. Może 3 minuty, żeby w tych trzech minutach pani raczyła się zmieścić, bylibyśmy wdzięczni.”

Przedstawicielka Rady Pedagogicznej Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego ----- „Proszę Państwa! Przemawiam kilka słów w sprawie przekształcenia Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego. Nie byłoby nas tutaj dzisiaj, przyjęlibyśmy z pokorą projekt Urzędu Miasta, gdybyśmy nie byli szko-

łą, która jest niejako wizytówką miasta i która powinna być hołubiona, a nie niszczona.

Bardzo pięknie tutaj dzisiaj przebiegło nadanie imienia Fryderyka Chopina szkole. My przed laty również w takiej atmosferze pięknej i na sesji, i później w szkole imię Gen. F. Kleeberga nadawaliśmy. To nas zobowiązuje, jesteśmy spod znaku Kleeberga, nasz patron też bez walki nie poddał Ojczyzny Niemcom i my nie poddamy szkoły bez walki.

Proszę Państwa! Gdybyście mieli państwo czas, a 31 radnych dostało cały pakiet naszych osiągnięć, i tu by sesji nie starczyło, i obiad by przepadł, gdybym ja zechciała teraz wymieniać te zasługi. W każdym razie jesteśmy wizytówką miasta. Najważniejsze, że koresponduje to wszystko, co teraz mówili radni nas popierający, i co mówimy my, jako Rada Pedagogiczna i za chwilę przedstawiciel rodziców, koresponduje to z pięknymi założeniami projektu miasta, że będziemy utrzymywać te szkoły, które mają zainteresowanie gimnazjalistów, a my chyba mamy, bo my trwamy, my mamy 8 klas pierwszych naboru. My się rozwijamy, kiedy niestety sąsiednia szkoła padła. Taki jest trend ogólny na chemię. Jak ja byłam młoda, wszyscy szli na chemię, teraz szkoła padła, stoi tam bardzo zapewne dobrymi klasami ogólnokształcącymi.

Ale my prosimy o przekonsultowanie to na Komisji Oświaty jeszcze raz porządnie, nie tak *ad hoc*, jak właśnie świetnie tutaj pan radny Pakuła mówił, nie gdzieś pokątnie przekonsultować, jakie są możliwości utrzymania tej szkoły z naszą nazwą.

Tu padały propozycje. To jest nazwa znacząca, proszę państwa, dla rodziców gimnazjalistów, dla uczniów, zainteresowanie szkołą jest, odbiór w przemyśle jest, bo jeść musi i Polska i Europa. My mamy świetne poparcie zakładów przemysłowych, odbiorców naszych uczniów, którzy sami tworzą również firmy branżowe: Cioczek, Ryjek, piekarnie prywatne – to są ludzie, którzy są odbierani na rynku. My bezrobocia nie tworzymy, dlatego też prosimy o przekonsultowanie wszystkiego „za” i „przeciw”, utrzymanie nas pod nazwą znaczącą: Zespół Szkół Przemysłu Spożywczego, bo chemii w tamtej szkole już prawie nie ma, więc cóż się ona ma nazywać chemiczna i spożywcza, proszę państwa.

Zasług jest wiele, imię chcemy utrzymać, bo cóż to znaczy taka właśnie szkoła pod nazwą „Zespół Szkół nr – przypuśćmy – 27”? Może nam to coś mówi, ludziom z oświatą związanym, ale nie rodzicom. To jest dla nich zupełnie nieczytelne.

Jak mówię, przyłączam się tu do głosu pana radnego Pakuły, nie było rzetelnej analizy, ze środowiskiem nie, proszę państwa. Gdybyśmy my nie zaprosili przedstawicieli Urzędu Miejskiego, Wydziału Oświaty do nas na konferencję plenarną, wiedzielibyśmy tylko z artykułów, felietoników w prasie o tym, że ma być jakieś łączenie.

Proszę państwa, to jest tak, jakby były dwie w mieście gazety: jedna ma świetny nakład, ma odbiorców, a druga niestety padła i przyłącza się do tej, która padła i jeszcze zostawia pod tą nazwą. Proszę bardzo, niech do nas się przyłączają szkoły, chętnie przy naszej dobrej marce, wizji rozwoju, jaką ma nowe kierownictwo, i tamte szkoły się dźwigną, ale prosimy nie niszczyć szko-

ły z tym szyldem, z tą marką, z tą tradycją 50-letnią. I prosimy, żeby to wróciło na Komisję.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Teraz poproszę przedstawiciela rodziców, panią ----- ----- . Też 3 minuty czasu.”

Przewodnicząca Rady Rodziców Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego ----- ----- „Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Jestem przewodniczącą Rady Rodziców z Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego. Chciałabym wypowiedzieć się w imieniu rodziców oraz w imieniu dzieci uczęszczających do tej szkoły.

Chciałabym prosić o wyłączenie z obrad sprawy o przyłączenie Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego do Zespołu Szkół Chemicznych, a jednocześnie zaproponować przeprowadzenie referendum wśród uczniów, pytając ich o to, czy oni sami chcą takiego połączenia.

Zespół Szkół Przemysłu Spożywczego jest to szkoła z tradycjami rodzinnymi, gdzie uczyli się rodzice, a teraz ich dzieci. Jest dobrze zarządzana, ma bardzo dobrą kadrę pedagogiczną, lubianą przez uczniów.

Czy połączenie tych dwóch szkół przyniesie pożytek i dla kogo? Czy na pewno naszym dzieciom? Skoro tyle lat te szkoły mogły istnieć oddzielnie, to my rodzice myślimy, że mogą nadal. Dziękuję państwu za uwagę.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Teraz poprosimy... Pan prezydent, proszę.”

Prez. A. Pruszkowski „Dwa zdania, właśnie do tego, co tutaj usłyszeliśmy. Oczywiście, cele nam przyświecają te same, natomiast co do tego, która szkoła lepsza, trudno naprawdę, proszę państwa, każda uważa, że ona i to jest rzecz, która mnie nie zaskakuje. Natomiast jeszcze do tej pory tak nie było w historii Lublina, żeby o kształcie sieci szkół decydowały środowiska uczniowskie w drodze referendum i nie bardzo jestem w stanie sobie wyobrazić, jak wyglądałoby tutaj, gdyby tak te decyzje miały wyglądać.

Ja rozumiem, że jest rzeczą oczywistą, że żadnego z tych kierunków, który przez uczniów jest oczekiwany, nikt nie zamierza likwidować, odwrotnie – te wszystkie kierunki, które cieszą się powodzeniem, z całą pewnością będą mogły być realizowane, niezależnie od tego, jak poszczególne szkoły będą się nazywać. Bardzo bym prosił panią dyrektor Dumkiewicz, żeby zechciała odpowiedzieć na kwestie szczegółowe.”

Dyr. Wydz. Ośw. i Wych. E. Dumkiewicz-Sprawka „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Spróbuję, w miarę kolejno, ustosunkować się do państwa pytań.

Jedno z pytań dotyczyło kierunków dokonywanych przez gimnazjalistów, jakie wybierają szkoły. Więc tak. Ostatnie trzy lata pokazują, że od 57 do 60% młodzieży to jest ta młodzież, która wybiera licea ogólnokształcące; od 12 do 14% to jest ta grupa młodzieży, która wybiera licea profilowane; od 18 do 21% absolwentów gimnazjów podejmuje dalsze kształcenie w technikach; i od 8 do 10% podejmuje dalsze kształcenie w zasadniczych szkołach zawodowych.

Chyba wszystkich cieszy to, że około 90% uczniów wybiera szkoły kończące się maturą.

Kolejne pytanie dotyczyło kierunku wyboru łączenia przy Zespole Szkół Przemysłu Spożywczego z Zespołem Szkół Chemicznych. Ja państwu, uzasadniając projekt, powiedziałam o tym kierunku. Kierowaliśmy się m.in. tak, że faktycznie, po Zespole Szkół Chemicznych pozostała nazwa, dlatego że główną, wiodącą szkołą w tym Zespole jest Liceum Ogólnokształcące. I pan radny Pakuła nie musiał dowiadywać się o tym dopiero teraz i z jakiegoś osobnego materiału, bo pokazuje ten fakt ta uchwała, jak również materiał, który był państwu przedstawiony w czerwcu, właściwie w lipcu – „Raport o stanie oświaty”. Była tu pokazana struktura organizacyjna wszystkich szkół.

Drugą przesłanką, którą kierowaliśmy się, było to, że ta druga część dużego obiektu, w którym prowadzi działalność Zespół Szkół Chemicznych i Zespół Szkół Przemysłu Spożywczego, jest przekazana w zarząd Zespołowi Szkół Chemicznych. Więc, na zasadzie umowy użyczenia korzysta z obiektu Zespół Szkół Przemysłu Spożywczego, natomiast generalnie zarządcą całego obiektu jest Zespół Szkół Chemicznych. Państwa szkoła, Zespół Szkół Przemysłu Spożywczego korzysta z sali gimnastycznej Zespołu Szkół Chemicznych i był okres, kiedy korzystał również z wielu pracowni. – (**Głosy z sali niemożliwe do odtworzenia**) – No, to może teraz państwo nie korzystacie ostatnio.

Teraz, proszę państwa, kolejna sprawa. To łączenie nie powoduje likwidacji żadnej szkoły. Nie likwidujemy żadnej szkoły. Dlatego też państwu przedstawiliśmy do uzasadnienia schemat, w którym to schemacie pokazujemy, że wszystkie szkoły, które w tej chwili funkcjonują w składzie Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego będą funkcjonowały dalej, albowiem funkcjonuje Technikum Przemysłu Spożywczego, funkcjonować będzie dalej; funkcjonuje Policealne Studium Przemysłu Spożywczego, będzie funkcjonowała szkoła policealna, ponieważ tak to zostało przygotowane i to wynika akurat w zakresie szkół policealnych z przepisów.

W państwa składzie jest Zasadnicza Szkoła Zawodowa – dalej ta szkoła będzie funkcjonowała, czyli wszystkie jednostki funkcjonują.

Natomiast, proszę państwa, tak jak chyba żadna reorganizacja, tak ta no poprzedzona była wieloma konsultacjami i ja być może powiem zupełnie coś innego, co powiedzieli niektórzy z państwa radnych. Nie ma tu dyrektorów tych szkół, ponieważ państwo dyrektorzy tych szkół brali udział w wypracowywaniu tej koncepcji. Wypracowywanie tej koncepcji zaczęło się, nie wiem, w końcowych dniach października, początkowych listopada, z tym, że wiele, wiele rozmów prowadzonych było jeszcze wcześniej.

W gruncie rzeczy, będąc osobą zupełnie szczerą, powiem państwu tak, że w niektórych przypadkach braliśmy pod uwagę również sugestie dyrektorów szkół, jak oni to widzą, i w tym konkretnym przypadku, w którym, tak jak ja wyczuwam, jest spór, czy włączyć Zespół Szkół Przemysłu Spożywczego do Chemicznej, czy odwrotnie, to muszę państwu powiedzieć, że ten zamieszczony w tej części uchwały kierunek był m.in. wynikiem spotkań z dyrektorami. Doszli do wniosku, że skoro w zarząd obiekt jest oddany Zespołowi Szkół Chemicznych, a i tak nazwa nowo powstałego zespołu będzie inna, to włączmy te szkoły do Zespołu Szkół Chemicznych. I stąd państwu został zaprezen-

towany ten kierunek. I proszę mi wierzyć, ponieważ od wielu, wielu miesięcy myśleliśmy o przygotowaniu takiego projektu, konsultacji było bardzo dużo. Nie da się przekonsultować ze wszystkimi, ale z dyrektorami były te konsultacje prowadzone.

I teraz, proszę państwa, prosiłabym tylko, właściwie prosiłabym o to, żeby po pierwsze, pan radny Janicki wycofał tylko ten wniosek, który dotyczy głosowania nad każdym punktem odrębnie, ponieważ jeżeli mamy rozwiązanie w 1 punkcie Zespołu Szkół Samochodowych i przykładowo zostanie ten Zespół rozwiązany, to od razu z tym związane są zmiany w punkcie 3 dotyczącym rozwiązania Zespołu Szkół Mechanicznych, dlatego że następuje połączenie Zespołu Szkół Samochodowych, dwóch, w jeden zespół, ale siedzibą tego Zespołu będzie budynek przy ul. Długosza. Budynek ten będzie gwarantował realizację celów statutowych wtedy, jeżeli Zespół Szkół Mechanicznych, mający swoją siedzibę w tej chwili w jednej części budynku, zostanie włączony, czy też przeniesiony do Lubelskiego Centrum Edukacji Zawodowej. Dlatego jest to ten moment, kiedy nie można odrębnie tych punktów głosować, poza oczywiście tym punktem, o którym mówiła pani wiceprzewodnicząca Celina Stasiak. I właściwie dziękuję serdecznie.”

Radny K. Siczek „A ja pytałem o nazwę.”

Radny T. Białopiotrowicz „A ja pytałem jeszcze o koszty, o efekty ekonomiczne.”

Dyr. Wydz. Ośw. i Wych. E. Dumkiewicz-Sprawka „Przepraszam bardzo. Proszę państwa, przedmiotem tej uchwały nie jest nazwa. My w uzasadnieniu zamieściliśmy zapis, że nazwa dopiero kiedy Rada, kiedy ten projekt zostanie zaopiniowany przez kuratora, my jesteśmy zobowiązani przygotować kilkanaście uchwał, które będą konsekwencją tych zaproponowanych zmian. I dopiero w tym momencie, kiedy przygotowujemy projekt uchwały w sprawie rozwiązania Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego i włączenia szkół, które wchodzi w jego skład do Zespołu Szkół Chemicznych, to w tej uchwale zmienimy jednocześnie nazwę szkoły. Czyli ten projekt uchwały nie dotyczy nazwy szkoły. Natomiast może być to równie dobrze Zespół Szkół Przemysłu Spożywczego – nie przeszkadza to niczemu.

Jeżeli chodzi o środki finansowe, to zależy, ile z tych zaproponowanych zmian uda się przeprowadzić, ale dosyć duży rząd wielkości.”

Radny T. Białopiotrowicz „Zakładam, że wszystkie, więc chciałbym wiedzieć, jaki będzie efekt, gdyby ta uchwała przeszła w całości.”

Dyr. Wydz. Ośw. i Wych. E. Dumkiewicz-Sprawka „Bardzo trudno jest mi powiedzieć, ponieważ należałoby... zwalnimy w tej reorganizacji jeden obiekt przy ul. Sulisławickiej i trudno jest mi wycenić ten obiekt.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Pan radny Janicki jeszcze, tak?”

Radny S. Janicki „Panie Przewodniczący! Trochę chcę się odnieść do tego, co pani dyrektor powiedziała, dlatego że dotyczyło to także zgłoszonych przeze mnie wniosków.

Otóż, po pierwsze, tak się składa, że kolejność tych wniosków jest taka, która pozwala głosować je pojedynczo. Ja zgłaszałem w tej kolejności, jak jest zapisane i to oczywiście radni, mam nadzieję, będą konsekwentni w swoich głosowaniach i mają świadomość tego, jakie skutki pociąga przegłosowanie w tę, czy inną stronę poszczególnych wniosków, i to niczemu nie przeszkadza.

Natomiast powiem, że jestem zdumiony trochę dwoma sprawami. Po pierwsze, że fakt, kto jest administratorem budynku, ma decydować, którą szkołę do której się przyłącza, to dla mnie jest zupełnie niezrozumiałe. To nie może być żadne kryterium. To jest ostatnia rzecz, najmniej ważna. Więc, to nie może być kryterium rozstrzygającym. To jest jedna kwestia.

Też ze zdziwieniem słuchałem takiej informacji, że oto sprawa była konsultowana z dyrektorami szkół, a rady pedagogiczne i nauczyciele nic nie wiedzieli. To jaka jest współpraca pomiędzy dyrektorami szkół a radami pedagogicznymi? Czy mieli dyrektorzy zakaz informowania rad pedagogicznych? Czy sami byli na tyle nieodpowiedzialni, że rad pedagogicznych nie poinformowali? Jestem tym zdumiony.

To samo dotyczy współpracy między dyrekcjami szkół a rodzicami, a radami rodziców. Jeśli rada rodziców dowiaduje się z gazety, a pani dyrektor mówi, że dyrektorzy byli konsultowani w tej sprawie w październiku, w listopadzie, to coś tu jest nie tak. Ja nie wiem, co jest nie tak, ale na pewno jest tu coś nie w porządku. Więc, wydaje mi się, że tak po prostu być nie powinno.

Jeszcze kwestia nazwy. No, przepraszam, pani dyrektor, to jakieś nieporozumienie. Pani mówi, że to się później zdecyduje. To później się zdecyduje, to trzeba uruchamiać od nowa procedurę. Dlaczego wobec tego nie zaproponowaliście państwo tak: likwidujemy obie szkoły, powołujemy z tych wszystkich, które tam... oba zespoły i z tych wszystkich, które wchodzi w skład tych obu zespołów, powołujemy nową szkołę, prawda, pod taką, a taką nazwą. A tak to teraz mówimy tak: likwidujemy to, włączamy do tamtego zespołu, a potem będziemy zmieniać nazwę. Ja nie wiem, czy znowu nie trzeba będzie interwencji kuratora, nie trzeba będzie znowu pół roku na decyzję i tak dalej. Po co takie, za przeproszeniem, sztuczki? Przecież można było to zrobić klarownie od początku: pomysł jest taki, łączymy dwie szkoły, nadajemy im nową nazwę i wszystko jest OK., bez jakiegoś, za przeproszeniem, takiej niepotrzebnej przepychanki. Co z tego ma być? Jest tutaj cały szereg, bym powiedział, niedoróbek w związku z tym. Także uważam, że dzisiejszy dzień, dzisiejsza sesja nie jest właściwym momentem na podjęcie tej uchwały. Dlatego podtrzymuję swój wniosek o odrzucenie uchwały w całości i ewentualnie powrót do tematu, po lepszym przygotowaniu, powrót do tematu na sesji lutowej, po to, żeby dotrzymać terminów niezbędnych do tego, by mogły niektóre z tych placówek, jeśli taka będzie wola rady, mogły zafunkcjonować w nowym kształcie od 1 września, czyli od początku nowego roku szkolnego. Dziękuję.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję. Pani dyrektor chce też wyjaśnić i potem przystępujemy już do głosowań, szanowni państwo.”

Dyr. Wydz. Ośw. i Wych. E. Dumkiewicz-Sprawka „Chcę wyjaśnić panu radnemu Janickiemu, że tak, po pierwsze, wiele spraw, z wieloma sprawami, które pan tutaj poruszył, ja się zgadzam, bo najlepiej by było zrobić tak: rozwiązać jeden zespół szkół, rozwiązać drugi i powołać zupełnie nowy, i nadać mu nazwę. Więc, wówczas mielibyśmy bardzo prostą sytuację; z tym, że z nauczycielami jest ta specyficzna sytuacja, że nie są nauczycielami konkretnej szkoły, nie mają tak państwo pozawieranych umów, tylko mają pozawierane umowy z Zespołem.

W związku z powyższym, proponujemy dlatego rozwiązywanie jednego z zespołów i włączanie szkół do innego zespołu, żebyśmy mogli w tej jednocześnie uchwale zapisać, że nauczyciele rozwiązywanego zespołu szkół z mocy prawa stają się nauczycielami tego zespołu szkół, do którego właśnie te szkoły włączamy.

W ten sposób nie rozwiązujemy żadnych stosunków pracy, nie ma żadnych wypowiedzeń, nie ma żadnych odpraw. I to jest ta przyczyna. I ja się zgadzam tutaj z tym, że gdyby można było obydwie szkoły rozwiązać, stworzyć nowy zespół, bez szkody dla nauczycieli, byłoby to bardzo dobre.

I, proszę państwa, sprawa naszych konsultacji. My spotykaliśmy się z dyrektorami szkół, ale też państwo muszą wiedzieć, że zapis w ustawie o systemie oświaty jest taki, że w zasadzie tak naprawdę ustawodawca nie upoważnia nas do tego, żebyśmy mogli spotykać się z radami pedagogicznymi, owszem, mamy prawo wejścia do szkół – to tak na marginesie.

I teraz, proszę państwa, ja widzę, że w sumie to jest jeden, tylko i wyłącznie, sporny, jeżeli dobrze zauważam, sporny ten element, który dotyczy rozwiązania Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego. Ponieważ rozumiem, że w pozostałych punktach państwo nie mają uwag – mówię tutaj o państwu radnych – więc proszę sobie odpowiedzieć na pytanie: czy logicznym by było, gdybyśmy szkoły, które nie mają swojej siedziby, które nie mają w zarządzie obiektu, gdybyśmy do tych szkół włączali inne szkoły? – (**Głos z sali** „Budynek jest miasta.”) – A, to prawda. – (**Głosy z sali** niemożliwe do odtworzenia).”

Przew. RM Z. Targoński „Szanowni Państwo! Proszę o spokój, bo tak naprawdę złe wrażenie odnosimy, jeżeli tak słuchamy państwa. Proszę bardzo, panie dyrektor.”

Dyr. Wydz. Ośw. i Wych. E. Dumkiewicz-Sprawka „Tak więc, w tej sytuacji, ja bardzo proszę o podjęcie uchwały, natomiast jaki będzie efekt – zobaczymy. Dziękuję.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo! Zbierając te wnioski, tutaj zapytam jeszcze pana radnego Krzysztofa Siczka, który właśnie złożył wniosek odnośnie stosowania jednej nazwy. Tutaj pani dyrektor wyjaśnia, że nazwa nie jest przedmiotem uchwały, także rozumiem, że wniosek jest tutaj bezzasadny. Panie radny Siczek, proszę się odnieść do swojego wniosku.”

Radny K. Siczek „Panie Przewodniczący! Wniosek nie jest bezzasadny, bo mamy w projekcie uchwały (mogę, Tomku?) w sprawie programu przekształceń zespołów szkół i placówek prowadzonych przez miasto Lublin mamy napisane tak: *W programie przekształceń zespołów* – to nie jest treść uchwały, tak jest – program przekształceń zespołów szkół i placówek prowadzonych przez miasto Lublin mamy napisane na stronie kolejnej, nie ponumerowane, więc na stronie kolejnej: *Z dniem 31 sierpnia 2005 r. zlikwidowane zostaną* – i tutaj jest wymienione, co zostanie zlikwidowane i *do Zespołu Szkół Chemicznych im. K. Olszewskiego* i tak dalej, *z dniem 1 września włączone zostaną: Technikum Przemysłu Spożywczego, Zasadnicza Szkoła* i tak dalej. Więc... (Przepraszam, ja jakoś nie mogę się skupić. Dziękuję serdecznie). Więc, ja mam pytanie: czy nie możemy na przykład teraz tutaj zapisać w tym programie? Ale jeżeli w programie nie możemy zapisać, no mnie wprawdzie wystarczyłaby ta deklaracja, jak będziemy tworzyli nową uchwałę o powołaniu zespołu szkół z wymienionymi szkołami, że będzie tam ten przymiotnik „spożywcza”, może on będzie nawet jako pierwszy, że to będzie tylko spożywcza, jeżeli jakby wyłuskując słowa z wypowiedzi, że ta szkoła chemiczna właściwie przestała funkcjonować o takim profilu technicznym, poza liceum – broń Boże, nie chcę ubliżyć nikomu ze szkoły chemicznej – ale jeżeli rzeczywiście, gros tej szkoły to jest liceum ogólnokształcące, no więc, może rzeczywiście wtedy byśmy napisali, że to będzie Zespół Szkół Spożywczych, a że już to będzie siedziba gdzie indziej, czy tak dalej, to już... Ale żeby to był Zespół Szkół Spożywczych. Już wtedy nie Spożywczo-Chemicznych, tylko Zespół Szkół Spożywczych.”

Przew. RM Z. Targoński „Ta perspektywa przed nami, przy następnych uchwałach.”

Radny K. Siczek „Tak, panie przewodniczący, tylko że ja ten wniosek składam dzisiaj. Jaka będzie sytuacja... Bo taką prośbę do mnie kierowano. Jaka będzie sytuacja za dwa miesiące, czy za miesiąc, czy za trzy, nie wiem, no ja prowadzę dość długo tę swoją wypowiedź, krążę cały czas wokół tematu i liczę na reakcję prezydenta, ale jakoś widzę, nie bardzo się chce pan prezydent odnieść do tego, więc... – (**Prez. A. Pruszkowski** „To się odniesie.”) – Aha, to ja już kończę. Dziękuję serdecznie.”

Przew. RM Z. Targoński „Ponieważ panuje porządek, że jak jeden mówi, to drugi milczy... Dobrze. Zbieram jeszcze następne wnioski, żeby państwo radni byli świadomi. Pani wiceprzewodnicząca Celina Stasiak zgłosiła wniosek, by wykreślić w załączniku do projektu uchwały pkt nr 2. Pan radny Sławomir Janicki zgłosił następujące wnioski: odrzucić w całości projekt uchwały; gdy sytuacja taka nie zaistnieje, to pierwszy wniosek – wykreślić pkt 1 z załącznika do projektu; wykreślić pkt 2 do załącznika do projektu; wykreślić pkt 3 z załącznika do projektu; wykreślić pkt 4 z załącznika do projektu.”

Pan prezydent chciał się odnieść jeszcze do... pani dyrektor – sprawa wniosku pana Krzysztofa Siczka. Proszę bardzo.”

Dyr. Wydz. Ośw. i Wych. E. Dumkiewicz-Sprawka „Jeszcze raz chcę odpowiedzieć, że ta uchwała, ten projekt uchwały zupełnie nic nie mówi na temat nazwy szkoły. Nie ma tutaj absolutnie o tej nowej nazwie. Dopiero kolejna uchwała będzie podnosiła tę kwestię, jeżeli oczywiście na te rozwiązania zgodę wyrazi kurator oświaty. Będą kolejne uchwały.

I teraz, proszę państwa, tak. Wsluchując się w całą dyskusję, ponieważ mnie wyjątkowo, ja to Radzie powiem, jest niezręcznie, ja jestem absolwentką Zespołu Szkół Chemicznych i chcę potwierdzić... Nie, nie, nie. Proszę pani, ja jak rozmawiałam z dyrektorami, chcę właśnie być bardzo szczerą i lojalną – to od tego zaczęłam rozmowę i powiedziałam w ten sposób, że niech oni sami ustalą, w którą stronę to łączenie, ponieważ mnie będzie niezręcznie. Więc, ja chcę powiedzieć tak, że jeżeli pani radna Celina Stasiak wycofałaby swój wniosek dotyczący skreślenia punktu 2, a pan radny Janicki wniosek o odrzucenie uchwały, to prezydent miasta przedłożyłby autopoprawkę, w której to autopoprawce kierunek zmian byłby po prostu inny, a ja tę drugą stronę już po prostu wezmę na siebie.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Tak po kolei. Pan radny Marian Pakuła. Może skracamy już dyskusję do minimum...”

Radny M. Pakuła „Naprawdę, ja tylko pytanie będę miał. Państwo Przewodniczący! Wysoka Rado! Ponieważ likwiduje się, szkoła ulega likwidacji, nie tylko ta, jeszcze tam inne, to co z nauczycielami. Zgodnie z Kartą Nauczyciela szkoła likwidowana – nauczyciel traci wszelkie uprawnienia. Tak, tak, panie doktorze. To jest rozwiązanie automatycznie umowy. I teraz, co dalej? Dziękuję.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję. Pani wiceprzewodnicząca Celina Stasiak, proszę.”

Wiceprzew. RM C. Stasiak „Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Ja nie znam, jaka będzie autopoprawka pana prezydenta i zdecyduję po usłyszeniu autopoprawki, czy wycofuję swój wniosek, czy nie.”

Przew. RM Z. Targoński „Dobrze. Pani dyrektor przedstawia.”

Dyr. Wydz. Ośw. i Wych. E. Dumkiewicz-Sprawka „Treść autopoprawki: pkt 2 załącznika do uchwały w sprawie programu przekształceń zespołów szkół i placówek prowadzonych przez miasto Lublin otrzymuje brzmienie: *Rozwiązanie z dniem 31 sierpnia 2005 r. Zespołu Szkół Chemicznych im. K. Olszewskiego, al. Raclawickie 7. Jednostki pedagogiczne wchodzące w skład Zespołu Szkół Chemicznych im. K. Olszewskiego zostaną zlikwidowane lub włączone do Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego im. Gen. F. Kleeberga, al. Raclawickie 7A. Z dniem 31 sierpnia 2005 r. zlikwidowane zostanie III Liceum Profilowane, jego uczniowie zyskują możliwość kontynuowania nauki w VI Liceum Profilowanym wchodzącym w skład Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego im. Gen. F. Kleeberga, al. Raclawickie 7A; do Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego im. Gen. F. Kleeberga, al. Raclawickie 7A zostaną*

z dniem 1 września 2005 r. włączone: XII Liceum Ogólnokształcące, Technikum Chemiczne, Szkoła Policealna nr 4 (powstanie przez przekształcenie dotychczasowego Policealnego Studium Chemicznego) i pozostała treść uchwały pozostaje bez zmian.

Jeżeli chodzi o odpowiedź na pytanie pana radnego Mariana Pakuły, zachowalibyśmy taką samą zasadę, jak przy rozwiązaniu Zespołu Szkół Usług Gospodarczych i włączania szkół wchodzących w skład tego Zespołu, do Zespołu Szkół Gastronomicznych. To znaczy, że nauczyciele zatrudnieni w zespole szkół tym włączanym, z mocy prawa stają się nauczycielami tego nowego zespołu.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Pani wiceprzewodnicząca Celina Stasiak, proszę bardzo. – (**Radny D. Jezior** „O tej elastyczności mówiłem.”).”

Wiceprzew. RM C. Stasiak „Po tej autopoprawce wycofuję swój wniosek.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Pan radny Krzysztof Siczek, proszę.”

Radny K. Siczek „Po takiej autopoprawce wycofuję swój wniosek. Dziękuję serdecznie panu prezydentowi.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo.”

Radny J. Sobczak „A ja apeluję do pana radnego Janickiego, aby wycofał swoje wnioski, wtedy przeszlibyśmy do głosowania nad uchwałą.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję. Co pan radny Janicki na to?”

Radny S. Janicki „Panie Przewodniczący! Ta uchwała, uważam, od początku była źle przygotowana. I teraz... Proszę państwa, w tej chwili skoncentrowaliśmy się na problemie szkoły spożywczej; nie był to jedynie kontrowersyjny, kontrowersyjne były wszystkie od początku, o czym świadczy wycofanie przez prezydenta... – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) – (Jacek, poczekaj) o czym świadczy choćby to, że pan prezydent sam wycofał Szkołę Podstawową nr 11 i XVIII Liceum. To, że dzisiaj nie ma tutaj przedstawicieli Technikum Chemicznego, to dlatego, że oni się czuli, za przeproszeniem, bezpiecznie, bo to wszystko szło po ich myśli, nie wiem, co by było. Ja nie wycofuję ani jednego swojego wniosku. Dziękuję.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję. Szanowni Państwo! Głosujemy szybko wnioski. W sprawie formalnej.”

Radny T. Białopiotrowicz „W sprawie formalnej. Ja proszę pana prezydenta, żeby pan prezydent wyjaśnił, dlaczego tamte środowiska się nie pojawiły i skąd wycofanie projektu? Bo on ma swoje podstawy i przyczyny. Dziękuję.”

Przew. RM Z. Targoński „To sprawa nie tylko formalna, prawda? Proszę, panie prezydencie, króciutko.”

Prez. A. Pruszkowski „Ona jest o tyle nieaktualna, że w autopoprawce tego problemu nie ma, ale uprzejmie wyjaśniam, że to nie jest sytuacja, która miałaby mieć do końca analogiczny charakter.

Otóż, powodem, dla którego chcieliśmy rozdysponować do innych obiektów te dwie placówki, które dzisiaj znajdują się przy ul. Przyjaźni, były zalecenia stacji SANEPID, które byłyby nie do wykonania przy użyciu środków budżetu miasta zaplanowanych w tym roku i uzyskawszy pisemną w tym zakresie deklarację Rady Rodziców, jak również Spółdzielni Mieszkaniowej „Motor”, na której terenie znajduje się ta szkoła, że biorą na siebie wykonanie tych oczekiwanych przez SANEPID remontów, uznałem, że nie ma przyczyn, dla których ta uchwała była wnoszona, stąd też ta autopoprawka. I owszem, państwo z ul. Przyjaźni byli dzisiaj tu na posiedzeniu Rady Miejskiej, złożyli podziękowania i poszli do domu. Myślę, że wszystko jest w jak najlepszym porządku. Dziękuję.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Mamy jasność. Głosujemy wnioski zgłoszone przez pana radnego Janickiego.

Najdalej idący wniosek, to jest odrzucenie w całości projektu uchwały. Głosowanie nr 6. Kto z państwa radnych jest „za” wnioskiem pana radnego Janickiego, by odrzucić w całości uchwałę? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto z państwa radnych jest „przeciwny”? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto się „wstrzymał” od głosu? Proszę, głosujemy. Dziękuję.

„Za” wnioskiem głosował 1 radny, „przeciwnych” było 18, przy 4 „wstrzymujących”. Stwierdzam, że wniosek pana radnego nie przeszedł.

Głosujemy teraz wniosek pana radnego Janickiego, by wykreślić z załącznika do projektu uchwały pkt nr 1. Głosowanie nr 7. Chwilę poczekamy. Kto z państwa radnych jest „za” tym wnioskiem pana Janickiego, by wykreślić z załącznika pkt nr 1? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto jest „przeciwny”? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto się „wstrzymał” od głosu? Proszę, głosujemy. Dziękuję.

„Za” wnioskiem był 1 radny, „przeciwnych” – 15 (przepraszam, za szybko, nie przeczytałem), 8 „wstrzymało” się od głosu. Stwierdzam, że Wysoka Rada nie przyjęła tego wniosku.

Mam kłopot z wnioskiem dotyczącym punktu 2. To zostało...”

Radny S. Janicki „Nie ma kłopotu. Ja go też zgłaszałem.”

Przew. RM Z. Targoński „Ale w brzmieniu obecnym... – (Głos z sali niemożliwe do odtworzenia) ... jest autopoprawka prezydenta. Pan radny złożył wniosek o wykreślenie punktu, który miał inne brzmienie niż w tej chwili.”

Radny S. Janicki „Wobec tego, ponawiam swój wniosek o wykreślenie także w tej postaci.”

Przew. RM Z. Targoński „Rozumiem. Głosujemy. Głosowanie nr 8. Kto z państwa radnych jest „za” przyjęciem wniosku pana radnego Janickiego, by wykreślić z załącznika do projektu uchwały pkt nr 2? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto jest „przeciwny”? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto się „wstrzymał” od głosu? Proszę, głosujemy. Dziękuję.

„Za” wnioskiem był jeden radny, „przeciwnych” mieliśmy 16, przy 6 głosach „wstrzymujących”. Stwierdzam, że Wysoka Rada nie przyjęła tego wniosku.

Wniosek pana radnego Janickiego, by wykreślić z załącznika projektu uchwały pkt nr 3. Głosowanie nr 9. Kto z państwa radnych jest „za” przyjęciem tego wniosku? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto jest „przeciwny”? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto się „wstrzymał” od głosu? Proszę, głosujemy. Dziękuję.

„Za” wnioskiem głosował 1 radny, „przeciwnych” mieliśmy 19 osób, „wstrzymujących” się – 4. Stwierdzam, że Wysoka Rada nie przyjęła tego wniosku.

Wniosek pana radnego Janickiego, by wykreślić z załącznika do projektu uchwały pkt nr 4. Głosowanie nr 10. Kto z państwa radnych jest „za” przyjęciem tego wniosku? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto jest „przeciwny”? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto się „wstrzymał” od głosu? Proszę, głosujemy. Dziękuję.

„Za” wnioskiem głosował 1 radny, „przeciwnych” mieliśmy 17 osób, „wstrzymujących” się – 5. Stwierdzam, że Wysoka Rada nie przyjęła tego wniosku.

Przegłosowaliśmy już, szanowni państwo, wszystkie wnioski odnośnie poprawek w tym projekcie uchwały. Myślę, że możemy głosować projekt uchwały w całości wraz z autopoprawką. Czekamy na gotowość urządzenia do głosowania.

Głosowanie nr 11. Kto z państwa radnych jest „za” przyjęciem programu przekształceń zespołu szkół i placówek prowadzonych przez miasto Lublin wraz z autopoprawką? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto jest „przeciwny”? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto się „wstrzymał” od głosu? Proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję.

Stwierdzam, że „za” projektem uchwały głosowało 23 radnych, przy 1 głosie „sprzeciwu” i 2 głosach „wstrzymujących” się. Wysoka Rada podjęła uchwałę w przedmiotowej sprawie.”

Uchwała Nr 594/XXVI/2005 Rady Miasta Lublin w przedmiotowej sprawie stanowi załącznik nr 16 do protokołu.

Przew. RM Z. Targoński „Pan Zbigniew Wojciechowski, proszę.”

Radny Z. Wojciechowski „W sprawie formalnej. Proszę Państwa! Wysoka Rado! Chciałbym, żebyśmy po przerwie dalej prowadzili punkty merytoryczne, bo nie skończymy tych ważnych punktów, a interpelacje, tak jak jest w programie, a nie zwyczajowo żeby były. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to możemy tak zrobić.”

Radny S. Janicki „Jest sprzeciw.”

Przew. RM Z. Targoński „Szanowni Państwo! Przegłosujmy szybko. Jak Rada by zdecydowała, tak będą interpelacje.

Głosowanie nr 12. Kto z państwa... Przygotujemy urządzenie do głosowania i sami zdecydujemy. Tak, tak. Tradycyjnie przyjmujemy, że te interpelacje odbywają się po przerwie obiadowej. Tutaj Rada po prostu zdecyduje, czy mają być zgodnie z porządkiem, czy po przerwie obiadowej.”

Radny M. Pakuła „Ale panie przewodniczący... Weźmy, niech będzie już tak, jak do tej pory...”

Przew. RM Z. Targoński „Kto z państwa... Jesteśmy już gotowi do głosowania. Panie radny Pakuła, proszę o spokój.

Głosowanie nr 12. Kto z państwa radnych jest „za” wnioskiem pana Zbigniewa Wojciechowskiego, żeby interpelacje były w punkcie zgodnie z porządkiem obrad? Trochę odbiegamy od tradycji. Kto z państwa radnych jest „za” wnioskiem pana Zbigniewa Wojciechowskiego odnośnie interpelacji? Dziękuję. Kto jest „przeciwny”? Proszę przyłożyć kartę do czytnika. Dziękuję. Kto się „wstrzymał” od głosu? Proszę przyłożyć kartę do czytnika. Dziękuję.

16 głosów mamy „za” tym, żeby interpelacje były tak, jak są umieszczone, zgodnie z porządkiem obrad, także dzisiaj odejdziemy od tradycji.

Ogłaszam przerwę obiadową 1,5-godzinną, czyli przerwa będzie do 16.30.”

(Po przerwie:)

Przew. RM Z. Targoński „Rozpoczynamy obrady po przerwie.”

AD. 5. 5. ZAMIARU LIKWIDACJI PUBLICZNEGO PRZEDSZKOLA NR 72 PRZY UL. RÓŻANEJ 9 W LUBLINIE.

Przedmiotowy projekt uchwały (*druk nr 682-1*) stanowi załącznik nr 17 do protokołu.

Przew. RM Z. Targoński „Bardzo proszę panią dyrektor Dumkiewicz o przedstawienie tego projektu.”

Dyr. Wydz. Ośw. i Wych. E. Dumkiewicz-Sprawka „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Przedkładany państwu projekt uchwały ma charakter intencyjny.

Skierowanie tego projektu spowodowane jest koniecznością dostosowania sieci przedszkoli na osiedlu Ruta na Czubach do realnych potrzeb w tym zakresie.

Na wymienionym osiedlu prowadzą działalność dydaktyczno-wychowawczo-opiekuńczą dwa przedszkola; w niedalekim bowiem sąsiedztwie Przedszkola nr 72 funkcjonuje Przedszkole nr 69. Jego siedzibą jest obiekt oświatowy przy ul. Dziewanny 19.

Od września br. istnieje możliwość zorganizowania opieki dydaktyczno-wychowawczej w ww. obiekcie dla dzieci zamieszkałych w os. Ruta, a uczęszczających obecnie do dwóch przedszkoli.

To powyższe stwierdzenie wynika z przeprowadzonej bardzo dokładnej analizy demograficznej, która wykazuje zapotrzebowanie na miejsca w przedszkolu w kolejnych latach szkolnych na poziomie ok. 180 dzieci, pod warunkiem, że wskaźnik dzieci, które zamieszkują w wieku przedszkolnym w os. Ruta, uczęszczają w tym osiedlu do przedszkola, utrzyma się na tym samym poziomie. Obecnie ok. 57% dzieci tam zamieszkałych uczęszcza do przedszkoli na swoim osiedlu.

Liczba miejsc w Przedszkolu nr 69 pozwoli na przyjęcie chętnych dzieci, natomiast wychodzimy jednocześnie naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców os. Błonie; na tym osiedlu nie ma bowiem żadnego przedszkola.

Proponujemy utworzenie w Szkole Podstawowej nr 42 przy ul. Rycerskiej oddziału „0” dla dzieci 6-letnich.

Wszystkim pracownikom likwidowanego przedszkola zapewniamy pracę i każdy wychowanek znajdzie również miejsce w niedalekim sąsiedztwie. Grupy dzieci będą mogły przebywać dalej, być pod opieką tych samych nauczycieli, jeśli tylko byłaby taka wola i nauczycieli, i wola rodziców.

I bardzo proszę państwa o podjęcie, o przyjęcie przedkładanego projektu uchwały.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję. Przedstawiany projekt opiniowały komisje: Komisja Oświaty i Wychowania oraz Komisja ds. Rodziny. Bardzo proszę pana przewodniczącego Komisji Oświaty i Wychowania o przedstawienie opinii.”

Przew. KOiW J. Miturski „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Komisja Oświaty i Wychowania opiniowała przedstawiony projekt w dniu 18 stycznia i projekt pt. „zamiar likwidacji publicznego Przedszkola nr 72 przy ul. Różanej 9 w Lublinie” zaopiniowała negatywnie: „za” – 2 osoby, „przeciw” – 4, 3 osoby „wstrzymały” się od głosu. Dziękuję.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję. I poproszę pana przewodniczącego Komisji ds. Rodziny.”

Przewodniczący Komisji ds. Rodziny Marian Truskowski „Panie Przewodniczący! Komisja ds. Rodziny 17 stycznia rozpatrywała projekt likwidacji publicznego przedszkola. Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt stosunkiem głosów: 3 „za”, przy 1 głosie „przeciw” i 1 „wstrzymującym” się. Panowie radni Marian Pakuła i Jan Błażukiewicz nie wzięli udziału w głosowaniu zgłaszając *voitum separatum*.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo! Rozpoczynamy dyskusję. Kto z państwa radnych w tej sprawie? Pan Dariusz Jezior, proszę bardzo.”

Radny D. Jezior „Panie Przewodniczący! Panowie Prezydenci! Wysoka Rado! Z pewnym takim trudem muszę się ustosunkować do tej propozycji.

Mówiliśmy o tym w czasie dyskusji nad poprzednimi projektami. Między innymi mówiliśmy o braku, czy niewystarczającej ilości czasu na przedyskutowanie tej sprawy, na gruntowne zgłębienie tych problemów i w tym przypadku mam także podobne odczucie. Bo otóż, pani dyrektor mówi o liczbach, o tym, że jedno przedszkole zabezpieczy miejsca dla wszystkich dzieci z tamtego rejonu. Jest prosta kalkulacja: likwidujemy mniejsze przedszkole, dlatego że większe zabezpieczy miejsca w tym przedszkolu. Rzetelna, prosta, w miarę uczciwa kalkulacja. – (**Głosy z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Dobrze, no, powiedzmy, wycofuję w miarę, no, uczciwa. A jednak ta argumentacja jest dla mnie trudna do zaakceptowania.

I próbowałem zapytać o warianty miesiąc temu; próbowałem dowiedzieć się, co będzie, gdy na przykład zlikwidujemy wszystkie oddziały „0” w jednym i w drugim przedszkolu, ile dzieci, jeżeli te oddziały „0” otworzymy w Szkole nr 42 na Rycerskiej, jak wtedy przedstawiać się będzie stan obłożenia tych dwóch przedszkoli i czy to Przedszkole nr 72 przypadkiem nie pomieści dzieci z tego rejonu.

Pytałem także o możliwość, szersze spojrzenie na topografię tego rejonu, a tam funkcjonują inne przedszkola także. Zabrakło mi takiej rzetelnej analizy. Nie było na to czasu.

Prosiłem pana przewodniczącego Miturskiego, abyśmy pojechali na to osiedle, abyśmy na miejscu spotkali się, przyjrżeli się warunkom, dobrze przeanalizowali to. A ten argument padał, te stwierdzenia, że zabrakło nam czasu padały już, więc nie chcę już o tym mówić dalej.

Nie przekonuje mnie ta rzetelna, uczciwa kalkulacja, dlatego że wydaje mi się, że likwidujemy coś lepszego, kosztem czegoś gorszego. Ale, mówię,

wydaje mi się, bo nie jestem tutaj od ferowania wyroków na temat pracy kadry wychowawczej w tych przedszkolach, wydaje mi się, że likwidujemy coś dobrego. No i ta rzetelna, uczciwa liczbowa kalkulacja nie przekonuje mnie. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję. Pani wiceprzewodnicząca Celina Stasiak, proszę.”

Wiceprzew. RM C. Stasiak „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Ja mniej lękliwie niż mój kolega przedmówca, tak już się przyzwyczaiałam, że jestem jakby w wiecznej opozycji do niektórych propozycji; wynika to nie tylko z mojego związku z zawodem, ale głębokiego przekonania i wiedzy o jakości pracy placówek przedszkolnych w mieście Lublinie; ale akurat Przedszkole nr 72 na ul. Różanej jest to jedno wśród dobrych, jedno z najlepszych – *primus inter pares*, powiedziałałabym patrząc na bazę, na osiągnięcia przedszkoli, pracowników przedszkoli, na zadowolenie rodziców z pracy i funkcjonowania tegoż przedszkola.

Moje zaniepokojenie wzbudza fakt, że proponowane są do likwidacji przedszkola tak dobre. Poza tym, proponuje się przeniesienie dzieci do „zerówki” na ul. Rycerskiej. Tam dzieci nie pójdą – rodzice mówią wyraźnie. To jest zbyt duża odległość, zupełnie inny kierunek, niż znajduje się przedszkole na ul. Różanej.

Wielu z rodziców, a byłam na spotkaniu z tymi rodzicami, mówiło również, że nie da dzieci do przedszkola obok, bo to przedszkole zostało przez nich wybrane. To przedszkole uzyskało bardzo wysoką ocenę po mierzeniu jakości pracy przedszkola. To jest bardzo wysoki proces edukacyjny, to jest tworzenie bardzo dobrych warunków do rozwoju wszechstronnego dziecka. To jest bardzo dobra opieka ze strony pań pracujących w kuchni, wysoka jakość żywienia. A to wszystko rodzice oceniają, widzą i oceniają pozytywnie.

To przedszkole w warunkach urynkwienia, a może lepiej powiem, w warunkach konkurencyjności już dawno zdało egzamin. I dzisiaj my proponujemy to przedszkole do likwidacji. Na to zgody nie może być, szanowni państwo. Nie może być. Trzeba inaczej kalkulować i liczyć i mierzyć ten niż demograficzny, tak, aby wybierać troszeczkę inaczej.

Ja nie chcę emocjonalnie podchodzić, emocje były na Komisji Oświaty, gdzie wzruszenia dochodziły do łez, zupełnie niepotrzebnie, natomiast uważam, że podejmiemy złą decyzję, jeżeli podejmiemy uchwałę o likwidacji tego przedszkola. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję. Pan radny Jacek Sobczak, proszę.”

Radny J. Sobczak „Nie chcę powtarzać tych argumentów, które poruszył pan radny Jezior i pani przewodnicząca Celina Stasiak. Ja też byłem obecny na spotkaniu z rodzicami, z nauczycielami w tym przedszkolu i mam takie wrażenie, to znaczy przede wszystkim myślę, że troskę o to przedszkole przejawia się w sposobie głosowania, nie w oratorskich popisach, panie radny Jezior – zobaczymy, jak pan będzie głosować nad tą uchwałą – bowiem fakt, że jest pan

radnym z Czubów i grono rodziców... A zwróćcie państwo uwagę na ten delikatny problem przedszkola i o tym może zacząć mówić. Do przedszkola chodzi dziecko, bardzo często chodziło tam dziecko starsze, albo za chwilę być może będzie chodzić dziecko młodsze, bo to taki jest moment, że dzieci jest dwoje, nieraz troje, nieraz jedno, ale przeważnie jest dwoje; to, proszę państwa, jest dwoje dzieci, do tego dochodzi dwoje rodziców, najczęściej w to wprzęgnięty jest dziadek i babcia, to przedszkole oddziałuje na jakiś społeczny, tworzy najbliższą taką... nawet szkoła nie tworzy takiego oddziaływania na wspólnotę lokalną, bo jednak tutaj dużo zależy od tego, czy jest zimno, czy ciepło, przedszkole musi być stosunkowo blisko, chyba że wybiera się przedszkole po drodze do pracy, bo zależy, jaką strategię rodzina sobie ustala. Ale jednak przedszkole ma bardzo charakter lokalny, bo to jednak jest problem bardzo... Przedszkole... Nie da się powiedzieć: „masz tu dziecko bilet i jedź”, prawda. W związku z tym... I eksperyment na tego typu placówkach oświatowych jest najbardziej społecznie dyskusyjny, powinien być najbardziej dyskusyjny, bo jednak w grę wchodzi okres formowania dziecka, czy opieki nad dzieckiem najbardziej wrażliwy.

W związku z tym, ja już widziałem tę naszą troskę i tę rzetelną kalkulację, w przypadku przedszkola wojskowego; ja już widziałem tę samą inżynierię dusz w przypadku Przedszkola nr 73 i w tej chwili tak samo widzę tę samą jakby sytuację w przypadku Przedszkola nr 72.

Jest to naprawdę stworzone miejsce, by było przedszkole, jest to stworzone miejsce, by było przedszkole. Ba, proszę państwa, ruch miasta będzie stosunkowo mały w tym zakresie, chyba że jest to jakiś... ale oczywiście o teorię spisku nikogo nie posądzam, bo to byłby już jakiś absurd. Bowiem w planie zagospodarowania przestrzennego jest to teren, są to usługi ponadpodstawowe, a ściślej mówiąc, usługi oświatowe być może, no ale w każdym razie ponadpodstawowe. Tutaj żadnego biura obrachunkowego być może, czy też, nie wiem, może gabinety lekarskie, tak jak w tej chwili jest w stylu przedszkoli, że będziemy je przerabiać na gabinety... – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) – No, może, tak, to jeszcze by miało swoją wartość społeczną, tak bym powiedział, bo komercyjną, to ja nie mówię o wartościach komercyjnych, bo tutaj oczywiście można dyskutować.

W związku z tym, nawet zauważcie państwo, ten budynek, obrócenie tym budynkiem będzie stosunkowo dla nas związane, bo jest to budynek ściśle posadowiony na gruncie i na obszarze, na planie planistycznej, która jest usługą ponadpodstawową, ściślej mówiąc, usługą opiekuńczo-edukacyjną i niewiele będziemy tam mogli zrobić, poza na przykład komercyjnym przedszkolem, jak ktoś się zgłosi. No, można zmienić, ale nie plan, przeznaczenie gruntu, plan; można zmienić plan. Oczywiście, wszystko można.

Ale, proszę państwa, ja jeszcze raz zwracam na to uwagę. Jest to szczególnie... Apeluję przede wszystkim o to, by likwidację tego typu placówki prowadzić w kierunku na przykład wygaszenia tego. Te głosy same padały... Proszę państwa, padały te głosy w stosunku do dorosłych koni, pijących i palących po krzakach tam, na Weteranów, "gziących" się z dziewczynami, i żeby oni sobie tam domieszkali, dobyli, prawda, na dożywocie na Weteranów 3, i ta troska o to wygaszenie tej placówki oczywiście nam się bardzo silnie... jeste-

śmy nią bardzo silnie ogarnięci, a tutaj mamy do czynienia z dziećmi trzy, cztero, pięcio, sześćioletnimi, no i nie interesuje nas ta kwestia, chociaż mogliśmy podjąć eksperyment wygaszenia spokojnie tych przedszkoli, chociaż wcale nie jest to kierunek najlepszy, bo najlepiej by było, gdyby to doskonale przedszkole, spełniające właściwie... idealne na dzisiejsze warunki bycia przedszkolem, bo i kadrowo, i lokalizacyjnie, i w dobrej dzielnicy; zwróćcie państwo uwagę, że nie grozi nam w tej dzielnicy jakaś szczególnie katastrofa demograficzna, bez względu na to, cokolwiek by księgi urodzeń, czy zameldowania w tym czasie pokazywały nam. Bowiem w tym miejscu ludzie pracują, a więc posyłają dzieci do przedszkola, bowiem matka i ojciec pracują, mają pracę na Czubach; ten odsetek ludzi jest o wiele większy, niż w innych osiedlach, ludzie tam pracują, są bardzo mobilni i znajdują się także inni ludzie, którzy do tego przedszkola także przywiozą dzieci.

Jest to taka sytuacja, że jednak mówienie o jakiejś idealnej rejonizacji, czy idealnym parytecie urodzeń, nie wiem i demografii ludzi, którzy mają jeden rok, dwa, trzy, cztery, pięć i tak dalej, i rejonu szkolnego, czy przedszkolnego, to wszystko jest na papierze, to jest znów odbiórka, to jest znów ze sztabów, znów może te samoloty i te okręty takim, proszę państwa, prowadzidełkiem na tej bitwie przesuwac, ale to nie jest bitwa o Anglię, ani nie jest to bitwa na Łuku Kurskim, tylko to jest po prostu przedszkole, to jest dziecko, starsze dziecko w innej grupie, to jest matka, to jest ojciec, to jest babcia, to jest dziadek, to jest kuzyn, ktokolwiek inny, to jest jakaś pomoc domowa, czy niania, która przychodzi po to dziecko i tak dalej.

Myślę, panie radny, że w tej kadencji najdłużej mówi pan; ja akurat w tej kadencji mówię stosunkowo krótko, raczej milczę, jak patrzę na tę zgrozę, raczej staram się milczeć.

W związku z tym, chcę na to zwrócić uwagę, proszę państwa. Przyjmujemy znów najprostszy model w stosunku do przedszkola, które jest modelowe, które jest według mnie dobre; jak powiedziała pani Celina Stasiak, mieszczące się w górnej strefie stanów wysokich w kategoriach przedszkola; i likwidujemy je, po prostu je likwidujemy, bo co nam to podpowiada? Oczywiście, zagadnienie jest proste, no: dwa plus dwa jest cztery, nie ma pieniędzy, musimy ograniczać wydatki, sam pan Sobczak mówił, że przecież największa rezerwa jest w oświacie, że czas już racjonalizować oświatę, pan jest liberalny, po co pan podchodzi, no przecież to się nie kalkuluje, nie bilansuje i tak dalej, i tak dalej.

Proszę państwa, ja jeszcze powtórzę w takim razie to, co wielokrotnie tutaj, na tej sali powiedziałem: ja jestem liberałem politycznym, jestem liberałem ekonomicznym, ale na szczęście jestem konserwatystą aksjologicznym. Jeszcze raz powtarzam: widzę różnicę między pijącymi, pałącymi mieszkańcami bursy przy ul. Weteranów 3, bo ja tam, proszę pana, jestem każdego dnia – rano i wieczorem – a dziećmi małymi, które się z szalikiem na buzi przyprowadza w zimie do przedszkola i się rozbiera i ubiera. To jest zasadnicza różnica. Nie wiem, czy pan ma dzieci, ale ja akurat miałem, czy mam w tym wieku, no właśnie, w związku z tym, jeśli nie, to mogę panu kilku lekcji udzielić. W związku z tym, proszę państwa, to jest zupełnie inna, przeniesienie kategorialne. To jest przeniesienie kategorialne.

I powiem panu jeszcze coś bardziej egoistycznego, jeśli na to spojrzemy. Wie pan co? Bo ja tego nie powiedziałem w debacie przy Weteranów 3. Według mnie, moje poglądy samorządowo-liberalne pozwalałyby mi spojrzeć na to w ten sposób egoistyczny: a niby dlaczego Lublin, poprzez dopłatę do niedoszacowanej subwencji oświatowej ma dopłacać do mieszkania i życia młodzieży przybywającej z innych gmin? Mógłbym tak powiedzieć. Bowiem do nauki to ja jeszcze się godzę, bo edukacja jest wartością ogólnonarodową, tak bym powiedział, każdy mądrzejszy jest lepszy dla mnie, natomiast niekoniecznie muszę dopłacać do ich życia i do ich utrzymania, i do ich różnego rodzaju burs i tak dalej. Nieważne, nieważne, są to środki publiczne, środki publiczne. I w związku z tym... I mógłbym tak powiedzieć, ale oczywiście tak nie mówię. I można by było i taki argument...

Natomiast tutaj mamy do czynienia z dziećmi bardzo małymi, dla których przedszkole nie jest tylko hotelem. Nie będę więcej już chyba, wie pan, jakichś argumentów tworzył, bo jeżeli to do pana nie trafia, o czym ja mówię, to znaczy, że pan nie chce tego zrozumieć.

Dla mieszkańców bursy... Bursa jest przede wszystkim hotelem, bo pół dnia spędzają, $\frac{3}{4}$ dnia spędzają w szkole, a jeszcze $\frac{1}{4}$, czy tam $\frac{1}{3}$ dnia, nie nocy spędzają w bibliotekach, kinach, spacerach, przyjaźniach i tak dalej. Natomiast to jest dla tych małych dzieci miejsce życia, opieki; to po prostu jest dom, tam się człowiek uczy sikać, tam się człowiek uczy jeść, tam się człowiek uczy mówić, zachowywać, sam się obsługiwać i tak dalej. No, jeśli pana... To mogę jeszcze dalej ten wykład robić, ale chyba myślę, że wystarczy. Bo pan jest specjalistą od prawa i od rodziny, od rodziny w szczególności.

W związku z tym, proszę państwa, myślę, że najlepszą metodą byłoby na przykład wygaszanie takich placówek, a najlepszą metodą byłoby ich nielikwidowanie.

I ja chciałbym usłyszeć na przykład jakiś wariant ekonomiczny, czy jakiś wariant organizacyjny, który by na przykład... tzw. wariant: co by było, gdybyśmy tej placówki nie likwidowali? Przecież nikt takiego wariantu nam nie zaproponował. Nam tylko zaproponowano tak: bo tamta szkoła odeszła, tu budynek, tu siamto, tu tamto, jak zawsze, mamy po co oświecać, czy tam budynek ogrzewać, bo mamy duży budynek, podstawówka opuściła, musimy go doszacować; nieważne, że w tamtych krzakach pedały różne chodzą i obnażają się faceci; niech sobie tam dzieci chodzą do tej... No tak, przecież mówili rodzice, że faceci chodzą, obnażają się w ogóle, że lumpy jakieś w krzakach tam po drodze pojawiały się. Ja nie powtarzam swoich słów. No tak, tak, tak. Do tego nowego miejsca, gdzie mamy to przenieść. Przecież byłem na zebraniu. No przecież to nie są moje słowa. Nie byliście państwo, którzy kandydowali z Czubów, to zapraszam; było być na tym zebraniu.

W związku z tym, proszę państwa, mnie ciekawi jedna rzecz: żeby nam ktoś przedstawił i powiedział tak, że jest jeszcze także wariant, że to przedszkole pozostanie, ale ono ma takie, takie, takie cechy negatywne. Nie, z góry, zamykamy, likwidujemy i nie mamy w ogóle wersji nad inną filozofią załatwienia tego problemu... – (**Głosy z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Nie, nie, proszę państwa... – (**Głosy z sali** niemożliwe do odtworzenia).”

Przew. RM Z. Targoński „Panie Radny Podgórski! Pan radny poczeka.”

Radny J. Sobczak „Proszę państwa, jeszcze raz powtarzam, jeszcze raz powtarzam: tak samo, jak z Bursą, pod warunkiem, że postawimy znak równości pomiędzy młodzieżą 16, 17, 18-letnią a dziećmi 3, 4, 5-letnimi. Jeśli tak, to rzeczywiście, jeśli nie rozumiecie, że jest to przeniesienie kategoriałne, to zapraszam na wykład logiki na pierwszy rok prawa, chętnie tam sobie posłuchacie, co to znaczy.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję. Pan radny Marian Pakuła, proszę.”

Radny M. Pakuła „Państwo Przewodniczący! Wysoka Rado! Ja kilka zdań; na pewno nie będę tak płomiennie i szybko mówił, jak mój przedmówca, natomiast na pewno miałem taką rzecz zaproponować na wstępie, aby nie omawiać w ogóle tej sprawy i przez aklamację przyjąć, że to przedszkole pozostanie w dalszym ciągu w tym samym miejscu, bowiem... Powiedziałem takie zdanie, powtórzę, na posiedzeniu Komisji Oświaty i Wychowania we wtorek, że jeśli jest niebo, to pewnie jest tak pięknie zagospodarowane i wesołe, i ładnie pomalowane, jak w tym przedszkolu, gdzie dzieci dobrze się czują.

Prezentuję taki pogląd, a mianowicie, najważniejszą oceną, którą może otrzymać przedszkole, jest ocena rodziców, bowiem oni przyprowadzają swoje pociechy, te najmłodsze, te najmniejsze, które bardzo z dużą ciekawością obserwują, co się dzieje i do pań się przywiązują. Tamte dzieci są przywiązane do swoich pań, z czego są ogromnie rodzice zadowoleni. Ja mam świadomość, że i szkół, i przedszkoli, i burs jest za dużo, i wiadomo, że w którymś momencie coś tam trzeba zmieniać.

Nie będę powtarzał tych pięknych wywodów pana radnego Jacka, ale powtórzę jedno, że to przedszkole jest na skraju osiedla, dużego osiedla i dzieci nie muszą... Proszę? – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Nie, nie, może źle powiedziałem, przepraszam... Tuż przy osiedlu mieszkaniowym. I dzieciom jest najwygodniej tutaj chodzić, albo inaczej, rodzicom przyprowadzać. Natomiast do Przedszkola Nr 69 jest i trochę gorzej, i trochę nie tak.

Jeszcze jedna uwaga. Ponieważ przedszkole było wizytowane w roku 2004, a zatem w roku szkolnym 2003/2004 i okazuje się, że otrzymało ocenę bardzo wysoką, że w wyniku tego pan prezydent, jako osoba prowadząca, odpowiedzialna, wystąpił z wnioskiem o przyznanie dyrektorce przedszkola nagrody kuratora oświaty (bez wychowania). I oto, proszę państwa, nasuwa się pytanie następujące: z jednej strony przedszkole ocenione wysoko, z drugiej strony dyrektorka otrzymuje, czy jest wniosek o nagrodę kuratora, no i okazuje się, że równocześnie wszystko się likwiduje. Jakaś pewna, powiedzmy, nie *fair*, powiedziałbym, sytuacja. I dlatego też wracam do tego, co powiedziałem, że bez dyskusji pozostawić w tym miejscu to przedszkole, natomiast na pewno nie można wygaszać, panie radny, bo w stosunku do przedszkoli takich zasad się nie stosuje. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję. Pan radny Tomasz Białopiotrowicz.”

Radny T. Białopiotrowicz „Państwo Przewodniczący! Wysoka Rado! Otóż, wydaje mi się, że te argumenty, które tutaj padają, to tak w większości są argumentami przeciwko likwidacji przedszkoli w ogóle, a nie przeciwko likwidacji tego przedszkola, szczególnie tu mam na myśli wypowiedź pana radnego Sobczaka, który wypowiedział się bardzo pięknie i ja oczywiście te argumenty przyjmuję, dla mnie one są jak najbardziej ważnymi argumentami, natomiast ciągle tu nie ma odpowiedzi na pytanie: co w takim razie zrobić z tymi placówkami, które nas kosztują, a w których nie ma dzieci na przykład? – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Jest... ja mam tutaj raport o stanie oświaty i z tego raportu wynika, że na Różanej brakuje przynajmniej jednego oddziału. To są dane z roku 2003, więc możliwe, że teraz jest inna sytuacja. Tym niemniej... – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Panie radny, ja panu nie przeszkadzałem. Ja bym prosił o pozwolenie dokończenia swojej wypowiedzi, dobrze? Mogę prosić o to? Nie, ale to pan mi przeszkadza. Dziękuję bardzo.

Otóż, wszyscy dobrze wiemy tutaj, że problem z przedszkolami na tej sali jest podnoszony od 14 prawie lat, od początku, jak te przedszkola są. Były tu różne pomysły na rozwiązanie tego problemu, były pomysły o prywatyzacji, różne się koncepcje przetaczały i tak naprawdę, oprócz tego, że próbowaliśmy ogarnąć sprawy eksploatacyjne budynków, to nie zrobiliśmy żadnego manewru, praktycznie żadnego.

Wydaje mi się, że przyszedł czas na to, żeby poważnie pomyśleć nad siecią placówek przedszkolnych i jeśli są jakieś propozycje w tym kierunku idące, żeby któreś placówki zlikwidować, bo ich jest w jakimś miejscu miasta za dużo, a nie słyszałem takiego głosu, że tam jest za mało, albo że jest akurat tyle placówek, ile potrzeba. Więc wydaje mi się, że trzeba po pierwsze, rozważyć i podejść do tego w taki sposób, żeby przede wszystkim ocenić, jakie są możliwości manewru. Z tego, co ja słyszałem, to manewry są takie możliwe właśnie, że przy likwidacji tego przedszkola. Natomiast chciałbym prosić o potwierdzenie, bądź sprostowanie tego, co mówię: czy likwidacja innego przedszkola w tamtym rejonie dałaby się przeprowadzić z podobnymi, bądź lepszymi efektami? To było na razie tyle. Dziękuję.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję. Pan radny Czesław Kozieł, proszę.”

Radny Cz. Kozieł „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Mnie wywołał do wypowiedzi w jakiś sposób pan radny Sobczak.

Wiem, panie radny, że pan startował z dzielnicy Czuby, z tym, że ja do tego... – (**Radny J. Sobczak** „Nie startowałem, tylko kandydowałem.”) – Kandydowałem... Startowałem w wyborach... Dobrze, niech tak będzie. Ja natomiast, proszę państwa, tym radnym z Czubów jestem tylko od 1988 r. W związku z tym możliwe, że moje spojrzenie jest inne; możliwe, że w jakiś sposób do państwa to nie dociera. Ale przed rokiem 1988 były tzw. KOSM-y, OKSM-y, gdzie tam rozpatrywano sprawy dotyczące poszczególnych dzielnic, osiedli i tak dalej. I na Czubach był KOSM Czuby. I tam rozpatrywano, gdzie, w jakim rejonie, które przedszkole po kolei ma być realizowane, tak kiedyś było. Między innymi z założeń, jakie zakładano, że na Czubach powinna na każdym osiedlu być szkoła podstawowa, było nierealne, w związku z tym realizo-

wano, jak realizowano. Realizowano w kierunku, że należy dla małych dzieci realizować obiekty, czyli generalnie każde osiedle na Czubah, z tych wcześniej budowanych, czyli Skarpa, Ruta i Łęgi, dostały po dwa przedszkola, z tym, że na Łęgach była możliwość budowy żłobka, albo przedszkola. Ktoś zdecydował jednoosobowo akurat w tym okresie, że realizuje się przedszkole, a nie żłobek.

Do czego mówię? Do tego, że to są usługi dla poszczególnych osiedli. Dam taki przykład. Później realizowano osiedle Błonie, gdzie na osiedlu Błonie zaczęto budowę przedszkola, ale rok 1990 – zahamowanie, nie ma środków na inwestycje. I ktoś może szalenie zrobił, podjął decyzję jednoosobowo, ale podjął w 1992 r. na jesieni, że przerabiamy to przedszkole na szkołę podstawową. I teraz naraz się okazuje, że wszyscy chcą tam budować jeszcze duże, inne obiekty, kiedy tam zakładano, że miała tam być szkoła 1-3.

Wracam do tego przedszkola. Proszę państwa, jeżeli na osiedlu spada liczba dzieci...”

Przew. RM Z. Targoński „Szanowni Państwo! Proszę nie przeszkadzać.”

Radny Cz. Kozieł „Ja myślę, że ja lepiej wiem. Jeżeli spada liczba dzieci, tak jak spada na osiedlu, na którym ja mieszkam, na Łęgach, starzeje się osiedle, to według mnie trzeba robić wszystko, żeby tym dzieciom zapewnić właściwe miejsce. I jeżeli są dwa przedszkola, to te przedszkola powinny załatwiać te dzieci najbliższej mieszkające, czyli z tego rejonu, z tego osiedla, z osiedla Ruta. Jeżeli z tego osiedla Ruta w bilansie obecnym jeden obiekt, ten większy, nie mniejszy, mniejszy nie zabezpieczy, ten większy zabezpieczy potrzeby tych mieszkańców, to należy, jeżeli likwidujemy coś, to to mniejsze zlikwidować.

Niektórzy mówią, że byli tam, innych radnych nie zaprosili lub nie chcieli pójść. Ze mną rozmawiano także, z tym, że ja powiedziałem, jakie jest moje zdanie; dlatego, że ja należę do ludzi, którzy mówią, artykułują od razu swoje zdanie; a czy znam ten obiekt? „Panie radny...” – może znam bardziej może w okresie budowy – to trzeba przyznać – niż w okresie, kiedy chodziła tam moja wnuczka, do tego przedszkola, bo i taki był okres. No więc, troszeczkę znam może, co tyczy się, jakich ulic, gdzie i tak dalej, na osiedlu tym, czy innym na Czubah, to troszeczkę znam. Nawet mogę powiedzieć dalej. Od prawie sześciu miesięcy trwa rozważanie na Czubah, gdzie, jak, w jaki sposób w rejonie Poręby utworzyć nowe przedszkole; już daleko zaawansowane jest badanie; ale to trzeba wszystko przeliczyć; dlatego, że na Porębie nie ma publicznego przedszkola. Więc, co robić? Co robić? Trzeba zabezpieczyć ludziom, choć to minimum. Ale to nie znaczy, że sztucznie coś utrzymujemy. Bo w tej chwili, według mnie, jeżeli byłoby pieniędzy tyle w mieście, że można by było rozdać na wszystkie strony, nie biorąc pod uwagę pomysłów, jakie były swego czasu w roku 1990 na temat przedszkoli, bo był także taki pomysł, żeby to, co dokłada się do przedszkoli, dać matkom, żeby matki... Radny Janicki pamięta... Przepraszam, pan prezydent Janicki swego czasu, pamięta. – (**Głos z sali „Bagiński.”**) – Nie Bagiński. Nie Bagiński...”

Przew. RM Z. Targoński „Szanowni Państwo! Panie radny, proszę...”

Radny Cz. Kozieł „W związku z tym, idąc dalej: mówiono tutaj o prywatyzacji przedszkoli. Tak, prawie osiem miesięcy jedna z dyrektorek w mieście badała sprawę. Ile godzin poświęciła, to proszę jej się zapytać, na Kaczeńcowej, ile godzin poświęciła, żeby zbadać. Nie wyszło coś takiego. Nie dało się tego zrobić, żeby to był dobry efekt; więc od razu odstąpiono od sprawy.

Jeżeli kiedyś likwidowano przedszkola, dlatego że nie było tam napelnienia lub w tym rejonie nie trzeba przedszkola, to to robiono i to się sprawdziło. W związku z tym, róbmy rzeczy te, co się sprawdziły.

Natomiast, apeluję jednocześnie do pani dyrektor Dumkiewicz, niech podejmie dalsze działania w sprawie szkoły... w szkole na Bursztynowej o wydzielenie co najmniej kilku sal w tym rejonie, w przyszłości, ja mówię za dwa, trzy lata, bo tak mniej więcej trzeba będzie to zrobić, bo na razie tam jest jeszcze duże napelnienie w szkole, a za dwa, trzy lata będzie troszeczkę mniejsze, żeby tam można było utworzyć przedszkole.

Proszę państwa, gospodarujmy w mieście, nie zachwycajmy się jednym obiektem, gdzie poszliśmy tam raz na ileś tam lat. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję. Pan radny Mieczysław Ryba, proszę.”

Radny M. Ryba „Proszę Państwa! Ponieważ w przeciwieństwie pewnie do radnego Sobczaka, mam dzieci, które chodzą do przedszkola, na bieżąco jakby z tym, w tej chwili, w tym momencie, więc tutaj moje rozeznanie być może na ten moment jest większe niż pana, być może sprzed lat kilku, jeśli idzie o ścisłość. I w tym sensie rozumiem doskonale całą psychologię, którą pan tutaj wywodził, również w kontekście takim.. – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Pan radny Sobczak chyba w tym punkcie, ze względu na to, że jest z tej dzielnicy, z reguły przeszkadzać, i to jest ta autoreklama, tak?”

Przew. RM Z. Targoński „Panie radny Sobczak, proszę o spokój. Pan radny Ryba ma głos.”

Radny M. Ryba „Rozumiem. I problem jest, proszę państwa, taki... znaczy, ponieważ jeśli miałbym się posługiwać swoim przykładem, że daję dziecko do przedszkola, ono jest prywatne, aczkolwiek za publiczne pieniądze, powiedzmy sobie szczerze w tej chwili, to tak wygląda od strony prawnej i chwała Bogu, ponieważ płaciłem podatki, wszyscy, ja i państwo i każdy wybiera to, co uważa, aczkolwiek jest blisko domu; ale gdybym miał nawet dalej od domu, to wybrałbym to konkretne przedszkole i chciałbym nawet dowozić, ze względu na klimat, na charakter; ono jest prowadzone przez siostry, ale ja po prostu tak chcę i całe to otoczenie.

W związku z tym, ja rozumiem doskonale cały problem, który temu wszystkiemu towarzyszy, mianowicie państwo, którzy tu się pojawili w obronie, mianowicie, że ważnym jest to konkretne przedszkole, ze względu na to konkretne dziecko. I tu jest wszystko jasne. Natomiast... – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia).”

Przew. RM Z. Targoński „Panie radny Sobczak...”

Radny M. Ryba „Natomiast analogia jest jednak z Weteranów, jeśli chciałbym się sprzeczać z panem Sobczakiem... niejednoznaczne, ale poprzez analogię i poprzez podobieństwo. Oczywiście, że można wszystkich, którzy tam byli, powiedzmy, w tej bursie, którzy są w tej bursie, że się „gżą”, że palą te papierosy i coś tam, ale myślę, że niekoniecznie. Też byłem kiedyś takim, który dojeżdżał do wielkiego miasta i też takim, który mieszkał w internacie. I zdaję sobie sprawę, jakim wielkim problemem byłoby dojeżdżanie do szkoły gdzieś tam z obrzeży. I to jest pewna szansa dla kilkunastoletków, którzy mogą się poczuć jakoś bezpiecznie, bo jest otoczenie bezpieczne. I w tym sensie jest analogia, aczkolwiek nie jednoznaczność co do tego, że to jest ten sam wiek i tak dalej, ale problemy są i porównywalne, i w tym sensie, jeśli pan mówi, że tutaj aż tak można było krańcowo zmienić zdanie w jednej i w drugiej kwestii, to diametralnie się z panem nie zgadzam. Dziękuję.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję. Pan radny Sławomir Janicki.”

Radny S. Janicki „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Panie przewodniczący, na początek chcę zrobić takie jedno zastrzeżenie. Proszę pana o pewną cierpliwość, ponieważ na pozór początek mojej wypowiedzi nie będzie się wiązał z tematem, dlatego uprzedzam, żeby tę pewną cierpliwość wykazać. Otóż...”

Przew. RM Z. Targoński „Panie Radny! Powinniśmy się trzymać tematu. Jest uchwała, projekt uchwały...”

Radny S. Janicki „Uprzedzam pana, że chcę to przedstawić jako pewną analogię działania i dlatego proszę pana o cierpliwość.

Otóż, proszę państwa, najważniejszą dla mnie rzeczą jest poznanie rzeczywistych motywów działania wnioskodawców, którzy zgłosili wniosek o likwidację tego przedszkola. I mówię to nie przypadkiem.

Oczywiście, argumentacja, która dotychczas padała ze strony Wydziału i to, co jest napisane w uzasadnieniu do uchwały, no ma ręce i nogi, mówiąc wprost, ale mnie się pojawia się pewna wątpliwość, czy jest to rzeczywista motywacja, czy jest jakaś jeszcze inna motywacja, która nie jest artykułowana wprost i ja zadam, w związku z tym, pewne pytania.

Ale na początek chcę zwrócić uwagę: dzisiaj, przed przerwą obiadową rozpatrywaliśmy uchwałę dotyczącą połączenia pewnych szkół, zespołów szkół w nowe jednostki. I tak się złożyło, że pan prezydent wycofał jeden z punktów tej uchwały, dotyczący Szkoły Podstawowej nr 11 i Liceum chyba XVIII, jeżeli dobrze pamiętam, które to obie szkoły miały być wcielone, czy tam formalnie do innych obiektów przeniesione na sąsiednim osiedlu.

Kiedy pan prezydent został zapytany, m.in. przeze mnie, co było powodem, że wycofał ten projekt, usłyszeliśmy, że sprawy finansowe związane z kosztami niezbędnego remontu, jakiego domagał się SANEPID. Ponieważ uzyskał deklarację ze strony Rady Rodziców, dyrekcji szkoły, Spółdzielni Mo-

tor, że zabezpieczą środki na wykonanie tego niezbędnego, ze względu na wymagania SANEPID-u, remontu, to się wycofał. Rozumiem, podoba mi się to, tak trzeba. Tylko zauważmy: niedawno uchwalaliśmy budżet i nie było propozycji, żeby wydać jakieś niewielkie pieniądze na ten niezbędny remont, z punktu widzenia SANEPID-u niezbędny. O jakie pieniądze chodziło? Otóż, mam tutaj, proszę państwa, przygotowany przez tych samych ludzi, z którymi pan prezydent, mam wrażenie, rozmawiał, że mu zadeklarowali wykonanie remontu, o jaką kwotę chodziło. No, można by się spodziewać, że skoro to jest tak wielki problem dla budżetu, żeby pokonać te problemy, jakie są – w cudzym słowie – stawiane przez SANEPID, czyli wymogi SANEPID-u, no to można sobie wyobrazić, że trzeba było 1 mln zł, 2 mln, może 300 tys. Nie, proszę państwa, chodziło o 20 tys. Tu jest kosztorys tych robót, jakie są niezbędne, które trzeba wykonać, żeby SANEPID zatwierdził budynek do użytku. Więc, z powodu tego, że ktoś nie wpadł na pomysł, żeby w budżecie miasta znaleźć 20 tys. na wykonanie niezbędnego remontu, proponuje się taki numer. Mówię wprost: proponuje się taki numer – likwidacja szkoły, może nie likwidacja, przeniesienie dwóch szkół w inne miejsce. Na jakim świecie my żyjemy? Jakie tu jest myślenie o rzeczywistym interesie oświaty i dzieci, które uczęszczają do tych szkół, skoro budżet uchwalamy miesiąc wcześniej i nikt nie myśli o 20 tys. zł? Zamiast znaleźć te 20 tys., to się proponuje przeniesienie szkoły w inne miejsce, ze skutkami bardzo złymi dla młodzieży, która tam, do tych szkół uczęszcza.

Ja teraz pytam: jaka jest rzeczywista motywacja propozycji likwidacji tego przedszkola? Pytanie pierwsze.

Jaki jest zamiar pana prezydenta co do przeznaczenia tego budynku, jeśli przedszkole zostanie zlikwidowane? Czy już pan prezydent ma na horyzoncie, dalszym bądź bliższym, jakieś podmioty zainteresowane tym obiektem, czy nie? Czy po prostu likwidujemy, a potem się będziemy martwić, co dalej? I jeden wariant jest możliwy i drugi. Chciałbym usłyszeć, który jest prawdziwy.

Następna kwestia. Na rok 2004, mam przed sobą takie zestawienie przygotowane przez Wydział Oświaty chyba i przesłane radnym przez pana prezydenta dotyczące wydatków przewidzianych na wszystkie przedszkola, wydatki związane z remontami i na Przedszkole, proszę państwa, to jest 72 – dobrze mówię? – tak, 72. Przewidywane wydatki rzeczowe w przedszkolach na rok 2004 prawie, ponad 90 tys. zł. Po co było te pieniądze wydawać, jeśli w perspektywie była likwidacja przedszkola? Może trzeba było wydać znacznie mniej, może 10 tys., tylko to, co było naprawdę niezbędne. Po co było wydawać te pieniądze? Chciałbym też zapytać, czy zostały one wydane, czy nie zostały może wydane, czy może wydano mniej.

Więc teraz, te kwestie, które tutaj państwo poruszali. Więc, przeznaczenie budynku, czy zamiar przeznaczenia budynku po likwidacji przedszkola dla mnie osobiście jest fundamentem, co się tam chce zrobić. O tyle sytuacja z bursą była, powiedziałbym, uczciwsza – tutaj pytanie do językoznawcy, czy przymiotnik „uczciwy” się odmienia, czy się nie odmienia przez stopniowanie – więc tutaj sytuacja była uczciwsza – no, uczciwy inaczej, to zupełnie co innego, mój drogi Jacku – więc, chodzi o to, że o tyle z bursą sytuacja była uczciw-

sza, że prezydent jasno mówił: chcemy tam umieścić Kolegium Polsko-Ukraińskie. O tyle była uczciwsza, niż tutaj. Tu nie wiemy nic: jaki jest zamiar co do obiektu, w którym znajduje się przedszkole. Więc, ja chciałbym usłyszeć odpowiedź na to: czy jakiś zamiar jest, czy nie ma żadnego zamiaru? Jeśli jest, to chcemy go poznać, jaki. Jeśli nie ma, no to trzeba powiedzieć, że nie ma takiego zamiaru, a to, czy nie ma zamiaru, zweryfikuje się wtedy w najbliższym czasie.

Więc teraz, usługi świadczone przez przedszkole na rzecz dzieci to są *de facto* usługi świadczone na rzecz rodziny, proszę państwa, na rzecz rodziny. Czy my w naszym mieście mamy w ogóle cokolwiek, co można by nazwać elementami polityki rodzinnej? Czy ktoś o tym w ogóle myśli? Klub mamy, to się zgadza. Więc, czy zespół, który się zajmuje polityką socjalną, w tym polityką rodzinną, cokolwiek zrobił przez ponad rok czasu? Nie jest mi na ten temat nic wiadomo. Zadaję to pytanie nie po raz pierwszy. Jeśli, tak jest, zespół prezydencki, który się tym zajmuje, i Komisja ds. Rodziny, tak.

I teraz, proszę państwa, oczywiście, daleki jestem od twierdzenia, że sieć placówek oświatowych podległych miastu na wszystkich szczeblach, w tym także i przedszkoli, nie wymaga jakiejś reformy, jakiejś zmiany i tak dalej. Z pewnością tak. Tylko tego nie można robić na zasadzie łątania dziur, jak w jezdni. Bo jak się te dziury w jezdni łąta, to i tak wiadomo, że za jakiś czas ta dziura będzie jeszcze większa i trzeba będzie znowu łątać. To się nie może w ten sposób dziać. To musi być program całościowy przedstawiony, sieć placówek takich, na tym poziomie, na tym poziomie, jedno z drugim powiązane i pokazane, dlaczego tak. I wybrać jakieś w miarę optymalne rozwiązanie, a nie na takiej zasadzie, że tak, w tym osiedlu, nie, można by zlikwidować, albo się przenieść do tamtego, nie patrząc na konsekwencje, jakie to będą właśnie dla rodzin, dla dzieci, dla całego szeregu spraw.

Teraz, jeśli idzie, ponieważ tutaj zamiar jest taki, że to przedszkole 72, dzieci z tego przedszkola, wraz z nauczycielkami, przenieść do przedszkola 69 na ul. Dziewanny, przy ul. Dziewanny, więc, jakie tam są z kolei warunki, na ile się pogorszy, nie tylko... można przyjąć, że warunki bytowe dzieci się nie pogorszą – ja jestem skłonny to przyjąć – natomiast warunki z punktu widzenia rodziny, która dziecko wysyła do tego przedszkola, czy ktoś to analizował, jakie to będą konsekwencje? Czy ktoś to analizował?

Wreszcie, tutaj zahaczę jeszcze o jeden temat. Oczywiście, jest bardzo wiele podmiotów w mieście, które chciałyby od miasta uzyskać jakieś pomieszczenie, lokal, nieruchomości na różne ważne cele. I trzeba różne ważne cele wspierać, mówiliśmy o tym przy okazji tej bursy; mamy teraz, że tak powiem nieelegancko, sprawę jakiejś pomocy lokalowej dla IPN-u. I też miasto powinno to zrobić, powinno to zrobić. I winno, ja nie mówię: dać koniecznie za darmo, panie Czesławie, nie mówię, że koniecznie dać za darmo, natomiast w sensie takim, że umożliwić na przykład nabycie od miasta, albo wydzierżawienie, albo wynajęcie; powinno to zrobić, bo jest to ważny interes społeczny. Nie słyszę o tym. Nie wiem na przykład, czy... Jeśli jest możliwość techniczna. Niestety, nie miałem możliwości być w żadnym z tych przedszkoli. Przedszkole 72 akurat – kiedyś tam byłem, ze dwa, może trzy lata temu, zupełnie przypadkowo, natomiast w przedszkolu na Dziewanny nie miałem okazji być. Ale

chcę powiedzieć coś innego, że na przykład są warunki wydzielenia części obiektu, przedszkola na Dziewanny i udostępnienia go jakiemuś podmiotowi, wydzierżawienia, wynajęcia. Czy takie możliwości są – nie wiem. Chciałbym na to pytanie też uzyskać odpowiedź.

Więc, te wszystkie argumenty, które tutaj zostały przytoczone, i w uzasadnieniu, i w dyskusji, za likwidacją, są absolutnie nie przekonywające, są absolutnie nie przekonywające. A jeśli, proszę państwa, jeszcze pomni na nasze doświadczenia ubiegłoroczne, a właściwie z roku 2003 i konsekwencje potem na rok 2004, otóż, była krótka mowa, nie będę się nad tym rozwodził, kiedy próbowano zlikwidować dwa przedszkola: Przedszkole nr 30 – dawne przedszkole wojskowe i Przedszkole nr 73 na ul. Uśmiechu, które się okazały najpotrzebniejszymi w tym rejonie; więc, jak ja mam ufać tym, co proponują tutaj likwidację następnego przedszkola, jak zrobili dwa razy źle? Kto to jest mądry człowiek? Mądry człowiek to nie jest ten, który nie popełnia błędów. Mądry człowiek to jest ten, który się uczy na błędach i nie popełnia drugi raz tego samego błędu. A jeszcze lepiej, jak się uczy na cudzych błędach, na doświadczeniu społecznym, a nie tylko własnym. Nie musi się sam koniecznie oparzyć, żeby zrozumieć, że pewnych rzeczy nie trzeba robić.

Więc, ja nie mam zaufania do pomysłodawców tej zmiany. Nie, ja już się sparzyłem dwa razy... Przepraszam, ja się nawet nie sparzyłem, dlatego że ja z góry... Akurat, jeśli pan radny pamięta, to należałem do tych, którzy w obu przypadkach, jeśli idzie o likwidację, stanowczo się sprzeciwiali i myślę, że mam swoją małą cegiełkę w tym, że te przedszkola zostały uratowane. Proszę państwa, więc ja się akurat nie sparzyłem, tylko sparzyli się inni. Natomiast, nie chciałbym, żebyśmy znowu usłyszeli za rok, czy za dwa, że no to niestety, wtedy to nam się zdawało, że tak będzie dobrze, ale tak naprawdę to nikt nie wiedział, co z tym zrobić.

Dopóki nie będzie rzeczowej, konkretnej analizy sieci placówek oświatowych wszystkich szczebli, we wzajemnym powiązaniu... Bo zauważmy jeszcze jedną rzecz. Rodziny młode, przychodzi taki moment, kiedy mają jedno dziecko w szkole podstawowej, drugie w przedszkolu, prawda; więc jest też ważna pewna możliwość, pewna bliskość obu tych placówek, a nie, że będę do przedszkola woził dziecko na jeden koniec miasta, a do szkoły podstawowej na inny. – (**Głos z sali** niemożliwe do odtworzenia) – Tak jest, nie na zamknięcie, na utrzymanie tego przedszkola.

Kończąc, uważam, że argumenty przedstawione przy uzasadnieniu tej uchwały nie są wystarczające do tego, by podjąć decyzję o likwidacji tego przedszkola. Dziękuję.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję. Pan radny Jan Błażukiewicz, proszę.”

Radny J. Błażukiewicz „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Jestem chyba tym jednym z nielicznych, którzy otrzymali w okresie od 1990 r. wiele przykrych słów i razów za zabieranie czasu, a równocześnie przekonywanie o tym, że dziecko od żłobka, poprzez przedszkole i szkołę, jest jakby najcenniejszym tutaj podmiotem tego miasta. I od tego, jak my, jako dorośli, którzy za kilka lat

będą oddawać tę pałeczkę tym młodym pokoleniom, od tego, jak my nad nimi otoczmy troskę, będzie zależała perspektywa rozwoju tego miasta.

Pamiętam lata 1990, 1991, 1992 – był szalony trend, nie wiem, czym podyktowany, ale przekonywano mnie, że jest to wymysł i wyłącznie tylko komunistów tworzenie przedszkoli; że oto w przedszkolach to się tylko kręgosłupy tępi, niszczy, bo powinny te dzieci przebywać tylko i wyłącznie pod opieką w domu. Okazuje się, że życie na globie ziemskim pokazuje wręcz coś innego, gdy ta opieka wychowawczo-pedagogiczno-dydaktyczna w przedszkolnym wieku przynosi ogromne efekty w przyszłości w rozwoju człowieka dorosłego. To jest tak, jak z budowaniem domu. Jeśli fundament jest odpowiednio... tak jak na ul. Glinianej gdzie przykład jest chociażby z dnia wczorajszego. Gliniana - gdzie fundamenty nie wytrzymały i dom pęka.

Tu może być tak samo jeśli my od 15 lat nie wybudowaliśmy w mieście Lublinie ani jednego przedszkola, a zlikwidowaliśmy kilkanaście, m.in. i z przyczyn innych, bo było wiele tzw. przedszkoli przyzakładowych. Zakłady zostały zlikwidowane więc nie było komu tych przedszkoli przejmować i trzymać i tym samym dokładać do nich. I mnie szczególnie tak denerwowało kiedy za każdym razem kiedy stawał problem likwidacji tego czy innego przedszkola to sumowano liczbę miejsc w projektowanych budynkach przedszkolnych i liczono ile tej dziatwy jest w wieku takim i takim na terenie miasta Lublina i dzielono teraz. Aha, jest 60 przedszkoli, tam dajmy na to 6 tys. miejsc w tych przedszkolach i jest też 6 tys. dzieci. I rachunek zgadza się, bo przecież można w każdym przedszkolu do pełna 100% miejsce znaleźć. Tylko mnie wtedy przekonywano, no cóż za problem z Kalinowszczyzny gdzie był szczególnie tragiczny moment w tamtych latach, dzieci po prostu było dużo, przedszkola nie mogły pomieścić, bo były zlikwidowane dwa przedszkola i proponowano, że przecież może dziecko na Bronowice, bo tam jest pusto, na Czechów może dziecko. A jakżesz, jaki problem.

I oto od kilku lat w polityce tego miasta duży nacisk kładzie się na tzw. działania prorodzinne, czyli troska o rodzinę. I cały czas tutaj w tej Radzie o ile tylko jakiś temat jest związany z podwyżką czy z innymi historiami to zawsze się wytacza rodzina jest podstawą, jest komórką tą, którą powinniśmy się opiekować. I oto właśnie. Jak zatem mają ci mieszkańcy, rodzice odczytywać te projekty likwidacji przedszkoli? Gdzie jest ta polityka prorodzinna? To jak to jest? Rodzicie nie są zadowoleni, nie są zachwyceni tymi projektami, a my ich chcemy na siłę przekonać, że będą szczęśliwi i im proponujemy to, co im nie odpowiada i mamy ich do tego jakby przymusem zmobilizować, żeby oni jednak się przekonali, że to będzie lepsze dla nich. Skoro oni mieli prawo wyboru i wybrali co jest lepsze, co jest wygodniejsze, co jest dla nich korzystniejsze. Dlaczego mamy sprawę tak stawiać?

I znowu cały czas mówi się o ekonomii. Komisja Budżetowa mówię, no bo przecież cały czas proszę popatrzeć jest taka i taka dziura w budżecie oświaty. Ale nie tak dawno, parę minut temu, proszę bardzo oddaliśmy budynek, ale na pozostałe budynki nie mamy w budżecie ani złotówki na remont. Czyli rozśrodkujemy te dzieci, tę młodzież po innych obiektach, będzie większa dewastacja założymy czy eksploatacja, ale tam nie będzie szansy na to, żeby kran naprawić, okno wstawić, drzwi wyremontować, bo nie ma tych środ-

ków. I rozdajemy, dajemy, proszę bardzo. Ja w tym kontekście mówiłem, że malutki to jest ta bursa, to była ta malutka, a uniwersytet to jest ta wielka, czyli Dawid z Goliatem walczy. Siłą rzeczy przegrany został bój o to, ale będzie się mówiło, że w oświacie brak pieniędzy. Można by było teraz powiedzieć tak, dogodnym punktem w zeszłorocznej batalii i prawdopodobnie tak to było z tym przedszkolem nr 30, że prawdopodobnie to były zamysły na kolegium tam, panie doktorze, prawdopodobnie i dlatego można było tak domniemać. Nie wyszła tamta sprawa, to się zaproponowało teraz dogodne miejsce, jeszcze lepsze tam, na Weteranów.

I to jest ta polityka, którą ja w tej chwili odczytuję. Czyż nie lepiej dołożyć dzisiaj i nie oszczędzać na dzieciach i nie szukać oszczędności właśnie w oświacie, bo naprawdę ta oświata nie ma szans na oszczędzanie w czymkolwiek, a już szczególnie na dzieciach. Stąd też jeśli w perspektywie nie widzimy budowy przedszkoli, a proszę popatrzeć od okresu kiedy jest nowa, jak mówią, transformacja ile przybyło przedszkoli niepublicznych. Okazuje się, że jest zapotrzebowanie w mieście. Likwidujemy publiczne, ale w to miejsce też powstają niepubliczne i jakoś funkcjonują. To dlaczego niby miasto jako to, które obowiązuje jest otoczyć dzieci opieką, zapewnić im godziwy byt, matkom dać szansę, aby ewentualnie mogły poszukać pracy też zostawiając dziecko w przedszkolu nie stworzyć takich warunków. A czy w innych dziedzinach, gałęziach życia naszego miasta to takie oszczędności tutaj widoczne są? Czy nie widać ile topimy w błocie niejednokrotnie pieniędzy? Ja widzę na każdym kroku marnotrawione pieniądze, niszczące, które można byłoby odzyskać we właściwy sposób. Jest, jest do poszukania. Nie chcę tutaj podawać przykładów w tej chwili, ale mogę w którymś momencie podać gdzie i w jaki sposób są marnotrawione, bo tutaj na pewno nie są marnotrawione pieniądze, bo jeśli dzisiaj nad tymi dziećmi otoczmy opiekę to za lat 15 jeżeli my mówimy o 15, za 15 lat ta młodzież już będzie mogła ze zdrowym kręgosłupem podjąć wyzwania tej właśnie Europy, o której my tu tak hojnie mówimy.

I proszę państwa, Czuby jest to prawie, że miasto. W tej części miasta trwa wiele budów. I tam będą przecież nowi mieszkańcy. I teraz na tym osiedlu, ale w tej granicy tam nie widać przedszkoli innych, które się budują, nie widać w planistyce tego. Co z tego, że place są kiedy nie buduje się i nie zamierza się budować. Stąd też uważam, że jeżeli przez 15 lat nie pobudowano to i przez następne 15 lat nie przewiduje się, bo mówi się, że niż, i niż, i niż. Czy za 15 lat to co? Lublin nagle stanie się grajdołem 200-tysięcznym? Do tego planujemy? Nie. Z tego co ja miałem możliwość poczytać przynajmniej pobieżnie o strategii rozwoju miasta to widzi się dynamikę, że w perspektywie tych najbliższych 10 lat miasto dynamicznie ma się rozwijać i przyciągać również tutaj innych ludzi z innych obszarów i w związku z tym staniemy kiedyś przed problemem co zrobić w tym punkcie i gdzie ci mają rodzice z osiedla Czubów z dziećmi wędrować.

I na zakończenie tak przy tej okazji o tej polityce prorodzinnej, o której w tej chwili wielokrotnie doktor Janicki mówił i tutaj czasami z kpina, z uśmiechem mówi się, że mamy albo klub albo mamy komisję do spraw rodziny. Ja jestem zażenowany tym, że jestem w Komisji ds. Rodziny i okazuje się, że ta

komisja jako jedna z nielicznych pozytywnie ustosunkowała się do projektu. Więc dziwnie to się układa...”

Przew. RM Z. Targoński „Tylko dwie komisje opiniowały, panie radny.”

Radny J. Błażukiewicz „Komisja ds. Rodziny tak, przegłosowała wniosek pozytywnie o likwidacji przedszkola, zatem mnie to budzi jakimś takim niepokojem. I znowu do tego nawiąże, jeżeli ma być polityka prorodzinna w mieście Lublinie to niech ona będzie pokazana w konkretach nie w jakichś słowach, bo chciałbym co prawda później jeszcze zadać pytanie panu radcy prawnemu, który nas uświadomił, że w ubiegłym roku nie był przepisów prawnych i dzisiaj miesiąc temu nie było przepisów prawnych pozwalających na tzw. uchwałę becikową i o zgrozo...”

Przew. RM Z. Targoński „Panie radny, ale to już jest inny temat.”

Radny J. Błażukiewicz „I o zgrozo chcemy, żeby były dzieci w przedszkolach i aby można było faktycznie mówić o tym to popatrzmy co uchwaliła Rada w Krakowie, co uchwaliła dzisiaj Rada w Warszawie...”

Przew. RM Z. Targoński „Panie radny, to nie jest związane z uchwałą.”

Radny J. Błażukiewicz „A my, okazuje się, nie mamy takich przepisów i szemrujemy, że opiekujemy się rodziną, a okazuje się, że w tej chwili rodzice muszą walczyć o to, żeby miasto dostrzegło ich problemy i zechciało wyjść im naprzeciw. Jestem zdecydowanie przeciwny takiej polityce prorodzinnej i zatem przeciwny likwidacji jakiegokolwiek w tej chwili przedszkola, a tym bardziej w dzielnicy Czuby. Dziękuję.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, jeszcze do głosu jest zapisany powtórnie pan radny Jacek Sobczak i myślę, że na tym dyskusję zakończymy. Proszę bardzo.”

Radny J. Sobczak „Chciałem powiedzieć o dwóch argumentach. Przypominam, że to przedszkole ma pełne obłożenie i jest w pełni wykorzystane, są możliwości lokalowe tego przedszkola, więc nie ma jakby tego zasadniczego argumenty i proszę państwa to samo mówiliśmy o tej demografii w przypadku 73, przypominam. I tak samo mówiliśmy o tej demografii właśnie, o tym argumentem koronnym, gaśnie demografia, to przedszkole dzisiaj go nie realizujemy w sposób rozsądny, roztropny, z pewnym zawczasu, to za dwa lata będzie tragedia, trzeba będzie zwolnić ludzi, w ogóle zamknąć wszystko, całe przedszkole będzie grzane, a dzieci będzie tylko w dwóch oddziałach itd., itd. Ta teza nie znajduje pokrycia ani w przedszkolu wojskowym ani w przedszkolu 73. I nie zanosi się przy tej legendzie jaka się roznosi między rodzicami, bo to jest ten subtelny espri, które się roznosi między rodzicami, słuchaj, gdzie posyłasz dziecko do przedszkola. I to jest słynna sprawa. I są placówki, co do których mówi się „nie idź tam” i są placówki bardzo dobre. Tak jest z szóstką

podstawówką, tak jest z przedszkolem na Różanej, o którym się mówi „wiesz, tam jest dobrze” itd. I to jest pierwsza sprawa.

I druga kwestia, mówił pan panie radny (zwracam się do pana Mieczysława) o tym, że pan kiedyś też dojeżdżał i też kiedyś mieszkał w internacie itd. i tu się pojawiają te co prawda analogie, ale nie tożsamości, bo jednak jak pan by nagle został przeniesiony do innej bursy to życie pana rodziny, pana ojca, pana matki, pana siostry nie byłoby zakłócone, bo pan był w Lublinie w odległości 30, 80, 100, 90, 40 km od miejsca, gdzie pan żył w swojej rodziny. Natomiast zmiana przedszkola, ja o tym właśnie powiedziałem, to jest babcia, to jest dziadek, to jest matka, to jest ojciec, to jest praca matki, praca ojca, to jest po drodze, to jest zimno, to jest ciepło – to jest zupełnie inna kategoria, a przynajmniej nie próbujemy szukać tak głębokich analogii.

Oczywiście zgadzam się, że i jeden i drugi problem mają poważny wymiar społeczny, bo o ile małym dzieciom trzeba szczególnie małej troski, to np. dzieci dorastające, młodzież 16, 17-letnia może być poddana jeszcze większym wyzwaniom niebezpieczeństwa narkotyków, dealerów różnych, rozbojów, kradzieży komórek itd. i oczywiście tu możemy dłużej to rozważać. Ale chciałem tylko o tych dwóch sprawach powiedzieć, że problem przedszkola to jest problem rytmu życia rodziny, to jest mała sekwencja rodziny i tutaj mówię tu nie przez przypadek, ponieważ nie można wykluczyć, że jeśli chodzi o becikowe czy nie becikowe, bo wiadomo, że to chodziło o to, że to nie byli właściwi inicjatorzy. Gdybyście wy państwo, i zresztą na pewno wystąpiacie z takim wnioskiem za chwilę i to będzie właściwy...”

Przew. RM Z. Targoński „Panie radny, ale tu już pan odchodzi od tematu.”

Radny J. Sobczak „Rozumiem, ale proszę państwa, między innymi przedszkola, może właśnie także z powodu manipulacji przedszkolami to też ma jakiś swój udział w słabszej demografii. Jeżeli ludzie widzą jak wygląda problem przedszkoli, jak się manipuluje przedszkolami, jeżeli nie znają problemu co robić z przedszkolami albo mają ciągle od kolegów i koleżanek swoich rówieśników sygnały jakie dantejskie sceny się dzieją albo, że dzisiaj oddawałem tu, jutro tam, trzeci tam, czwarty tam i za każdym razem jest co innego, tam dzieci, tam nauczyciel był niedobry, tam budynek był nieprawidłowy, tam musiałem jeździć to wtedy rzeczywiście może to być odstrasające od posiadania dzieci i tyle. Przedszkole jest elementem, który zachęca do posiadania dzieci albo odstrasza od posiadania dzieci. Tu też jest jakaś analogia, tu też jest jakiś element, to jest cegiełka, jedna z cegiełek.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Szanowni państwo radni, elementy już chyba zostały wyczerpane. Chcę jeszcze zaznaczyć, że wpłynęła do mnie prośba rady rodziców z tego przedszkola o umożliwienie zabrania głosu przez przedstawiciela rady na naszej sesji. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu ze strony państwa radnych, a nie słyszę, to poproszę przedstawiciela rodziców o zabranie głosu. Wyznaczam czas, tradycyjnie 3 minuty. Proszę bardzo.”

Pani ----- - ----- „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Nazywam się ----- - ----- . Mam troje dzieci, z tym, że dwoje chodzi aktualnie do tego przedszkola nr 72, starszy syn skończył edukację w tym przedszkolu i jest w drugiej klasie szkoły podstawowej. Prosiłicie państwo o przedstawienie argumentów dlaczego protestujemy przeciwko likwidacji tego właśnie przedszkola. I nasza obecność tutaj i moje wystąpienie prowadzi do tego, żeby te argumenty państwu przedstawić.

Przede wszystkim, drodzy państwo, to przedszkole dostało znakomite oceny jeśli chodzi o wyniki pracy grona pedagogicznego, zespołu pomocniczego, pań woźnych. Dzieci doskonale czują się w tym przedszkolu i chcą do niego chodzić. Są zawiązane przyjaźnie w grupach i to zostanie zniszczone jeżeli to przedszkole będzie zlikwidowane i państwo przegłosujecie tę uchwałę.

Nie ma żadnych racjonalnych przesłanek, by założyć, że te dzieci przejdą razem z grupami na ul. Dziewanny dlatego, że rodzice wyraźnie zaprotowali przeciwko temu i na zebraniu było to otwarcie powiedziane „nie chcemy przedszkola i nie chcemy naszych dzieci w przedszkolu przy ul. Dziewanny z różnych względów”. Nie ma tam dobrego placu zabaw, zadrzewionego. Nie ma dogodnego dojazdu. Do naszego przedszkola przylega duży parking przy „Alfie”, przylega parking z drugiej strony przedszkola, jest doskonały dojazd i doskonałe dojście. Natomiast przy ul. Dziewanny jest od strony osiedla Ruta taka gliniasta żwirówka, zachaszczona, bardzo nieprzyjemne otoczenie.

Być może rozwiązaniem będzie utworzenie grup popołudniowych zerówek i to pozwoli na przejście części dzieci z ul. Dziewanny. Również w przedszkolu istnieje możliwość przy niewielkich nakładach finansowych utworzenia dwóch dodatkowych sal i przejścia dzieci z tego przedszkola przy ul. Dziewanny.

Jeszcze raz zwracam się do państwa z prośbą, żebyście w jakiś sposób racjonalny podeszli do tego problemu. My rodzice świadomie wybraliśmy to przedszkole przy ul. Różanej i nie widzimy alternatywy dla naszych dzieci w innych placówkach na terenie osiedla. Do tego przedszkola chodzą również dzieci z osiedla Poręba, ze Skarpy i nie ma żadnych przesłanek, żeby twierdzić, że te dzieci trafią na ul. Dziewanny. I za rok czy za dwa staniecie państwo przed problemem, że przedszkole przy ul. Dziewanny będzie nie w pełni wykorzystane i trzeba będzie je zamknąć, bo tam nie będzie kompletu dzieci. Natomiast tu przy ul. Różanej jest komplet dzieci, rodzice płacą czesne i koszt utrzymania dziecka w naszym przedszkolu jest o wiele niższy niż w przedszkolu przy ul. Dziewanny. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję. Jeszcze o głos prosi pan radny Jezior.”

Radny D. Jezior „Chciałem zapytać panią, tak, jeśli mogę, jeżeli zamkniemy przedszkole nr 72, to do jakiego przedszkola pośle pani swoje dzieci.”

Pani -. ----- - ----- „Być może to będzie przy ul. Szmaragdowej, a być może to będzie zerówka i dziecko pójdzie o rok wcześniej przy szkole 51.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo Radni! Zakończyliśmy dyskusję...”

Radny S. Janicki „Zadałem pytania, na które chciałbym usłyszeć odpowiedź, panie przewodniczący.”

Przew. RM Z. Targoński „Czy pan teraz chce zadać pytanie jeszcze?”

Radny S. Janicki „Przypominam tylko, że zadałem pytania, na które nie zostały udzielone odpowiedzi.”

Przew. RM Z. Targoński „A to ja doskonale pamiętam o tym.”

Radny S. Janicki „Dziękuję uprzejmie.”

Przew. RM Z. Targoński „Wyczerpaliśmy dyskusję chyba ze strony państwa radnych, bo już nie widzę osób zgłaszających się. Teraz oddaję głos panu prezydentowi, który odpowie na zadane pytania. Proszę bardzo.”

Prez. A. Pruszkowski „Jeśli chodzi o kwestie szczegółowe, to poproszę o odpowiedzi panią dyrektor Ewę Dumkiewicz. Natomiast chciałbym zaapelować o to, żeby nie odmawiać jakiegokolwiek racjonalności propozycjom, które są tutaj składane, bo z całą pewnością są one przygotowane tak dobrze jak to było możliwe przez ludzi, którzy nie wzięli się tutaj z księżyca, tylko pracują w systemie oświaty od dawna i pani dyrektor Jotkowska, która przez lata całe zajmowała się przedszkolami przygotowując ten projekt z całą pewnością była jednym z lepszych fachowców w tej branży. I to chciałem jakby na wstępie zauważyć, po to choćby, aby oddać to co się należy ludziom, którzy nad tym problemem pracują.

Chcę powiedzieć tutaj kierując tę uwagę do pana doktora Sobczaka o tym, że jakoby na nasz poziom demografii miały wpływać liczne manipulacje przy przedszkolach. Otóż, zupełnie inne przesłanki powodują, że mamy spadek dzietności, natomiast jeśli chodzi o manipulacje przy lubelskich przedszkolach to ja może przypomnę państwu, bo nie każdy może tę rzecz pamiętać, że ostatnia likwidacja przedszkola miała miejsce w Lublinie w roku 1992. A więc lat temu 12. Tak więc od tego czasu nastąpiły pewne zmiany także w demografii, nie wynikające z manipulowania przedszkolami, tylko zupełnie innych przesłanek, a skutki tej demografii z całą pewnością muszą być brane pod uwagę wtedy, kiedy chcemy racjonalnie gospodarzyć wspólnym groszem, groszem publicznym przeciw, a nie naszymi prywatnymi pieniędzmi. Tak więc propozycja, która zmierza do tego, aby żadnemu z dzieci nie zabrakło miejsca w przedszkolu, przedszkolu dobrze prowadzonym jest jedną z naszych podstawowych tutaj przesłanek i chcę powiedzieć, szanowni państwo, że z ogromną satysfakcją słucham w jaki sposób rodzice reagują na propozycje dotyczące likwidacji którejkolwiek z placówek, zwłaszcza przedszkolnych muszę powiedzieć, że serce mi rośnie jako przedstawicielowi organu prowadzącego dlatego, że każdorazowo przy takich sytuacjach słyszę, że to jest najlepsze przedszkole w Lublinie. I to jest, proszę państwa, rzecz, która bardzo mnie cieszy i chciałem bardzo serdecznie podziękować tym, którzy takie opinie

kreują i tym, którzy doprowadzili do sytuacji, w których faktycznie każde z tych przedszkoli może zasadnie uważać się za najlepsze. To jest sytuacja, jak powiedziałem, bardzo satysfakcjonująca – myślę – dla wszystkich.

Ale chcę powiedzieć, że jeżeli chodzi o porównanie przedszkola nr 72 i przedszkola nr 69 to taka ocena była dokonywana i ona przyniosła, no, może to nie być dla państwa nie satysfakcjonujące, ale jednakową ocenę obu tych przedszkoli. Oczywiście, ja rozumiem. Oczywiście, że nie, prawdopodobnie to nieprawda, być może robili to jacyś przypadkowi ludzie, którzy się na sprawie nie znają. Ale ja muszę uznać, że jednak metodyka ocen placówek oświatowych, która ma tutaj zastosowanie, ja też nie jestem metodykiem tego typu działań jak ocena działań placówek oświatowych, natomiast muszę brać pod uwagę to, że te oceny przedstawiane nam są przygotowane kompetentnie i nie ma powodu do tego, żeby sądzić, że jest inaczej. I chcę powiedzieć uspokajając jakby tych wszystkich, którzy niepokoją się, że przeniesienie o kilkaset metrów (nie wiem) 400 czy 500 metrów dzieli te dwie placówki do ulicy Dziewanny, odwrotnie, z Różanej na Dziewanny, że to spowoduje jakąś katastrofę (nie wiem) pedagogiczną czy jakkolwiek inną, zwłaszcza, że jak podkreślamy chcemy tutaj dokonać operacji wyjątkowo łagodnej przenosząc po prostu całe grupy razem z opiekunami, więc tutaj... no nie damy. To proszę państwa...”

Przew. RM Z. Targoński „Szanowni państwo, proszę o spokój. Pan prezydent ma głos.”

Prez. A. Pruszkowski „Państwo może możecie uznać z góry, że nie chcecie słuchać tego co mówię i rozumiem to, nie ma takiego obowiązku. Ja natomiast muszę referować ten projekt tak jak on jest zaprogramowany i nie inaczej. Więc z całą pewnością zamierzeniem tej operacji przeniesienia jednego przedszkola do drugiego było spowodowanie jak najmniej perturbacji, zwłaszcza dla dzieci i dla pracowników obu tych placówek. Tak się składa, że ze względów technicznych, ze względu na wielkość obu tych obiektów jest możliwość przeniesienia jednego do drugiego, ale w drugą stronę możliwe nie jest. I to jest podstawa przesłanka, dla której ta operacja jest wykonywana.

Natomiast jeśli chodzi o kwestie chaszczki czy utwardzenia drogi jestem przekonany, jest tutaj dyrektor Janicki, że zrobimy wszystko co możliwe, żeby te niedogodności drobne jakoś w szybkim czasie... Przepraszam państwa, ja nie krzychałem jak panie mówiły. Po prostu te niedogodności drobne usunąć i z całą pewnością mogą być usunięte przed przeprowadzeniem całej tej operacji, planowanej przecież nie na dzisiaj ani na jutro, tylko na początek nowego roku szkolnego. Jeżeli chodzi o kwestie szczegółowe poproszę panią dyrektor Dumkiewicz, żeby zechciała tak precyzyjnie jak to tylko możliwe odpowiedzieć na zadane przez państwa radnych pytania.”

Dyrektor Wydziału Oświaty i Wychowania Ewa Dumkiewicz-Sprawka „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Zacznę może od odpowiedzi do pana radnego Janickiego, który podniósł kwestię następującą, że w materiałach, które zostały panu radnemu przekazane w ubiegłym roku jest kwota zaplano-

wana wydatków rzeczowych 93 tys. zł, która została przeznaczona rzekomo na remont lub na modernizację. Otóż, wyjaśniam, że jest to kwota tych wydatków, które zostały poniesione przez przedszkola związane m.in. z zapłatą za energię, zakup pomocy itp., itd. Czyli w tej grupie wydatków nie ma wydatków modernizacyjnych, nie ma wydatków inwestycyjnych. W ubiegłym roku nie zostało wykonanych w przedszkolu nr 72 ze środków budżetu żaden remont. Są to wydatki rzeczowe bieżące.

Następnie pytanie drugie, czy można wydzielić część obiektu przedszkola nr 69. W tej chwili z części obiektu korzysta szkoła podstawowa nr 38. Wydzielonych jest kilka sal jako, że jak gdyby z jednej strony wchodząc do obiektu są sale i z drugiej. Taka możliwość istnieje tylko, że powtórzy się ta sama sytuacja, z którą od dawna borykamy się przy ul. Radości, że otóż mamy tam przedszkole, w części obiektu są sale dydaktyczne wykorzystane dla potrzeb przedszkoli, w części obiektu jest Miejski Zespół Żłobków i od bardzo dawna stoi część obiektu nie wykorzystana. Po prostu trudno jest wydzierzać obiekt, który nie w pełni jest pusty.

Następnie pan radny mówi o analizie sieci placówek. O ile taką analizę można zrobić i istnieje jej konieczność i tak naprawdę to ona jest zrobiona, o tyle nie ma takiego mechanizmu, że oto może Rada przyjąć. Jako, że próbowaliśmy przygotować taki dokument, właśnie m.in. uwzględniając wniosek pana radnego mówiący o dalszych łączeniach, dalszych likwidacjach. Ponieważ każdy z tych ruchów wymaga pozytywnej opinii kuratora, tutaj ustawodawstwo wyraźnie mówi, że kurator takich opinii nie może i nie jest za tym by wydawać do jakichś działań, które planowane są w przyszłości.

Następna podnoszona kwestia – sprawa oddziałów zerowych. Wyjaśniam, że tylko jeden oddział zerowy byłby utworzony w szkole podstawowej nr 42 na osiedlu Błonie, gdzie nie ma żadnego przedszkola, natomiast inne oddziały zerowe (z demografii wygląda, że byłyby to co najmniej 3 oddziały) byłyby w przedszkolu 69.

Pytanie pana radnego Jacka Sobczaka co będzie jeśli nie zlikwidujemy. jeśli nie zlikwidujemy będą funkcjonowały na tym osiedlu dwa przedszkola w dwóch obiektach, przy czym obiekt przedszkola nr 69 będzie utrzymywany, bo musi być utrzymywany, natomiast albo będziemy dalej umożliwiać korzystanie szkole, chociaż szkoła ma warunki do tego, by wszystkie klasy w niej odbywały już zajęcia, albo część obiektu będzie stała pusta. Przygotowując ten projekt kierowaliśmy się tym by było jedno przedszkole z kadrami, która w naszym przekonaniu by się zintegrowała, w którym to przedszkolu również zapewne byłby wysoki poziom, ponieważ z raportów kuratora wynika, że w tej chwili i jedno przedszkole jest dobre i drugie jest dobre. I skoncentrowane by było to wychowanie przedszkolne w jednym obiekcie.

Czy jest możliwość wykonania takiego ruchu w stosunku do przedszkola 72? Nie jest to możliwe, bo przedszkole 72 (o czym i pan prezydent mówił) nie jest w stanie pomieścić tej liczby dzieci, która powinna uczęszczać i która zapewne będzie zainteresowana przedszkolami.

Pan radny Białopiotrowicz pytał czy jest możliwa likwidacja innego przedszkola. Jeżeli zlikwidujemy przedszkole nr 69, bo są dwa na tym osiedlu Ruta, wówczas nie zabezpieczamy potrzeb dla wszystkich dzieci, które są w wieku

przedszkolnym. Natomiast robienie ruchu fikcyjnego polegającego na tym, że oto likwidujemy przedszkole nr 69, a założymy przenosimy 72 jest swojego rodzaju tylko i wyłącznie szyldem, jest swojego rodzaju złym posunięciem.

I to chyba byłyby wszystkie pytania. Jeśli coś pominęłam, to proszę o to, żebyście państwo byli uprzejmi mi przypomnieć.”

Przew. RM Z. Targoński „Pan radny Czesław Koziół, proszę.”

Radny Cz. Koziół „Jeżeli można bardzo krótko, tylko takie techniczne drobne uwagi. Panie prezydencie, ostatni raz zlikwidowano przedszkole w 95 r. na Krzywej kiedy wyrzucono. Natomiast jeszcze drobna taka uwaga co do radnego Janickiego. Panie były prezydencie, pan w maju 91 r. postawił wniosek o likwidację czterech przedszkoli i Rada przyjęła to.”

Przew. RM Z. Targoński „Pan radny Janicki.”

Radny S. Janicki „Dziękuję za to przypomnienie, aczkolwiek to nie oznacza, że trzeba akurat to konkretne przedszkole w tym momencie likwidować. To nie ma nic do rzeczy. Natomiast chciałbym prosić jeszcze o odpowiedź o przeznaczenie budynku po ewentualnej likwidacji przedszkola – na to odpowiedzi nie było.”

Przew. RM Z. Targoński „Pan prezydent proszę.”

Prez. A. Pruszkowski „To jest wydarzenie jak na razie przyszłe i niepewne. Jeżeli będziemy wiedzieli, że ten budynek będzie uwolniony to metody zagospodarowania takiego typu obiektów są dość znane, bo prawdopodobnie wystawimy po prostu na przetarg...”

Przew. RM Z. Targoński „Szanowni państwo, proszę o spokój.”

Prez. A. Pruszkowski „Ja myślę, że racjonalne gospodarowanie mieniem komunalnym jest naszym zadaniem i oczywiście nie pozwolimy na to, żeby stał budynek pusty, który wymaga ogrzewania i gospodarowania. Także jestem przekonany, że podmioty, które będą zainteresowane zagospodarowaniem takiej kubatury z pewnością się znajdą.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję. Szanowni Państwo Radni! Myślę, że możemy przystąpić do głosowania. Proszę nie przeszkadzać, państwo na widowni. Jak państwa przedstawicielka zabierała głos to wszyscy radni pilnie słuchali i nie przeszkadzali. Także proszę odwrotnie też pracować. Radna Pietraszkiewicz, proszę.”

Radna H. Pietraszkiewicz „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! W imieniu Klubu Prawo i Rodzina poproszę o przerwę 10 minut przed głosowaniem.”

Przew. RM Z. Targoński „Ogłaszam przed głosowaniem 10 minut przerwy dla Klubu Prawo i Rodzina.”

Po przerwie:

Przew. RM Z. Targoński „Proszę o zajęcie miejsc. Szanowni państwo radni, przed nami głosowanie. Przypominam, że jesteśmy w punkcie obrad 5.5. Przystępujemy do głosowania. Proszę o spokój. Przystępujemy do głosowania w sprawie zamiaru likwidacji publicznego przedszkola nr 72 przy ul. Różanej 9 w Lublinie, projekt uchwały na druku nr 682-1.

Głosowanie nr 13. Kto z państwa radnych jest „za” podjęciem przedstawionej uchwały, proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto jest „przeciwny”, proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto „się wstrzymał” od głosu, proszę głosujemy. “Za” uchwałą głosowało 12 radnych, „przeciwnych” było 9, przy 5 głosach „wstrzymujących” – stwierdzam, że Wysoka Rada podjęła uchwałę w przedmiotowej sprawie.”

Uchwała nr 595/XXVI/2005 w przedmiotowej sprawie stanowi załącznik nr 18 do protokołu.

AD. 5. 6. ZAMIARU LIKWIDACJI PUBLICZNEGO PRZEDSZKOLA NR 28, PRZY UL. KRUCZEJ 6 W LUBLINIE

Projekt uchwały (*druk nr 683-1*) stanowi załącznik nr 19 do protokołu.

Przew. RM Z. Targoński „Szanowni państwo, przechodzimy do punktu 5.6 – projekt uchwały w sprawie zamiaru likwidacji publicznego przedszkola nr 28 przy ul. Kruczej 6 w Lublinie (projekt uchwały na druku 683-1). Bardzo proszę pani dyrektor Ewa Dumkiewicz. Proszę panią dyrektor o przedstawienie projektu uchwały.”

Dyr. Wydz. Oświaty i Wychowania UM E. Dumkiewicz „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Proponowana do likwidacji przedszkole nr 28 przy ul. Kruczej 6 funkcjonuje w obiekcie o pow. użytkowej 490 m². Budynek tego przedszkola znajduje się w stosunkowo dobrym stanie, z tym, że wymaga docieplenia jak wiele innych przedszkoli, a więc konieczna jest wymiana stolarki okiennej, również konieczne jest przeprowadzenie remontu instalacji elektrycznej i instalacji centralnego ogrzewania. Nieruchomość stanowiąca własność miasta znajduje się na działce o pow. 2158 m², będącej w około 58% własnością osoby prywatnej. Prawo własności części działki o powierzchni 1262 m² ustanowione zostało w 2002 r. I sytuacja powyższa powodować będzie konieczność zawarcia umowy dzierżawy na użytkowanie działki, o co już wystąpił właściciel...”

Przew. RM Z. Targoński „Przepraszam bardzo, panie radny Błażukiewicz, panie radny Wojciechowski.”

Dyr. E. Dumkiewicz „... w październiku br. proponując czynsz miesięczny w wysokości 3600 zł. W stosunku do pozostałej części działki została wniesiona przez inną osobę prywatną sprawa o ustalenie prawa własności.

Do przedszkola nr 28, które posiada 100 miejsc zapisanych zostało 74 wychowanków. Średnia uczęszczania dnia kształtuje się na poziomie 56. Przedszkole dysponuje czterema salami dydaktycznymi. Przy czym jedna z tych sal dydaktycznych w uwagi na to, że zapisanych dzieci jest mniej niż miejsc jest salą niewykorzystaną. Zauważa się spadek zainteresowania rodziców tą placówką. W 2003 r. nastąpiła likwidacji jednego oddziału w trakcie roku szkolnego.

W niedalekim sąsiedztwie omawianego przedszkola funkcjonują trzy inne przedszkola publiczne prowadzone przez miasto Lublin. Mianowicie, przedszkole nr 4 przy ul. Narutowicza 8, przedszkole nr 18 przy ul. Lipowej 12a i przedszkole nr 26 przy ul. Rynek 12. Łącznie wymienione przedszkola dysponują 459 miejscami, przyjęły 405 wychowanków. Tym sposobem nie uzyskały 100-procentowego naboru. Jeżeli chodzi o wolne miejsca w tych trzech przedszkolach sąsiadujących, można by tak powiedzieć, z przedszkolem przy ul. Kruczej, tych wolnych miejsc jest 94, a więc liczba ta jest większa od liczby aktualnie uczęszczających dzieci do przedszkola nr 28. W związku z powyższym istnieje możliwość zorganizowania wychowania przedszkolnego w tych trzech wymienionych przedszkolach dla wychowanków z przedszkola nr 28. Jeżeli zechcieliby państwo rodzice i nauczyciele, to również istnieje taka możliwość by w przedszkolu nr 4 mogły odbywać się zajęcia dla grup, które w całości mogłyby przejść z przedszkola nr 28. Inni rodzice będą mieć prawo wyboru.

I również chcę powiedzieć, że wszyscy państwo, którzy są w bieżącym roku zatrudnieni w przedszkolu nr 28 znaleźliby zatrudnienie z dniem 1 września 2005 r. jeżeli byłaby podjęta decyzja i likwidacji przedszkola nr 28. Proszę Wysoką Radę o podjęcie uchwały. Dziękuję.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję. Przedmiotowy projekt uchwały opiniowały dwie komisje: Komisja Oświaty i Wychowania i Komisja ds. Rodziny. Bardzo proszę pana przewodniczącego Komisji Oświaty o przedstawienie opinii.”

Przew. KOiW J. Miturski „Komisja Oświaty i Wychowania przedmiotowy projekt dotyczący zamiaru likwidacji przedszkola nr 28 przy ul. Kruczej 6 opiniowała w dniu 28 stycznia br. i komisja nie wydała jednoznacznej opinii odnośnie ww. projektu uchwały, gdyż taką samą ilość głosów oddano „za” pozytywną opinią i „przeciw” i „za” było po 4 osoby, nikt nie „wstrzymał się” od głosu. Dziękuję.”

Przew. RM Z. Targoński „Jeszcze poproszę pana przewodniczącego Komisji ds. Rodziny.”

Przew. Kds.R M. Truskowski „Panie Przewodniczący! Komisja ds. Rodziny projekt zaopiniowała pozytywnie stosunkiem głosów 3 „za”, przy 1 głosie „przeciw” i 1 „wstrzymującym się”. Panowie radni Marian Pakuła i Jan Błażukiewicz nie wzięli udziału w głosowaniu zgłaszając votum separatum wobec projektu uchwały.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa radnych w przedmiotowej sprawie? Proszę pan radny Zdzisław Drozd.”

Radny Z. Drozd „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Ja tutaj nie będę się skupiał na tych argumentach rosnącego serca, pięknego nieba nad przedszkolem, wspaniałych pań i dobrych dzieci, bo to oczywiście we wszystkich przedszkolach jest ważne i każde przedszkole takie argumenty może przedstawić. Ja chciałbym się skupić na tym argumentcie, o którym tutaj mówił prezydent, mianowicie, że szukamy po prostu oszczędności w budżecie. Ja tutaj w tym projekcie uchwały nie widzę żadnych przesłanek, które by powodowały, że akurat przedszkole przy ul. Kruczej należy zlikwidować.

Wprost przeciwnie, patrząc na analizę pozostałych przedszkoli wydaje się, że to przedszkole powinno być utrzymane. I chciałbym tutaj przytoczyć, że w uzasadnieniu uchwały jest tak, że właściciel, który w 2002 r. została ustanowiona własność jakby działki, zwrócił się już w październiku o to, aby po prostu czynsz miesięczny wynosił 3600 zł. Nie wiem czy miasto płaci czy nie, ale chciałem zwrócić uwagę, że to jest 3600 zł. Natomiast w innych przedszkolach, które są w pobliżu, o których mówiła pani dyrektor po prostu czynsze są następujące: w jednym przedszkolu to jest 13907 zł, czyli prawie 14000 zł czynszu miesięcznie. Proszę zwrócić uwagę jaka to jest olbrzymia różnica w skali roku, 14000 razy 12, a tutaj 3600 razy 12. Później następna sprawa, drugie przedszkole – 11845 zł czynszu. Znowu w porównaniu z tym czynszem 3600 kalkulacja ekonomiczna się nie zgadza.

Następnie jeśli chodzi też o sytuację jakby topograficzną i co do ilości dzieci. Wiadomo, że przedszkole, które jest obok przy ul. Lipowej ma pełne obłożenie i tam nie ma żadnego miejsca na dzień dzisiejszy. W związku z tym mamy trzy przedszkola: Krucza, Rynek, Narutowicza, czyli tutaj przy Placu Wolności. I tutaj patrząc na te aspekty ekonomiczne i ilościowe można stwierdzić, że tutaj wypadałoby zlikwidować inne przedszkole i czynnik jakby, który tutaj jest dla mnie bardzo ważny to jest taki, i o którym wcześniej mówiliśmy, że to przedszkole przy ul. Kruczej jest budynkiem gminy. Gmina to przedszkole wybudowała, natomiast te przedszkola przy Narutowicza czy przy Rynku są to przedszkola, które w ogóle są w innych budynkach, które nie należą do gminy. W związku z tym trzeba odpowiednio płacić dużo wyższy czynsz. I wydaje mi się, że powinniśmy przyjąć zasadę, że jeżeli już coś chcemy likwidować, to powinniśmy jeśli chodzi w tym wypadku o przedszkola to powinniśmy likwidować w budynkach, które nie są własnością gminy, bo te budynki są znacznie droższe. Natomiast budynki, które gmina wybudowała, gdzie są pełne warunki dla dzieci, gdzie są ubikacje od każdego jakby tego pokoju dziecięcego, warunki są ponoć lepsze. Nasza komisja nie zdążyła po prostu być we wszystkich przedszkolach. Ja byłem akurat zaproszony na Kruczą. Tylko

z drugiego źródła znam, ale nie byłem w przedszkolu przy Rynku, że tam gdzie dosyć nisko jest usytuowane, w suterenie niektóre rzeczy, ale tam nie mam rozeznania. Ale jeszcze raz mówię, patrząc na aspekt topograficzny mamy tutaj Rynek, Plac Wolności, oczywiście dzieci np. z przedszkola przy Placu Wolności Narutowicza 8 mogłyby łatwo założyć zasilić przedszkole w Rynku, które – jak słyszałem – też nie ma jakby perspektywy istnienia. Natomiast koszty, które tutaj widzimy 14 tys., 11 tys. w stosunku do tych 3600, które dajemy na Kruczą są – wydaje mi się – bardzo istotne jeżeli tutaj mówiliśmy tyle o budżecie miasta, o szukaniu tych pieniędzy dla oświaty.

W związku z tym ja będąc mając takie rozeznanie jakie mam w tej chwili uważam, że tego przedszkola przy ul. Kruczej z każdych względów: ekonomicznych, topograficznych, zakładam, że te inne wszystkie argumenty co do kwalifikacji kadry, co do rodziców, co do tego jak tutaj jeden radny mówił, pięknego nieba w górze to one są wszystkie jednakowe. Natomiast patrząc na te aspekty topograficzno-ekonomiczne tego przedszkola nie powinniśmy likwidować i będę głosował przeciw. Dziękuję.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję. Pani wiceprzewodnicząca Celina Stasiak, proszę.”

Wiceprzew. RM C. Stasiak „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Kolega Zdzisław przedstawił tutaj bardzo racjonalne, ekonomiczne argumenty, bo faktycznie jeżeli mówimy o oszczędnościach i o niżu demograficznym, to dlaczego nasze propozycje nie idą w kierunku tych oszczędności najdalej idących. Jeżeli na Czubach jeżeli mówimy, że Czuby się powoli wyludniają to coś możemy powiedzieć o Starym Mieście gdzie jest plan wykwaterowania mieszkańców. A jednocześnie jest to przedszkole, za które miasto płaci najwięcej czynszu. Także te racjonalne argumenty każą się zastanowić. O co właściwie chodzi tutaj w naszych głosowaniach. Bo ja rozumiem, że prezydent musi mieć swoje zaplecze, aby do polityki kreowanej przez władze miasta jakieś te uchwały podejmować. Ale wydawało mi się, że w tej Radzie funkcjonuje również opozycja, która powinna te racjonalne argumenty, a są racjonalne przynajmniej analizować. Tymczasem głosowania zarówno w przypadku bursy nr 3, jak i przedszkola 72, jak i inne głosowania wskazują na bardzo dziwne zachowania. Oczywiście one będą podlegały analizie zarówno przez wyborców jak i przez nas samych. Będziemy próbowali jakoś powiązać te wszystkie niteczki, interesy, do czego to wszystko prowadzi. Jednak stwierdzam, że jeżeli odrzucimy w naszym rozumowaniu racjonalne argumenty i racjonalną analizę sieci to nigdy nie będzie tak, że Rada Miejska będzie podejmowała dobre decyzje, bo mimo, że uchwała przejdzie patrząc na to co się dzisiaj dzieje na sali ja wiem, że niewielkie są szanse, żeby uchwała pomimo racjonalnych argumentów przedstawionych tutaj przez kolegę nie przeszła. I zawsze pozostanie w takiej sytuacji podtekst i dociekanie kto i co za tym stoi. Dziękuję bardzo. Aha, jeszcze rodzic proszę o zabranie głosu. Proszę o umożliwienie zabrania głosu panu -----.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to po wyczerpaniu dyskusji ze strony państwa radnych udzielę głosu przedstawicielowi rodziców tego przedszkola. Teraz pan radny Tomasz Białopiotrowicz, proszę.”

Radny T. Białopiotrowicz „Państwo Przewodniczący! Wysoka Rado! Wydaje mi się, że przypadek tego przedszkola to jest akurat najbardziej – że tak powiem – klarowny i moim zdaniem ten projekt uchwały jest najbardziej oczywisty. Tutaj nie było to powiedziane, ale to jest przedszkole, w którym akurat miałem przyjemność być, zostałem zaproszony tylko do tego przedszkola, więc tylko w tym przedszkolu byłem. I posłuchałem sobie dyskusji, posłuchałem co mówią rodzice, co było mówione przez przedstawiciela pana prezydenta, przez przedstawicielkę, i potem jeszcze odbyłem krótką rozmowę. Jeszcze byli właściciele połowy gruntu, na którym stoi przedszkole. To jest bardzo ważne, że połowy gruntu dlatego, że okazuje się, że ten budynek przedszkolny stoi na dwóch działkach. Jedna działka jest państwa iksińskich, oni się starają o czynsz za użytkowanie tego gruntu, to nie jest jeszcze wynegocjowane. Z tego co wiem ten czynsz nie jest ustalony ostatecznie, w związku z czym nie jest wliczony do kosztów utrzymania pojedynczego dziecka w przedszkolu. Nie jest wliczony. A pragnę zwrócić uwagę, że jest to jedno z droższych przedszkoli w naszym mieście. Tak jak liczyłem, jeśli dobrze policzyłem, to dziewięć od góry. I okazało się przy okazji tego spotkania, że pod budynkiem tego przedszkola znajduje się jeszcze jedna działka. I otóż dawni właściciele tej działki wystąpili o zwrot nieruchomości i lada moment mają ten zwrot otrzymać. W związku z czym pojawił się nowy właściciel, który od naszego przedszkola zażąda znowu czynszu jakiegoś, bo przecież oni nie będą chcieli pozwolić miastu na bezpłatne czy darmowe użytkowanie tego gruntu. I w przypadku tego przedszkola można powiedzieć, że te koszty mogą jeszcze wzrastać i nie wiemy dzisiaj ile. Jeżeli teraz do tego dodamy, że w okolicy są przedszkola, do których dzieci można przenieść, jeżeli dodamy do tego, że nie ma tam obłożenia pełnego, bo co najmniej jednego oddziału w tej chwili (i tu jestem pewien co mówię), to wydaje się, że w tym przypadku nie ma innego wyjścia, tylko trzeba po prostu tę decyzję trudną podjąć. I do tego zachęcam. Dziękuję.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję. Pan radny Sławomir Janicki teraz, proszę.”

Radny S. Janicki „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Otóż, jest takie, może dowcipne, powiedzenie, panie radny, że zawsze są dwa wyjścia. Nie będę dalej tego wątku ciągnął. Tak, przez okno to może już z tej sali mam nadzieję nikt nie będzie wychodził niezależnie od stanu.

Natomiast chcę powiedzieć tak, otóż, tak się złożyło, że na spotkaniu z rodzicami i dyrektorką przedszkola, byłem na tym samym spotkaniu, o którym mówił pan Białopiotrowicz. Odbyły się tam dwa spotkania w odstępie kilku dni. Moje opinie i wrażenia i wiedza, którą sobie wyniosłem po tym spotkaniu jest diametralnie różna od tego, co przedstawił pan Białopiotrowicz w swoim poglądzie.

Otóż, uważam, że to będzie po prostu zła decyzja jeśli to przedszkole zostanie zlikwidowane. Tu jedna rzecz nie została jeszcze wystarczająco wyartykułowana. Mianowicie to, że, i nie jest to – o ile dobrze pamiętam – napisane w uzasadnieniu do uchwały, że oto miasto ma problem w porozumieniu się z właścicielami, ponieważ jako pewna peerelowska zaszłość jest taka sytuacja, że budynek jest własnością miasta, a grunt nie jest własnością miasta i oczywiście ta sytuacja... Panie radny Sobczak, bo do przedszkola pana odeślę.

I oczywiście pytanie zasadnicze jest takie: czy poprzez likwidację tego przedszkola miasto poprawi swoje warunki negocjacyjne z właścicielami gruntu, zakładając, że ta druga część gruntu też będzie miała nowego prywatnego właściciela. Czy to poprawi warunki negocjacyjne jak się stamtąd przedszkole wyprowadzi. Śmiem twierdzić, że w żaden sposób nie poprawi i nie sądzę też, żeby np. znalazł się jakiś nabywca na ten obiekt dopóki nie zostanie między miastem a właścicielami gruntu sprawa doprowadzona do końca. Albo miasto odkupi grunt na określonych warunkach, warunkach umownych pomiędzy stronami, albo ci właściciele gruntu na jakichś warunkach przejmą budynek od miasta. Przy czym chcę zaznaczyć, że ci państwo, którzy w tej chwili mają uregulowany stan własności tej części działki, która do nich należy oni oświadczyli na tym spotkaniu, że w najbliższym czasie nie jest ich intencją sprzedawanie tej swojej części działki. Oczekują tylko od miasta jakiegoś czynszu, nawiasem mówiąc bardzo niewielkiego jeśli na to popatrzeć obiektywnie, bardzo niewielkiego. Wobec powyższego myślę, że ten argument odpada. Czy drugi właściciel będzie czy nie będzie, no tutaj panowie prezydenci twierdzą, że będzie. Być może, ja nie znam sprawy, żebym mógł się tutaj wypowiadać jakie będą w końcu rozstrzygnięcia sądu, bo to jest na drodze sądowej, ale jak mnie uczy życie to bywa różnie, zwłaszcza jeśli jedną ze stron w procesie sądowym jest nasz Urząd Miasta, to niekoniecznie racja jest po stronie Urzędu i opinie prawne sporządzane w tym Urzędzie często odbiegają od analogicznych opinii wydawanych w takich samych sprawach w innych urzędach w Polsce.

W związku z tym wydaje mi się, że jest to decyzja pochojna o likwidacji tego przedszkola. Jeśli się weźmie pod uwagę również, że dwa pozostałe przedszkola, które tutaj są w orbicie – że tak powiem – tej sprawy to są przedszkola, które znajdują się w obiektach nie należących do miasta i jest płacony czynsz. I z tego co mówiono m.in. na tym spotkaniu to warunki socjalno-bytowe w obu tamtych obiektach są znacznie gorsze. Są to przedszkola usytuowane w budynkach, które nie były przystosowane w swojej pierwotnej konstrukcji do przedszkola. Zarówno to przedszkole na Rynku, jak i przedszkole w Klasztorze Sióstr Urszulanek. Wreszcie myślę, że nie od rzeczy jest powiedzieć także i to, że uwolnienie tych lokali zajmowanych przez przedszkole w Klasztorze Urszulanek myślę byłoby w interesie Sióstr Urszulanek. Wcześniej czy później one zechcą te lokale odzyskać dla prowadzonej przez siebie działalności. Może to nie nastąpi ani za rok, ani za dwa, ani za trzy, ale z pewnością to nastąpi, bo tego dowodzi praktyka działalności różnych instytucji świeckich w obiektach należących do klasztorów czy związków wyznaniowych, czy jakichkolwiek instytucji kościelnych, że sukcesywnie są one odzyskiwane przez prawowitych właścicieli. Więc być może staniemy za jakiś, może nie my,

może kto inny, może inna rada, inny prezydent, staniemy przed takim problemem, że trzeba będzie wtedy koniecznie zlikwidować to przedszkole przy ul. Narutowicza. A podkreślam, że warunki socjalne w tamtym przedszkolu są znacznie gorsze i praktycznie nie ma żadnego, nie ma żadnego argumentu, który by wykazywał przewagę przedszkola przy ul. Narutowicza nad przedszkolem przy ul. Kruczej. Ja nie postuluję w tym momencie podejmowania decyzji o likwidacji tamtego przedszkola, choćby dlatego tak jak mówiłem przy okazji uchwały poprzedniej o likwidacji przedszkola 72. Tak samo i tutaj, dopóki nie będzie całościowej ogólnomiejskiej analizy sieci placówek oświatowych żadna tego typu decyzja nie powinna być podejmowana, bo każda będzie pochopna i każda będzie przedwczesna. I myślę, że chociaż zgadzam się tutaj z panią Celiną Stasiak, że prawdopodobnie dzisiaj na tej sali żadne argumenty rzeczowe nie przemawiają do adwersarzy, ponieważ rozstrzygnięcia są jakby przyjmowane jakby a priori być może zupełnie...”

Przew. RM Z. Targoński „Panie radny, proszę nie oceniać decyzji radnych.”

Radny S. Janicki „Panie przewodniczący, ja mam do tego prawo tak samo jak i pan wypowiedzieć swoje opinie czy mi się podoba decyzja Rady czy mi się nie podoba. I tyle. Dziękuję.”

Przew. RM Z. Targoński „Krótko i rzeczowo. Pani radna Dados, proszę bardzo.”

Radna E. Dados „Panie Przewodniczący! Szanowna Rado! Naprawdę, panie radny Janicki, nikt nie ma patentu na mądrość i ja bardzo proszę, żeby nikt mi nie mówił jak ja mam głosować, bo ja mam swoje argumenty i swoje głosowanie potrafię obronić. Ja nie jestem radną tylko dzielnicy Dziesiąta, ale także radną miasta Lublina. I moim zadaniem jest także myślenie o przyszłości tego miasta, o tym, żeby młodzież, ta, która w tej chwili mieszka w tej bursie, żeby także miała szansę kształcenia się i żeby miała szansę powstania uczelnia, która będzie na poziomie europejskim. Wystąpienie pana rektora wydaje mi się, że przekonało wielu z nas. A poza tym ja odniosłam wrażenie, że pan rektor zwracał się do nas jak do dzieci, którym tłumaczy się podstawowe rzeczy, że nie rozumiemy pewnych rzeczy, tego co jest ważne dla miasta. Ja w pełni ponoszę odpowiedzialność za to jak głosuję i bardzo proszę, żeby nie pouczać mnie. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, wyczerpaliśmy dyskusję. Czy pan prezydent zechce się odnieść? Pan radny Jan Błażukiewicz jeszcze, proszę.”

Radny J. Błażukiewicz „Nie, nie będę nikogo pouczał, tylko chciałbym, żeby pan prezydent mimo wszystko przekonał mnie argumentami czysto ekonomicznymi, nie żadną inną tam taką określną filozofią, tylko żeby przekonał, że te wszystkie decyzje, które dzisiaj dotyczą oświatę, dotyczą dzieci, młodzież są tak ekonomicznie korzystne dla miasta, dla jego perspektyw i rozwoju, żeby

tych decyzji dzisiaj Rada nie podjęła to nagle Lublin coś starci, a dzięki temu, że dzisiaj tę uchwałę żeśmy podjęli Lublin nagle zyska. I ile? I chciałbym to usłyszeć.

Patrząc na likwidację zaplanowaną przedszkola przy ul. Kruczej, panie prezydencie, jak pan postąpiłby będąc właścicielem budynku, w którym mieści się przedszkole jedno czy drugie, wiedząc o tym, że w tym obszarze po zlikwidowaniu tego przedszkola powstaje pewna luka i czy pan z punktu widzenia ekonomicznego nie zechciałby w perspektywie podzielać na władze miasta. Ja abstrahuję, że pan aktualnie nie jest prezydentem, tylko że pan jest właścicielem. Czy pan by nie chciał wtedy spróbować podnieść czynsz wiedząc, że wyjścia innego nie ma, bo innego przedszkola zaoferować miasto nie mogłoby, bo nie ma własnego w tym rejonie po takiej likwidacji. A taka istnieje w tej chwili prawdopodobnie możliwość, że ten właściciel na starówie w Rynku wiedząc, że miasto nie dysponuje innym lokalem przedszkolnym postawi nas pod ścianą i zaproponuje, proszę uprzejmie, jeżeli chcecie dalej, żeby istniało przedszkole to nie będzie 13, a wejdzie z półki 20 tys. A nie no to nie. Znajdzie innego nabywcę. Podobnie mogą postąpić przecież Siostry Urszulanki. One mogą wręcz powiedzieć, a dlaczego nie my same mamy prowadzić. Mogą. Miasto zatem wtedy nie ma jakby innego wyjścia i proszę uprzejmie wycofać się, bo nie ma. Zatem staniemy my w którymś dniu przed takim faktem prawdopodobnie. Oni nie będą z nami bawić się w jakieś tam takie umizgi i coś w tym rodzaju, tylko kalkulacja będzie dla nich ekonomiczna, przemawiająca, trzeba skorzystać z okazji, którą stworzyło miasto dla nich.

Skoro w planie znowu perspektywicznym mówi się o tym, że stare miasto będzie w przyszłości miejscem wyłącznie na tzw. ekskluzywne mieszkania tylko dla jakiejś tam grupy mocno finansowo zasobnej, że będą tam pensjonaty, że będą inne usługi gastronomiczne, hoteliki itp. to tam w tym rejonie dla dzieci nie ma miejsca. Nawet nie wskazane, żeby w takim środowisku przedszkolacy bawili się. Ani nie ma ogródka jordanowskiego, ani światła słonecznego w tych murach nie ma właściwego, zatem nie ma szans na długie jakieś perspektywy. A w perspektywie tutaj w tym rejonie zatem nie ma również zaplanowanego miejsca na ewentualne przedszkole. Zatem Krucza, centrum Narutowicza – Lipowa, przecinają się wszystkie układy komunikacyjne, czyli nawet z tych odległych dzielnic gdzie również nie będzie przedszkola to byłoby tym rodzicom jadącym do pracy czy to na północ, czy na południe, czy na wschód, czy na zachód to tu wysiąść i do tego przedszkola oddać dziecko i później go zabrać. I wydaje mi się, że to przedszkole trzeba zachować chociażby dla strategicznych spraw związanych z przyszłością gdyby stanęła taka sytuacja, że dajmy na to nie będzie możliwości pomieścić dzieciaków w tym czy innym przedszkolu na obrzeżach miasta. Bo tutaj mówię układ jest sprzyjający komunikacyjny.

Stąd też mówienie w tej chwili, że liczbowo wszystko się zgadza to jest znowu takie szufladkowanie. Można to oczywiście jak klocki poukładać i w tej szufladzie, w tamtej pomieścić. Ale dzieci tak się nie szufladkuje. Z tych rozmów, które miałem okazję mieć podczas spotkań rodzice wyraźnie powiedzieli. Nic z tego zapewnienia chociażby jakie składane były im, że całe grupy zostaną przeniesione wraz z wychowawcą, wraz z woźną, wraz kucharką do tych

najbliższych przedszkoli. To żadna oszczędność... No tak było na spotkaniu na ul. Kruczej z udziałem pani dyrektor Czołowskiej i pana dyrektora Burka i 7 radnych. Tak było powiedziane. Więc jaka oszczędność? Jaka oszczędność jeśli przechodzą wszyscy pracownicy? Czyli dalej pozostaje najdroższy jak to się mówi układ rzeczowy w tych samych kosztach, nie oszczędzamy, ale teraz z tych informacji od rodziców usłyszeliśmy, że część rodziców, którzy mieli dzieci w przedszkolu przy ul. Narutowicza w swoim okresie podjęło decyzję o przeniesieniu do przedszkola przy ul. Kruczej. I teraz powiedzieli, że tam oni absolutnie nie widzą, żeby z powrotem wracać gdyby im takie coś zaproponowali. Rodzic, który zabierał głos mieszkający przy al. Spółdzielczości, który małżonkę miał akurat w tym przedszkolu kiedyś jako dziecko, dzisiaj ich dziecko jest w tym przedszkolu powiedział, że jeśli – mówi – ja wybrałem to przedszkole mieszkając na al. Spółdzielczości, tzn. wybrałem ja z żoną pod kątem dobra mojego dziecka i to że to przedszkole spełnia moje oczekiwania. I teraz jeśli zaproponujecie mi, że mnie przeniesiecie gdzieś do jakiegoś innego przedszkola dziecko to ja wam wręcz oświadczam, że na pewno podejmę decyzję swoją, a na pewno nie zgodzę się na przeniesienie gdzieś tam i poniewieranie moim dzieckiem.

Stąd też te kalkulacje, które tutaj są przedłożone one nie mają jakby przełożenia na rzeczywistość. Życie okaże się tak, że my teraz przeniesiemy niby na papierze, a we wrześnie życie zupełnie inne oblicze nam przedstawi. Stąd ja mówię jeszcze raz, że likwidacja tego przedszkola może odbić się w swoim okresie, może za rok czy za dwa czkawką, bo będziemy szukać gdzie pomieścić te dzieci z tych czy innych rejonów nie mając swojego budynku. Ja na Komisji Oświaty celowo zapytałem ile przedszkoli funkcjonuje aktualnie w budynkach nie będących własnością gminy. Jest ich sporo. Jest ich sporo. Koszty są ogromne. I teraz my okazuje się właściciele tych swoich przedszkoli, budynków likwidujemy, pozbywamy się znowu na niekorzyść proporcji w stosunku do nie naszych obiektów. Czy to jest właściwa polityka? To co, będzie lepiej wypożyczać, wynajmować w obcych pomieszczeniach, w obcych budynkach? Do tego zmierzamy?

I jeszcze dla przypomnienia, bo pan prezydent powiedział, że ostatnie w 1992 to nieprawda. Pan prezydent zapomniał o przedszkolach tzw. przyzakładowych, które zostały polikwidowane. Przypominam, przy Mełgiewskiej, przy ul. Przyjaźni niedaleko tam gdzie pan prezydent mieszkał jeszcze nie tak dawno. Przy Niepodległości. Tych przedszkoli było jeszcze po 92 likwidowanych z racji innych, bo przedsiębiorstwa, instytucje, fabryki padały. I zatem nie miał kto ich utrzymywać. Miasto również nie chciało przejąć tego majątku. Teraz przy Fabryce znajduje się bank, tam inne jakieś historie. Tutaj na Przyjaźni znajduje się teraz jakiś hotel. Takie funkcje okazuje się miasto w tej chwili zafundowało naszym dzieciom, a rodzice muszą gdzieś tam daleko krążyć po tych.

Stąd też wydaje mi się i tu mimo, że część z radnych, jeszcze raz mówię, deklaruje prorodzinny stosunek, deklaruje i mówi, to chciałbym, żeby to było przełożenie w faktach, żebyśmy faktycznie nie mówili, ale konkretnie pokazali tym rodzicom jak to jest z tą naszą prorodzinną polityką, że nie stawiamy ich teraz w tej sytuacji wręcz odwrotnie, że my wszystko co dzisiaj podejmujemy, o zgrozo, to jest wszystko antyrodzinne. Wszystko rozbija tę właśnie

więź rodzinną po naszych decyzjach. I te wszystkie właśnie więzi rodzinne, które mają umacniać nas jako Lublinian, jako Polaków, to w tej chwili są rozmontowywane naszymi decyzjami, bo ciągle mówimy, bo ekonomia. Jakoś dotychczas przez 15 lat, mówię, Lublin nie popadł w takie długi, a wręcz przeciwnie jakoś chwalimy się, że inne miasta zaciągają długi sięgające tam 40-50% długu, a my chwalimy się, bo my tylko mamy 25 czy 20...”

Przew. RM Z. Targoński „Panie radny, ale do tematu, bo tu bardzo szeroko...”

Radny J. Błażukiewicz „Ale to nie jest właśnie polityka taka, lepiej nie oszczędzać tu, a oszczędzać w innym miejscu. Oszczędzać właśnie, może zaciągajmy pożyczkę jakąś, która będzie służyła rozwojowi oświaty w sensie poprawy warunków oczywiście. Dziękuję.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Jeszcze pan radny Stanisław Podgórski.”

Radny S. Podgórski „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Tak się obawiałem dzisiaj mówiąc cztery czy pięć godzin temu, że w sumie będziemy uprawiali czystą demagogię. Otóż tak, koledzy lewicy, jak tak rozumiem i cała lewica jest prorodzinna, bo tak tutaj mniej więcej pan deklaruje, jest oczywiście przeciw likwidacji jakiegokolwiek przedszkola i w szczególności tego, o którym mówimy, bo akurat ten jest temat.

Pan radny Sobczak oczywiście mówił, że likwidacja przedszkoli to jest coś fatalnego i krzywdzącego dzieci. Te najmniejsze to nawet wiekowo ma jakieś pomysły jak to zdefiniować na pierwszym roku prawa i oczywiście nie należy tego robić. Pan radny Janicki również jest oczywiście przeciwko likwidacji przedszkoli i mówi to cały czas. My radni z Ligi Polskich Rodzin też jesteśmy przeciwni przedszkolom, a jakoś jak popatrzę na wyniki to ciągle przegrywamy i to jest, proszę państwa, uprawianie takiej trochę taniej polityki...”

Przew. RM Z. Targoński „Panie radny Sobczak, proszę nie przeszkadzać.”

Radny S. Podgórski „Ja nie głosowałem za likwidacją, panie Sobczak, proszę nie przeszkadzać. Proszę sprawdzić.”

Przew. RM Z. Targoński „Panie radny Sobczak, pan radny Podgórski ma głos. Panie radny Podgórski, proszę do tematu. Temat: projekt uchwały Rady, proszę Rady.”

Radny S. Podgórski „Dokładnie tak, ale panie przewodniczący, to powoduje, że koledzy mnie rozpraszają, a pan przewodniczący niezbyt aktywnie umożliwia mi mówienie.

I teraz tak, uważam, że po prostu nie ma tutaj żadnej logiki, żadnego rozsądku, a raz jeszcze podkreślam, że koledzy z lewicy mają wpływ na obsadę kuratora, który już to uzgodnił. I pani Dumkiewicz mówiła nam na komisji,

że wszystkie te przedłożenia, i tak ja to słyszałem, które są przez prezydenta są wstępne uzgodnione przez kuratora.

Więc równie dobrze koledzy z lewicy mogliby pójść do wojewody i przekonywać, żeby ten kurator z lewicy również wziął te wszystkie argumenty, które koledzy podnoszą pod uwagę. I to tylko tyle. Dziękuję.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Szanowni państwo radni, my się powtarzamy...”

Radny J. Błażukiewicz „Panie Stanisławie, kurator jeszcze z nikim nie uzgadniał. Dopiero będzie po tej naszej decyzji uzgadniać. To przecież pani dyrektor nam na wszystkich spotkaniach wyraźnie mówiła.”

Przew. RM Z. Targoński „Panie radny Błażukiewicz...”

Radny S. Podgórski „To znaczy, że byliśmy wprowadzeni w błąd, ponieważ nam powiedziała na komisji, że konsultacje były. Zresztą zobaczymy jaki będzie wynik końcowy.”

Przew. RM Z. Targoński „Panie radny Podgórski...”

Radny J. Błażukiewicz „Panie Stanisławie...”

Przew. RM Z. Targoński „Panie radny Błażukiewicz...”

Radny J. Błażukiewicz „Jeśli ja mówię...”

Przew. RM Z. Targoński „Panie radny Błażukiewicz...”

Radny J. Błażukiewicz „Ja chciałem tylko nawiązać do tego, bo...”

Przew. RM Z. Targoński „Zgłaszamy się do głosu.”

Radny J. Błażukiewicz „Do tego, bo nawiązanie jest do tego, że cała lewica mówi i ja jeśli mówię, to ja mówię, ja mówię.”

Ja na razie szefem klubu nie jestem i nie występuję w imieniu całego klubu, tylko mówię indywidualnie i staram się nie przekonywać, bo to ani w mojej dzielnicy, ani w mojej parafii, tylko występuję zgoła w imieniu autentycznie rodzin, mieszkańców potrzebujących ze strony radnych wsparcia. I tylko ten interes mną kieruje, żadne inne interesy.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Szanowni państwo radni, zgodziliśmy się, że umożliwimy jeszcze zabranie głosu przedstawicielowi rodziców z tego przedszkola. Kto z państwa będzie reprezentował grono rodziców? Proszę bardzo. Określam czas wystąpienia 3 minuty, proszę się przedstawić na początku.”

Pan ----- „Nazywam się ----- . Nasze dziecko chodzi do przedszkola nr 28. Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Chcę zwrócić uwagę w imieniu swoim i innych rodziców na kilka faktów.

Będąc na spotkaniach z radnymi miasta Lublina dotyczącymi problemu likwidacji przedszkola nr 28 można było odnieść wrażenie, że nie wszyscy są zorientowani w sytuacji jaka powstała w tym przedszkolu.

Dlatego chcemy przypomnieć kilka faktów, które są dla nas oczywiste, a dzięki którym państwo będą mogli przemyślane i obiektywne decyzje, mające na celu przede wszystkim dobro dzieci, co jest rzeczą najważniejszą i nie podlegającą dyskusji według nas.

Przedszkole nr 28 jest to placówka bardzo wysoko oceniana pod względem kulturalno-oświatowym przez rodziców, którzy posyłają tam swoje dzieci. To był ich wybór i właśnie tam posłali swoje dzieci. Dzieci bardzo chętnie uczęszczają do przedszkole, a wychowawczynie są wręcz przez nich uwielbiane. Brak jest przypadków, że dzieci są zabierane z przedszkola przy ul. Kruczej do innych przedszkoli. Jeżeli już, to wychowankowie z innych placówek trafiają na ul. Kruczą.

Wybór tego przedszkola przez ponad 150 osób to są rodzice dzieci świadczy o tym, że nie jest to przypadkowa decyzja. Ekonomia i niż demograficzny to są argumenty w zasadzie jedyne władz miasta za likwidacją placówki. Niż demograficzny ma wpływ na wszystkie przedszkola i szkoły. To nie dotyczy tylko i wyłącznie tej placówki. Frekwencja jest zbliżona, to jest jakieś 75% na ilość możliwych miejsc. Tak się dzieje w placówkach sąsiednich.

Rozważając kwestię kosztów utrzymania dziecka w przedszkolu nasze przedszkole nie jest najdroższym przedszkolem. Są przedszkola, które są droższe, chociażby przy ul. Rynek 26, gdzie kosztuje to ponad 800 zł. Przy ul. Narutowicza jest to jakieś 630 zł (mówię około).

Ul. Krucza jest tylko, niestety tylko jakieś dwadzieścia powiedzmy parę złotych. Jest to więcej, także to są niewielkie pieniądze. Natomiast opłaty na wynajem przy ul. Rynek miasto płaci, tak jak słyszeliśmy wcześniej, około 14 tys. zł. Przy ul. Narutowicza 12 tys. zł.

Natomiast w przyszłości być może to będzie przy ul. Kruczej kwota 3600 zł. To jest kwota, którą zadeklarowali właśnie właściciele tych 58%, którzy są właścicielami na dzień dzisiejszy.

Według powyższego zestawienia argumenty prezydenta miasta nie są według nas obiektywne i przekonujące za likwidacją przedszkola przy ul. Kruczej 6.

Obietnice pana prezydenta o przeniesieniu całych grup dzieci wraz z wychowawczyniami do sąsiednich przedszkoli jest to rzecz nierealna ze względu na warunki lokalowe innych przedszkoli, a także ze względu na to, że przedszkola te już posiadają własny personel.

Wobec powyższych faktów prosimy o podjęcie głęboko przemyślanej decyzji, mającej przede wszystkim na celu dobro dzieci, które jest wartością najwyższą, podkreślam to jeszcze raz.

Nowa placówka, nowi opiekunowie, zmiana środowiska, otoczenia i fakt, że dzieci żyły się będąc ze sobą w grupach może bardzo źle wpłynąć na rozwój i psychikę dzieci. To wszystko, dziękuję.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Szanowni państwo radni, dyskusja jest wyczerpana. Czy pan prezydent zechce jeszcze zabrać głos? Pani dyrektor.”

Dyr. E. Dumkiewicz „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Każda decyzja, tak jak powiedział pan radny Błażukiewicz, jest decyzją trudną i jest ryzykiem. Olbrzymim ryzykiem była również ta decyzja kiedy w 99 r. zostawialiśmy w śródmieściu jedną szkołę podstawową, bo zostawialiśmy tylko szkołę podstawową nr 24 likwidując dwunastkę, trzynastkę, dziewiątkę.

Okazało się, że ta szkoła podstawowa nr 24 potrzeby zabezpiecza, co jak gdyby potwierdza to, że ta demografia, którą wówczas państwu przedstawiliśmy była nie najgorzej przygotowana.

Proszę państwa, na to, że utrzymanie dziecka w tym przedszkolu przy ul. Kruczej jest stosunkowo drogie wpływa to, że mamy uczęszczających 56 wychowanków, a zatrudnionych jest 17 osób, a to dlatego, że nauczyciele muszą być zatrudnieni, bo mamy trzy grupy dzieci, nauczyciel realizuje tylko 22 godziny, czyli właściwie do jednej grupy mamy przyporządkowanych po dwóch nauczycieli.

Następnie, muszą być zapewnione posiłki, w związku z powyższym zatrudniamy kucharki, zatrudniona jest intendentka, zatrudniamy panie, które pomagają nauczycielkom w sprawowaniu opieki nad dziećmi, czyli tzw. woźne, zatrudniamy sprzątaczkę i zatrudniamy konserwatorów. I jeśli na 56 wychowanków mamy 17 osób zatrudnionych, to nic dziwnego, że wydatek ponoszony na jedno dziecko jest stosunkowo drogi.

Pomimo, że wynajmujemy z czym się zgadzam, na co panowie radni zwrócili uwagę, pomieszczenia to wydatki ponoszone na jedno dziecko w dwóch pozostałych przedszkolach, oprócz przedszkola nr 26 są wydatkami niższymi. Jeżeli by jeszcze do tego wydatku, który ponosimy na dziecko w przedszkolu nr 28 doliczyć 40 zł na jedno dziecko z tytułu czynszu, to wówczas kosztowałoby ono nie 689 zł, tylko 739 zł.

Teraz jak gdyby wychodząc troszeczkę myślami w dalsze lata, to powiem w taki sposób. Ponieważ państwo podnoszą problem przedszkola na Starym Mieście, będzie na pewno moment taki kiedy w związku z przekwaterowaniem rodzin nastąpi również i likwidacja tego przedszkola. Zresztą umowę z właścicielem mamy zawartą na rok biorąc pod uwagę m.in. ten fakt, że być może te przekwaterowania wkrótce nastąpią.

Czyli wówczas, żeby ta sieć była ułożona dobrze, to zasadnym będzie jeżeli jedno przedszkole zostanie po jednej stronie Narutowicza, więc zostałoby przedszkole przy ul. Lipowej, a drugie to mogłoby być przedszkole przy ul. Narutowicza. Oczywiście z uwzględnieniem tego o czym mówił pan radny Janicki, by zachęcać Siostry Urszulanki, by to one były właśnie tym podmiotem prowadzącym przedszkole tak, żeby obniżyć czesne.

I w zasadzie tyle. Chcę powiedzieć jeszcze może, że to przejście z grupami jest możliwe dzieci, z tym, że jest potrzebna wola wtedy rodziców i wola nauczycieli. Dziękuję bardzo. Do przedszkola chociażby nr 4. Jest taka możliwość, że przechodzi grupa i nauczyciele. Mówię o przedszkolu nr 4 przy ul. Narutowicza. Dziękuję bardzo.”

Przew. RM Z. Targoński „Dziękuję bardzo. Państwo radni, myślę, że możemy przystąpić do głosowania. Poddaję pod głosowanie projekt uchwały w sprawie zamiaru likwidacji publicznego przedszkola nr 28 przy u. Kruczej 6 w Lublinie (projekt uchwały na druku 683-1).

Głosowanie nr 14. Kto z państwa radnych jest „za” podjęciem przedmiotowej uchwały, proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto jest „przeciwny”, proszę przyłożyć kartę do czytnika i podnieść rękę. Dziękuję. Kto „się wstrzymał” od głosu, proszę głosujemy. Dziękuję. „Za” podjęciem uchwały głosowało 12 radnych, „przeciwnych” mieliśmy 9 radnych, przy 3 głosach „wstrzymujących się”.

Stwierdzam, że Wysoka Rada podjęła przedmiotową uchwałę.”

Uchwała nr 596/XXVI/2005 w przedmiotowej sprawie stanowi załącznik nr 20 do protokołu.

AD. 5. 7. OPINII DOTYCZĄCEJ UTWORZENIA I PROWADZENIA OŚRODKA REHABILITACJI ZWIERZĄT PRZEZ KATEDRĘ I KLINIKĘ CHIRURGII ZWIERZĄT WYDZIAŁU MEDYCYNY WETERYNARYJNEJ AKADEMII ROLNICZEJ W LUBLINIE

Projekt uchwały (druk nr 659-1) stanowi załącznik nr 21 do protokołu.

Przew. RM Z. Targoński „Przechodzimy do kolejnego punktu porządku obrad. Ja teraz poproszę pana wiceprzewodniczącego Kamila Zinczuka, by poprowadził dalsze punkty w porządku obrad. Proszę bardzo.”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Przystępujemy w tej chwili do realizacji punktu 5.7 porządku obrad – podjęcie uchwały w sprawie opinii dotyczącej utworzenia i prowadzenia Ośrodka Rehabilitacji Zwierząt przez Katedrę i Klinikę Chirurgii Zwierząt Wydziału Medycyny Weterynaryjnej Akademii Rolniczej w Lublinie (druk nr 659-1).

Ja proszę pana prezydenta o uzasadnienie podjęcia tej uchwały.”

Zast. Prez. W. Perdeus „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Przypominam, że jest to projekt, który był przedłożony Wysokiej Radzie na poprzedniej sesji Rady. Zgodnie z ustawą o ochronie przyrody celem utworzenia Ośrodka Rehabilitacji musi mieć przedstawioną opinię rady w postaci uchwały, która następnie zostanie przekazana do Ministerstwa Środowiska.

Ten Ośrodek Rehabilitacji umożliwi pozyskanie czy utworzenie jego umożliwi również pozyskanie środków na prowadzone tam zabiegi rehabilitacyjne, a ściślej rzecz biorąc na utworzenie tzw. woliery, czyli miejsca, w któ-

rych będzie się odbywać rehabilitacja dziko żyjących zwierząt, które zimą pozostają w kraju, a w szczególności w Lublinie.

Proszę Wysoką Radę o pozytywne zaopiniowanie tej uchwały, która umożliwi utworzenie przy Akademii Rolniczej Ośrodka Rehabilitacji Zwierząt. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Dziękuję bardzo. Projekt powyższej uchwały opiniowała Komisja Rozwoju – opinia pozytywna (7 głosów „za”, 0 „wstrzymujących”). Jeżeli nie będzie głosów w sprawie, to przystąpimy do głosowania uchwały. Nie widzę głosów.

W takim razie przystąpimy do głosowania. Przystępujemy do głosowania. Panie radny Pakuła, jest pan akurat bardzo nam potrzebny, bo brakuje pana do quorum przy głosowaniu. Jasne.

Głosowanie nr 15. Kto z pań i panów radnych jest „za” podjęciem uchwały, proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto jest „przeciw”, proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto „się wstrzymał”? Dziękuję. No, głosowanie jest nieważne.”

Radny Cz. Koziel „Głosowanie jest ważne dlatego, że jest quorum na sali. Radny Pakuła nie wziął udziału w głosowaniu.”

Głos z sali „I radny Białopiotrowicz.”

Wypowiedzi radnych poza mikrofonem niezrozumiałe.

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Bo w tej chwili już nie wiemy czy było 15 radnych podczas głosowania. Może dla czystości sprawy powtórzmy głosowanie.

Głosowanie nr 15. Kto z pań i panów radnych jest „za” podjęciem uchwały na druku 659-1, proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto jest „przeciw”, proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto „się wstrzymał”? Dziękuję. Głosowało łącznie 16 radnych: 15 „za”, 1 „przeciw”.

Stwierdzam, iż Rada Miasta podjęła uchwałę w sprawie opinii dotyczącej utworzenia i prowadzenia Ośrodka Rehabilitacji Zwierząt przez Katedrę i Klinikę Chirurgii Zwierząt Wydziału Medycyny Weterynaryjnej Akademii Rolniczej w Lublinie.”

Uchwała nr 597/XXVI/2005 w przedmiotowej sprawie stanowi załącznik nr 22 do protokołu.

AD. 5. 8. POWOŁANIA ZESPOŁU OPINIUJĄCEGO KANDYDATÓW NA ŁAWNIKÓW DO SĄDU REJONOWEGO W LUBLINIE NA KADENCJĘ 2004 – 2007 W WYBORACH UZUPEŁNIAJĄCYCH

Przedmiotowy projekt uchwały (druk nr 680-1) stanowi załącznik nr 23 do protokołu.

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Przystępujemy do realizacji punktu 5.8 – podjęcie uchwały w sprawie powołania Zespołu opiniującego kandydatów na ławników do Sądu Rejonowego w Lublinie na kadencję 2004 – 2007 w wyborach uzupełniających.

Zgodnie z art. 163 § 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych przed przystąpieniem do wyborów rada gminy powołuje zespół, który przedstawia radzie na sesji swoją opinię o zgłoszonych kandydatach na ławników. W dniu 11 stycznia 2005 r. zwróciłem się do przewodniczących klubów radnych Rady Miasta Lublin z prośbą o wskazanie po jednym przedstawicielu z każdego klubu do pracy w tym zespole. Dwa miejsca w tym zespole zarezerwowałem dla radnych niezrzeszonych. W tej sprawie wystąpiłem z pismem do radnych niezrzeszonych również 11 stycznia. Prezes Sądu Rejonowego wydelegował do Zespołu sędziego Sądu Rejonowego pana Grzegorza Dyrkę.

Chciałem jeszcze poinformować, iż naborem kandydatów na ławników zajmuje się Biuro Rady Miasta. Szczegółowa informacja wraz z formularzami wniosków dla kandydatów zamieszczona została na stronach internetowych UM. Zgodnie z harmonogramem zatwierdzonym na poprzedniej sesji przez Radę Miasta terminem końcowym zbierania ankiet jest 31 stycznia 2005 r. Formularze ankiet oprócz internetu można pobierać w Biurze Rady Miasta oraz w biurach obsługi mieszkańców UM. Ponadto informuję, iż 6 stycznia ukazały się ogłoszenia w lokalnej prasie o prowadzonym naborze kandydatów na ławników. W sprawie zgłaszania kandydatów na ławników wystąpiłem również do Wojewody Lubelskiego, związków zawodowych oraz organizacji pracodawców.

Proszę teraz przedstawicieli klubów oraz radnych niezrzeszonych o zgłaszanie kandydatów do Zespołu. Proszę bardzo w imieniu Klubu Prawa i Rodziny pan radny Jezior.”

Radny D. Jezior „W imieniu Klubu Prawo i Rodzina zgłaszam radnego Tomasa Karskiego.”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Dziękuję bardzo. W imieniu Klubu SLD pan Jacek Czerniak.”

Radny J. Czerniak „W imieniu Klubu SLD-UP zgłaszam pana radnego Mariana Pakułę.”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Dziękuję bardzo. Czy przedstawiciel Klubu Ligi Polskich Rodzin?”

Radny S. Podgórski „Zgłaszamy kandydata. Pan radny Marian Truskowski.”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Dziękuję bardzo. Proszę bardzo pan radny Szot.”

Radny R. Szot „W imieniu radnych niezrzeszonych zgłaszam dwóch kandydatów. Pierwszy – Kamil Zinczuk, drugi – Jan Madejek.”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Dziękuję bardzo. Proszę państwa, jeżeli nie będzie sprzeciwu, to może przegłosujemy wszystkich kandydatów en bloc, chyba że któryś z kandydatów nie wyraża zgody na kandydowanie bądź też jakiś sprzeciw będzie. Nie ma. W takim razie przegłosujemy wszystkich kandydatów en bloc. Tak, tak.

W takim razie przystępujemy do głosowania. Głosowanie nr 16. Kto z pań i panów radnych jest „za” podjęciem uchwały, proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto jest „przeciw”, proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto „się wstrzymał”, proszę o głosowanie. Dziękuję. Poproszę o powtórzenie głosowania. Powtarzamy głosowanie, podjęcie uchwały o treści na druku 680-1. Proszę o głosowanie kto jest „za”. Dziękuję. Kto jest „przeciw”, proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto „się wstrzymał”, proszę o głosowanie. Dziękuję.”

Radny T. Białopiotrowicz „Ja nie brałem udziału w głosowaniu, ale tylko przez pomyłkę i chciałem głosować „za”. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Dobrze. Znaczący tak, po pierwsze nie mamy quorum, po drugie dwóch radnych nie wzięło udziału w głosowaniu, bo nie wzięło. W takim razie może najpierw sprawdzimy listę obecności. Jest quorum, tylko radni nie głosują. Prosiłbym jednak o głosowanie. Powtarzamy głosowanie jeszcze raz, może już tym razem wyjdzie.

Głosowanie nr 16. Głosujemy uchwałę o treści zawartej w druku 680-1. Kto jest „za”, proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto jest „przeciw”, proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto „się wstrzymał”, proszę o głosowanie. Dziękuję. Głosowało 17 radnych, przy 16 głosach „za” i 1 „wstrzymującym”.

Stwierdzam, iż Rada Miasta podjęła uchwałę w sprawie powołania Zespołu opiniującego kandydatów na ławników do Sądu Rejonowego w Lublinie na kadencję 2004 – 2007 w wyborach uzupełniających.”

Uchwała nr 598/XXVI/2005 w przedmiotowej sprawie stanowi załącznik nr 24 do protokołu.

AD. 5. 9. PRZYSTĄPIENIA DO ZMIANY MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO MIASTA LUBLINA – CZĘŚĆ II

Przedmiotowy projekt uchwały (druk nr 649-1) zastąpiony nowym drukiem (nr 649-2) stanowią załącznik nr 25 do protokołu.

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Przystępujemy do realizacji punktu 5.9 – podjęcie uchwały w sprawie przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublina – część II (druk nr 649-1) zastąpiony nowym drukiem 649-2. Proszę bardzo pan prezydent Mazurek.”

Zast. Prez. J. Mazurek „Państwo Przewodniczący! Szanowni Państwo! Obszar, który jest proponowany do analizy i zmiany planu w projektowanej uchwale jest to południowa część ośrodka usługowego centrum Zana, określona ta część jest w załączniku graficznym do tej uchwały. Otóż, zespół, który zajmował się analizą tego obszaru kierowany przez pana dyrektora Henryka Korczewskiego ustalił, że istnieje uzasadniona potrzeba do zmiany ustaleń planistycznych dotychczasowych w zakresie układu komunikacyjnego. Chodzi o to, żeby ułatwić proces inwestycyjny w tym obszarze. Jednocześnie na posiedzeniu Komisji Rozwoju Miasta ze strony państwa radnych członków Komisji padły wnioski, żeby ten projekt zmienić, żeby nie ograniczać tylko ewentualnych zmian do układu komunikacyjnego.

Biorąc pod uwagę uwagi państwa radnych na wspomnianej komisji dzisiaj w imieniu prezydenta przedstawiony został projekt uchwały właśnie nr druku 649-2, który nie ogranicza tego obszaru do określonych tylko kwestii, a zwłaszcza tylko kwestii układu komunikacyjnego. Więc być może jeżeli zajdzie taka potrzeba oprócz zmian w zakresie układu komunikacyjnego mogą nastąpić inne zmiany. Więc taki jest sens zastąpienia nową wersją poprzedniego projektu uchwały.

Przedstawiając powyższe wnoszę o podjęcie uchwały. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Dziękuję bardzo. Uchwałę opiniowała Komisja Rozwoju, która zebrała się podczas przerwy obiadowej. Opinia jest pozytywna.”

Przew. KRMUiOŚ R. Szot „W dniu dzisiejszym komisja się zbierała, bo komisja nad powyższym tematem debatowała 23 listopada po raz pierwszy, następnie 18 stycznia i w dniu dzisiejszym w czasie przerwy obiadowej jednogłośnie 7 głosów „za” opowiedziała się za zmianą planu.”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Dziękuję bardzo. Czy ktoś z pań i panów radnych chciałby zabrać głos w tej sprawie? Jeżeli nie, to przystąpimy do głosowania uchwały.

Głosowanie nr 17. Kto z pań i panów radnych jest „za” podjęciem uchwały w sprawie przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin – część II, proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto jest „przeciw”, proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto „się wstrzymał”, proszę o głosowanie. Dziękuję.

Głosowało łącznie 20 radnych, 20 głosów „za” – stwierdzam, iż Rada Miasta przyjęła uchwałę w sprawie przystąpienia do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublina – część II.”

Uchwała nr 599/XXVI/2005 w przedmiotowej sprawie stanowi załącznik nr 26 do protokołu.

AD. 5. 10. ZMIANY UCHWAŁY NR 472/XXII/2004 RADY MIASTA LUBLIN Z DNIA 2 WRZEŚNIA 2004 R. W SPRAWIE ZASAD ZWROTU WYDATKÓW ZA ŚWIADCZENIA POMOCY SPOŁECZNEJ REALIZOWANE W RAMACH ZADAŃ WŁASNYCH GMINY

Przedmiotowy projekt uchwały (druk nr 668-1) stanowi załącznik nr 27 do protokołu.

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Przystępujemy do realizacji punktu 5.10 porządku dziennego – podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały nr 472/XXII/2004 Rady Miasta Lublin z dnia 2 września 2004 r. w sprawie zasad zwrotu wydatków za świadczenia pomocy społecznej realizowane w ramach zadań własnych gminy (druk nr 668-1). Proszę bardzo pan prezydent.”

Prez. A. Pruszkowski „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Projekt 5.10 i 5. 11 mają podobny charakter, były przyjęte przez wszystkie opiniujące komisje jednogłośnie, bez głosów „przeciwny” i bez głosów „wstrzymujących się”. Proponowałbym Wysokiej Radzie zaakceptowanie przedstawionych projektów.”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Dziękuję bardzo. Projekt uchwały opiniowały trzy komisje: Komisja Budżetowo-Ekonomiczna – opinia pozytywna (7 głosów „za”, 0 „wstrzymujących”, 0 „przeciw”), Komisja ds. Rodziny – opinia pozytywna (6 głosów „za”, 0 „wstrzymujących”, 0 „przeciw”) i Komisja Zdrowia i Pomocy Społecznej – opinia pozytywna (5 głosów „za”, 0 „wstrzymujących” i 0 „przeciw”).

Czy ktoś z pań i panów radnych chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę głosów, w takim razie przystępujemy do głosowania projektu uchwały.

Głosowanie nr 18. Kto z pań i panów radnych jest „za” podjęciem uchwały przedstawionej na druku 668-1, proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto jest „przeciw”, proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto „się wstrzymał”, proszę o głosowanie. Dziękuję.

Głosowało 19 radnych, przy 19 głosach „za”. Rada Miasta podjęła uchwałę w sprawie zmiany uchwały nr 472/XXII/2004 Rady Miasta Lublin z dnia 2 września 2004 r. w sprawie zasad zwrotu wydatków za świadczenia pomocy społecznej realizowane w ramach zadań własnych gminy.”

Uchwała nr 600/XXII/2005 w przedmiotowej sprawie stanowi załącznik nr 28 do protokołu.

AD. 5. 11. ZASAD ZWROTU WYDATKÓW ZA ŚWIADCZENIA POMOCY SPOŁECZNEJ REALIZOWANE W FORMIE POSIŁKÓW W 2005 R.

Przedmiotowy projekt uchwały (druk nr 677-1) stanowi załącznik nr 29 do protokołu.

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Przystępujemy do realizacji punktu 5.11 – podjęcie uchwały w sprawie zasad zwrotu wydatków za świadczenia pomocy społecznej realizowane w formie posiłków w 2005 r. (druk nr 677-1). Proszę pana prezydenta o przedstawienie projektu uchwały.”

Prez. A. Pruszkowski „On był jednoznacznie przyjęty przez wszystkie komisje opiniujące. Bardzo bym prosił Wysoką Radę o jego przyjęcie, podobnie jak poprzedniego. To jest analogiczna sytuacja do poprzedniej uchwały.”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Dziękuję bardzo. Projekt uchwały opiniowały dwie komisje, obydwie komisje pozytywnie. Komisja ds. Rodziny i Komisja Zdrowia i Pomocy Społecznej. Jeżeli nie ma głosów, przystąpimy do głosowania projektu uchwały.

Głosowanie nr 19. Kto z pań i panów radnych jest „za” podjęciem uchwały na druku 677-1, proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto jest „przeciw”, proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto „się wstrzymał”, proszę o głosowanie. Dziękuję.

Głosowało łącznie 17 radnych; przy 17 głosach „za” stwierdzam, iż Rada Miasta podjęła uchwałę w sprawie zasad zwrotu wydatków za świadczenia pomocy społecznej realizowane w formie posiłków w 2005 r.”

Uchwała nr 601/XXII/2005 w przedmiotowej sprawie stanowi załącznik nr 30 do protokołu.

AD. 5. 12. ZMIANY UCHWAŁY NR 574/XXIV/2004 RADY MIASTA LUBLIN Z 25 LISTOPADA 2004 R. W SPRAWIE SZCZEGÓŁOWYCH ZASAD PRZYZNAWANIA I ODPLATNOŚCI ZA USŁUGI OPIEKUŃCZE I SPECJALISTYCZNE USŁUGI OPIEKUŃCZE Z WYŁĄCZENIEM SPECJALISTYCZNYCH USŁUG OPIEKUŃCZYCH DLA OSÓB Z ZABURZENIAMI PSYCHICZNYMI ORAZ W SPRAWIE SZCZEGÓŁOWYCH WARUNKÓW CZĘŚCIOWEGO LUB CAŁKOWITEGO ZWOLNIENIA OD OPŁAT

Przedmiotowy projekt uchwały (druk nr 678-1) stanowi załącznik nr 32 do protokołu.

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Przystępujemy do realizacji punktu 5.12 – podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały nr 574/XXIV/2004 Rady Miasta Lublin z 25 listopada 2004 r. w sprawie szczegółowych zasad przyznawania i odpłatności za usługi opiekuńcze i specjalistyczne usługi opiekuńcze z wyłączeniem specjalistycznych usług opiekuńczych dla osób z zaburzeniami psychicznymi oraz w sprawie szczegółowych warunków częściowego lub całkowitego zwolnienia od opłat (druk nr 678-1). Proszę pana prezydenta o przedstawienie projektu uchwały.”

Prez. A. Pruszkowski „Wysoka Rado! Jest to uchwała dostosowująca pierwotnie przez nas przyjęty tekst uchwały do wymogów organu nadzoru, który nas o to poprosił. Jednoznacznie pozytywnie zaopiniowana w komisjach, proszę o jej podjęcie.”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Dziękuję bardzo. Projekt uchwały opiniowały trzy komisje: Komisja Budżetowo-Ekonomiczna – opinia pozytywna, Komisja ds. Rodziny – opinia pozytywna i Komisja Zdrowia i Pomocy Społecznej – opinia pozytywna. Jeżeli nie będzie głosów w sprawie przystąpimy do głosowania.

Głosowanie nr 20. Kto z pań i panów radnych jest „za” podjęciem uchwały na druku 678-1, proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto jest „przeciw”, proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto „się wstrzymał”, proszę o głosowanie. Dziękuję.

Głosowało łącznie 18 radnych, przy 18 głosów „za” stwierdzam, iż Rada Miasta podjęła uchwałę w sprawie zmiany uchwały nr 574/XXIV/2004 Rady Miasta Lublin z dnia 25 listopada 2004 r. w sprawie szczegółowych zasad przyznawania i odpłatności za usługi opiekuńcze i specjalistyczne usługi opiekuńcze z wyłączeniem specjalistycznych usług opiekuńczych dla osób z zaburzeniami psychicznymi oraz w sprawie szczegółowych warunków częściowego lub całkowitego zwolnienia od opłat.”

Uchwała nr 602/XXVI/2005 w przedmiotowej sprawie stanowi załącznik nr 33 do protokołu.

AD. 5.13. WYSOKOŚCI STAWEK OPŁAT ZA ZAJĘCIE PASA DROGOWEGO DRÓG PUBLICZNYCH NA OBSZARZE MIASTA LUBLINA

Przedmiotowy projekt uchwały (*druk nr 662-3*) stanowi załącznik nr 34 do protokołu.

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Przystępujemy w tej chwili do realizacji punktu 5.14 (według starej punktacji, 5.13 jest - przypominam – punktem zdjętym). Podjęcie uchwały w sprawie wysokości stawek opłat za zajęcie pasa drogowego dróg publicznych na obszarze miasta Lublin. Projekt na druku 662-3.”

Prez. A. Pruszkowski „Tak jest, panie przewodniczący, chciałbym zwrócić uwagę, że zgodnie z regułą więcej koncyliacji mniej konfrontacji tutaj dochodziliśmy do konsensusu między dwoma projektami: pierwotnie przedstawionym projektem prezydenckim, a także projektem grupy radnych.

Cieszę się, że wynik konsensusu zadowolił obie strony, a także Komisję Gospodarki Komunalnej, która odniosła się do tego projektu pozytywnie. I Komisji Budżetowo-Ekonomicznej też. Prosiłbym Wysoką Radę o zaakceptowanie tego konsensusu.

Chciałbym także podziękować grupie radnych za – powiedziałbym – bardzo poważne zaangażowanie w dialog, który posłużył do wypracowania tego projektu.”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Dziękuję bardzo. Jeżeli nie będzie pytań w sprawie przystąpilibyśmy do głosowania projektu uchwały. Proszę bardzo pan radny Siczek.”

Radny K. Siczek „Ja mam może nie tyle pytanie co wniosek, bo ja chciałem zaproponować inną stawkę w jednej z tabel w załączniku nr 4. Mówiłem o tym na komisji. W pozycji 6 jest taki tytuł *pojemniki do selektywnej zbiórki odpadów lub odzieży*. Moim zdaniem to połączenie jest troszkę nieszczęśliwe, tak mi się przynajmniej wydaje dlatego, że selektywna zbiórka odpadów z założenia powinna być działalnością, natomiast odzież rozumiem (chyba że to o jakąś inną odzież chodzi), że to chodzi o te pojemniki gdzie jest zbierana odzież do takiego charytatywnego przekazywania np. PCK. Więc stąd uważam, że jedna stawka dla tych dwóch działalności, gdzie jedna jest komercyjna i powinna być dochodowa, ja nie wnioskuję czy jest czy nie, a druga jest stricte charytatywna nie jest szczęśliwa. I dlatego wnioskuję o napisanie dwóch tytułów. Jeden niechby był *pojemniki do selektywnej zbiórki odpadów*, a drugi w punkcie (nie wiem) 6a czy 7, a 7 byłby wtedy 8, byłyby to *pojemniki do zbierania odzieży*. To jest jeden wniosek.

I drugi wniosek mój jest taki, aby te pojemniki do selektywnej zbiórki odpadów posiadały stawkę we wszystkich tabelach (drogi krajowe, wojewódzkie, powiatowe i gminne) 2 zł. Taki składam wniosek. Uważam, że przy wszystkich innych działalnościach, które tu są wymienione, ja mówię o działalnościach czy o grupach działalności, np. ogródki gastronomiczne, stoiska, stragany

handlowe gdzie ludzie handlują na stałe czy okazjonalnie typu świece koło cmentarza jest 5 zł, 4 zł, 3 zł. Wszelkiego rodzaju tablice reklamowe. Oczywiście chciałbym powiedzieć, żeby nie wyciągać może jakiegoś upiora straszne- go w kontrargumentacji jeżeli ona będzie, że przerzuci się to na mieszkańców. Za wszystkie koszty, które przedsiębiorcy ponoszą, przynajmniej tak je powin- ni kalkulować i myślę, że uwzględniając naukę ekonomii tak je kalkulują, płacą i tak odbiorcy tych usług. Więc za powieszenie tablicy sklep spożywczy i tak jest to gdzieś powliczane w tych bułeczkach, soczkach i innych. Za powiesze- nie tablicy w kawiarni „u nas najlepsza kawa” też zapłaci za to klient. Więc my- ślę, że i w tym wypadku rozwiązanie jest jakby naturalne, a nie wyjątkowe, bo taką argumentację słyszałem, że bardzo to podroży usługi. Więc jestem akurat przeciwny, bo we wszystkich innych – powiadam – tytułach i grupach działal- ności, które tutaj są wymienione jakby tego argumentu nie widać. Za umiesz- czenie reklam z zastrzeżeniem punktu 2 3 zł, 2,50, 2 zł. Więc ja proponuję a propos tych reklam przy tych pojemnikach do selektywnej zbiórki tą najniższą z tych reklam, czyli 2 zł, żeby to była opłata. Dziękuję serdecznie.”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Dziękuję bardzo. Rozumiem, że w imieniu grupy radnych, pan radny Kozieł.”

Radny Cz. Kozieł „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Na komisji po świętach kiedy rozpatrywano po raz pierwszy pan radny Siczek zgłosił zagad- nienie, które było opiniowane przez Komisję Budżetową. Później w momencie kiedy negocjonowano jak gdyby sprawę dotyczącą już konkretnych zapisów rozmawiano ze służbami prezydenckimi na ten temat. I doszliśmy do jednego wniosku, że nie można tego zrobić. W związku z tym ja proponuję, żebyście państwo przegłosowali ten wniosek w dniu dzisiejszym. Pragnę tylko zauwa- żyć, że na Komisji Budżetowej ten wniosek był zgłaszany i został odrzucony. Ale myślę, że jeżeli dzisiaj było zgłoszone, w związku z tym zgodnie z proce- durami powinniśmy zagłosować. Ja proponuję, żeby ten wniosek odrzucić. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Dziękuję. Ja może sprecyzuję tę poprawkę i by- śmy przystąpili do głosowania. Rozumiem, że punkt 6 zostaje – *pojemniki do zbiórki odzieży*, natomiast pojawia się punkt 8 – *pojemniki do selektywnej zbiórki odpadów* i tutaj cennik na każdej drodze wynosi 2 zł. Jeżeli nie ma więcej głosów przystąpilibyśmy do głosowania poprawki. Rozumiem, że po- szerzylibyśmy zakres autopoprawki, ponieważ punkt 7 jest w brzmieniu: *inne nie wymienione w punktach 1-6*. Czyli tak, punkt 6 w brzmieniu: *pojemniki do zbiórki odzieży*, punkt 7: *pojemniki do selektywnej zbiórki odpadów* i punkt 8: *inne nie wymienione w punktach 1-7*. Wracam do głosowania.

Głosowanie nr 21. Kto jest „za” poprawką zgłoszoną przez radnego Siczka, proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto jest „przeciw”, proszę o głosowa- nie. Dziękuję. Kto „się wstrzymał”, proszę o głosowanie. Dziękuję. Głosowało 18 radnych, 6 głosów „za”, 8 „przeciw”, 4 „wstrzymujące” – stwierdzam, że po- prawka nie przeszła.

Przystępujemy w takim razie do głosowania całości projektu uchwały. Głosowanie nr 22. Głosujemy projekt uchwały na druku 662-3. Kto jest „za”, proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto jest „przeciw”, proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto „się wstrzymał”, proszę o głosowanie. Dziękuję.

Głosowało łącznie 18 radnych: 15 głosów „za”, 2 „przeciw”, 1 „wstrzymujący” – stwierdzam, iż Rada Miasta przyjęła uchwałę w sprawie wysokości stawek opłat za zajęcie pasa drogowego dróg publicznych na obszarze miasta Lublina.”

Uchwała nr 603/XXVI/2005 w przedmiotowej sprawie stanowi załącznik nr 35 do protokołu.

Ad. 5. 14. ZMIANY UCHWAŁY NR 188/VIII/2003 RADY MIASTA LUBLIN Z DNIA 26 CZERWCA 2003 R. W SPRAWIE ZASAD SPRZEDAŻY LOKALI MIESZKALNYCH STANOWIĄCYCH MIESZKANIOWY ZASÓB MIASTA LUBLIN ZMIENIONEJ UCHWAŁĄ RADY MIASTA LUBLIN NR 552/XXIII/2004 Z DNIA 14 PAŹDZIERNIKA 2004 R. W SPRAWIE ZMIANY UCHWAŁY NR 188/VIII/2003 RADY MIASTA LUBLIN Z DNIA 26 CZERWCA 2003 R. W SPRAWIE ZASAD SPRZEDAŻY LOKALI MIESZKALNYCH STANOWIĄCYCH MIESZKANIOWY ZASÓB MIASTA LUBLIN

Przedmiotowy projekt uchwały (druk nr 681-1) stanowi załącznik nr 36 do protokołu.

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Przystępujemy do realizacji punktu 5.15 (według starego porządku obrad, według nowego to jest punkt 5.14). Podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały nr 188/VIII/2003 Rady Miasta Lublin z dnia 26 czerwca 2003 r. w sprawie zasad sprzedaży lokali mieszkalnych stanowiących mieszkaniowy zasób miasta Lublin zmienionej uchwałą Rady Miasta Lublin nr 552/XXIII/2004 z dnia 14 października 2004 r. w sprawie zmiany uchwały nr 188/VIII/2003 (druk nr 681-1). Proszę bardzo pan prezydent Mazurek.”

Zast. Prez. J. Mazurek „Państwo Przewodniczący! Szanowni Państwo! Powyższa zmiana podyktowana jest tym, że zmieniły się przepisy ustawy o gospodarce nieruchomościami, które przewidują jednolitą stawkę bonifikaty zarówno dla lokalu, jak też i dla gruntu i części wspólnej. W związku z tym jest właśnie ta propozycja uchwały. Tutaj jeszcze pragnę wnieść drobną autokorekturę, mianowicie w związku z tym, że wykreśla się § 6 w propozycji uchwały, to jeszcze wnoszę, żeby w tym tekście dokonać następującej zmiany. W punkcie 1 gdzie jest napisane w § 4 skreśla się ust. 3 dodać oraz w ust. 1 wyrażenie § 5 i 6 zastępuje się wyrażeniem § 5. Chodzi o wyeliminowanie z tego tekstu § 6, który w tej uchwale jest skreślony. Mając powyższe na uwadze wnoszę o podjęcie uchwały. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Dziękuję bardzo. Projekt uchwały opiniowały trzy komisje: Komisja ds. Rodziny – opinia pozytywna, Komisja Gospodarki Komunalnej – opinia pozytywna, Komisja Budżetowo-Ekonomiczna – opinia negatywna. Czy ktoś z panów przewodniczących chciałby zabrać głos? Proszę bardzo pan przewodniczący Białopiotrowicz.”

Radny T. Białopiotrowicz „Może tyle tylko, że opinia negatywna została podjęta w głosowaniu: 2 głosy „za” pozytywnym zaopiniowaniem, 3 „przeciw” i 2 „wstrzymujące się”. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Dziękuję bardzo. Proszę bardzo pan radny Sobczak.”

Radny J. Sobczak „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Muszę przyznać, że z bardzo mieszanymi uczuciami albo z pewnym nawet niesmakiem odnajduję dzisiaj ten projekt. Z następujących powodów... O czym mówimy? 688-1? A to nie, przepraszam. To w jakim jesteśmy?”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „681-1 druk jest.”

Radny J. Sobczak „Nie, to nie to. To nie to. Przepraszam.”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Rozumiem, że możemy jeszcze się spodziewać wypowiedzi pana radnego w najbliższym czasie.”

Radny J. Sobczak „Zapisuję się pierwszy do następnego punktu.”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Dobrze, jeżeli nie ma więcej zgłoszeń, przystąpilibyśmy do głosowania projektu uchwały. Wszystko jasne jest, tak? Przystępujemy w takim razie do głosowania projektu uchwały na druku 681-1.

Głosowanie nr 23. Kto z pań i panów radnych jest „za” podjęciem uchwały, proszę o głosowanie. Dziękuję. Przepraszam, można by powtórzyć głosowanie? Wszystkim się może zdarzyć. Jeszcze raz, powtarzamy głosowanie. Kto z pań i panów radnych jest „za” podjęciem uchwały na druku 681-1, proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto jest „przeciw”, proszę o głosowanie. Jeszcze raz, tak? Obradujemy już prawie 12 godzin, więc błędy mogą się zdarzyć. Może tym razem nam się uda. Przystępujemy do głosowania projektu uchwały na druku 681-1. Kto jest „za” podjęciem uchwały, proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto jest „przeciw”, proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto „się wstrzymał”, proszę o głosowanie. Dziękuję. Głosowało 22 radnych: przy 19 głosach „za” i 3 „wstrzymujących”.

Stwierdzam, że Rada Miasta podjęła uchwałę w sprawie zmiany uchwały nr 188/VIII/2003 Rady Miasta Lublin z dnia 26 czerwca 2003 r. w sprawie zasad sprzedaży lokali mieszkalnych stanowiących mieszkaniowy zasób miasta Lublin.”

Uchwała nr 604/XXVI/2005 w przedmiotowej sprawie stanowi załącznik nr 37 do protokołu.

AD. 5. 15. ZASAD WYNAJMOWANIA I WYDZIERŻAWIANIA LOKALI UŻYTKOWYCH ORAZ GARAŻY STANOWIĄCYCH WŁASNOŚĆ GMINY LUBLIN NA OKRES DŁUŻSZY NIŻ 3 LATA I CZAS NIEOZNACZONY

Projekt uchwały (druk nr 688-1) wraz z autopoprawką stanowi załącznik nr 38 do protokołu.

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Przystępujemy do realizacji punktu 5.18 – podjęcie uchwały w sprawie zasad wynajmowania i wydzierżawiania lokali użytkowych oraz garaży stanowiących własność gminy Lublin na okres dłuższy niż 3 lata i czas nieoznaczony (druk nr 688-1). Projekt uchwały opiniowały dwie komisje: Komisja Budżetowo-Ekonomiczna i Komisja Gospodarki Komunalnej. Komisja Gospodarki Komunalnej – opinia pozytywna. W imieniu przewodniczącego proszę bardzo pan radny Kozieł.”

Radny Cz. Kozieł w imieniu KGK „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Tak się złożyło, że ja dzisiaj muszę to robić. W związku z tym Komisja Gospodarki Komunalnej wydała opinię pozytywną, ale jest to uwarunkowane niewielkimi poprawkami i pozwolę sobie odczytać te poprawki. Po pierwsze – ograniczyć wynajem lokali do lat 10. Drugie – ustalić minimalną stawkę 10 zł dla podmiotów prowadzących działalność gospodarczą. Trzecie – umożliwić stronom rozwiązanie umowy z półrocznym wypowiedzeniem z przyczyn wskazanych w umowie. Jednocześnie Komisja wnosi, żeby było także przedkładać Radzie sprawozdanie co pół roku z przedmiotowej uchwały. Jednocześnie tam jest jeszcze dodatkowy wniosek Komisji, ale to jest do załatwienia bezpośredniego, a nie na dzisiejszą sesję. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Dziękuję. Czy w imieniu Komisji Budżetowo-Ekonomicznej? Proszę bardzo, pan przewodniczący Białopiotrowicz.”

Przew. KB-E T. Białopiotrowicz „Komisja Budżetowo-Ekonomiczna zaopiniowała projekt uchwały negatywnie w głosowaniu: 1 „za”, 5 „przeciw” i 1 „wstrzymujący się”. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Dziękuję bardzo. Przypominam, że tekst wraz z autopoprawką został państwu dostarczony w ciągu ostatnich minut. Znaczący tak, autopoprawka została dostarczona wcześniej, jest to druk nr 688-2, natomiast tekst ujednoczony, który zawiera już autopoprawkę (druk nr 688-1) został dostarczony przed chwilą. Proszę bardzo pan prezydent.”

Prez. A. Pruszkowski „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Przedstawiany projekt jest, zgodnie z zapowiedzią z poprzedniej sesji, próbą wyjścia naprzeciw jakby dwu interesom obu stron umów najmu i umów dzierżaw, zawieranych przez miasto z naszymi kontrahentami, dzierżawcami bądź najemcami należących do gminy lokali użytkowych. Ponieważ chodzi nam o stworzenie

trwalszego stosunku najmu czy dzierżawy między dotychczasowymi posiadaczami a miastem, który dawałby szansę na planowanie bardziej strategiczne, bardziej perspektywiczne ze strony dotychczasowych użytkowników lokali wtedy, kiedy mieliby chęć utrwalenia jakby stosunku najmu czy dzierżawy poprzez wyznaczenie okresu w jakim obowiązywałaby umowa.

Projekt, który spotkał się z opinią Komisji Gospodarki Komunalnej pozytywną pod warunkiem uwzględnienia postulatów zgłoszonych przez tę komisję te postulaty w tej chwili w tekście ujednoliconym uwzględnia. Także te propozycje Komisji Gospodarki Komunalnej, które zostały do nas skierowane zostały w autopoprawce uwzględnione. Tak więc... No jak to w ogóle nie zostały uwzględnione. Ja bardzo przepraszam, jeżeli jest ograniczenie wynajmu czy dzierżawy do lat 10 i to jest..."

Radny S. Janicki „I czas nieoznaczony.”

Prez. A. Pruszkowski „Czas nieoznaczony to w tej chwili obowiązuje. Więc czas nieoznaczony jest stosowany powszechnie tutaj. Proszę państwa, wyjaśnijmy może sobie, może nie wszyscy państwo to rozumieją czy wiedzą, że umowy zawarte na czas nieokreślony są najslabszą, jeżeli chodzi o trwałość, formą określenia dlatego, że wtedy obowiązują normalne rygory z kodeksu cywilnego jeżeli chodzi o wypowiedzanie takich umów i właśnie fakt, że takie umowy dominują powoduje, że utrwalenie stosunku między dzierżawcą czy najemcą, a wydzierżawiającym czy wynajmującym jest słaby. Dlatego zawarcie umów na konkretny czas bardzo wzmacnia tego rodzaju stosunek. Więc jeżeli jest wniosek Komisji Gospodarki Komunalnej – po pierwsze – aby ograniczyć wynajem lokali do lat 10, to taka supozycja jest tutaj w autopoprawce uwzględniona. Jeżeli jest propozycja druga – ustalić stawkę 10 zł za m² dla podmiotów prowadzących działalność gospodarczą to oświadczam, że ta sugestia także została uwzględniona w projekcie. Jeżeli – po trzecie – komisji chodzi o to, żeby umożliwić rozwiązanie umowy za półrocznym wypowiedzeniem z przyczyn wskazanych w umowie to także autopoprawka ten postulat zawiera.

Jeżeli chodzi o półroczne sprawozdania z realizacji uchwały jest to drobna różnica – my proponujemy informację roczną. Natomiast wszystkie, jak powiedziałem wcześniej, wymienione przez komisję wskazane propozycje zostały uwzględnione w formie autopoprawki. Więc tutaj co do faktów trudno się spierać. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pierwszy zgłaszał się pan radny Sobczak.”

Radny Cz. Kozieł „Ale, panie przewodniczący, jeszcze w imieniu komisji muszę jedno zdanie dopowiedzieć.”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „W imieniu komisji, proszę bardzo.”

Radny Cz. Kozieł „Panie prezydencie, ja nie odnoszę się rok czy pół roku, bo było stwierdzenie komisji pół roku. Natomiast we wnioskach komisji nie było zaproponowanego zapisu, który pan proponuje w zasadach w § 7 ust. 2.”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Dziękuję bardzo. Zanim oddam głos panu radnemu Sobczakowi mam do pana prośbę jakby można było wyłączać mikrofon, bo pogłos jest, po skończeniu wypowiedzi.”

Radny J. Sobczak „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Z jednej strony mamy do czynienia już czwarty chyba miesiąc, a może historia tych form utrwalenia naszych najemców jest na tyle długa i niestety nie usłana różami, że czas by było dokonać coś, co się nazywa możliwością czy umożliwieniem inwestycji w obce środki trwałe, ale z drugiej strony ocena tego projektu uchwały na Komisji Gospodarki Komunalnej była bardzo krytyczna. I gdy prowadziliśmy dyskusję z zastępcą prezydenta miasta Lublina panem Januszem Mazurkiem i przedstawialiśmy swoje racje, to wyraźnie powiedzieliśmy, że jeśli uda nam się wynegocjować z prezydentem taką właśnie autopoprawkę, to będziemy starali się idąc w duchu tego, że nie udaje się sprzedać lokali, a trzeba utrzymywać dzierżawców przyjąć opinię pozytywną i otrzymaliśmy z ust pana prezydenta Mazurka zapewnienie co do tego, że właśnie taka autopoprawka będzie miała miejsce.

Tymczasem z pewnym niesmakiem przyjmuję treść uchwały, którą mój dziadek nazwałby w ten sposób (nie mogę tego powtórzyć tutaj na sali, bo bym został uznany za to, że szerzę nienawiść rasową czy narodową, szczególnie narodową). W związku z tym nie może tak być, że cała filozofia uchwały sprowadza się do określenia zasady i zaraz potem wyjątku, który jednak cokolwiek by nie powiedzieć, każda regulacja dotycząca żelaznej zasady i nie odstępowania od zasad jest lepsza niż regulacja pełna wyjątków, ponieważ wtedy ustawa zaczyna żyć wyjątkami, a nie zasadą. I to jest właśnie taka rzecz, że owszem na 10 lat, ale w wyjątkowych przypadkach ponad 10. Owszem 10 zł dla celów komercyjnych, ale w wyjątkowych przypadkach poniżej 10. Owszem co pół roku, ale w naszym przypadku co rok sprawozdanie. Owszem proszę państwa, jaki był jeszcze trzeci warunek? A, wypowiedzenie – to zostało. Czwarta sprawa została uwzględniona, bo 6-miesięczny okres wypowiedzenia tak, by nie zablokować choćby bankrutującemu przedsiębiorcy opuszczenie lokalu. To jest jakoś tam wpisane.

Ale proszę państwa, wydaje mi się, że przyjmuje to z ogromnym niesmakiem, że to jest taka typowa (przepraszam) manipulacja, jaka się tutaj dokonała. Z jednej strony poprzez słowa prezydenta Mazurka zostaliśmy zapewnieni, żeby pomagać w zrealizowaniu się tej idei, zaopiniowaliśmy pozytywnie tę uchwałę, pod wyraźnym przedstawieniem tych warunkach i zaraz teraz nam się mówi, że oczywiście te warunki zostały spełnione, ale jednocześnie ta ustawa tworzy ewidentne odstępstwo od tych zasad. Naszym celem było ewidentnie nieprzekroczenie okresu 10-letniego i oczywiście można powiedzieć, no, proszę bardzo, składaj pan poprawkę. Ale to mi nie o to chodzi, bo ja już mam tą poprawkę, że ponad 10 lat na podstawie uchwały Rady Miejskiej. I proszę bardzo, mamy sprawę jasną.

Panie prezydencie, po co ta moja mowa trawa, po co ta cała dyskusja? Przecież można było przygotować taką poprawkę jaka została wynegocjowana i to, co zostało wynegocjowane w Komisji Gospodarki Komunalnej miało ten jeden wspólny walor, że prawdopodobnie bez dyskusji przyjęte czy z drobnymi może jakimiś sprawami zostałyby przyjęte. A tak się rozpoczyna, znów problem, gdzie są wytrychy, gdzie są wyjątki, gdzie jest próba manipulacji, wprowadzenia w maliny, gdzie jest próba krypto zagrywki. Jeszcze raz powtarzam, mój dziadek nazwałby taką uchwałę, bo on nazywał cały system prawny, który w latach 40-tych, 50-tych, 60-tych funkcjonował właśnie, jednym słowem, jako ustawodawstwo i tu wymieniał pewien przymiotnik, którego nie mogę powtórzyć i przeciwstawiał regulacjom przedwojennym, że tam dominował nakaz i zakaz i zasada. A u nas jest właśnie taka rzecz, że zawsze ustawa jest pełna wyjątków, że w szczególnych okolicznościach, albo w wyjątkowych okolicznościach, albo za zezwoleniem czy opinią rady itd. Ja rozumiem, że życie nie jest schematyczne, ale wydaje mi się, że tutaj nastąpiła jakaś daleko idąca próba manipulacji czy wprowadzenia w maliny tej Komisji Gospodarki Komunalnej, która została przekonana, że autopoprawka czy że został wynegocjowany wariant, w którym pewność opinii poparta jest pewnością autopoprawki. A dzisiaj otrzymujemy tekst i okazuje się, że nie w pełni, że z wyjątkiem, że w określonych okolicznościach, że jednak inaczej, że jednak jeśli się inaczej ułoży to będzie jeszcze inaczej. A może w wyjątkowych sytuacjach będzie inne rozwiązanie. Wydaje mi się, że tak prawa nie powinniśmy tworzyć, a szczególnie po takich ustaleniach. W związku z tym ja nie stawiam w tej chwili żadnej poprawki, nie składam żadnej poprawki, jeżeli będzie jeszcze okazja to takie poprawki złożę.”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pan prezydent.”

Prez. A. Pruszkowski „Bardzo dużo tutaj sugestii, wprost zarzutów o manipulację usłyszałem. Wydaje mi się, że to jest nieuzasadnione i spróbuję to wykazać.

Otóż, proszę państwa, ja być może mam zły dokument przed sobą, ale to jest taki dokument, który się nazywa „opinie komisji stałych o projektach uchwał” gdzie czytam: *ad. 5.18. Komisja Gospodarki Komunalnej wnosi poprawki: 1) ograniczyć wynajem lokali do lat 10* i taka sugestia jest i ona w autopoprawce jest. Natomiast ja rozumiem, że stosunek najmu, stosunek dzierżawy to nie są tożsame stosunki.

Rozumiem natomiast wypowiedzi pana radnego, że intencje pana radnego obejmują także dzierżawę. Jeżeli tak, proszę bardzo, ja tutaj nie mam żadnych zakusów do tego, żeby unikać przedkładania Radzie w sytuacjach, w których wnioskujący chciałby tę dzierżawę przedłużyć ponad lat 10, żeby Wysoka Rada takie kwestie rozstrzygała i bardzo proszę jeżeli to miałyby sytuację jakby tutaj uspokajać, jeżeli taka jest intencja komisji, bo ja odczytałem po prostu *expressis verbis*, co tutaj jest napisane, że chodzi o najem. Jeżeli chodzi także o dzierżawę, bardzo proszę za zgodą czy za zgodą Rady Miasta, tak? Uchwale Rady Miejskiej, dobrze. Jasne, rozumiem, ale żeby tutaj załagodzić jakby te emocje, które się przy okazji tej autopoprawki pojawiły...”

Wypowiedź radnego J. Sobczaka poza mikrofonem niezrozumiała.

Prez. A. Pruszkowski „Ja rozumiem, że to są dwa różne stosunki prawne. Tak. A pan radny zajmuje się tymi zagadnieniami dłużej ode mnie, więc nie chciałbym tutaj wdawać się w debaty czysto prawne, ponieważ z całą pewnością kolega doktor prawa, zajmujący się najmami, dzierżawami dłużej ode mnie lepiej niż potrafi wszystkim wytłumaczyć na czym to polega.”

Radny S. Janicki „Proszę mnie to wytłumaczyć, panie prezydencie.”

Prez. A. Pruszkowski „Bardzo poproszę pana radnego...”

Wypowiedź radnego J. Sobczaka poza mikrofonem niezrozumiała.

Prez. A. Pruszkowski „Dobrze, za chwilę zrobi to prezydent Mazurek. Proszę państwa, proponowałbym żebyśmy się odnosili do projektu. Jeżeli intencje pana radnego dobrze odczytałem, to w sytuacji, w której zawarcie umów przekraczających lat 10 następuje w formie uchwały Rady Miasta, to konsumuje państwa oczekiwania, prawda? No więc, jeżeli ja tutaj dobrze czytam, to jest § 10 i naszą intencją było dokładne oddanie intencji Komisji Gospodarki Komunalnej, gdzie jest napisane, nie wiem czy warto to głośno czytać, ale umowa zawarta z podmiotem prowadzącym działalność gospodarczą stawka czynszu nie może być niższa niż 10 zł za m², prawda, poniżej, po zasięgnięciu opinii Komisji Gospodarki Komunalnej. To chodzi o sytuacje zupełnie nadzwyczajne. Jeżeli państwo uważają, że takich sytuacji nie będzie, to proszę bardzo, ale czasami bywają lokale peryferyjne w okolicach przeróżnych naszego miasta, gdzie w ogóle znalezienie jakiegokolwiek najemcy czasami jest cenniejsze niż pozostawienie lokalu pustego. No tutaj Komisja Gospodarki Komunalnej jak znam jej skład z całą pewnością z ogromną pieczołowitością do takich sytuacji będzie się odnosić i nie mam tutaj intencji takich, żeby tutaj pomijać tego rodzaju opinie czy robić coś dyskrejonalnie czy nie wiem jakiegoś typu podejrzane praktyki stosować. Takich intencji nie ma.

Jeżeli państwo uważają, że trzeba wyeliminować taką sytuację, to ja zakładam, że to jest oczywiście możliwe, tyle tylko, że w niektórych, skrajnych czasami, sytuacjach może być dysfunkcyjne z punktu widzenia zagospodarowania lokali. To tyle, myślę, że to powinno pana radnego Sobczaka przynajmniej uspokajać. I pana prezydenta Mazurka poprosiłbym o to, żeby różnicę między najmem a dzierżawą, skoro taka potrzeba tutaj się pojawiła, wyjaśnił. Bardzo proszę.”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pan prezydent Mazurek.”

Zast. Prez. J. Mazurek „Jeśli można, nie o politykę mieszkaniową, bo chodzi o lokale użytkowe. Tak. Natomiast różnica jest tam ściśle prawna. My w praktyce zawieramy umowy czy najmu czy dzierżawy w mieście Lublinie w podobnych sytuacjach. Natomiast prawnie różnica polega na tym, że... Wiemy, tak?”

Ale było pytanie, to wyjaśniam. Nie wiemy, tak. Pan radny Jacek Sobczak wie, ale przecież nie wszyscy są prawnikami. Krótko mówiąc, prawnie różnica polega na tym, że przy umowie najmu najemca ma prawo do używania lokalu, natomiast przy umowie dzierżawy ma większe uprawnienia do używania lokalu i pobierania pożytków. No taka jest definicja jakby ustawowa. Krótko mówiąc ma pewne większe możliwości. W związku z tym, że w praktyce działalności gospodarczej wynajmujemy na najem czy dzierżawę, w związku z tym uchwała dotyczy obu lokali.

Tutaj w kontekście tych 10 lat jeszcze różnica polega na tym, że jeżeli jest umowa najmu, a pan radny Jacek Sobczak nie słucha, bo wie, ale ja chciałem powiedzieć jeszcze, że jest taka istotna różnica przy umowach najmu zawieranych na okres dłuższy niż 10 lat, to po 10 latach ta umowa przekształca się w umowę na czas nieoznaczony, co znaczy, że można już ją wtedy wypowiedzieć ją łatwo. Natomiast w umowach dzierżawy o tyle jest różnica, że dopiero po 30 latach. Jeżeli jest umowa na czas oznaczony po 30 latach przekształca się na umowę na czas nieoznaczony. To takie mniej więcej byłyby różnice.

Ja jeszcze chciałbym przy okazji wyjaśnić pewne wątpliwości, bo zdaje się, że przynajmniej tak zrozumiałem, że pojawił się zarzut, że jak gdyby niezgodnie z intencjami Komisji Gospodarki Komunalnej pozostał zapis co do możliwości zawierania umów na czas nieoznaczony. Proszę państwa, można to skreślić tylko, że ta umowa na czas nieoznaczony ona jest w gruncie rzeczy słaba dla obydwu stron, bo i jedna strona i druga, tak więc również i najemca, czyli podmiot prowadzący tę działalność, czy dzierżawca, może ją wypowiedzieć w każdym czasie. Więc zamknięcie możliwości na czas nieoznaczony moim zdaniem byłoby niezasadne, ale jeżeli państwo uznają to możemy to też wykreślić. Ale to by ograniczało możliwości wariantowego rozwiązania różnych sytuacji, również i dla kupców. A nie jest to umowa groźna dla miasta też, bo można ją wypowiedzieć w każdym czasie. Dopiero umowa na czas oznaczony stwarza trwałość, bowiem w zasadzie jej nie można wypowiedzieć, chyba że są sytuacje wyraźnie przewidziane w umowie najmu czy też umowie dzierżawy.

Proszę państwa, wracając do dyskusji, że tutaj dopuściliśmy umowę dzierżawy, że może być na lat więcej niż 10 i konsensusu, że wykreślamy to, to znaczy ja rozumiem, że intencją komisji, zwłaszcza, że byłem na komisji, było wbrew temu co zapisane w dezyderacie, który otrzymaliśmy (dezyderat dotyczył tylko umowy najmu), że intencją było też ograniczenie do lat 10, o ile jest umowa na czas oznaczony. To ograniczenie do lat 10 również przy umowie dzierżawy. Tak zrozumiałem. Czyli przy umowach najmu i dzierżawy do lat 10. W związku z tym ja bym proponował tego typu rozwiązanie legislacyjne, jako najprostsze, żeby w § 7 po prostu wykreślić ust. 2, który mówi, że dopuszcza się zawieranie umów dzierżawy na czas oznaczony dłuższy niż lat 10. A w ust. 1 skreśla się końcówkę z *zastrzeżeniem ust. 2* i po prostu ten ust. 1 już nie numeruje się jako ust. 1. Pozostanie w § 7 zdanie, że *niniejsze zasady mają zastosowanie do umów najmu lokali użytkowych i garaży zawieranych na czas nieoznaczony lub oznaczony do lat 10*. I taka jest treść całego § 7. Tutaj jeszcze państwu dodam, że w takiej sytuacji ten zapis będzie miał zastosowanie i do umów dzierżawy mimo, że tutaj nie jest wymienione, że ta umo-

wa dzierżawy może być zawarta tylko do lat 10, jeżeli jest na czas oznaczony, ale to wynika z innego tekstu (zaraz szybko znajdę), to będzie zdaje się w § 1 załącznika, mianowicie § 1 ust. 2 mówi, że *ilekroć w niniejszych zasadach jest mowa o: 1) najmie czy wynajmie należy przez to rozumieć również dzierżawę czy wydzierżawianie*. Czyli te wszystkie reguły dotyczące najmu mają takie samo zastosowanie i do dzierżawy. Stąd właśnie najlepiej byłoby ten § 7 przekształcić tak jak to zaproponowałem, że będzie jedno zdanie: *niniejsze zasady mają zastosowanie do umów najmu lokali użytkowych i garaży zawieranych na czas nieoznaczony lub oznaczony do lat 10*. I to byłaby cała treść § 7.

To zdaje się były chyba wszystkie wątpliwości. Może wracając jeszcze do § 10, wprawdzie to wyraźnie nie zostało powiedziane, ale jeżeli państwo uważają, że ust. 2 jest niepotrzebny to możemy to rozważyć. Przypomnę, że w § 10 chodzi o to, że w umowach zawieranych z podmiotami prowadzącymi działalność gospodarczą stawka czynszu nie może być niższa niż 10 zł za m² powierzchni użytkowej lokalu z zastrzeżeniem ust. 2 gdzie stawki czynszu mogą być ustalane poniżej tej wysokości po zasięgnięciu opinii Komisji Gospodarki Komunalnej. Ja tylko chciałem powiedzieć, że po prostu po dyskusjach z Wydziałem Gospodarki Komunalnej gdzie zwracano mi uwagi, że są takie sytuacje gdzie uzyskanie wydawałoby się niskiej stawki 10 mogą być problematyczne. Stąd właśnie taki zapis. Ale skoro nie było uwag do tego to na tym w tym momencie kończę. Chyba w dotychczasowej dyskusji to tyle wyniknęło kwestii. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pan radny Janicki.”

Radny S. Janicki „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo Radni! Zaczę może od końca, od § 10 ust. 2, który niewątpliwie jest potrzebny, ale w innej postaci. I takie stwierdzenie pana prezydenta, że skład Komisji Gospodarki Komunalnej to gwarantuje, że komisja tego przypilnuje jest zupełnie nie na miejscu, bo – po pierwsze – nie sądziłem, że pan prezydent proponuje podejmowanie uchwały, która będzie do końca tej kadencji tylko obowiązywać, zwykle tego rodzaju uchwały zakłada się, że będą funkcjonować niezależnie czy w tej Radzie czy w następnej, więc to jest zupełnie nie na miejscu uwaga tego typu. Natomiast zarówno w tym przepisie, jak i jeszcze w innym miejscu, gdzie jest mowa o opiniach komisji i co z tego, że tu jest zapisane *po zasięgnięciu opinii*. I po zasięgnięciu opinii pan prezydent może nawet tej opinii nie przeczytać i zrobić co zechce. Więc ja tutaj składam formalną poprawkę *po uzyskaniu pozytywnej opinii Komisji Gospodarki Komunalnej* – to po pierwsze. Tak, ja taką poprawkę zgłaszam. W ust. 2 powinno być *po uzyskaniu pozytywnej opinii* – to jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa, podobny przepis mamy w § 3 w pkt 2 ppkt e) *inni najemcy w przypadkach uzasadnionych względami społeczno-ekonomicznymi; w takich przypadkach niezbędne jest zwrócenie się o wyrażenie opinii do Komisji Budżetowo-Ekonomicznej i Komisji Gospodarki Komunalnej*. Co z tego, że się pan prezydent zwróci? I co z tego wynika? Nic. Zwróci się i z tego przepisu nawet wynika, że nie musi czekać na odpowiedź, bo się zwrócił i koniec. I resztę może

zrobić co zechce. Również powinno być zapisane, że w takich przypadkach niezbędne jest uzyskanie pozytywnych opinii obu komisji Budżetowo-Ekonomicznej i Gospodarki Komunalnej. I taki wniosek drugi składam.

Wreszcie myślę, że clou sprawy tutaj jest w czymś innym. Mianowicie, w tym, że tak jak ja pamiętam i problem dlaczego wcześniejsze propozycje tego typu uchwały były odrzucane polegał na tym, że jedynym i głównym decydującym w każdej sytuacji był pan prezydent, a Rada nie miała nic do powiedzenia. I teraz proszę zwrócić uwagę na przepis § 4 ust. 1 *wyboru najemców określonych w § 3 oraz ustalania stawki czynszu i czasu trwania umowy dokonuje prezydent miasta*. Koniec. Koniec. Obojętne: umowa na czas określony, nieokreślony. Określa to? Nie. Nie jest tak, bo tutaj jest mowa o wynajmie bezprzetargowym, a więc np. jeśli przeczytamy pkt 2 z § 3 lit. a) *osoby zajmujące dotychczas inne lokale przeznaczone na realizację zadań gminy Lublin*. Co to znaczy, że realizując ten przepis jak pan prezydent ma wybierać. Co to znaczy, że pan prezydent wybiera najemców? Wydaje mi się, że wnioskodawcą musi być najemca, a nie pan prezydent wybiera najemców itd. Do każdej następnej litery to się odnosi. Nie pan prezydent wybiera najemców, tylko najemcy składają odpowiedni wniosek, decyzja może należeć do prezydenta bądź do Rady w zależności od tego jaka jest sytuacja. Więc uważam, że zapis § 3 pkt 2 w kontekście zapisu § 4 ust. 1 jest nie do pogodzenia. Nie można tak tego zostawić. Nie wiem jak to w tej chwili sformułować, nie chcę się tutaj w tzw. legislację sesyjną wdawać, ale to na pewno nie jest prawidłowo.

Wreszcie to, co mamy tutaj to ograniczenie do 10 lat, w szczególności w § 7, które jest wymienione, ono jest wymienione także w paru jeszcze innych miejscach w treści tych zasad. Na przykład w § 8 *wynajmujący może za zgodą najemcy lub na jego wniosek zmienić umowę zawartą na czas nieoznaczony na umowę zawartą na czas oznaczony do lat 10. 2) zmienić umowę zawartą na czas oznaczony powyżej lat 3 na czas oznaczony do lat 10 lub na czas nieoznaczony*. Czy znowu nie trzeba tutaj dopisać, że w przypadku na czas nieoznaczony to za zgodą Rady. Więc cały szereg tego typu uzupełnień trzeba by wprowadzić. Jeśli robimy to w § 7 to powinno być to zrobione i tutaj. Oczywiście ja się zgadzam z tym, że z punktu widzenia najemcy umowa na czas nieoznaczony jest najslabszą w sensie zabezpieczenia trwałości umowy, bo jest możliwość wypowiedzenia, ale z drugiej strony umowa na czas nieoznaczony pan prezydent nie może zawrzeć bez zgody Rady. No, jak nie? Ma prawo tylko do 3 lat, póki co. Więc żeby zawrzeć umowę na czas nieoznaczony musi mieć na to zgodę Rady. W związku z czym tutaj nie ma tego odzwierciedlenia w tej uchwale. Więc to wymaga poprawki w każdym tym miejscu. Ja zgłaszam taki formalny wniosek, żeby w każdym tym miejscu gdzie jest mowa o określeniu na czas nieoznaczony było dopisane zastrzeżenie *za zgodą Rady*, bo wtedy to będzie oddawało intencje tych wszystkich poprawek, które zgłosiła Komisja Budżetowo-Ekonomiczna.

Wróćę jeszcze na chwilę do §3 pkt 2 *lokale mogą być wynajmowane w trybie bezprzetargowym w następujących przypadkach i punkt 2 w celach zarobkowych jeżeli o wynajem tych lokali ubiegają się: osoby zajmujące dotychczas inne lokale przeznaczone na realizację zadań gminy Lublin* itd. I to co powiem odnosi się do każdego następnego punktu. Czy ta nowa umowa ma

być zawarta na tych samych zasadach jak była poprzednia? Czy też na jakichś innych zasadach? Na przykład litera d, dotychczasowi najemcy w przypadku lokali powstałych w wyniku podziału wynajmowanego przez nich lokalu. I teraz tak, najemcy mają umowę np. 5 lat, postanowili się podzielić i mają prawo zawrzeć bez przetargu nową umowę. Jaką? Na dokończenie tego okresu 5-letniego? Czy na okres do 10 lat? Czy jakąś inną? Z tego przepisu wynika całkowita dowolność. Nie ma tutaj żadnej regulacji w tej sprawie, a uważam, że powinna być. Przepraszam za taką może sztuczkę, ale powiedzmy ktoś ma zawartą umowę na 10 lat, prawda, bez przetargu, mija 9,5 roku, dwóch współników mówi: no to wiesz co, podzielimy się, weźmiesz ty połowę, ja połowę, zawrzemy każdy z osobna na następne 10 lat bez przetargu. Będziemy i tak dalej razem działać, ale każdy będzie miał swoją umowę. Mija kolejnych 9,5 roku robimy w drugą stronę, łączymy się i znowu zawieramy umowę bez przetargu na 10 lat. Ja oczywiście tutaj specjalnie przejawiam sprawę, żeby pokazać pewne zjawisko stwarzające możliwość manipulacji. I to chyba do każdego z tych punktów, które są pod literami od a do e wymienione chyba w każdym z tych punktów jest możliwość tego typu działań, które nie podejrzewam, że to było akurat zamierzone w tym zapisie, żeby taką sytuację stworzyć, ale ona z zapisu wynika, jej możliwość zaistnienia. I uważam, że jest to poważne niedociągnięcie tych zapisów.

I wreszcie w § 2 to co już tutaj padło, komisja wniosowała składanie sprawozdań co najmniej raz na pół roku i ja składam formalnie taką poprawkę, żeby w § 2 w ust. 2 to stwierdzenie, że prezydent będzie przedkładał Radzie raz w roku dwa razy w roku albo co pół roku informację z realizacji uchwały. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Dziękuję bardzo. Proszę bardzo pan radny Drozd.”

Radny Z. Drozd „Panie Przewodniczący! Panie Prezydencie! Wysoka Rado! Już po Komisji Gospodarki Komunalnej miałem nadzieję, że zgłoszę za tym projektem uchwały, ale na przykładzie po prostu tej uchwały chciałem zwrócić uwagę Radzie jak prezydent, który ma z mocy ustawy bardzo duży zakres władzy poprzez uporczywe i długoletnie działania poszerza ten zakres władzy, ograniczając dotychczasowe uprawnienia radnych.

Chciałem powiedzieć, że dotychczasowa uchwała Rady Miejskiej stwarzała szansę dla każdego, który składał wniosek o długoletnią dzierżawę lokalu i nie nawet jak na 10 lat jak jest teraz, tylko mogło być na 15 lat, na 20 lat i ten wniosek, który by był przedstawiony Radzie miał szansę uzyskać poparcie i lokal mógł być długoletnio dzierżawiony, nawet do 30 lat dawaliśmy takie lokale. Jak się po prostu odbywa to zabieranie uprawnień nam radnym. Właśnie w ten sposób, że to jest tak na przemian, jest uchwała albo o sprzedaży lokali, albo o dzierżawie lokali albo wynajem i tak się cyklicznie powtarza, aż radni, w tym ja, mówią w końcu „niech to idzie”, bo jest jakiś ten argument prawda, że chcą ci dotychczasowi dzierżawcy czy najemcy po prostu inwestować w te lokale, chcą zaciągać kredyty i ten argument w jakiś sposób jest słuszny.

Ale ten projekt uchwały w zasadzie, powiedzmy sobie szczerze, on nie zmienia. Jak to prezydent robił? Po prostu wnioskodawcy składają wnioski o długoletnią dzierżawę lokalu i w Urzędzie te wnioski wszystkie są blokowane. Po prostu są blokowane. One dalej nie idą do radnych. W związku z tym stwarza się wrażenie i takie wrażenie, nawet pan radny Sobczak mówił o tym na komisji, że jest wrażenie, że ci najemcy czy dzierżawcy nie mają żadnych możliwości długoletniej dzierżawy tych lokali. A tak przecież nie jest. Ale poprzez właśnie takie działania powoduje to sytuację, że uważają, że tego nie można zrobić. W związku z tym na przemian proponuje się taką uchwałę, taką uchwałę i w końcu prezydent ma poszerzony zakres władzy. Ja mu tej władzy nie żałuję i dzisiaj pewnie będę głosował za tym projektem uchwały, ale chciałem tylko powiedzieć, że to dotyczy nie tylko tego projektu uchwały, ale to dotyczy wielu innych uchwał i w końcu uprawnienia radnych jakby są coraz mniejsze i po prostu jedyną osobą mającą całkowity i pełny zakres władzy będzie prezydent, a my będziemy tylko dodatkiem. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pan radny Krakowski.”

Radny W. Krakowski „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! W zasadzie większość tych spraw została tu podniesiona i pan prezydent Mazurek już się wycofał z § 7, który był taki zupełnie inny, niezgodny z intencją Komisji Gospodarki Komunalnej i zaprezentowanych tam wniosków. Tak samo w § 10 ppkt 2 ja miałbym zastrzeżenia czy stawki czynszu mogą być ustalane poniżej wysokości, ale tutaj jak koledzy mówią mogą być takie przypadki, w związku z tym bym się tu nie upierał. Natomiast nie widzę możliwości w § 8 pkt 2 ppkt 2, że można obniżyć czynsz najmu ustalony w przetargu jeżeli od zawarcia umowy upłynęły co najmniej 3 lata, a zmienia się sytuacja rynkowa itd. To po prostu można rozwiązać umowę. Natomiast obniżka czynszu tam nie powinna wchodzić w grę. Człowiek, który staje do przetargu w zasadzie zdaje sobie sprawę z tego, co robi i jeżeli przetarg wygrywa i prowadzi tam działalność to trudno nagle, a w tym przypadku takich firm będzie niewiele, może to być np. bank, który ma trzydzieści kilka złotych, co mają mu obniżyć czynsz z tego powodu, że przyjdzie i powie, że teraz ma mniejsze czy słabsze wyniki. W związku z tym ten punkt powinien być wykreślony.

Mam również uwagi przy tych zmianach umów na czas nieoznaczony czy oznaczony do 10 lat. Chciałbym zapytać co będzie z czynszem? Dużo lokali ma czynsze na poziomie 3-4 zł, 2 zł, jeżeli przyjmujemy stawkę, że minimalna stawka takiej dzierżawy jest 10 zł, to w takim układzie powinno się przyjąć, że wszystkie te punkty wynajmujący może zmienić umowę zawartą na czas nieoznaczony na umowę zawartą na czas oznaczony do lat 10, czyli te pozostałe, z zastrzeżeniem § 10. A zatem z zastrzeżeniem § 10, że ta stawka nie może być niższa niż 10 zł, chyba że jeżeli zostawimy ten punkt, że Komisja Gospodarki Komunalnej może zaopiniować inaczej.

Poza tym brakuje mi, być może, że to będzie w umowach, ale brakuje mi tu również punktu na temat rewaloryzacji tej stawki. Czy ta stawka, bo do tej pory są takie umowy, z tym ja się spotkałem, że stawka czynszu jest niere-

waloryzowana przez 20 lat. Są podobno takie przypadki. Ja o szczegółach nie wiem, ale wynikało mi z tego zestawienia, które dostałem, że jeżeli stawka jest na poziomie 2,70 to w takim razie od lat na pewno nie jest rewaloryzowana. W związku z tym jeżeli pan prezydent powie, że ten punkt zawsze się znajduje w umowach, to on oczywiście nie, natomiast jeśli miałby się nie znajdować, to w tej uchwale chciałbym, żeby się znalazł. Poza tym uważam, że należy chyba doprowadzić do końca te nasze działania w sprawie poprawy, bo w jakimś sensie jest to poprawa warunków działania przedsiębiorców lubelskich, tych drobnych szczególnie wynajmujących i należałoby dzisiaj tę uchwałę przyjąć. Zgadzam się również, przyjęliśmy na Komisji Gospodarki Komunalnej, że dwa razy w roku nie jest to problem czy to raz czy dwa, ale myślę, że jeśli pan prezydent Mazurek zgodzi się z tym, że można to było na Komisji dwa razy w roku na dzień 30 czerwca proponowałbym i 31 grudnia podawać taką informację. To zostanmy przy tym.

Poza tym myślę, że tutaj jeżeli odnosiłbym się do pana radnego Janickiego ja bym tu nie przeżywał tych bardzo czasów nieoznaczonych, one są faktycznie tak łatwe do wypowiedzenia przy czasie nieoznaczonym, praktycznie zawsze zawiera się klauzulę możliwości wypowiedzenia, jest to miesięczna, dwumiesięczna lub półroczna i zawsze jeżeli któraś z umów byłaby źle realizowana można to zrobić. Także jeśli byłyby te uwagi, o których koledzy mówili, o których ja mówiłem i które pan prezydent tutaj zaproponował wykreślenie to myślę, że można byłoby to dzisiaj przyjąć. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pan radny Siczek.”

Radny K. Siczek „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Ja generalnie jestem przeciwko tej uchwale, jakby z idei, bo ja jestem przekonany, że ta uchwała koliduje czy zmierza w stronę przeciwko niż borykaliśmy się tutaj z pomysłami przez kilka ostatnich sesji, z pomysłami uwłaszczenia lokali użytkowych, czyli sprzedaży po prostu. Ja rozumiem, że chyba powinniśmy wykazać więcej uporę co do próby może przywrócenia tych pomysłów i skonstruowania takiej większości, żeby nam się udało te lokale jednak najemcom odsprzedać tym, którzy będą je chcieli kupić. Natomiast to co czytamy w tym projekcie uchwały mnie się jakoś w ogóle, przyznam, uważam, że to jest mocowanie takiego, chyba nie przesadzę jak powiem, takiego socjalistycznego sposobu gospodarowania nieruchomościami. Żeby cokolwiek można było zrobić, to trzeba powoływać, nie wiem, komisję do przetargu, komisję przetargową, do opinii jedną komisję, drugą komisję, trzecią komisję, przypomina mi to trochę taką zabawę w takie spychanie z egzekutywy na plenum, z plenum na egzekutywę (czytałem o tym kiedyś w książkach) i nic konkretnego.

Więc przyznam, że ja jestem przeciwny tej uchwale i będę głosował przeciw dlatego, że w moim (nie boję się tego powiedzieć) prawicowym sposobie myślenia gmina powinna się wyzbywać takiego obciążenia, a nie po raz kolejny szykować sobie dodatkowe obciążenia. Ja oczywiście nie mówię sprzedać i wyzbyć się wpływów, bo okazuje się, że te wpływy, które mamy może – po pierwsze – można by pokryć w innym sposób, a po drugie – może

one czasami no nie do końca racjonalnie się wydawane. Nie mówię, że źle czy nieuczciwie, broń Panie Boże, natomiast mówię racjonalnie i z tą racjonalnością np. zaczynamy się przyglądać oświacie. Okazuje się, że może nie ma takiej potrzeby, takiej ilości budynków, takiej ilości administracji, jeszcze czegoś, czegoś, czegoś, co nas kosztuje. Jak się okazuje potrafimy zlikwidować to, to i to, żeby tu zaoszczędzić 1 mln 300 (pan prezydent mówił na bursie), na tej placówce jeszcze ileś tam pieniędzy. Może się okaże, że tutaj też są możliwości do oszczędzania i te pozyskane 6 mln, bez których dzisiaj miasto żyć nie potrafi i nie może i może by się rzeczywiście budżet zawalił, ja to rozumiem, ja nie mówię, żeby dzisiaj sprzedać te lokale. Myśmy o tym rozmawiali i nie chcę przywoływać tutaj dyskusji. Ja nie mówię, żeby je sprzedać dzisiaj i nie mówię, żeby je sprzedać jednego dnia wszystkie. Ale ja mówię o pewnej idei, że my naszym mieszkańcom powinniśmy ułatwiać funkcjonowanie, a nie dodatkowo ich stresować, złoży wniosek – to teraz będzie komisja, no to puszczą, ale jeszcze się tamta komisja miała opowiedzieć, no to się opowie, ale jak tamta się nie opowie, to jeszcze jedna się opowie. I właściwie nie wiadomo. A na końcu jeszcze jest prezydent.

Podzielam absolutnie zdanie radnego Sobczaka i radnego Drozda jeżeli chodzi jakby o zawłość tej sytuacji (ja to tak nazwę), zawłość tej sytuacji. A ona powinna być bardzo prosta. Masz pieniądze – kupuj i rządz tak, żeby było dobrze. A jak będziesz źle rządził i doprowadzisz lokal do ruiny to my ci przyślemy nadzór albo ci sąsiedzi przyślą nadzór budowlany, że nie wymieniłeś okien, albo że ci drzwi wypadają i grozi zawalenie. A my robimy taką (powiadam raz jeszcze) egzekutywę połączoną z plenumem, a jak plenum nie da rady, to jeszcze się komisję do spraw orzekania powoła, a jak komisja ds. orzekania nie da rady, to się weryfikacyjną powoła.

Przepraszam najmocniej, powiadam raz jeszcze, nie licuje to zupełnie z moim patrzeniem na rzeczywistość gospodarczą i dlatego ja osobiście będę przeciwny. Dziękuję serdecznie.

Wydaje mi się, jeszcze jedno proszę pozwolić, że świat pokazał i sposobów na rozwiązanie tego problemu, a okazuje się, że my mamy problem, bo któryś raz podchodzimy do tych lokali. To nie jest tak, że jest wszystko o.k. Gdyby było wszystko o.k. nikt by nie zgłaszał kolejnego projektu uchwały załatwienia problemu lokali użytkowych. Ale z tym jest problem. I próbujemy go wprowadzić na jeszcze gorsze tory niż nie podjęliśmy uchwały, chyba już dwa czy trzy razy. Także ja prezentuję takie stanowisko i tak się wypowiem w głosowaniu. Dziękuję serdecznie.”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Dziękuję bardzo. Proszę bardzo pan radny Podgórski.”

Radny S. Podgórski „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Ten projekt uchwały ma w jakiś sposób zastąpić nasze niepowodzenia dotychczasowe w próbie stworzenia warunków do łatwego sposobu nabywania przez aktualnych najemców lokali. Sama ta uchwała, naprawdę w mojej ocenie niewiele wnosi. Faktycznie ona się dotyczy wszystkich nowych przypadków, tzn. nie dotyczy się tych przypadków, a kiedy ludzie aktualnie dzierżawią, a tylko wtedy kiedy

będą im się kończyły okresy najmu itd., czyli w przeciągu roku, dwóch tak naprawdę to nikt tego w zasadzie nie odczuje. I to jest jakby jedna zasadnicza uwaga, niewiele to po prostu daje, a żeby można to było nazwać subsytem i rozwiązania tamtego problemu to na pewno tak zrobić nie można. Jest to zupełnie drobna jakby rzecz, natomiast sama uchwała jest tak zagmatwana, że należy tu przyznać absolutnie rację moim przedmówcom, że naprawdę niewiele ona pomaga, a czasami może nawet szkodzić. I to jest jakby następna uwaga. Natomiast uwaga pana radnego Krakowskiego i lansowanie takiego pomysłu, że stracimy 6 mln zł dochodu z budżetu. Proszę państwa, rząd sprzedawał banki, w których można było brać dywidendę. Są sprzedane huty, są sprzedane stocznie, buduje się nawet prywatne autostrady i jakoś dochodzimy do wniosku, że prywatne w wielu przypadkach jest lepsze. I powinniśmy przyjąć taką zasadę, która jest zasadą powszechnie stosowaną, że publiczna sfera występuje wszędzie tam, gdzie prywatna nie daje sobie rady, albo z jakichś powodów nie funkcjonuje dobrze. I wtedy my mówimy, że dla zapewnienia pewnego procesu trzeba wkroczyć tutaj ze sferą publiczną. W związku z tym koledzy tutaj wygłaszają, zresztą koledzy, którzy mają poglądy liberalne wygłaszają jakieś poglądy absolutnie mi niezrozumiałe, że nie należy prywatyzować i to jest jakby uwaga natury ogólnej.

A teraz jeżeli chodzi o szczegółowe sprawy. Jeżeli chodzi o § 10 – w umowach zawieranych z podmiotami prowadzącymi działalność gospodarczą stawka czynszu nie może być niższa niż 10 zł za m². Za jaki okres? Miesiąc, rok czy na 10 lat, bo jeżeli ktoś najmie na 10 lat i mamy 10 zł to nie ma żadnego okresu, to znaczy, że może złotówkę rocznie płacić. Według mnie to jest bubel.

Teraz tak, nie odnosimy się tutaj do cen w ogóle co z garażami. Nie są ustalone w ogóle te limity cenowe.

Następne pytanie mam takie: czy wszystkie stawki czynszu wzrosną do 10 zł, bo jeżeli tak, to czy zakłady opieki zdrowotnej, które aktualnie dzierżawią również będą zobligowane do płacenia 10 zł, bo z tej uchwały nie wynika, żeby było jakieś rozróżnienie. A wszystkie zakłady opieki zdrowotnej prowadzą działalność gospodarczą. W związku z tym uważam, że jest to niewłaściwe, ze względu na to, że wszystkim zakładom przyznaliśmy 6 zł lub tam około 6, jak pamiętam, i w tym momencie jeżeli komuś kończyłaby się umowa najmu szybciej, bo nie miał tego trybu 10-letniego, to płaciłby z tego powodu dużo drożej niż wszyscy pozostali. W związku z tym dla mnie rzecz przynajmniej wątpliwa.

Teraz jeżeli chodzi o możliwość odliczania amortyzacji. Czy ja rozumiem, że do 10 lat to się równa również 10 lat równe? Bo tu jest kwestia prawna czy można będzie amortyzować nakłady.

I teraz następna rzecz jest taka. Co będzie jeżeli wypowiedziemy umowę najmu przed okresem 10-letnim, bo ja rozumiem, że wydłużanie okresów najmu ma zachęcać aktualnych najemców do np. inwestowania w lokal, do tego, że np. ktoś wymieni drzwi z drewnianych na plastikowe bądź odwrotnie, jak kto woli, jakoś poprawi witrynę, robi c.o. albo jakąś inną rzecz. I wtedy po prostu ma możliwość amortyzacji, nakładów. I co będzie jeżeli my mu w trybie 6-miesięcznym zgodnie z prawem wypowiedziemy po 4 latach? Czy my mu zwrócimy wówczas nakłady? I pokryjemy jego ewentualnie stratę, bo nie będzie mógł

dalej amortyzować już nakładów poniesionych w urzędzie, czyli chociażby nie będzie tego mógł odliczyć od podatku dochodowego.

Następna sprawa: co z budynkami wolno stojącymi? Mamy ileś tam przypadków kiedy są sklepy wolno stojące, bo my mówimy tutaj tylko o zasadach najmu lokali, natomiast czy budynek wolno stojący jest lokalem czy nie jest. Jest nieruchomością, czyli jak gdyby wszystkie sklepy takie, które są jako odrębny budynek traktowane to nie podlegają pod tę uchwałę, rozumiem? No właśnie. Jasne, czyli on nie podlega pod tę uchwałę, rozumiem. Chciałbym na początku, żeby mi te wątpliwości rozwiano. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pan radny Sobczak.”

Radny J. Sobczak „Ja jednak chciałem powiedzieć o tym, że oczywiście ten stopień zagmatwania jest znaczny, ale z drugiej strony obronić tezę o tym, że jest to jakiś erzac w stosunku do sprzedaży. Jeśli państwo tak uważacie np. to jest to możliwe. Ale ja uważam, że zaletą obrotu czy też posiadania lokali jest wielość form prawnych, które stanowią podstawę do tytułu do tego lokalu. W związku z tym w kalkulacji mojej, a ja prowadzę działalność gospodarczą z moimi współnikami, my nieraz kalkulowaliśmy, że nam się opłaca bardziej lokal wydzierżawiać, nieraz natomiast kalkulowaliśmy, że opłaca się nam bardziej wziąć kredyt i kupić lokal na własność czy wybudować. I to jest w związku z tym skoro na rynku mamy możliwości realizowania różnych form prawnych, wejścia w posiadania lokalu czy w prawa do lokalu, to wydaje mi się, że to jest bardzo wygodne dla przedsiębiorcy, bo jeden przedsiębiorca nie ma gotówki i nie chce się zadłużać hipotecznie na wiele lat i woli trwać w najmach, tym bardziej, że ten czynsz jest wyższy niż 10 zł, ale nie jest zbyt odległy, jest już poza tym zaawansowany w latach, nie ma spadkobiercy, także tutaj jest to rzecz dość wygodna dla niego, ma formę długoletniego najmu, ma formę długoletniej dzierżawy.

A jest naszym zadaniem oczywiście i w związku z tym (bo zmierzam już do stwierdzenia) jest oczywiście naszym zadaniem i naszym wyzwaniem, panie radny, jak najszybciej stworzyć oczywiście uchwałę o sprzedaży lokalu, jeżeli oczywiście ona będzie na tyle dobra, że przejdzie. Naprawdę niewiele brakowało, aby idea, co do której się większość z nas tutaj zgadzała została zrealizowana. Chociaż nie można oczywiście przejść obojętnie nad ideą główną, zasadniczą, którą ciągle podkreśla Wojtek Krakowski, że sprzedaż lokali jest jednak sprzedażą kury czy kaczkę, która znosi złote jaja i oczywiście z tym można polemizować argumentami taki jak pan radny Podgórski.

Jeszcze raz powtarzam, ja bym nie fetyszyzował czy jakoś nie stwierdzał, że ta umowa dzierżawy jest już zamknięciem, jest próbą zupełnej namiastki, puszczeniem w ślepią uliczkę. Jutro uchwalimy ustawę o kupieniu i będą ludzie kupowali, ale jednocześnie jeśli uznają ludzie, że lepiej jest im realizować nakłady na obce środki trwałe w trybie dzierżawy, bo mają godziwy przyzwoity czynsz i nie chcą mieć np. nakładów na rzecz wspólną, czyli dachów, rynien i różnych innych rzeczy tzw. przypuszczalnych, to co często ludzi we wspólnotach mieszkaniowych dobija, że instalacja gazowa, że dachy, że

rynny itd., to wydzierżawiają, wynajmują. I tutaj ja zachęcam cały czas wszystkie ośrodki, które są tutaj polityczne, czy ośrodki opiniotwórcze w Radzie, żeby jednak stworzyły mającą konsensus uchwałę o sprzedaży lokali. Ale nie wyklucza to i absolutnie myślę, że powinniśmy się wyzbyć tej myśli. I jeśli tu ustalimy sobie, że wyzbywamy się tej myśli, że to jest erzac. To jest jakaś forma, którą oferujemy naszym mieszkańcom.”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Dziękuję bardzo. Proszę bardzo radny Kozieł.”

Radny Cz. Kozieł „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Tak najpierw techniczną uwagę, proponuję takie rozwiązanie, aby przy rozpoczynaniu poszczególnych punktów pan włączał urządzenie elektroniczne i kto jest zainteresowany zapisuje się w tym urządzeniu do głosu, pozostali już później nie nakręcają się dalej, bo się zaczyna to się odbywać w ten sposób, że jak jeden zabiera głos to nakręca innych do następnego zabierania głosu i to w końcu ja nie wiem czy do północy skończymy. To jest pierwsze stwierdzenie.

Natomiast dotyczące już technicznie tej uchwały, myślę, że tutaj radny Krakowski zwrócił uwagę co dotyczy się § 2, czyli żeby zmienić co pół roku i myślę, że to jest przez pana prezydenta do przyjęcia, natomiast proponuję teraz przegłosować jakie jeszcze były poprawki, bo wreszcie wszyscy chcą coś zrobić, tylko nic z tego nie wychodzi. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, kto jeszcze...”

Prez. A. Pruszkowski „Autopoprawkę może wprowadzę, to może ułatwi tutaj odnośnienie się do dalszego postępowania.”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Tak, panie radny?”

Radny S. Podgórski „Panie przewodniczący, ja nie do prezydenta, w związku z tym jakby w innej sprawie. Chciałbym powiedzieć panu Sobczakowi taką rzecz, w końcu to trzeba publicznie powiedzieć, bo w prasie mamy jakieś takie sytuacje, że my w ogóle nie chcemy się dogadać, albo też jesteśmy w punkcie zero, jak tutaj kolega określił. Panie radny, my stworzyliśmy z panem prezydentem jeden projekt uchwały, znaczy że wnieśliśmy poprawki i zgodziliśmy się, głosowaliśmy razem Klub Prawa i Rodziny i Ligi i mieliśmy jeden projekt uchwały, którego nie poparliście – raz. Jest drugi projekt uchwały – Ligi Polskich Rodzin. I panie radny Sobczak, jeżeli pan ma wolę, to niech pan na bazie tych dwóch projektów zaproponuje konkretne zmiany to my się do nich odniesiemy. Natomiast jeżeli pan będzie mówił, że jest wola i trzeba się w końcu dogadać, ale nic pan konkretnego, żadnej konkretnej poprawki nie proponuje, to pan nic nie proponuje. Dziękuję. To proszę zaproponować. – (Wypowiedź radnego J. Sobczaka poza mikrofonem niezrozumiała) – A pan pisze, że jesteśmy zero.”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Ja przepraszam, jeżeli chcecie...”

Wypowiedź radnego J. Sobczaka poza mikrofonem niezrozumiała.

Radny S. Podgórski „Ale w życiu, ale absolutnie. Kto jest przy głosie?”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Jeżeli panowie chcecie podyskutować, to zawsze można w kularach.”

Prez. A. Pruszkowski „Panie przewodniczący, chciałbym złożyć autopoprawkę.”

Wypowiedź radnego J. Sobczaka poza mikrofonem niezrozumiała.

Radny S. Podgórski „Ale przepraszam, to ja jestem przy głosie jednak...”

Wypowiedź radnego J. Sobczaka poza mikrofonem niezrozumiała.

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Panie radny Sobczak, ja proszę...”

Wypowiedź radnego J. Sobczaka poza mikrofonem niezrozumiała.

Radny S. Podgórski „Panie przewodniczący, to ja jestem przy głosie, rozumiem. Przepraszam, zwykle prasówki nie robię, ale tutaj kolega, rozumiem, że dobrze Kurier Lubelski przytoczył. Jesteśmy w punkcie zero, a zachowanie LPR dotyczące wypracowania wspólnego stanowiska jest do tej pory niepoważne, dodaje pan radny Sobczak. Nie wiem czy my jesteśmy poważni czy niepoważni, tu nie chodzi o odczucia. Fakty są takie, że projekt uchwały mamy, że ten projekt uchwały, który wycofaliśmy pan radny ma i fakty są takie, że głosowaliśmy wspólny projekt Ligi i PiR-u i tylko kwestia jest ustosunkowania się do niego, tylko głosowanie było przeciw. To proszę zaproponować konkretne poprawki, ewentualnie proszę zaproponować cały nowy projekt, bo nie wiem czego pan teraz ewentualnie od nas oczekuje...”

Wypowiedź radnego J. Sobczaka poza mikrofonem niezrozumiała.

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Panie radny, ja proszę zgłaszać się do głosu jeżeli pan chce zabrać głos...”

Wypowiedź radnego J. Sobczaka poza mikrofonem niezrozumiała.

Radny S. Podgórski „No, panie przewodniczący...”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Panie radny, ja bardzo proszę zgłaszać się do głosu w takim trybie, jaki obowiązuje.”

Prez. A. Pruszkowski „A to jest dyskusja na inny temat niż ten, który jest w tej chwili przedmiotem obrad, przepraszam.”

Radny S. Podgórski „Ja proponuję zakończyć tę dyskusję, ja się wycofuję, słuszna uwaga pana prezydenta.”

Prez. A. Pruszkowski „Proszę państwa, dobrze, do tekstu ujednoczonego, który państwo otrzymaliście wnosząc następujące autopoprawki, wychodzące jak sądzę naprzeciw tym wnioskom, które w dyskusji były zgłaszane.

Po pierwsze – w § 2 tutaj gdzie jest w ust. 2 mowa o tej częstotliwości składania informacji proponuję następujący w miejsce dotychczasowego przepisu: *prezydent będzie przedkładał Radzie Miasta informację z realizacji uchwały wg stanu na dzień 30 czerwca i 31 grudnia*. Myślę, że to jakby konsumuje państwa oczekiwania. W § 7 wykreśla się ust. 2, a w konsekwencji ust. 1 traci swoje oznaczenie i końcówkę, bo tam jest napisane, że z zastrzeżeniem ust. 2. Więc z zastrzeżeniem ust. 2 się wykreśla, podobnie jak cały ust. 2. Następna sytuacja dotyczy § 8, gdzie ust. 2 polegać w tej chwili będzie na pozostawionym jedynie punkcie 1, a punkt 2 się wykreśla, zgodnie z wnioskiem radnego Krakowskiego, co w konsekwencji powoduje, że też wykreślamy oznaczenie punktu 1, ponieważ ust. 2 będzie się składał wyłącznie z jednego dotychczasowego punktu. W § 10, żeby uspokoić pana radnego Podgórskiego co do tego, że czynsze mają charakter miesięczny dopiszemy, że nie może być niższy niż 10 zł miesięcznie powierzchni użytkowej lokalu. Myślę, że to są poprawki, które wyjaśniają tutaj szereg wątpliwości przez państwa zgłaszanych w tej dyskusji.

Proponowałbym, żebyście państwo zechcieli zaakceptować projekt po tych poprawkach.”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Dziękuję bardzo. Zanim udzielę głosu chciałbym przypomnieć niektórym radnym, że jesteśmy w Ratuszu, a nie na targu i obowiązuje nas pewien sposób zgłaszania się do zabierania głosu i prosiłbym także nie przerywać innym radnym w wypowiedziach. Proszę bardzo pan radny Sobczak.”

Radny J. Sobczak „W świetle tego, co zaproponował w autopoprawce pan prezydent apeluję do wszystkich radnych, aby wycofali wszelkie inne poprawki, w tym także jak zawsze do mojego kolegi, żeby się wycofał. I tak uważam i ten projekt ma wielką szansę przejścia.”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Dziękuję bardzo. Czy jeszcze jakieś zgłoszenia do dyskusji będą? Nie ma zgłoszeń.”

Radny S. Janicki „Panie przewodniczący...”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Panie radny, czy podtrzymuje pan swoje poprawki?”

Radny S. Janicki „Właśnie do tego chcę się odnieść. Ponieważ nie uzyskałem odpowiedzi na wątpliwość zgłoszoną co do niespójności pomiędzy ust. 1 §

4 i pkt 2 § 3 oczekuję jeszcze zajęcia stanowiska w tej sprawie. To jest pierwsza kwestia.

Natomiast z tych wszystkich poprawek, które zgłaszałem pozostają do przegłosowania poprawki dwie. W obu przypadkach gdzie jest przywoływane opiniowanie przez komisję powinien być zapis o uzyskaniu pozytywnej opinii komisji, a więc w § 10 w ust. 2 powinien być zapis następujący: *stawki czynszu mogą być ustalane poniżej wysokości określonej w ust. 1 po uzyskaniu pozytywnej opinii Komisji Gospodarki Komunalnej.* I w § 3 w pkt 2 w literze e) po średniku: *w takich przypadkach niezbędne jest uzyskanie pozytywnej opinii obu komisji, Budżetowo-Ekonomicznej i Gospodarki Komunalnej.* Takie są moje dwie poprawki.”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Dziękuję bardzo. Jeżeli nie ma więcej zgłoszeń, mam propozycję panie radny, czy w związku z tym, iż te dwie poprawki niejako nakładają, zachodzą na siebie, czy możemy je przegłosować jako jedną poprawkę?”

Radny S. Janicki „Sądzę, że w obu przypadkach wszyscy będą głosować tak samo, więc można zagłosować razem.”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Jasne, dziękuję bardzo. W takim razie przystępujemy do głosowania poprawek zgłoszonych przez pana radnego Janickiego. Głosowanie nr 24. Proszę o głosowanie kto jest „za”. Dziękuję. Kto jest „przeciw”? Dziękuję. Kto „się wstrzymał”, proszę o głosowanie. Dziękuję. Głosowało łącznie 24 radnych, 7 głosów „za”, 8 „przeciw”, 9 „wstrzymujących” – stwierdzam, że poprawka została odrzucona.

W związku z tym, że wszystkie pozostałe poprawki zostały przyjęte jako autopoprawka przegłosujemy teraz tekst całego projektu uchwały razem z autopoprawkami. Głosowanie nr 25. Kto z pań i panów radnych jest „za” przyjęciem uchwały w sprawie zasad wynajmowania i wydzierżawiania lokali użytkowych oraz garaży stanowiących własność gminy Lublin na okres dłuższy niż 3 lata i czas nieograniczony... przepraszam bardzo, jeszcze raz. Kto z pań i panów radnych jest „za” przyjęciem uchwały w sprawie zasad wynajmowania i wydzierżawiania lokali użytkowych oraz garaży stanowiących własność gminy Lublin na okres do lat 3 i czas nieograniczony wraz z autopoprawkami, proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto jest „przeciw”, proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto „się wstrzymał”, proszę o głosowanie. Dziękuję. Głosowało 24 radnych: „za” - 23, „przeciw” – 1 radny. Stwierdzam, że Rada Miasta podjęła uchwałę w sprawie zasad wynajmowania i wydzierżawiania lokali użytkowych oraz garaży stanowiących własność gminy Lublin na okres do lat 10 i czas nieoznaczony.”

Uchwała nr 605/XXVI/2005 w przedmiotowej sprawie stanowi załącznik nr 39 do protokołu.

AD. 5. 16. ZMIANY UCHWAŁY NR 465/XXI/2004 RADY MIASTA LUBLIN Z DNIA 8 LIPCA 2004 R. W SPRAWIE USTANOWIENIA HERBU, FLAGI MIASTA LUBLIN, FLAGI URZĘDOWEJ MIASTA LUBLIN I HEJNAŁU MIASTA LUBLIN

Przedmiotowy projekt uchwały (druk nr 670-1) stanowi załącznik nr 40 do protokołu.

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Przystępujemy teraz do punktu 5.19 – podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały nr 465/XXI/2004 Rady Miasta Lublin z dnia 8 lipca 2004 r. w sprawie ustanowienia herbu, flagi Miasta Lublin, flagi urzędowej Miasta Lublin i hejnału Miasta Lublin. Proszę pana prezydenta o uzasadnienie potrzeby podjęcia uchwały.”

Prez. A. Pruszkowski „Poproszę o to panią dyrektor Jamińską. Bardzo proszę.”

Zastępca Dyrektora Wydziału Spraw Administracyjnych UM Maria Jamińska „Państwo Przewodniczący! Wysoka Rado! Pan prezydent przedstawia projekt uchwały o zmianie uchwały nr 465, który to projekt jest w istocie uzupełnieniem tej uchwały o zasady używania herbu, flag i hejnału miasta Lublina. Pan prezydent prosi o podjęcie uchwały.”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Dziękuję bardzo. Projekt powyższej uchwały opiniowała Komisja Samorządności i Porządku Publicznego – opinia pozytywna. Jeżeli nie ma zgłoszeń, to przystąpimy do głosowania projektu uchwały. Głosowanie nr 26. Kto z pań i panów radnych jest „za” podjęciem uchwały (druk 670-1), proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto jest „przeciw”, proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto „się wstrzymał”, proszę o głosowanie. Dziękuję.

Stwierdzam, że przy 21 głosach „za”, 0 „przeciw” i 0 „wstrzymujących” Rada Miasta podjęła uchwałę w sprawie zmiany uchwały nr 465/XXI/2004 Rady Miasta Lublin z dnia 8 lipca 2004 r. w sprawie ustanowienia herbu, flagi miasta Lublin, flagi urzędowej miasta Lublin i hejnału miasta Lublin.”

Uchwała nr 606/XXVI/2005 w przedmiotowej sprawie stanowi załącznik nr 41 do protokołu.

AD. 5. 17. SKARGI P. -----, ZAM. LUBLIN UL. GLINIANA -/-- NA DZIAŁALNOŚĆ PREZYDENTA MIASTA LUBLIN W ZWIĄZKU Z NADBUDOWĄ LOKALI MIESZKALNYCH NA NIERUCHOMOŚCI PRZY UL. GLINIANEJ - W LUBLINIE

Przedmiotowy projekt uchwały (druk nr 675-1) stanowi załącznik nr 42 do protokołu.

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Przechodzimy do realizacji punktu 5.20 – podjęcie uchwały w sprawie skargi pani -----, zamieszkałej Lublin ul. Gliniana -/-- na działalność Prezydenta Miasta w związku z nadbudową lokali mieszkalnych na nieruchomości przy ul. Glinianej - w Lublinie (druk 675-1). Proszę pana prezydenta o ustosunkowanie się do przedmiotowej skargi. Proszę pan prezydent Mazurek.”

Zast. Prez. J. Mazurek „Państwo Przewodniczący! Szanowni Państwo! Skarga związana jest z sytuacją dotyczącą budynku kamienicy przy ul. Glinianej -. Sprawa ciągnie się od wielu lat. Na komisjach stosownych sprawa była przedstawiana, nie chciałbym wchodzić w różnorodne wątki tej sprawy, która od wielu lat się ciągnie, ale chciałbym po prostu skrótowo powiedzieć na czym polega istota rzeczy.

Mianowicie swego czasu, my to przyznajemy, były popełnione pewne nieprawidłowości przy dobudowywaniu kondygnacji przy tym budynku. Te nieprawidłowości zresztą były stwierdzone stosownymi rozstrzygnięciami organów wyższych instancji. W związku z tym biorąc pod uwagę inicjatywę mieszkańców i ich uzasadnione racje zmierzamy do zawarcia ugody. Z tym, że pojawiają się określone przeszkody.

W sumie jesteśmy w kontakcie z osobami reprezentującymi wspólnotę samorządową, ale jednym właśnie z problemów jest to czy osoby reprezentujące wspólnotę samorządową są legitymowane do tego, żeby negocjować z nami ugodę i podpisać tę ugodę.

Skarga p. ----- dodaje dodatkowych problemów do tego, gdyż p. ----- nie jest osobą upoważnioną przez wspólnotę mieszkaniową, nie jest upoważniona do reprezentowania ogółu właścicieli, czyli nie jest upoważniona do reprezentowania wspólnoty jako takiej. W związku z tym pojawia się tutaj dodatkowa komplikacja. My mocno podkreślamy, że chcemy zawrzeć ugodę – to po pierwsze, a ponadto ugodę ze wspólnotą, bo wspólnota jest do tego legitymowana. I na tym w gruncie rzeczy polega problem. To tyle, bo nie chciałbym wchodzić w szczegóły. Jak wejść w szczegóły, to wymagałoby to znacznie szerszych rozważań, sprawa była poruszana na komisjach. Dziękuję uprzejmie.

Oczywiście wnoszę o oddalenie tej skargi, bowiem uważamy, że nie można załatwiać pojedynczo jakichś wyrwykowych kwestii, zresztą z osobą, która nie reprezentuje wspólnoty. Trzeba sprawę załatwić kompleksowo i całościowo i mamy taką wolę. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Dziękuję bardzo. Skargę opiniowały dwie komisje: Komisja Gospodarki Komunalnej – opinia pozytywna, Komisja Rewizyjna – także opinia pozytywna. Czy ktoś z pań bądź panów radnych chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie ma. Widzę, że pani ----- jest obecna na sali. Proszę bardzo. Proszę do 5 minut.”

Pani ----- „Panie Przewodniczący! Panowie Prezydenci! Szanowni Państwo Radni! Bardzo dziękuję za udzielenie mi głosu w sprawie złożonej przeze mnie skargi dot. naszego budynku przy ul. Glinianej - w Lublinie. W budynku, którego jestem współwłaścicielką od do 1983 r. występują dwa bardzo ważne problemy, nie załatwione od co najmniej 10 lat. Pierwszy dotyczy procesu nadbudowy prowadzonej od samego początku, to jest od wydania pozwolenia na budowę z rażącym naruszeniem wszystkich możliwych aktów prawnych.

Wszystkie decyzje budowlane zostały uchylone lub unieważnione przez stosowne organy państwa. Złym wyjątkiem w tej akcji budowlanej jest nasz budynek, dla którego rozbudowy pozwolenie otrzymał MZBM, który z kolei rozdał cesje różnym osobom, nie mających żadnych uprawnień do otrzymania przydziału na mieszkania. Były to osoby z jakiejś grupy wspólnych interesów.

Budowa nie jest zakończona. Jest mnóstwo błędów i uchybień budowlanych. Brak jest dokumentacji. Nie wszystkie mieszkania są zasiedlone. Jeden z inwestorów posiadający mieszkanie o pow. około 100 m² wyprowadził się w 2000 r. i czeka na wykup mieszkania licząc na duży zarobek. Mieszkanie stoi przez tyle lat puste. Ten problem dzikiej inwestycji nie jest przedmiotem mojej dzisiejszej skargi.

Wierzę, że gmina mając obowiązek naprawienia szkód w najbliższym kilkulatku w sposób ugodowy lub bezugodowy upora się z tym problemem. Są to zwykle sprawy techniczne, które powinni byli wykonać prywatni inwestorzy, ale gmina może także te obowiązki przejąć za nich na siebie.

Problem, który jest przedmiotem mojej dzisiejszej skargi dotyczy zupełnie innego, rażącego naruszenia prawa, a mianowicie, nadbudowa budynku nie została zakończona przed dniem 1 stycznia 1995 r. Nadbudowa była rozpoczęta przy obowiązującej ustawie o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości z 29 kwietnia 1985 r. Artykuł 21 tej ustawy, który dawał zarządowi gminy prawo do podejmowania decyzji o zmianie wielkości udziałów wygasło bez *vacatio legis* z dniem 31 grudnia 1994 r. Od 1 stycznia weszła w życie ustawa o własności lokali ogłoszona w czerwcu 1994 r., która wszystkie mieszkania z adaptacji lub nadbudowy itp. przekazywała na

Własność wspólnoty jako pożytki. Oznacza to, że z dniem 1 stycznia wszystkie decyzje o sprzedaży lokali w wysokości stawek czynszu itp. należą do kompetencji wspólnoty mieszkaniowej, która w formie uchwał te wszystkie powinności winna rozstrzygać. Tymczasem Zarząd nieruchomości komunalnych w Lublinie wykorzystując niską świadomość pozostałych współwłaścicieli przywłaszczył sobie te prawa. Moje wielokrotne monity w tej sprawie pozostały bez odpowiedzi. Jedyna odpowiedź jaką otrzymałam z ZNK była niepoważna, w której było napisane: *posiadane przez nas opinie prawne nie podzielają po-*

głędu wynikającego z pisma Urzędu Mieszkalnictwa (pismo z dnia 29 kwietnia 2003, znak EEAC-XII-974/02/2003). Proceder zawłaszczania własności naszej wspólnoty przez Zarząd Nieruchomości Komunalnych trwa od 1995 r. Próba mieszkania tego nadużycia dokonywanego przez Zarząd Nieruchomości Komunalnych z koniecznością usunięcia szkód powstałych w czasie robót budowlanych przy nadbudowie i wrzucenie obu tych spraw do wspólnego worka o nazwie „ugoda” jest kolejną nieuprawnioną manipulacją urzędniczą, która trwa nieprzerwanie od 6 lat obecnej prezydentury.

Na zakończenie pragnę dodać, że obowiązki i uprawnienia współwłaścicieli różnią się od obowiązków i uprawnień członków spółdzielni. I tak dla przykładu: art. 27 ustawy o własności lokali stwierdza, że każdy właściciel lokalu ma prawo i obowiązek współdziałania w zarządzie nieruchomością wspólną. Ten przepis daje mi prawa do indywidualnych działań.

Natomiast uważam za wysoce niestosowny fakt, że autorzy projektu uchwały w stosunku do mnie przytoczyli pomówienie w uzasadnieniu, że jakaś wspólnota stwierdziła, że działania i korespondencja ----- są prowadzone na niekorzyść wspólnoty. Jest to niegodne urzędników z wyższym wykształceniem. Moje to dodatkowe wyjaśnienie składam do protokołu, bardzo dziękuję za udzielenie mi głosu.”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Dziękuję pani bardzo. W międzyczasie miałbym prośbę, że poprosić co najmniej 5 radnych do środka. Czy ktoś z pań lub panów radnych chciałby zabrać głos w tej sprawie? Jeżeli nie, przystąpimy do głosowania. Przystępujemy do głosowania... Ja to już odczytywałem, ale powtórzę jeszcze raz. Komisja Gospodarki Komunalnej – opinia pozytywna, czyli za odrzuceniem (3 głosy „za”, 2 „przeciw”, 1 „wstrzymujący”). Komisja Rewizyjna – opinia taka sama jak Komisji Gospodarki Komunalnej (3 głosy „za” i 2 „przeciw”).

Jeżeli nie ma więcej pytań, przystąpimy do głosowania. Głosowanie nr 27. Kto z pań i panów radnych jest „za” podjęciem uchwały na druku 675-1, proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto jest „przeciw”, proszę o głosowanie. Dziękuję. Prosiłbym o powtórzenie głosowania. Powtarzamy głosowanie. Kto z pań i panów radnych jest „za” podjęciem uchwały (druk nr 675-1), proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto jest „przeciw”, proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto „się wstrzymał”, proszę o głosowanie. Dziękuję. Stwierdzam, iż głosowało 22 radnych, 10 głosów „za”, 7 „przeciw”, 5 „wstrzymujących”, z tym, że z 7 głosów dwa oddane „przeciw”...”

Radny Z. Wojciechowski „Zbigniew Wojciechowski, składam oświadczenie, że byłem „za”, nie zdążyłem przyłożyć karty do czytnika.”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Jednocześnie proszę o większe skupienie.”

Uchwała nr 607/XXVI/2005 stanowi załącznik nr 43 do protokołu.

**AD. 5.18. SKARGI ----- I ----- - ----- NA BEZCZYNNOŚĆ
PREZYDENTA MIASTA LUBLINA W PRZEDMIOCIE WYKUPU NIE-
RUCHOMOŚCI POŁOŻONYCH W LUBLINIE PRZY
UL. FILARETÓW**

Przedmiotowy projekt uchwały (druk nr 687-1) stanowi załącznik nr 44 do protokołu.

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Ostatni punkt z serii punktów nr 5. Podjęcie uchwały w sprawie skargi ----- i ----- - ----- na bezczynność Prezydenta Miasta w przedmiocie wykupu nieruchomości położonej w Lublinie przy ul. Filaretów (druk nr 687-1). Proszę pana prezydenta, pan prezydent Mazurek przedstawi.”

Zast. Prez. J. Mazurek „Państwo Przewodniczący! Szanowni Państwo! Otóż, tłem skargi jest plan zagospodarowania przestrzennego, a zwłaszcza jego zmiana.

W świetle ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym jeżeli nowy plan czy zmiana planu powoduje zmniejszenie wartości działki w sposób istotny zmniejszenie wartości działki, to wówczas właściciel czy użytkownik wieczysty ma prawo domagać się albo wykupu działki albo odszkodowania wyrównującego stratę. Tutaj w tym przypadku wymienione osoby wystąpiły z wnioskiem o wykup działki i twierdzą, że właśnie na skutek nowego planu działka straciła wartość. Przedmiotem skargi jest też, że do tej pory skarga nie została załatwiona.

Otóż, chciałbym podkreślić, że w tym zakresie nie ma zastosowania kodeks postępowania administracyjnego, w tym również nie mają zastosowania przepisy kpa dot. terminów załatwiania spraw, czy to miesięczny czy dwumiesięczny itd. Tutaj jest termin 6-miesięczny z ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym, przy czym jeżeli gmina nie uwzględni skargi wówczas przysługuje droga sądowa i osoby skarżące w tej chwili są na etapie wezwania przedsądowego. Natomiast tutaj w konkretnym przypadku powiedziałbym nie jest sprawą oczywistą, że zmiana planu pogarsza sytuację, zmniejsza wartość tego planu, bo i dotychczas, tzn. we wcześniejszym planie sprawa była przeznaczona pod usługi i obecnie pod usługi tylko z uwagi na większą szczegółowość planu jest określona konkretyzacja.

W związku z tym, chroniąc też interesy miasta i budżet miasta, nie możemy tutaj zbyt pochopnie rozstrzygnąć uwzględniając żądania osób skarżących. Mając powyższe na uwadze wnoszę o oddalenie skargi. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM K. Zinczuk „Dziękuję bardzo. Skargę opiniowały dwie komisje: Komisja Rozwoju – opinia negatywna (0 głosów „za”, 3 „przeciw”, 4 „wstrzymujące”) i Komisja Rewizyjna – opinia pozytywna (5 głosów „za”, 0 „przeciw”, 0 „wstrzymujących”). Czy na sali jest przedstawiciel bądź pani -----, bądź pani ----- i chciałyby zabrać głos? Nie ma.

Czy ktoś z pań lub panów radnych chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę. W takim razie przystąpimy do głosowania.

Głosowanie nr 28. Kto z pań i panów radnych jest „za” podjęciem uchwały (druk nr 687-1), proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto jest „przeciw”, proszę o głosowanie. Dziękuję. Kto „się wstrzymał”, proszę o głosowanie. Dziękuję. Głosowało łącznie 22 radnych: „za” oddano 16 głosów, 1 głos „przeciw” i 5 głosów „wstrzymujących” – stwierdzam, że Rada Miasta Lublin podjęła uchwałę wraz z uzasadnieniem w sprawie skargi p. ----- i p. ----- na bezczynność Prezydenta Miasta w przedmiocie wykupu nieruchomości położonych w Lublinie przy ul. Filaretów.

W tej chwili oddaję prowadzenie pani przewodniczącej Celinie Stasiak.”

Uchwała nr 608/XXVI/2005 w przedmiotowej sprawie stanowi załącznik nr 45 do protokołu.

AD. 6. INFORMACJA NT. REALIZACJI UCHWAŁY NR 245/X/2003 RADY MIASTA LUBLIN Z DNIA 16 PAŹDZIERNIKA 2003 R. W SPRAWIE ZASAD SPRZEDAŻY NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWYCH POŁOŻONYCH NA TERENIE MIASTA LUBLIN, BĘDĄCYCH W UŻYTKOWANIU WIECZYSTYM SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWYCH NA RZECZ TYCH SPÓŁDZIELNI ORAZ UDZIELENIA BONIFIKATY OD USTALONEJ CENY SPRZEDAŻY TYCH NIERUCHOMOŚCI

Przedmiotowa informacja stanowi załącznik nr 46 do protokołu.

Wiceprzew. RM C. Stasiak „Dziękuję bardzo. Szanowni państwo radni, przechodzimy do punktu „Informacja na temat realizacji uchwały w sprawie zasad sprzedaży nieruchomości gruntowych położonych na terenie miasta Lublin.

Przy czym chcę powiedzieć państwu radnym, zresztą państwo radni o tym wiecie, że zarówno punkt 8, jak i 7 – przedstawienie strategii rozwoju miasta Lublin do 2010 r. oraz przedstawienie zintegrowanego planu rozwoju transportu publicznego, a także przedstawienie projektu utworzenia jednostki organizacyjnej gminy Lublin pod nazwą „Miejski Zarząd Transportu Zbiorowego” mają charakter informacyjny i zostały przedstawione radnym na piśmie. Gdybyśmy państwo radni uznali, że przyjmuje te informacje na piśmie, a dyskusja odbędzie się na komisjach, a ponieważ zapowiadane są głosy, że są liczne poprawki do poszczególnych projektów można by było postanowić, że kierujemy te poprawki na piśmie. I w związku z tym moglibyśmy po prostu przyjąć informacje na piśmie do pracy w komisjach. Pan radny Kozieł.”

Radny Cz. Kozieł „Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo! Komisja Gospodarki Komunalnej, która miała w temacie tę sprawę postawiła wniosek, aby nie analizować tego na posiedzeniu komisji, tylko na sesji. W związku z tym jest tutaj jakby problem i konflikt. Dlatego ja proponuję inne rozwiązanie. Pro-

ponuję, żeby te punkty potraktować w dniu dzisiejszym jako pierwsze czytanie, następnie radni, którzy są zainteresowani zagadnieniami określić czas np. tydzień, czy dziesięć dni, że złożą na piśmie swoje uwagi do powyższego materiału. Ta całość dopiero trafi do prezydenta i mam nadzieję, że bardzo szybko trafi do radnych po to, żeby jak wnioskowała komisja wiem, że i Budżetowa i Gospodarki Komunalnej, żeby co najmniej na dwa tygodnie przed sesją mogły komisje zająć się tematami merytorycznie, nawet na zasadzie połączenia kilku komisji po to, żeby to nie było 5 razy czy 6, tylko żeby to było jedno spotkanie, może być nawet taka „a la” taka nieformalna sesja Rady Miejskiej, bo będzie prawie większość radnych. Myślę, że wszyscy są tym zainteresowani. Więc proponuję takie rozwiązanie, jeżeli by nie było co do tego sprzeciwu. Myślę, że to by było najlepsze jakby wyjście z danej sytuacji jako, że mamy 21.28.”

Wiceprzew. RM C. Stasiak „Dziękuję bardzo. Pan radny Białopiotrowicz.”

Radny T. Białopiotrowicz „Szanowni państwo, ja uważam, że przynajmniej powinniśmy wysłuchać jakiegoś krótkiego wprowadzenia. Mamy tutaj zaproszonych gości, wiem, że na drugi punkt przyjechał aż gość z Gdyni, czekał cały dzień na ten punkt i teraz my mu powiemy, że co, że po prostu dziękujemy bardzo. Wydaje mi się, że to jest po prostu przynajmniej nieeleganckie i powinniśmy wysłuchać przynajmniej autorów tych dokumentów, przynajmniej w skrócie, w zarysie. Ja chciałem tylko powiedzieć, że na Komisji Budżetowej pod tym samym hasłem w ogóle żeśmy nie opiniowali strategii, w ogóle nie zajmowaliśmy się strategią, więc teraz kolejny raz nie zajmiemy się tą strategią i kiedy będziemy w takim razie zapoznawać się?”

Wypowiedź radnego J. Sobczaka poza mikrofonem niezrozumiała.

Radny T. Białopiotrowicz „Tak, ja rozumiem, że to jest najmniej istotna rzecz jaka będzie strategia miasta. W związku z czym ja wnioskuję, żebyśmy jednak posłuchali trochę. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM C. Stasiak „Dziękuję bardzo. Tylko chciałabym uściślić, panie radny Białopiotrowicz, rozumiem, że wniosek dotyczy tylko przedstawienia projektu strategii i rozwoju miasta, a pozostałe moglibyśmy przyjąć...”

Radny T. Białopiotrowicz „Nie, strategii rozwoju i komunikacji również. Ja nie wnoszę o dyskusję, natomiast wnoszę o to, żebyśmy wysłuchali autorów.”

Wiceprzew. RM C. Stasiak „Bardzo proszę panie prezydencie o przedstawienie.”

Radny Cz. Kozieł „Czy można, pani przewodnicząca?”

Wiceprzew. RM C. Stasiak „Przepraszam, jeszcze jest jeden głos.”

Radny Cz. Kozieł „Jedno krótkie zdanie. Pragnę zauważyć, przepraszam, ale jeżeli będzie referowana w skrócie sprawa strategii, to ja sobie zastrzegam co najmniej 10 minut w tej sprawie także, bo jestem do tego przygotowany. Jeżeli w sprawie transportu ja zastrzegam sobie co najmniej 25 minut w tej sprawie. Przepraszam, jestem do tego przygotowany dlatego, że nie było powiedziane, że dzisiaj będzie tylko pierwsze czytanie bez dyskusji. Dlatego ja jestem do tego przygotowany. Ale jeżeli to potraktować, że każdy zgłasza swoje uwagi, to ja potraktuję jako uwagi i przekażę prezydentowi swoje uwagi, bo np. część uwag są to błędy, np. wyraz jeden wypadł w jednym miejscu itd.”

Wiceprzew. RM C. Stasiak „Bardzo proszę o wyjaśnienie pana prezydenta.”

Prez. A. Pruszkowski „Proszę państwa, jest tutaj kilka punktów i jeden z nich, pierwszy z serii, dotyczy informacji na temat tego w jaki sposób realizowana jest uchwała w sprawie sprzedaży nieruchomości gruntowych na rzecz spółdzielni. Ja rozumiem, że to jest informacja złożona na piśmie i ja rozumiem, że adnotacją w protokole, że Rada zapoznała się z tą informacją tę sprawę załatwia. Ponieważ musiałbym państwu odczytać informację złożoną na piśmie.

Natomiast jeżeli chodzi o punkty kolejne zakładaliśmy i taki był wniosek do pana przewodniczącego Rady Miasta, aby dzisiaj miała miejsce sytuacja, w której przedstawiamy te projekty nie podejmując dzisiaj na tej sesji debaty, ani nie podejmując uchwał. Chodziłoby o otwarcie po prostu tej dyskusji, ponieważ zakładamy, że dokumenty są tej rangi i tego znaczenia, że nie mogą być potraktowane jakby zdawkowo i za pierwszym podejściem dyskutowane i uchwalane. Chcielibyśmy faktycznie potraktować to jako swoiste pierwsze czytanie po to, żeby w poszczególnych komisjach ewentualnie się do sprawy odnosić.

Myślę, że to jest dobry pomysł, żeby pojawiły się także ze strony radnych, ale nie tylko radnych w zakresie wszystkich tych projektów uwagi, które można by było w debacie, która będzie miała miejsce na następnej sesji, przecież nie dzisiaj, nie chcielibyśmy, żeby tak ważne sprawy były w takim trybie 7 dni i uchwalamy. Jesteśmy jak najdalej od takiej intencji. Są to dokumenty o charakterze naprawdę strategicznym, których przyjęcie będzie - zakładamy - skutkowało na długie lata. W związku z tym tutaj nie widzimy takiej potrzeby czy możliwości, żeby w takim przyspieszonym tempie nad tym obradować. Odwrotnie. Intencja dzisiejszej prezentacji właśnie była taka, że otwieramy oto publicznie ten temat i chcemy, aby potraktowany poważnie mógł być szczegółowo dyskutowany w komisjach, a także w środowiskach społecznych zainteresowanych tym. Dlatego ta prezentacja, żeby zaczęły te dokumenty żyć jakby własnym życiem - z jednej strony, a z drugiej strony - życiem publicznym, prawda, aby wszyscy zainteresowani tymi sprawami, które są przedmiotem tych projektów mogli się jakby odnieść. Stąd to umieszczenie na stronie internetowej z zachętą do tego, żeby wszyscy, którzy są zainteresowani mogli wziąć w tym udział.

Uważamy, że te dokumenty powinny powstawać właśnie w szerokim dialogu społecznym i dlatego tak do tego tematu podeszliśmy, wnioskując o to, aby dzisiejsza obecność tych punktów porządku obrad była obecnością otwierającą debatę, natomiast nie polegałoby to na tym, że dzisiaj będziemy te

sprawy dyskutować. I taka jest tutaj intencja tych punktów. Więc jeżeli dobrze zrozumiałem propozycję pani przewodniczącej, to ona się sprowadza do tego, żeby odstąpić od ustnych prezentacji, a poprzestać na pisemnej formule, podobnie jak w przypadku informacji na temat realizacji uchwały co do relacji ze spółdzielniami mieszkaniowymi w związku z udzielonymi przez nas bonifikatami. Tak zrozumiałem te intencje.

W każdym razie ze strony prezydenckiej jesteśmy gotowi do zaprezentowania tych projektów, traktując to jako zachętę, nie tylko radnych, ale szeroko rozumianej opinii publicznej do dyskusji na tematy, które są przedmiotem zgłaszanych projektów, nie zgłoszonych dzisiaj do dyskusji i uchwalania, tylko do zaprezentowania opinii publicznej.”

Wiceprzew. RM C. Stasiak „Dziękuję bardzo. Pan radny Janicki.”

Radny S. Janicki „Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo! Źle się stało, że tak ważne sprawy, bo wszystkie trzy są ważne, najważniejsza niewątpliwie jest strategia, miałyby być potraktowane w jakimś ekspresowym tempie. Teraz, danie czasu np. po 10 minut na każdy punkt to nie jest danie żadnej satysfakcji twórcom tych projektów. To się zupełnie mija z celem. Jeśli to ma być rzeczywiście prezentacja, a uważam, że taka prezentacja powinna być, nie powinniśmy pozostać wyłącznie na poziomie lektury materiału pisanego i na tej podstawie zgłaszać poprawki uwagi itd. Więc to są zbyt poważne sprawy i tu się zgadzam z panem prezydentem, że nie wolno sprawy potraktować zdawkowo, dlatego przyjmuję z satysfakcją takie stwierdzenia, że trzeba nad tym popracować solidnie. To ja zgłaszałam na dwóch komisjach wnioski, żeby nie dyskutować o tym na komisjach po to, żebyśmy mogli usłyszeć prezentację tu, raz a dobrze. Ewentualnie z pokazem multimedialnym, nie wiem w jakim stanie tutaj są autorzy przygotowani do tego, jak ta prezentacja miałaby wyglądać. Ale tak sobie to wyobrażam.

W związku z czym nie negując zasadności propozycji pana Czesława Kozieła, żeby radni, inne osoby mogli zgłosić na piśmie swoje uwagi, trzeba określić miejsce składania tych uwag, rozumiem, że dla radnych jest przewodniczący Rady taką osobą, do którego można takie uwagi składać, ale sobie wyobrażam w tej chwili sytuację tak: dzisiaj wydaje mi się nie jesteśmy w stanie przyjąć tej informacji, bo 10-minutowy występ kogokolwiek z autorów nie da satysfakcji nikomu, ani autorom, ani słuchaczom. To po prostu będzie udawanie, że prezentacja nastąpiła.

Ja mam postulat innej natury. Po pierwsze – panie przewodniczący, uważam, że w tak ważnej sprawie mogłaby być zwołana specjalna sesja... może nie jutro, panie radny, może nie jutro, ale w nieodległym terminie, jeszcze przed następną normalną sesją, która jest tam któregoś lutego planowana, zwołana specjalna sesja, tylko z tymi trzema punktami. I rzeczywiście, żeby na prezentacje, bez dyskusji, na prezentację każdego z punktów było minimum godzinę, a może więcej, ale minimum godzinę. Wtedy – myślę że – i autorzy projektów byliby usatysfakcjonowani i my byśmy niezależnie od własnej lektury gdybyśmy niezależnie od własnej lektury mogli uzyskać od autorów, pozyskać

od nich wiedzę także co do jakiejś rangi i ważności poszczególnych elementów tej całej konstrukcji.

W związku z czym ja proponowałbym, proszę państwa, żeby zrobić sesję dodatkową z tymi trzema punktami, np. po zakończeniu ferii w szkołach, bo w tej chwili w naszych szkołach trwają ferie, więc po zakończeniu ferii, czyli np. od dzisiaj za dwa tygodnie zrobić sesję dodatkową, a potem normalna sesja w normalnym terminie. I powiedzmy w terminie, nie wiem, 10 dni tak jak pan Czesław Kozieł proponował, żeby spłynęły do przewodniczącego Rady uwagi na temat materiału, jeśli ktoś zechce będzie w stanie napisać. I wtedy autorzy dostawszy na dwa czy trzy dni przed tą sesją prezentacyjną mieliby szansę od razu się do niektórych uwag odnieść, a na następnej z kolei sesji, czy to byłaby już sesja z normalnego kalendarza czy marcowa dopiero, żeby dać jeszcze więcej szansy na wydyskutowanie takie w oparciu o prezentację i lekturę własną i uwagi zgłoszone na wspólnych posiedzeniach np. dwóch czy trzech komisji, wydyskutować to i np. na sesji w marcu przystąpić do uchwalenia. Wtedy rzeczywiście oddamy należną uwagę poświęcimy i autorom, którzy napracowali się nad tym i sami będziemy mieli wystarczającą wiedzę – myślę – do tego, żeby w sposób rzetelny podnieść „za” bądź „przeciw” tym projektom, a nie na zasadzie takiej, że tak, no ponieważ mądrze mówi, to zagłosujemy „za”, albo głupio mówi, to zagłosujemy „przeciw”. Nie chciałbym w tak ważnych sprawach, żeby głosowanie odbywało się w tym trybie.

Prosiłbym pana przewodniczącego Targońskiego, żeby zechciał przyjąć taką propozycję co do zwołania sesji dodatkowej i co do trybu dalszej pracy. I dzisiaj, aczkolwiek z pewnym zażenowaniem w stosunku do autorów, zwłaszcza do gościa, który przyjechał aż z Gdyni przeprosić państwa, że nie możecie dzisiaj tego zaprezentować, ale jest to w imię i wspólnego dobra i poważnego potraktowania autorów. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM C. Stasiak „Bardzo dziękuję. Pan radny Sobczak prosi o głos, bardzo proszę.”

Radny J. Sobczak „Ja uważam, żebyśmy dzisiaj robiąc jakąś zupełnie pobieżną sztuczkę przy zmęczonych minach, jak patrzę na panów, którzy siedzą naprzeciw mnie to widzę na pewno zmęczenie, ale zresztą to dotyczy wszystkich. Trzynastą godzinę już obradujemy i na pewno większym lekceważeniem byłoby niewysłuchiwanie, pobieżne potraktowanie, oczekiwanie, żebyś już skończył, przestał gadać itd., już nie wiem o co chodzi, niż gdybyśmy mieli naprawdę się nad tym nisko pochylić i oddzielnie o tych sprawach debatować.”

Wiceprzew. RM C. Stasiak „Dziękuję bardzo. Pan radny Białopiotrowicz jeszcze prosi o głos.”

Radny T. Białopiotrowicz „Tylko chciałbym wiedzieć czy jeżeli ustalimy drugi termin, to autorzy tych opracowań będą w stanie swoją obecnością nas zaszczycić, przedstawiają te projekty, szczególnie chodzi mi o pana, który przyjechał z Gdyni.”

Wiceprzew. RM C. Stasiak „Tak, to pytanie kierowane do gości zaproszonych. Czy jeżeli ustalimy sesję za dwa tygodnie, to będzie możliwość prezentacji?”

Odpowiedź poza mikrofonem niezrozumiała.

Wiceprzew. RM C. Stasiak „Dziękuję bardzo. Tak, ustaliśmy sesję za dwa tygodnie. Myślę, że wprowadzenie pana przewodniczącego na ten moment nie ma, ale w Ratuszu w ogóle jest i ustalmy wspólnie sesję za dwa tygodnie, dotyczącą prezentacji tych punktów. Bardzo dziękuję.”

Radny T. Białopiotrowicz „Przepraszam, ja nie otrzymałem odpowiedzi na swoje pytanie.”

Wiceprzew. RM C. Stasiak „Bardzo proszę, pan prezydent Perdeus.”

Zast. Prez. W. Perdeus „Pani przewodnicząca, jest to i w jednym i drugim przypadku praca olbrzymich zespołów ludzkich. Oczywiście można mówić, że jest autor taki czy inny autor. Proszę państwa, to nie jest wytwór jednej, drugiej, ale piątej, dziesiątej i innych osób. Całość pracy koordynował, a w zasadzie tworzył zrab tego wszystkiego zespół pod przewodnictwem ludzi, którzy mają określone równie zajęcia. To są profesorowie uniwersytetu, którzy mają określony harmonogram pracy i trudno w tej chwili przesądzać czy za dwa tygodnie akurat ktokolwiek kto reprezentuje ten zespół będzie mógł być obecny.

To wymaga przekonsultowania w tej chwili czy, nie wiem, może jutro, ale oczywiście spróbujemy dołożyć starań, żeby w ciągu tych dwóch tygodni czy w najbliższym czasie mieć informację o tym czy osoby, których czas również jest drogi mogły być obecne. Oczywiście w naszym interesie, w interesie wszystkich jest dołożenie starań, żeby taka możliwość była. Ja tutaj z panem doktorem Gromadzkim tę sprawę jeszcze po prostu przekonsultuję tak, żeby na pewno ktoś z zespołu mógł być obecny na tej sesji. I tylko w tej chwili ja mogę powiedzieć w imieniu zespołu, który program przygotowywał. Bo przy założeniu trzeba pamiętać, że również dotyczy to strategii, ale sytuacja jest wyjątkowa, ponieważ państwo przyjeżdżają. Wobec tego mnie pozostaje tylko tyle do powiedzenia, że myślę, że w ciągu tych dwóch tygodni zdążymy tak ustalić to, żeby członkowie czy przedstawiciele zespołu mogli być obecni (mówię w tym przypadku o integrowanym planie rozwoju transportu publicznego). I oczywiście przepraszam gościa naszego, że w związku z tym będzie musiał po prostu kontynuować swoją podróż, która już trwa trochę długo.”

Wiceprzew. RM C. Stasiak „Dziękuję. Pan prezydent Pruszkowski.”

Prez. A. Pruszkowski „Myślę, pani przewodnicząca, że możemy postąpić tutaj w następujący sposób. Ja tutaj zadeklaruję, że zwrócę się o zwołanie do pana przewodniczącego, chyba że państwo tu postanowią, tylko że dzisiaj ustalenie porządku obrad nie będzie możliwe, więc mogę powiedzieć tak, że na pewno wystąpimy o zwołanie sesji za dwa tygodnie dokładnie, czyli od dzi-

siaj za dni 14. Z porządkiem obrad na pewno obejmującym prezentację strategii rozwoju miasta i najprawdopodobniej (i to słowo podkreślam) także dwóch pozostałych projektów, tzn. dotyczących z jednej strony zintegrowanego programu rozwoju transportu zbiorowego, a także konsekwencji, bo chcieliśmy te sprawy prezentować łącznie, sprawa utworzenia miejskiego zarządu transportu zbiorowego w Lublinie. Myślę, że tak jak tutaj sugerował pan prezydent Perdeus będzie to możliwe, żeby jakiś reprezentant, stosowny reprezentant zespołu mógł wziąć udział. Tak, tak, to będą te trzy rzeczy. Słucham? Zakładamy, że oczywiście wtedy ta dyskusja wstępna zgodnie z sugestią pana doktora Janickiego. Tutaj zakładamy, że za dwa tygodnie będziecie państwo mieli za sobą poważną lekturę tych dokumentów, a także swoje uwagi i ewentualnie także wynik pewnych konsultacji w środowiskach, w których uznacie za słuszne takie konsultacje odbywać, żeby ta dyskusja faktycznie była już troszeczkę bardziej zaawansowana. Tak zakładam. Myślę, że możemy się umówić co do tego, że spotykamy się za dwa tygodnie. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. RM C. Stasiak „Bardzo dziękuję. Dziękuję również radnym, dziękuję panu prezydentowi za to koncyliacyjne podejście do naszych propozycji. Przepraszamy naszego gościa, ale faktycznie są to zbyt poważne tematy dla rozwoju miasta, żeby dzisiaj o tej porze rozpoczynać dyskusję na każdy z punktów z osobna.”

AD. 10. ZATWIERDZENIE PLANU PRACY KOMISJI REWIZYJNEJ NA 2005 R. ORAZ PRZYJĘCIE PLANÓW PRACY KOMISJI STAŁYCH NA 2005 R.

Plany pracy Komisji Rewizyjnej i komisji stałych Rady stanowią załącznik nr 47 do protokołu.

Wiceprzew. RM C. Stasiak „Przechodzimy zatem do punktu 10 – zatwierdzenie planu pracy Komisji Rewizyjnej na 2005 r. oraz plany pracy komisji stałych na 2005 r. Jeszcze nie wszystkie komisje złożyły swoje plany pracy. Te, które złożyły są następujące: Komisja Rewizyjna, Komisja Rozwoju Miasta, Urbanistyki i Ochrony Środowiska, Komisja Sportu Turystyki i Wypoczynku, Komisja ds. Rodziny, Komisja Zdrowia i Pomocy Społecznej, Komisja Oświaty i Wychowania, Komisja Gospodarki Komunalnej, Komisja Budżetowo-Ekonomiczna, Komisja Samorządności i Porządku Publicznego, Komisja Kultury i Ochrony Zabytków. Plany te zostały przez Biuro Rady powielone i przekazane wszystkim radnym. Oprócz szczegółowych zagadnień zawartych w planach pracy komisje tradycyjnie już w ramach swoich stałych punktów zajmować się będą rozpatrywaniem i opiniowaniem napływających do Rady Miasta projektów uchwał, w tym dotyczących budżetu miasta, sprawozdań z wykonania budżetu, wniosków, skarg czy też wezwań.

Chciałam zapytać czy ktoś z państwa radnych chciałby zgłosić poprawki do planów pracy komisji? Jeżeli nie ma poprawek, wobec tego, że plany pracy nie muszą mieć charakteru uchwały formalnej jako osobnego dokumentu, czyli

prosimy o zapisanie do protokołu przyjęcie planów pracy komisji miejskiej, które do tej pory te plany złożyły.”

AD. 11. INTERPELACJE I ZAPYTANIA RADNYCH

Wiceprzew. RM C. Stasiak „Przechodzimy do punktu kolejnego – interpelacje i zapytania radnych. Bardzo proszę, póki co nie widzę wielu chętnych, może tak w kolejności. W ogóle nie ma chętnych, ale widzę pana radnego Pakułę. Ale proszę o spokój.”

Radny S. Janicki „Nie będzie informacji przewodniczącego o interpelacjach?”

Wiceprzew. RM C. Stasiak „Proszę?”

Radny S. Janicki „Informacji przewodniczącego o interpelacjach nie będzie?”

Wiceprzew. RM C. Stasiak „Będzie, będzie. Sekundę, gdzieś nam się dokument zapodział.”

Radny Z. Drozd „Pani przewodnicząca, można? Ja składam wniosek, żeby zdjąć z dzisiejszego porządku obrad interpelacje, natomiast pan radny Pakuła ma inną sprawę, apel czy coś w tym rodzaju. Oświadczenie, tak. A interpelacje zdjąć.”

Wiceprzew. RM C. Stasiak „Rozpoczęliśmy już wprowadzić składanie interpelacji, ale wobec wniosku formalnego i braku radnych chętnych do składania interpelacji...”

Radny S. Janicki „Ja mam pytania do pana prezydenta.”

Wiceprzew. RM C. Stasiak „Jednak są chętni. Proszę bardzo, ale wniosek formalny wymaga 16 głosów. W sprawie porządku obrad. Bardzo proszę o uruchomienie urzędnika do głosowania. Głosowanie nr 29. Bardzo proszę, kto z państwa radnych jest „za” zdjęciem z porządku obrad punktu interpelacje i zapytania radnych. Dziękuję. Kto jest „przeciwny”? Dziękuję. Kto „się wstrzymał”? Dziękuję. Stwierdzam, że 18 głosami „za”, przy 2 „przeciwnych” i 0 „wstrzymujących się” zdejmujemy punkt interpelacje i zapytania radnych. W związku z tym jestem zwolniona z odczytania informacji przewodniczącego o interpelacjach i zapytaniach zgłoszonych na ręce przewodniczącego.”

AD. 12. WOLNE WNIOSKI OŚWIADCZENIA, W TYM PRZYJĘCIE STANOWISKA RADY MIASTA LUBLIN „W OBRONIE RODZINY”

Projekt stanowiska stanowi załącznik nr 48 do protokołu.

Projekt apelu stanowi załącznik nr 49 do protokołu.

Wiceprzew. RM C. Stasiak „Przechodzimy do kolejnego punktu – wolne wnioski i oświadczenia, w tym przyjęcie stanowiska Rady Miasta Lublin „W obronie rodziny (projekt grupy radnych). Bardzo proszę pan radny Pakuła.”

Radny M. Pakuła „Informuję panie i panowie, że naprawdę 2 minuty i wszystko. Każdy człowiek jest zobowiązany przyczynić się ile w jego mocy do dobra drugich (Kartezjusz). Szanowni Radni Rady Miasta Lublin, w życiu stajemy przed wiecznymi wyborami, między innymi możemy wpływać na kształtowanie rzeczywistości lub biernie się jej poddać. Nie wystarczy myśleć, że się po prostu jest, trzeba udowodnić, że się jest człowiekiem. Mało znaczą słowa choćby najpiękniejsze. Potrzebne są czyny, gorące serca, dostrzeganie problemów otoczenia, chęć działania. Żaden człowiek nie zna swojej siły dopóki z własnego wnętrza nie wydobędzie ich w potrzebie, co potwierdzają słowa „tyle wiemy o sobie ile nas sprawdzono”.

Współczesna cywilizacja niesie za sobą nie tylko dobrodziejstwa. Przeraża okrucieństwem, kataklizmami, chorobami i najgorszą samotnością człowieka w tłumie. Rozejrzyjmy się wokół siebie, spróbujmy dostrzec drugiego człowieka i jego problemy. Popatrzmy na los dziecka często pozbawionego miłości i zaspokojenia najbardziej elementarnych potrzeb niezbędnych do wszechstronnego rozwoju. Phil Bosmans powiedział: „kto chce rozgrzać chłód obojętności tego świata musi w swym sercu wzniecić wielki płomień”.

Apeluję do was szanowne koleżanki i koledzy radni Rady Miasta, wspomóżmy działalność placówek opiekujących się dziećmi specjalnej troski: 1) Hospicjum im. Małego Księcia ul. Hutnicza 20, 2) Fundacji Dzieci Beniamin Ośrodek Wsparcia ul. Zbożowa 22a, 3) Dziennego Ośrodka Adopcyjnego dla Dzieci Niepełnosprawnych ul. Poturzyńska 1, 4) Przedszkola Specjalnego nr 11 ul. Młodej Polski 30. Zechciejmy przekazać 10% naszych diet w miesiącu lutym na skuteczniejszą pomoc dzieciom pokrzywdzonym przez los.

Szanowni panowie prezydenci, współtwórcie nasze działania. Od postawy pierwszych włodarzy miasta zależy tak wiele.

Panie i panowie dyrektorzy wydziałów jednostek organizacyjnych miasta, przyłączcie się do naszego działania. Spróbujmy wspólnie dźwigać losy naszego miasta. Lublin, 20 stycznia 2005 r. Podpisał radny Rady Miasta Marian Pakuła. Dziękuję. Czuję się w obowiązku wyjaśnić, że jest to dobrowolna rzecz. Każdy z nas, który wyrazi zgodę, żeby potrącono jemu 10% będzie uprzejmy wypełnić oświadczenie, które będzie do pobrania w sekretariacie Rady Miasta, po jego podpisaniu złożenie, następnie zostanie przekazane do Wydziału Organizacyjnego, który organizuje wypłatę naszych diet. Dziękuję uprzejmie.”

Wiceprzew. RM C. Stasiak „Dziękuję bardzo. Nawet sprawy techniczne zostały wyjaśnione. W kolejności zgłaszał się pan radny Ryba, bardzo proszę.”

Radny M. Ryba „Szanowni Państwo! Pragnę zaprezentować projekt stanowiska Rady Miasta „W obronie rodziny”, który jest takim moralnym sprzeciwem wobec pewnej logiki zdarzeń, jaka dzieje się na powiedzmy kanwie życia państwowego i która oczywiście w sposób - naszym zdaniem projektodawców – zdecydowany uderza w to, co zwiemy wspólnotą rodzinną. I nie w jakiś tam szczegółowy, a powiedzmy fundamentalnym zakresie. To znaczy, jeśli bierzemy pod uwagę kwestię wypłaty świadczeń rodzinnych to przeżywalność i generowanie pewnej polityki rozwodowej, co się dzieło na naszych oczach.

Jeśli weźmiemy drugą rzecz złożony projekt ustawy aborcyjnej uderzający w życie dziecka, a więc uderzający się w to co mówiło się tutaj najwartościowsze jeśli idzie o życie rodzinne. Jeśli wreszcie weźmiemy projekt ustawy o legalizacji związków seksualnych.

I ostatni pomysł, tzw. pomysł, ja mówię tu naturalnie kolokwialnie, nie ustawowo o zakazie klapsa w rodzinie, który jest tym elementem polityki bezstresowej. Myśmy przyjmowali stanowisko a propos szkoły i bezstresowości w szkole, w konsekwencji również idzie w kierunku tego, ażeby tę rodzinę atomizować. A więc z jednej strony są pewne elementy, które uderzają bezpośrednio w życie, z drugiej strony przeciwstawiają małżonków sobie nawzajem, a jeszcze na dodatek dzieci rodzicom. I to wszystko wydaje mi się tak, jak podejmujemy różne stanowiska w kwestiach takich, które zasadniczo są ważne jeśli idzie o życie społeczne, to wydaje mi się, że podjęcie tego typu stanowiska jest zasadne. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM C. Stasiak „Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa radnych zechciałby jeszcze zabrać głos? Nie. Bardzo proszę, pan radny Janicki.”

Radny S. Janicki „Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo! Kilkanaście minut temu został rozdany wszystkim radnym apel Rady Miasta Lublina do Sejmu i Senatu RP, nie komentując treści zwłaszcza ze względu na późną porę po prostu odczytam ten apel i proszę panią przewodniczącą o poddanie pod głosowanie, ponieważ miałyby to być apel Rady Miasta.

Wieloletnia walka narodu polskiego o wyzwolenie się spod komunistycznej tyranii została 15 lat temu zakończona sukcesem. Naród rozpoczął budowę demokratycznych struktur własnego państwa...”

Radny K. Siczek „Ale otrzymaliśmy , to po co czytać, przepraszam.”

Radny S. Janicki „Po to, żeby była prezentacja tego. *Wielu ludzi angażowało się (szybciej będzie, jak pan nie będzie przeszkadzał) bez reszty i bez oglądania się na jakiegokolwiek korzyści w budowę nowego ustroju w nadziei na lepszą przyszłość własną, a przede wszystkim pokoleń naszych dzieci i wnuków. Dziś wielu przeżywa rozczarowanie i doznaje poczucia zawodu, a nawet klęski. Rozszerzają się strefy biedy, ogromne bezrobocie i brak perspektyw dla młodego pokolenia stawia pod znakiem zapytania sens podejmowanych wcze-*

śniej wysiłków. Udręka życia codziennego szerokich grup społecznych przypomina rzeczywiste osiągnięcia minionych 15 lat. Stan społecznego niezadowolenia pogłębiają ujawniane wciąż nowe afery z udziałem osób ze sfer władzy na wszystkich jej szczeblach. W konsekwencji powoduje to stały spadek zaufania społeczeństwa do władzy i podważa wiarę w sens demokracji. Odpowiedzialność za taki stan rzeczy ponoszą w głównej mierze ludzie władzy. Wśród wielu przyczyn, które leżą u podłoża złej sytuacji w naszym kraju coraz więcej obywateli dostrzega fakt, iż we wszystkich strukturach władzy mają udział osoby aktywnie uczestniczące nie tylko w aparacie władzy w okresie PRL, ale także w aparacie przemocy starego systemu. Wiele takich osób odgrywa wciąż znaczącą rolę w środowiskach mających istotny wpływ na życie społeczeństwa, indywidualny los obywateli, na kształtowanie postaw ludzkich i tworzenie opinii społecznej, a także dysponuje majątkiem publicznym. Jest to możliwe dlatego, że w naszym kraju nie została przeprowadzona dekomunizacja, a lustracją objęte są tylko nieliczne osoby z kręgu najwyższych władz, sądownictwa i mediów, a byli pracownicy i współpracownicy aparatu przemocy PRL zajmują ważne miejsca w hierarchii społecznej. Podzielamy pogląd coraz powszechniejszy w społeczeństwie, że konieczne jest rzetelne i szybkie przeprowadzenie lustracji oraz ujawnienie pracowników i tajnych współpracowników służby bezpieczeństwa PRL i innych organów represji. Dlatego domagamy się od Sejmu i Senatu niezwłocznego podjęcia prac legislacyjnych umożliwiających rozszerzenie kręgu osób podlegających lustracji. Uważamy, że oprócz osób dotychczas objętych przepisami ustawy lustracyjnej lustracją powinni być objęci:

- radni rad gminnych i powiatowych oraz sejmików województw,
- wójtowie, burmistrzowie, prezydenci miast, członkowie zarządów powiatów i województw,
- urzędnicy administracji państwowej i samorządowej zatrudnieni na stanowiskach kierowniczych,
- osoby zajmujące kierownicze stanowiska w administracji gospodarczej, państwowej i samorządowej,
- wszyscy dziennikarze,
- wszyscy nauczyciele od szkoły podstawowej do wyższej,
- inne osoby, którym powierza się podejmowanie decyzji dotyczących obywateli oraz dysponujące publicznym majątkiem i publicznymi środkami finansowymi.

Dotychczasowy ściśle reglamentowany dostęp do informacji o tajnych współpracownikach aparatu przemocy PRL nie sprawdził się i powoduje pojawianie się oskarżeń o tzw. dziką lustrację. Dlatego uważamy za konieczne i pilne ujawnienie nazwisk wszystkich współpracowników aparatu przemocy i represji, a także pracowników tego aparatu. Jako wnioskodawcy podpisani: Piotr Dreher, Zbigniew Wojciechowski i Sławomir Janicki. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM C. Stasiak „Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa radnych jeszcze chciałby zabrać głos? Pan radny Zdzisław Drozd, proszę bardzo.”

Radny Z. Drozd „Pani Przewodnicząca! Wysoka Rado! Ja chciałem spytać pana radnego Janickiego dlaczego jeszcze nie ujął środowisk sędziowskich i prokuratorskich. Ale one, tylko jak przeczytałem w projekcie, że tylko od góry, najwyższe w sądzie są lustrwane, a do dołu nie idzie. Bo jeszcze parę środowisk mi brakuje, także nie wiem czy jeszcze by nie ujął.”

Radny S. Janicki „Mogę odpowiedzieć pani przewodnicząca? Mogę odpowiedzieć?”

Wiceprzew. RM C. Stasiak „Bardzo proszę panie radny.”

Radny S. Janicki „Panie radny, ja nie twierdzę, że to wyczerpuje wszystkie środowiska. Jeśli pan proponuje uzupełnić proszę uprzejmie. To jest projekt, do którego państwo radni możecie się odnieść, uzupełnić, zmienić przed podaniem pod głosowanie. Proszę bardzo, ja nie roszczę sobie pretensji do tego, że to wyczerpuje wszystko co jest związane z lustracją oraz z ujawnianiem agentów służb terroru z okresu PRL. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM C. Stasiak „Dziękuję bardzo. Nie widzę innych głosów, a zatem poddam pod głosowanie w kolejności prezentowanych projektów.

Projekt grupy radnych Ligi Polskich Rodzin „W obronie rodziny”. Proszę o uruchomienie urządzenia do liczenia głosów. Głosowanie nr 30. Kto z państwa radnych jest „za” przyjęciem tego stanowiska, proszę o przybliżenie kart do czytników i podniesienie ręki. Dziękuję. Kto jest „przeciwny”, proszę o przybliżenie kart do czytników i podniesienie ręki. Dziękuję. Kto „się wstrzymał”? Dziękuję. Stwierdzam, że 11 głosami „za”, przy 5 „przeciwnych” i 1 „wstrzymującym się” Wysoka Rada przyjęła projekt stanowiska.

Poddam pod głosowanie kolejne stanowisko, zgłoszone przez pana radnego Janickiego. Apel Rady Miasta Lublina do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Proszę o przygotowanie urządzenia do liczenia głosów. Głosowanie nr 31. Kto z państwa radnych jest „za” przyjęciem tego apelu, proszę o przybliżenie karty do czytnika. Dziękuję. Kto z państwa radnych jest „przeciwny”, proszę o przybliżenie karty do czytnika i podniesienie ręki. Dziękuję. Kto „się wstrzymał”? Dziękuję. Stwierdzam, że 10 głosami „za”, przy 5 „przeciwnych”, 2 głosach „wstrzymujących się” Wysoka Rada przyjęła apel Rady Miasta do Sejmu i Senatu.”

Stanowisko Rady Miasta „W obronie rodziny” stanowi załącznik nr 50 do protokołu.

Apel Rady Miasta do Sejmu i Senatu RP stanowi załącznik nr 51 do protokołu.

Wiceprzew. RM C. Stasiak „Bardzo proszę.”

Radny J. Sobczak „Proszę państwa, pozwólcie, że odczytam taką okolicznościową klepsydre w 142. rocznicę Powstania Styczniowego A.D. 1863. W niedzielę 23 stycznia A.D. 2005 o godz. 12-iej w Kościele p.w. Wniebowzięcia

Najświętszej Maryi Panny Zwycięskiej (w kościele pobrygidzkowskim) ul. Prezydenta Gabriela Narutowicza 6 w Lublinie odprawiona zostanie uroczysta msza żałobna za straconych i poległych powstańców styczniowych w 1863 r. w mieście Lublinie i w województwie lubelskim. Msza żałobna będzie celebrowana pod przewodnictwem Jego Ekscelencji abp Józefa Życińskiego Metropolity Lubelskiego. Po zakończeniu mszy żałobnej uformuje się kondukt, który przejdzie ulicami: Prezydenta Gabriela Narutowicza, Lipową na cmentarz do odnowionego grobowca powstańców styczniowych. Około godz. 14-ej nastąpi złożenie prochów powstańców z pełnym ceremoniałem kościelnym i wojskowym do odnowionego grobowca. Na uroczystość zapraszają (przepraszam, że w imieniu prezydenta) Prezydent Miasta Lublina Andrzej Pruszkowski, Związek Piłsudczyków Oddział Lublin, Przewodniczący Komitetu Odnowy Grobowca Powstańców Styczniowych Władysław Stefan Grzyb. Ponieważ jestem jednym ze współorganizatorów tych uroczystości mam zaszczyt zaprosić państwa na tę patriotyczną i religijną uroczystość. W najbliższą niedzielę w kościele pobrygidzkowskim o godz. 12-ej msza, o godz. 14-ej uroczysty ceremoniał pod znanym przecież wszystkim symbolem, tradycyjnym, który odwieczamy w czasie dni zmarłych, wszystkich świętych, pod Pomnikiem Powstańców Styczniowych, pięknie odnowionym. I chciałem także podziękować tutaj obecnemu panu Władysławowi Grzybowi za to, że nas zmobilizował wszystkich, którzy są uczestnikami. Jest to wysiłek wielu podmiotów i sponsorów, i także ministerstwa ochrony pamięci, walk i męczeństwa, ale myślę, że także i różnych struktur gospodarczych, miejskich i innych, ale myślę, że gdyby on na nas tego nie wymusił, nie zmobilizował, nie spiął tego wszystkiego to byśmy pewno dzisiaj nie mogli tego wszystkiego zrealizować. Myślę, że nasi bohaterowie powstańcy styczniowi są tego godni i nie zapomną tego także naszemu organizatorowi. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. RM C. Stasiak „Dziękuję. Pan radny Wojciechowski, proszę.”

Radny Z. Wojciechowski „Króciutko, ja również jako członek Zarządu Związku Piłsudczyków do tego zaproszenia również przyłączam się i zapraszam w imieniu Związku Piłsudczyków i tutaj naszego szanownego kolegi Mariana Truskowskiego, z którym od 99 r. te uroczystości prowadziliśmy. Miałem wówczas zaszczyt być patronem, a Marian Truskowski i pułkownik Ratuszniak głównymi organizatorami. Pan Stefan Władysław też zawsze uczestniczył i wspierał, także zapraszam w imieniu Związku Piłsudczyków.

I proszę państwa, krótkie, nie mam przygotowanego oświadczenia, ale chcę wyrazić swoją dezaprobatę do propozycji, do tego co przedstawił minister Balicki, a mianowicie, żeby wprowadzić do ustawy przygotować, która będzie zezwalała na posiadanie niewielkiej ilości narkotyków. Jest to zamach na zdrowie, na życie, zwłaszcza młodego pokolenia. Jestem zdecydowanie przeciwny temu. Pan minister Balicki w ogóle się na tym nie zna. Widocznie nie zajmował się, minister zdrowia, on widocznie nie zajmował się tymi sprawami i sprawami bezpieczeństwa. To dajemy tylko szansę na to, żeby rzeczywiście rozkwitł handel narkotykami i żeby wiele ludzi zostało zabitych. Wyrażam swój sprzeciw, dezaprobatę i mam nadzieję, że wszyscy podobne stanowisko mają

i że nie dojdzie do tego, żeby pozwolono legalnie handlować i zabijać młodych ludzi, zwłaszcza młodych ludzi. Dziękuję.”

Wiceprzew. RM C. Stasiak „Dziękuję bardzo. Pan radny Janicki.”

Radny S. Janicki „Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo! Ja przepraszam, że jeszcze zajmę 3 minuty, ale chcę się podzielić z państwem pewną informacją, myślę, że przydatną dla naszej dalszej pracy. Otóż, jak państwo z pewnością spostrzegli, bo informacje były i w prasie na ten temat i pojawiły się także w telewizji m.in., że w wielu miastach podjęto na nowo próby uchwalania uchwał dotyczących wsparcia finansowego matek po urodzeniu dziecka. Taka uchwała została podjęta m.in. w Krakowie 29 grudnia 2004 r. Powiem tylko ogólnie, nie wdając się w szczegóły (mam w ręku tę uchwałę) zachęcam państwa do zajrzenia na stronę internetową samorządu krakowskiego, tam państwo to znajdziecie (jest to uchwała nr 633). Ona jest w znacznej mierze podobna do naszego projektu, jaki składaliśmy w grudniu 2003 r. Mówię to z pełną odpowiedzialnością, jest bardzo podobna. Kwota zasiłku jednorazowego wynosi 1000 zł i dla ciekawości pana prezydenta Mazurka powiem, że podstawą prawną tej uchwały są wyłącznie przepisy ustaw o samorządzie gminnym i o samorządzie powiatowym. Na dzisiejszej sesji Rady Miasta Warszawy była rozpatrywana podobna uchwała, nie została jeszcze uchwalona, ale nie została odrzucona, została odesłana do pracy w Komisji. Propozycja zasiłku była w wysokości 5 tys. zł. Została odesłana do komisji z propozycją 1500 zł i wróci na następną sesję Rady Miasta Warszawy. I też już całkiem jako ciekawostkę powiem, że w jednym przypadku używane jest określenie Rada Miasta Krakowa, a nie Miasta Kraków, Rada Miasta Warszawy, a nie Rada Miasta Warszawa – to tak a propos tego z czym mamy tutaj do czynienia.

Druga informacja, również z Krakowa. W Krakowie 18 lutego 2004 r. została podjęta uchwała w sprawie lokali użytkowych stanowiących własność gminy miejskiej Kraków. I proszę państwa, znowu pozwolę sobie zauważyć cały szereg propozycji jakie były w projekcie Ligi Polskich Rodzin i uwag, które ja zgłaszałem są zawarte w treści tego projektu, dotyczące inicjatywy najemcy, gwarancji dla najemcy, że jak nie zechce kupić to będzie wynajmował, obowiązku prezydenta sprzedaży lokalu najemcy, z zastrzeżeniami dotyczącymi dobra ogólnego miasta.

I trzecia informacja dotyczy sprawy, która będzie przedmiotem tej specjalnej sesji. Mianowicie Zarządu Transportu Miejskiego. Otóż, mam w ręku informację ze strony internetowej miasta Łodzi, tam istnieje jednostka pod nazwą Zarząd Dróg i Transportu w Łodzi. Bardzo państwa zachęcam do tego, byście zajrzeli na stronę internetową Łodzi i zapoznali się z tym. Jest to bardzo interesujący materiał z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że, zwracam uwagę na to, byście państwo zechcieli szczególnie się przyjrzeć kwestiom kompetencji i zakresem działania tego zarządu. Zwracam uwagę, Zarząd Dróg i Transportu, nie tylko zarząd transportu, tylko dróg i transportu. Jest tu bardzo szczegółowo, zatrudnionych jest tam 139 osób i mówię o tym celowo, żebyście państwo zwrócili uwagę. 139 osób, miasto Łódź co najmniej albo więcej razy większe od Lublina, zadania szersze, bo jest zarząd i dróg i transportu.

Trzy razy takie, no więc właśnie, a u nas się proponuje (nie pamiętam) 110 czy 107 osób zatrudnienia, gdzie jest tylko sam zarząd transportu. Więc bardzo państwa zachęcam do zapoznania się z tym materiałem. Jest to bardzo wielce pouczające i może być przydatne w dyskusji nad projektem uchwały w sprawie zarządu transportu miejskiego w naszym mieście. Dziękuję bardzo.”

Wiceprzew. RM C. Stasiak „Dziękuję bardzo. Pan radny Drozd, bardzo proszę.”

Radny Z. Drozd „Pani Przewodnicząca! Wysoka Rado! Nie chciałem już zabierać głosu, ale jednak zachęcam właśnie tak jak pan Janicki dlatego, że nie mówi jakby wszystkiego co jest w tym internecie. Ja chciałem powiedzieć, że odnośnie Krakowa uchwała o sprzedaży lokali obowiązuje już od 8 miesięcy, tylko wiem, że na pewno do grudnia nie była realizowana i nie sprzedano żadnego lokalu. Także albo ta uchwała jest zła albo coś innego, ale nie jest realizowana. Dziękuję. Także wszystko trzeba mówić.”

AD. 13. ZAMKNIĘCIE OBRAD

Wiceprzew. RM C. Stasiak „Dziękuję bardzo. Po wyczerpaniu porządku obrad zamykam XXVI sesję Rady Miasta Lublin. Serdecznie dziękuję za udział wszystkim radnym, panom prezydentom i gościom. Dziękuję bardzo.”

Protokołowały:

**Przewodniczący
Rady Miasta**

/-/ Dorota Bartoszczyk

/-/ dr Zbigniew Targoński

/-/ Katarzyna Bisak